

Przegląd Polsko-Polonijny

3-4/2016

Półrocznik

Polonia Journal

3-4/2016

Semiyearly

Bielsko-Biała, 2016

Rada Wydawnicza:

Jerzy Dec – redaktor naczelny
Elżbieta Jaszczurowska – konsultant języka angielskiego
Michał Śleziak – asystent wydawniczy
Marzena Naglik – sekretarz
Łukasz Fibinger – skład

Anna Śliz – redaktor naukowy
Iwona Kłóska – zastępca redaktora naukowego

Marek S. Szczepański (Katowice/Opole, Polska) – przewodniczący Rady Naukowej
Anny Atanassova (Błagojewrad, Bułgaria), Ewa Borkowska (Gliwice, Polska),
Andrzej Chodubski (Gdańsk, Polska), Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska (Kraków, Polska),
Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce, Polska), John Anthony Dee (Melbourne, Australia),
Janina Falkowska (London/Bielsko-Biała, Kanada/Polska), Keiki Fujita (Tokio, Japonia),
Roger Gilabert-Guerrero (Barcelona, Hiszpania), Marek Jabłoński (Dąbrowa Górnicza, Polska),
Czesław Karkowski (Nowy Jork, USA), Vyara Kyurova (Błagojewrad, Bułgaria),
Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Kraków, Polska), Wacław Osadnik (Edmonton, Kanada),
Danuta Piątkowska (Nowy Jork, USA), Wiesława Piątkowska-Stepaniak (Opole, Polska),
Olena Sadchenko (Odessa, Ukraina), Eva Sikorova (Karwina, Czechy),
Gabriele Simoncini (Rzym, Włochy), Ewa Stachura (Bielsko-Biała, Polska),
Monika Štrbová (Nitra, Słowacja), Jacek Surzyn (Bielsko-Biała, Polska),
Marek Szerbiński (Gorzów Wielkopolski, Polska), Wojciech Werpachowski (Warszawa, Polska)

Redakcja tomu: Anna Śliz, Marek S. Szczepański

Projekt okładki: Katarzyna Kośmider

Koncepcja okładki: Jerzy Dec

Ilustracja na okładce: „Poland Country Flag Turning Page” autorstwa gubh83/fotolia

Czasopismo recenzowane

Wydawca:
Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna
ul. gen. Wł. Sikorskiego 4,
43-300 Bielsko-Biała,
tel. 33 8165169/70
e-mail: wseh@wseh.pl

ISSN: 2083-3121

Druk i oprawa:
Drukarnia i Studio Graficzne Omnidium
ul. Kruczkowskiego 12
41-710 Ruda Śląska
www.omn.com.pl

© Copyright by Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała, 2016

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5
--------------------	----------

INSTYTUCJE POLONIJNE

Danuta Piątkowska	
Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa sukcesem amerykańskiej Polonii	11

Czesław Karkowski	
Pierwsze lata Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku	57

Wiesława Piątkowska-Stepaniak	
Polska Rozgłośnia Radia Wolna Europa w Nowym Jorku	73

Anitta Maksymowicz	
90 lat tradycji – historia i działalność Korpusu Pomocniczego Pań SWAP w Ameryce	113

Anna Śliz, Marek Szczepański	
Polsce i Polakom: Idea Kongresu Polonii Kanadyjskiej	151

VARIA

Aneta Wojtusiak	
Poszukiwania kierunków rozwoju współczesnej pomocy społecznej z wykorzystaniem środków Unii Europejskiej	209

Volha Yakimenka	
Religijno-moralna sytuacja polskich rodzin na Białorusi	251

Od redakcji

Przekazujemy do rąk Czytelników kolejny tom czasopisma Przegląd Polsko-Polonijny – *Polonia Journal*. To periodyk, którego celem jest prezentacja – w perspektywie historycznej i współczesnej – życia Polaków przebywających w różnych zakątkach świata. Z historią emigracji Polaków nierozłącznie związana jest historia organizacji i stowarzyszeń polonijnych, których zadaniem była pomoc w zakresie zorganizowania życia w nowym kraju.

Pierwsze organizacje polonijne miały charakter pomocowy i powstawały najczęściej przy polskich parafiach. Z uwagi na to, że Polacy wyróżniali się na tle innych grup imigranckich zdolnościami w tworzeniu organizacji o charakterze samozachowawczym i obronnym, z czasem różnicowały się, zyskując odmienne charaktery. Szczególnie dużą aktywnością organizacyjną wykazywali się Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Aktywność ta była wynikiem dystansu, zarówno fizycznego, jak i kulturowo-społecznego, między krajem pochodzenia i krajem osiedlenia.

W wyniku działań podejmowanych przez Polaków zaczęły powstawać organizacje kościelne i świeckie oraz towarzystwa asekuracyjne, które z czasem przejęły funkcje kulturalne i oświatowe na terenie polonijnej społeczności lokalnej. Emigranci budowali silne więzi społeczne, tworząc – odizolowane głównie barierą językową od anglosaskiej Ameryki – grupy. Kluczowym momentem

zmiany roli i funkcji pełnionych przez organizacje polonijne była II wojna światowa i okres realnego socjalizmu w Polsce. Wówczas wyodrębniły się organizacje o *stricte* politycznym charakterze, które spełniały rolę polskich wolnych władz na emigracji. Był to między innymi Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie (1939–1990), będący legalną kontynuacją władz Rzeczypospolitej, Kongres Polonii Amerykańskiej czy Kongres Polonii Kanadyjskiej. Organizacje te dawały Polakom na uchodźstwie i w kraju nadzieję na zmianę socjalistycznej rzeczywistości Polski. Warto wspomnieć także o organizacjach, których celem była walka z komunistyczną propagandą (przykładem jest Radio Wolna Europa).

Współcześnie wszystkie organizacje polonijne ulegają głębokim przeobrażeniom na skutek zmian, jakie dokonały się w Polsce w latach 90. ubiegłego wieku oraz procesów globalizacyjnych. Obecnie większość organizacji polonijnych ma charakter kulturowy, naukowy bądź finansowy.

Przekazywane w ręce Czytelników pismo jest próbą pokazania historii i współczesności wybranych organizacji polonijnych, które odegrały i wciąż odgrywają bardzo ważną rolę w życiu Polaków za granicą. Bieżący numer *Polonia Journal* został podzielony na dwie, raczej mało symetryczne części. Pierwsza zatytułowana „Organizacje polonijne” zawiera artykuły, których problematyka oscyluje wokół wybranych organizacji polonijnych o różnym charakterze i celu działania. Jest więc Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, której działalność z historyczną skrupulatnością

przedstawiła Danuta Piątkowska. Jest interesująco zaprezentowany opis działalności Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego i życia samego Fundatora autorstwa Czesława Karkowskiego. Jest historia i współczesność Korpusu Pomocniczego Pań SWAP w Ameryce, co z dużym zaangażowaniem przedstawiła w artykule Anitta Maksymowicz. Niezwykle ważny i napisany z wielkim zaangażowaniem przez Wiesławę Piątkowską-Stepaniak artykuł o pracy i roli Rozgłośni Radia Wolna Europa w Nowym Jorku czy wreszcie wybrane wątki działalności Kongresu Polonii Kanadyjskiej autorstwa Anny Śliz i Marka S. Szczepańskiego. Wszyscy autorzy artykułów to znane w świecie polonijnym, chociaż nie tylko, postaci od wielu lat zajmujące się problematyką Polaków mieszkających przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Druga część to „Varia”, gdzie zamieszczone zostały dwa artykuły luźno związane z organizacjami polonijnymi. Volha Yakimenka w swoim artykule opisuje sytuację polskich rodzin mieszkających współcześnie na Białorusi. Drugi artykuł traktuje o wspieraniu polityki socjalnej w Polsce przez Unię Europejską. *Polonia Journal* to zbiór kilku, ale bardzo ważnych i interesująco napisanych artykułów, które rzucają światło na kolejne obszary życia Polaków w różnych miejscach globu.

Kolejny tom, który planujemy opublikować w pierwszej połowie 2017 roku, będzie poświęcony problematyce Polaków żyjących w wybranych państwach świata. Osoby zainteresowane opublikowaniem własnego artykułu na wspomniany temat zapraszamy

do składania artykułów. Wszelkie informacje dostępne są na stronie <https://poloniajournal.wseh.pl>.

Przekazując kolejny tom Przeglądu Polsko-Polonijnego – *Polonia Journal* w ręce Czytelników, mamy nadzieję, że spełni on oczekiwania intelektualne nie tylko osób profesjonalnie zainteresowanych losami Polaków mieszkających w różnych państwach świata, ale każdego, kto sięgnie po lekturę.

Anna Śliz, redaktor naukowy

Marek S. Szczepański, przewodniczący Rady Naukowej

INSTYTUCJE
POLONIJNE

Danuta Piątkowska

Nowy Jork

POLSKO-SŁOWIAŃSKA FEDERALNA UNIA KREDYTOWA SUKCESEM AMERYKAŃSKIEJ POLONII

Kilkanaście lat temu „Nowy Dziennik” był największą opiniotwórczą gazetą w języku polskim ukazującą się w Stanach Zjednoczonych. Jej pierwszy numer ukazał się 27 lutego 1971 roku w Nowym Jorku¹. Na pierwszej stronie weekendowego wydania „Nowego Dziennika” z 9–10 stycznia 2016 roku jego czytelnicy znaleźli artykuł informujący o przekształceniu dziennika w tygodnik². Ostatni numer gazety wydano 13 stycznia 2016 roku w Garfield, NJ, gdzie od 2011 roku znajdowała się siedziba redakcji.

Jest to zatem kolejny symptom zmian, jakie zachodzą w społeczności polonijnej. Obserwujemy je w różnych sferach jej życia. Kolejne kościoły rzymskokatolickie zbudowane przez polskich imigrantów tracą polskich parafian. Język polski w liturgii

¹ Zob.: W. Piątkowska-Stepaniak, „*Nowy Dziennik*” w *Nowym Świecie*, Opole 2000.

² W artykule pt. *Do zobaczenia w tygodniku* (brak nazwiska autora) czytamy: „Otwieramy nowy etap w działalności „Nowego Dziennika”. Z gazety codziennej staje się on tygodnikiem, którego pierwszy numer ukaże się z datą 14 stycznia 2016 roku [...]. „Nowy Dziennik”, Garfield, New Jersey, 9–10 stycznia 2016 roku.

ustępuje językowi angielskiemu i hiszpańskiemu. Tak dzieje się w najlepszym wypadku, a w najgorszym – kościoły zostają sprzedane i z przeszło 800 zostało około 300³. Spośród kilkuset polskich Domów Narodowych ocalało zaledwie kilka. To samo dotyczy katolickich szkół, które funkcjonowały prawie przy każdej polskiej parafii. Nikną polonijne organizacje, rozgłośnie radiowe, programy telewizyjne i gazety. Agresywnie wkraczają internetowe substytuty. Obserwowana przeze mnie przez niemal 30 lat Polonia ulega ewolucji, poddając się strumieniowi globalnych zmian, których coraz szybsze tempo wyznaczone innowacyjnością technologiczną – i nie tylko – prowadzi do zaniku dawnych struktur Polonii, a w efekcie do zaniku jej samej.

W tym kontekście założenie, działalność i rozwój Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej (P-SFUK) w Ameryce jest ewenementem. Śmiało można przyznać dzisiaj, po 40 latach istnienia Unii, że jest to sukces tej instytucji i zarazem sukces Polonii.

³ Zob.: D. Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Nowy Jork-Opole 2002, s. 24–27, passim; Tenże, *Droga bez powrotu. Emigracyjny szlak Tomasza Drewniaka*, Nowy Jork-Opole 2013, s. 102 passim; S. Flis, *Polonijne parafie w Stanach Zjednoczonych. Część druga: Orchard Lake Good News*, „Dziennik Związkowy” (Chicago), 29–31 stycznia 1991 roku; *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*. Wszechstronnie opisał X Wacław Kruska, Milwaukee, WI 1905.

Dlaczego Greenpoint?

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa założona została w 1976 roku w Greepointie, który jest najbardziej wysuniętą na północ dzielnicą Brooklynu i drugim – po Chicago – największym skupiskiem Polaków w Stanach Zjednoczonych. W tzw. *Małej Polsce* (*Little Poland*), jak już rzadko dzisiaj nazywa się Greenpoint, 43 procent mieszkańców z blisko 40 tys. deklaruje polskie pochodzenie⁴. Kiedy imigranci polscy zaczęli się tu osiedlać w drugiej połowie XIX wieku, Brooklyn był odrębnym miastem wcielonym do nowojorskiej aglomeracji miejskiej dopiero w 1898 roku. Polacy – i nie tylko Polacy – jak wszędzie indziej zaczynali od erygowania parafii i wznoszenia „swojego” kościoła. W Greenpointie są dwie duże polskie parafie: św. Stanisława Kostki i św.św. Cyryla i Metodego. W przylegającym do Greenpointu Williamsburgu jest jedna polska parafia pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia. W latach 70. każda z nich liczyła po kilka tysięcy parafian⁵. Była to potencjalnie i faktycznie bardzo mocna baza dla Unii.

Wbrew logice dodatkowym czynnikiem sprzyjającym wówczas osadzeniu Unii właśnie tutaj był fakt zubożenia Greenpointu. W latach 60. i 70. XX wieku dokonała się tzw. pokojowa rewolucja społeczna – choć czasem przybierała ostre formy, jak ruch

⁴ <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Greenpoint&oldid=43615649> [dostęp: 12.1.2016]

⁵ D. Piątkowska, *Polskie kościoły...*s. 318–347, 400–26, 371–399, passim.

praw obywatelskich (*Civil Rights Movement*) – która wpłynęła na zmianę charakteru do niedawna polskich dzielnic, w tym Greenpointu⁶. Bogatsi Polacy opuścili go, kierując się na dalsze przedmieścia Nowego Jorku, biedniejsi zostali, nowych imigrantów z Polski nie przybywało, o co zadbała nowa ustawa imigracyjna z 1965 roku⁷.

„Greenpoint wówczas przypominał prowincjonalne miasteczko ze wschodniej Polski: dziury w chodnikach, brukowane kocimi łbami ulice, domy w rozsypce. Za 20 tys. dolarów można było kupić 6-rodzinny dom. Dla banków był to tak zwany *red district* i nie udzielały pożyczek na kupowanie tu domu, a nawet na remonty. Greenpoint się rozpadał”⁸.

Banki nie chciały się angażować w strefie wysokiego ryzyka (*high risk district*) i wycofywały się z tej dzielnicy. Polacy bez znajomości języka angielskiego nie mogli się porozumieć w amerykańskich bankach, którym nie opłacało się zatrudniać polskojęzycznych urzędników. Polacy nie posiadali też na ogół numeru Social Security (SS)⁹, a bez niego otwarcie konta w banku amerykańskim nie jest możliwe. Przysłowiowe koło zamykało się,

⁶ Zob.: F. Gross, *Notes on the ethnic revolution and the Polish immigration in the USA*, The Polish Review, Bicentennial Issue, edited by: Eugene Kleban, Thaddeus V. Gromada, NY, NY 1976/3, s.149–176.

⁷ Zob.: D. Piątkowska, *Wyspa wiary. Island of Faith*, Nowy Jork 1997, s. 83.

⁸ *Unia spadła Polakom z nieba. Rozmowa z inżynierem Markiem Łuniewskim, pierwszym prezesem Rady Dyrektorów Unii Kredytowej*, „Nowy Dziennik”, 8 marca 2012 roku. Rozmawiał DET, (Wersja internetowa edycji).

⁹ Wymagany dokument pozwalający podjąć legalną pracę w Stanach Zjednoczonych.

a kradzieże ciulących fortun ukrytych w siennikach były na porządku dziennym

Unia otwierała zatem szerokie możliwości. Można było w niej załatwić sprawy w języku polskim i bez numeru SS otworzyć konto oszczędnościowe, zaciągnąć pożyczkę na dogodnych warunkach, na kupno domu, samochodu, na remont, na otwarcie biznesu. Stopniowo zakres usług rozszerzał się. Unia prosperowała. Klientów zaczęło przybywać. Stan wojenny w Polsce i napływ do USA tzw. imigracji solidarnościowej w latach 80. XX wieku stał się okresem przełomowym dla Unii. „Unia dała szansę osiedlającym się tutaj Polakom [...] i dosłownie spadła im z nieba”¹⁰. I odwrotnie – dodajmy – Polacy dali szansę Unii, deponując w niej swoje pieniądze i zapewniając jej rozwój trwający do dzisiaj.

Ksiądz Longin Tołczyk (1925–1997)

Na rocznym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, które odbyło się w Clark, NJ 17 maja 2015 roku, przyjęto wniosek, aby nadać Unii imię ks. Longina Tołczyka, jej założyciela¹¹.

Upłynęło więc wiele lat od zorganizowania przez ks. Tołczyka Centrum Polsko-Słowiańskiego (1972), które było podstawą stworzenia przez niego Unii, i nieco mniej od pozbawie-

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *W Radzie Dyrektorów P-SFUK bez zmian*, „Nowy Dziennik”, 18 maja 2015 roku [wersja internetowa edycji].

nia go kierowniczego wpływu w obu organizacjach (1981). Emocje, jakie wywoływał ks. Tołczyk, maleją wraz z upływem czasu i odchodzeniem ludzi, którzy go znali. Był on postacią kontrowersyjną. Miał zwolenników i zagorzałych przeciwników. Nazywano go *man of the people* – *człowiekiem ludzi*¹². Nie bez powodu.

Ks. Longin Tołczyk urodził się 12 sierpnia 1925 roku na Podlasiu, we wsi Chojnowo, w parafii Trzciannie. W rodzinie Tołczyków istniała tradycja emigracji do Stanów Zjednoczonych sięgająca kilku pokoleń. Kapłan miał członków rodziny zarówno w Chicago, jak i w Nowym Jorku. W 1957 roku wyjechał do Chicago, gdzie przebywał dwa lata, realizując misję powierzoną mu przez władze kościelne. W *Wietrznym Mieście* założył Towarzystwo Przyjaciół Seminarium Duchownego w Białymstoku, kierując się najprawdopodobniej sentymentem wobec uczelni, na której studiował, pod wpływem abpa Romualda Jałbrzykowskiego (1876–1955), z którego rąk przyjął święcenia kapłańskie. Do Nowego Jorku przyjechał w 1962 roku¹³. Jako kapłan-gość pracował

¹² Rozmowa Danuty Piątkowskiej z Wojciechem Juszcakiem, 1 czerwca 2015 roku. (Nowy Jork).

¹³ Zob.: <http://www.nasznowyjork.org/longin-tolczyk.html>; www.rmf24.pl Tadeusz Isakowicz-Zaleski-Blogi-ks. *Longin Tołczyk. Dobroczynca Polonii w Nowym Jorku* (niedziela, 27 IX 2015); Ks. Longin Tołczyk, *W obronie Polonii, Chicago 1988*, passim. https://en.psfcu.com/news?article_id=1089 Polish and Slavic Federal Credit Union. *Rocznica śmierci założyciela naszej Unii*. Należy stwierdzić, że niektóre dane z biografii ks. Tołczyka zamieszczone na blogu ks. Isakowicza-Zaleskiego są fałszywe, np. data jego śmierci. Wyjaśnijmy, że w przytoczonych wyżej pozycjach znajdujemy skąpe informacje biograficzne. Sam ks. Tołczyk jest pod tym względem bardzo ogólnikowy. Podjęte przez autorkę próby zdobycia więcej danych biograficznych o ks. Tołczyku nie przyniosły żadnych efektów (kontakt z ks. dr. Adamem Szotem, kustoszem Archiwum

w polskiej parafii Matki Bożej Częstochowskiej (1962–1966) w południowym Brooklynie i krótko, jako wikariusz, również w polskiej parafii św. Józefa (1966) w Jamajce (Queens)¹⁴. Poczynione obserwacje, skonfrontowane następnie w amerykańskiej parafii św. Mateusza (Matthew), zmobilizowały go do zaangażowania się w pracę społeczną na rzecz polskiej grupy etnicznej, która nie posiadała żadnej organizacji pomocowej subsydiowanej z budżetu miasta tak, jak inne grupy np. Włosi, Niemcy, Żydzi, a nawet Haitańczycy.

Ks. Tołczyk doprowadził do utworzenia Centrum Polsko-Słowiańskiego (CP-S), które formalnie powstało 15 sierpnia 1972 roku, taką bowiem datę ma Akt Fundacyjny (*charter*), który zezwalał na rozpoczęcie działalności Centrum¹⁵. Pokonanie biurokratycznych barier wymagało sporo zabiegów i starań. Projekt ks. Tołczyka znalazł wprawdzie uznanie duszpasterza emigracji bpa Władysława Rubina (1917–1990), którego ten odwiedził w Rzymie w 1971 roku, a także bpa diecezji brooklyńskiej Francisca

i Muzeum Archidiecezji w Białymstoku pozostał bez odpowiedzi; kontakt z kancelarią parafii w Trzciannem – bez odpowiedzi).

¹⁴ Zob.: D. Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku...*, s. 316, 474; Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 91.

¹⁵ Zob.: ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 91–319; *Jak powstawało Centrum Polsko-Słowiańskie. Przed Jubileuszem XXV-lecia*, „Głos”, 1 marca 1997 roku, s. 1–2, 14; „Głos”, 15 marca 1997 roku, s. 1, 8; „Głos”, 1 kwietnia 1997 roku, s. 1–2; *Początki Centrum i Unii we wspomnieniach ks. Emila Altmajera*, „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 1–2. Dodajmy, że dwutygodnik „Głos” wydawany był w l. 1984–1998 przez CP-S jako jego organ prasowy zastąpiony w 1999 roku przez „Głos the Voice”. Wcześniej nieregularnie ukazał się „Biuletyn Centrum Polsko-Słowiańskiego”, a przed nim „Informator Społeczny” (1973–1981). Redaktorem tych dwóch ostatnich i początkowo „Głosu” był Jerzy Pańciewicz. Zob.: A.J. Dąbrowski, *Mamy już 15 lat!*, „Głos”, 15 sierpnia 1998 roku, s. 1, 14.

J. Mugavero (1914–1991), ale spotkał się z niechęcią ze strony księży polskich parafii, którzy stworzyli komitet, powołany przez ordynariusza diecezji, celem rozpatrzenia sprawy i podjęcia decyzji. Polscy księża nie widzieli potrzeby tworzenia organizacji pomocowej dla Polaków poza strukturami parafialnymi. Nieprzychylna opinia księży wobec projektu ks. Tołczyka była wyrazem konfliktu potencjalnych wpływów. Przy kościołach istniała jeszcze w owym czasie sieć towarzystw samopomocowych popieranych przez proboszczów parafii, w odczuciu których inicjatywa ks. Tołczyka stanowiła dla nich zagrożenie. Można przypuszczać ponadto, że niezwiązany z żadną parafią ks. Tołczyk postrzegany był przez proboszczów jako *outsider*, któremu nie ufali¹⁶. Ks. Tołczyk nie miał więc sprzymierzeńców w kapłańskiej braci. Pozostał sam ze swoim pomysłem. Nie zaniechał działań. W zawiłościach prawnych przygotowania wniosku koniecznego do założenia Centrum wspomagał go adwokat Józef Płoński. Wniosek ten podpisał ks. Tołczyk, jego siostra Apolonia Nieciecka i Krzysztof Żołnierowicz. Pierwszą siedzibą CP-S był dom ks. Tołczyka przy 940 Manhattan Avenue w Greenpoincie. Po wyremontowaniu i przystosowaniu go do potrzeb tej instytucji 7 października 1972 roku dokonano pu-

¹⁶ Komitet ten tworzyli księża: Edward Fus (przewodniczący) z parafii św. Krzyża, Tomasz Obarowski z parafii M. B. Częstochowskiej, Walter Gałuszka z parafii św. Jana Kantego, Gothard Krzysteczko z parafii św. Stanisława Kostki. Zob.: Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 92; D. Piątkowska, *Funkcje ubezpieczeniowe, społeczno-kulturalne i oświatowe polskich towarzystw parafialnych w Nowym Jorku*, [w:] *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczurbiński, Gorzów Wielkopolski 2004; D. Piątkowska, *Polskie kościoły...passim*.

blicznego otwarcia i zwołania pierwszego zebrania 29 października 1972 roku z udziałem 33 osób. Pierwszy zarząd Centrum tworzyli: Roman Mizgalski – prezes, Franciszek Gacek – wiceprezes, Andrzej Rudziński – sekretarz, Halina Dubicka – członkini zarządu, ks. Longin Tołczyk – dyrektor wykonawczy¹⁷. Rozpoczęto naukę języka angielskiego, kurs przygotowawczy do amerykańskiego obywatelstwa, wyświetlanie filmów, zorganizowano Wigilię, jednak nadal nie było pieniędzy na prowadzenie szerszej działalności. Do tej pory ks. Tołczyk inwestował swoje oszczędności i korzystał z wolontariatu. Batalia o uzyskanie miejskich subsydiów toczyła się dwa lata.

John Lindsay, burmistrz Nowego Jorku (1965–1973)¹⁸ oraz jego administracja nie reagowali na potrzeby polskiej grupy etnicznej. Kolejne wnioski z wymaganymi projektami programów, jakie planowano realizować w CP-S, pozostawały bez odpowiedzi. Polacy nie mieli żadnych kontaktów w biurokratycznej machinie liczącej około 300 tys. urzędników i blisko 100 tys. służb mundurowych. Ponadto był to trudny dla miasta okres wzmożonych napięć rasowych, demonstracji unii pracowniczych, podnoszenia wydatków budżetowych, zadłużania miejskiej kasy. Niekorzystna sytuacja nie zniechęcała ks. Tołczyka, przeciwnie, zainspirowała go do zwołania wielkiej manifestacji Polaków pod hasłem *Musimy walczyć o nasze prawa*. Otrzymała się ona 5 maja 1974 roku (niedzie-

¹⁷ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 94–97 i nast.

¹⁸ https://en.wikipedia.org/wiki/John_Lindsay [dostęp: 19.1.2016]

la) w Greenpointie. Była imponująca i zaskoczyła samego organizatora. Wzięło w niej udział około 3 tys. Polaków. Wznosili transparenty z hasłami w języku angielskim i polskim: *Dlaczego Polacy są dyskryminowani; Polacy i Słowianie – walczmy ramię w ramię* i inne. Niesiono nawet pustą, zamkniętą trumnę jako symbol skazywania Polaków na śmierć poprzez pomijanie ich potrzeb przez władze miasta. Polonijne stacje radiowe: Dwóch Edwardów i Natalii Kęckiej agitowały Polaków i emitowały sprawozdania z Greenpointu¹⁹. Zaznaczmy, że nigdy wcześniej ani nigdy później Polacy w Nowym Jorku nie wystąpili tak masowo i zdecydowanie w imię wspólnej sprawy, jak wówczas. Był to ich wielki sukces, ale również sukces ks. Tołczyka. *Wielkie Zebranie Solidarności* utwierdziło go w słuszności działania i zapowiadało powodzenie. Prasa amerykańska i polonijna odnotowała to spektakularne wydarzenie. Jego skutek był niemal natychmiastowy i zadawałający dla polskiej grupy etnicznej w Nowym Jorku. Agencja *Council Against Poverty* przyznała CP-S 25 tys. dol., a władze miejskie już kolejnej administracji burmistrza Abrahama D. Beame’a (1974–1977)²⁰ dały dodatkowe subwencje na program dożywiania starszych ludzi. Był to początek rozwoju CP-S, ale także początek niesnasek, zaostrzających się kryzysów powstających na tle finansowym. Dyrektorzy programów pełnili bowiem – i nadal tak jest – płatne funkcje.

¹⁹ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 128 i nast; B. Klimek, *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010, s. 95–124.

²⁰ https://en.wikipedia.org/wiki/Abraham_Beame [dostęp: 19.1.2016]

Ks. Tołczyk, jako dyrektor programu etnicznego, zarabiał 18 tys. dol. rocznie (1979). Nieustająca walka o te dobrze opłacane stanowiska przenikała do prasy polonijnej, która informowała o kolejnych zmianach w Centrum, wzajemnych oskarżeniach, burzliwych zebraniach, frakcjach, personalnych układach. Czerwcowy numer nowojorskiego „Nowego Dziennika” z 1981 roku opublikował artykuł *Zmiany w Centrum Polsko-Słowiańskim*²¹. Ks. Longin Tołczyk pozbawiony został stanowiska i wszelkiego wpływu na tę instytucję (maj 1981 roku). „Zaszczuto mnie oszczerstwami, kłamstwami, posądzaniem o nadużycia”²² – wyznał on w swojej książce *W obronie Polonii*.

Stworzone właściwie przez jednego człowieka CP-S istnieje do dzisiaj. Dobrze prosperuje w oparciu o miejskie subsydia. Było organizacją macierzystą, bazą i pierwszą organizacją sponsorującą dla zorganizowanej przez ks. Tołczyka i mały krąg ludzi, którzy mu zaufali, Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Kapłaństwo pomogło mu w zdobywaniu zaufania ludzi, ale miało i swoją drugą stronę, otóż gdy w 1981 roku usunięto ks. Tołczyka z Unii i pozbawiono go jej członkostwa, zarzuty wobec niego posunęły się daleko poza merytoryczno-organizacyjne niedopatrzenia i błędy, które popełnił.

Ks. Longin Tołczyk wyjechał z Nowego Jorku na Florydę. Napisał książkę *W obronie Polonii* wydaną w dwóch tomach przez

²¹ *Zmiany w Centrum Polsko-Słowiańskim*, „Nowy Dziennik”, 10 czerwca 1981 roku.

²² Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 7.

wydawnictwo Wici w Chicago, w 1988 roku. Nie tyle broni on w niej Polonii „przed kłamstwami”²³ – jak napisał, co raczej samego siebie przed insynuacjami i oskarżeniami, które ścigały go i pobrzmiwają echem do dzisiaj²⁴. Oskarża on ludzi z kręgu „Nowego Dziennika”, którzy weszli do kierowniczych struktur CP-S i P-SFUK, w tym Bolesława Łaszewskiego, Bolesława Wierzbiańskiego, Romualda Dymskiego o zagarnięcie władzy w obu organizacjach. Atakuje księży, których sam przyjął do pracy w CP-S, jak np.: Emila Altmajera i Michała Zembrzuskiego za niełojalność wobec niego i zdradę. W podobnym świetle ukazuje Jerzego Pańciewiczza, Eugeniusza Witta i wielu innych. Lista nazwisk tych, którzy go skrzywdzili – jego zdaniem – jest długa. Cóż, być może zbyt krótka perspektywa czasu przeszkodziła ks. Tołczykowi w naświetleniu spraw z większym obiektywizmem, a być może poczucie skrzywdzenia było tak wielkie, że żadna perspektywa nie zdołałaby zmienić jego osądu. Książka pozbawiona jest aparatu naukowego, co podważa jej wiarygodność. Zastrzeżenia budzi redakcyjna i edytorska strona tej pozycji, zawiera ona bowiem błędy faktograficzne, błędy w nazwiskach i powtórzenia. Odnosi się wrażenie braku spójności treści z główną tezą autora określoną w tytule tej książki. Niemniej jednak – biorąc to wszystko pod uwagę – publikacja ta jest ważnym dokumentem historycznym dla osób,

²³ Ibidem, s. 8.

²⁴ Rozmowa telefoniczna autorki z Władysławem Frączkiem, 9 czerwca 2015 roku (Nowy Jork); Rozmowa autorki z Chesterem Tobiaszem, 17 stycznia 2016 roku (Nowy Jork).

które mają szeroką wiedzę o amerykańskiej Polonii i nie przyjmują prezentowanej treści bez ostrożnej i krytycznej oceny koniecznej w tym przypadku.

Ks. Longin Tołczyk zmarł 6 września 1997 roku w Clearwater na Florydzie, gdzie jest jego grób. Andrzej Józef Dąbrowski, dziennikarz dobrze znający nowojorskie środowisko polonijne, redaktor ciekawie edytowanego w tamtym czasie dwutygodnika „Głos”, tak oto napisał w miesiąc po śmierci ks. Tołczyka:

„[...] Są tacy, którzy uważają, że wyrządzono Mu krzywdę, pozbawiając go stanowisk w Centrum i Unii. Są tacy, co twierdzą, iż było to konieczne, bo żądały tego władze miejskie wskutek jakichś Jego przekrętów. Są tacy, co twierdzą, że wszystko było z góry ukartowane, a zarzuty wyssane są z palca. Bywało, że kwestionowano Jego czystość kapłańską, bywało, że grzebano Mu w łóżku. Jedni bezgranicznie wierzą Jego książce *W obronie Polonii*, traktując ją niemal jak *Biblię*. Inni wierzą tylko częściowo, wskazując na fragmenty zgodne z prawdą i ostrzegając przed zafałszowaniami innych rozdziałów. Są też tacy, którzy twierdzą, że wszystko jest tam przeinaczone i zafałszowane. Jedni widzą w Nim znakomitego bojownika i organizatora, inni twierdzą, że usiłował Centrum i Unię podporządkować własnym interesom. Znam też opinie, że był doskonałym założycielem, inspiratorem i organizatorem, ale był niedobrym kierownikiem. [...] W ostatnich latach (1997 i wcześniej – DP) był wykreowany przez znaczną część opozycji na jej duchowego przywódcę. Żądano Jego powrotu do obu organizacji, widziano w nim mediatora i męża opatrznościowego. Ale są też opozycjoniści, którzy nie ulegli sile legendy, czy wręcz ją kwestionują.

W ostatnich miesiącach pisał postulaty i manifesty, mnożył żądania. Był w tym niesłychanie żarliwy, niemal płomienny. Uprzymiśniał, czym Centrum miało być wedle Jego zamierzeń. Nic więc dziwnego, że wielu uważało Go za działacza bez reszty oddanego idei. Trudno powiedzieć, czy gdyby zarządzał do dziś (1997 – DP) Centrum, organizacja ta byłaby rzeczywiście tym, czym chciał, aby była. Czy miałaby aż taką skalę, jaką zapowiadał? Jedno jest jednak pewne: On, przy pomocy innych, utworzył Centrum i Unię i dzięki Jego walce i uporowi organizacje te przetrwały najtrudniejsze lata. Przy pomocy innych wywalczył miejsce Polonii należne jej pośród bardziej uprzywilejowanych grup etnicznych w naszej metropolii. Wywalczył i utrzymał. A utrzymać jest często trudniej niż wywalczyć. On też pierwszy opracował taki plan rozwoju Centrum i Unii, jakiemu nawet dzisiaj po latach trudno jest sprostać. [...] On był pierwszy. Pierwszy, który zakasał rękawy i wziął się do roboty [...] i umiał zachęcić do tego innych. Ilu jest takich wśród nas?”²⁵.

²⁵ A.J. Dąbrowski, *Nasze sprawy*, „Głos”, October 1, 1997 roku, s. 3; *Nekrolog ks. Longina Tolczyka*, „Głos”, September 15, 1997 roku, s. 3. A. J. Dąbrowski redagował „Głos” od 15 sierpnia 1996 roku do 29 grudnia 1998 roku. W tym czasie pismo zamieszczało artykuły o P-SFUK Małgorzaty Kolb i Wojciecha Suchanka, a także A.J. Dąbrowskiego oraz komunikaty Unii. Zob.: *Redaktor Dąbrowski usunięty z „Głosu”*, „Nowy Dziennik”, 5 stycznia 1999 roku, s. 1.; *Dąbrowski Andrzej Józef, biogram*, [w:] W. Piątkowska-Stepaniak, „Nowy Dziennik” w Nowym Świecie..., s. 442. Rozmowa autorki z red. Dąbrowskim 9 lipca 2015 roku (Nowy Jork). Od 1998 roku P-SFUK miała własne pismo, miesięcznik „Procent”, ale po przejęciu tej instytucji przez zarząd komisaryczny „Procent” przestał się ukazywać. Obecnie jest biuletyn „Nasza Unia”. Zob: *Ameryka przez przypadek. Rozmowa z Wojciechem Mleczko*, [Autor:ND] „Nowy Dziennik”, 9 grudnia 2013 roku.

Fakty i legendy w początkach Unii

„Jeżeli Chrystus mając tylko dwunastu Apostołów założył Kościół dla całego świata, to my mając siedem osób możemy założyć unię kredytową dla Polonii”²⁶ – powiedział ks. Tołczyk na zebraniu założycielskim tej instytucji 6 września 1976 roku. Do siedziby Centrum Polsko-Słowiańskiego przy 940 Manhattan Avenue w Greenpoincie przyszło sześć osób: ks. Longin Tołczyk, inż. Marek Łuniewski, inż. Jan Raczkowski, Halina Żołnierowicz, Apolonia Nieciecka, ks. Emil Altmajer. Do niezbędnego quorum brakowało jednej osoby. Dokooptowano więc Józefa Waltosia, który był w lokalu, gdzie właśnie czynił porządki. Obecny był również Marian Kots, Ukrainiec, bez pomocy którego utworzenie Unii byłoby problematyczne. Podpisano akt założycielski Przemysłowej i Handlowej Federalnej Unii Kredytowej. Pod taką nazwą Unia istniała do 23 października 1979 roku, kiedy nastąpiła zmiana na obecnie obowiązującą nazwę – Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa²⁷.

²⁶ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III. Mówią Halina Żołnierowicz, Jan Raczkowski i Jerzy Woliński, kolejne osoby, które podpisały dokument założycielski Unii...*, „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 4; Por.: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I. Mówi Ksiądz Longin Tołczyk*, „Głos”, 15 marca 1997 rok, s. 4; Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 327. W tej ostatniej pozycji jej autor na jednej stronie podaje dwie różne daty zebrania założycielskiego Unii, mianowicie 6 września i 16 września 1976 roku.

²⁷ *CERTIFICATE OF NAME CHANGE, National Credit Union Administration, Washington, D.C. 20456, C, NCUA 4106(Rev. 9/73), NCUA 4005-4008.* https://www.pl.psfcu.com/Informacje_Ogólne_88.html [podgląd: 21.01.2016]. Ks. Tołczyk stwierdza, że zmiana nazwy nastąpiła 31 lipca 1979 roku, po zebra-

Na kolejnym zebraniu zwołanym przez ks. Tołczyka 30 września 1976 roku było już więcej osób. Niektóre spośród nich, oprócz założycieli, zdecydowały się na podpisanie formularzy niezbędnych do rozpoczęcia procedury rejestracyjnej Unii oraz wyboru jej władz. Byli to: Stanisław Żelawski, Edward Bolski, Jerzy Tępa, Ewelina Sanz, Stanley Kent, Bogdan Szarlej, Andrzej Pelczar, inż. Marian Ostolski, Krzysztof Rachański i Stanisław Wiktor. To na tym zebraniu dokument założycielski potwierdzony notarialnie przez Romana Mizgalskiego podpisali następujący świadkowie: ks. Longin Tołczyk, Jan Raczkowski, ks. Emil Altmajer, Jerzy Woliński, Władysław Frączek, Marek Łuniewski, Halina Żołnierowicz, Józef Waltoś. (Apolonia Nieciecka ustąpiła na prośbę brata, ks. Tołczyka, który asekurował się przed oskarżeniami o nepotyzm.) Każdy z nich posiadał po jednej akcji w Unii²⁸.

Akt założycielski Unii (*charter*) pod numerem 22592 został zatwierdzony przez Narodową Administrację Unii Kredytowych (National Credit Union Administration – NCUA) w Waszyngtonie 27 grudnia 1976 roku²⁹.

Pierwsze zebranie po zatwierdzeniu aktu założycielskiego odbyło się 14 stycznia 1977 roku, a już 11 lutego 1977 roku zaczę-

niu, na którym zatwierdzono jego wniosek. Zob.: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUC, część I...*, „Głos”, 15 marca 1997 roku, s. 4–5.

²⁸ Ks. Longin Tołczyk, op. cit., s. 327–329; M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUC, cz. I...*, „Głos”, 15 marca 1997 roku, s. 4–5.

²⁹ *National Credit Union Administration, Industrial and Commercial Federal Credit Union (A corporation chartered under the laws of the United States), CHARTER NO. 22592, NCUA 4005–4008.* https://www.pl.psfcu.com/Informacje_Ogólne_88.html [dostęp: 21.01.2016]

to wydawanie książeczek oszczędnościowych. Książeczkę z numerem 001 dostał ks. L. Tołczyk, 002 – W. Frączek, a 003 – inż. J. Raczkowski. Po czterech dniach na zebraniu zarządu Unii podano sumę wkładów wynoszącą 4 735 dol. i 75 centów³⁰.

Uroczyste otwarcie Unii nastąpiło 6 marca 1977 roku. Pierwszym prezesem był inż. Marek Mirosław Łuniewski, sekretarzem – Andrzej Wojnarowski, skarbnikiem – ks. Emil Altmajer, zastępcą skarbnika – Irena Slewini. Zarząd tworzyli następujący dyrektorzy: inż. Jan Raczkowski, Krzysztof Rachański, Halina Żołnierowicz, Bogdan Szarlej, Zdzisław Blewaks. Do komisji kredytowej weszli: Stanisław Żelawski (przewodniczący), Edward Bolski, Roman Mizgalski, inż. Marian Ostolski, Andrzej Pelczar, Mieczysław Przybyłowski i Anna Ostolik. W składzie komisji rewizyjnej znaleźli się: ks. Tołczyk (przewodniczący), Stanley Kent, Ewelina Sanz i Władysław Frączek³¹. Postawiono pierwsze ważne kroki inicjujące działalność Unii.

Początki Unii wyznaczone kolejnymi datami jawią się więc bardzo skromnie, ale są konkretne. Natomiast odpowiedź na pytanie, kto był właściwie jej pierwszym pomysłodawcą, przysparza trudności. Znamy trzy wersje.

³⁰ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część III...*, „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 4–5.

³¹ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 329. W książce ks. Tołczyka nazwisko Władysława Frączka zostało zniekształcone na – Frańczak. Dodajmy, że na żadnej stronie internetowej P-SFUK nie ma nazwiska tego człowieka, który był jednym z założycieli Unii. Nie otrzymał on też zaproszenia od władz Unii na uroczystości kolejnych rocznic: 25-lecia i 30-lecia. W. Frączek odmówił autorce wywiadu na temat Unii. Rozmowa telefoniczna D. Piątkowskiej z W. Frączkiem 9 czerwca 2015 roku.

Według pierwszej był nim inż. Jan Raczkowski, który stwierdził, że to on wpadł na pomysł założenia unii kredytowej dla Polaków. We wspomnieniach na temat, jak to było z tą unią, nawiązał do przeczytanego onegdaj w „Gwieździe Polarnej” artykułu o dobrodziejstwach unii kredytowych w Kanadzie. „Wziąłem tę gazetę i poszedłem do księdza Tołczyka. Streściłem mu krótko przedstawione zalety unii kredytowych i zaproponowałem, by w naszym środowisku założyć taką unię”³². Zgodnie ze wspomnieniami inż. Raczkowskiego ks. Tołczyk dał mu swoje błogosławieństwo i obiecał przedstawić ten pomysł na zebraniu Rady Dyrektorów Centrum Polsko-Słowiańskiego. „Ale tam usłyszeliśmy tylko, że o tym pomyślą. A myśmy wiedzieli, że nie wystarcza myśleć. [...] zaczęliśmy się zastanawiać, jak zacząć tę polonijną unię”³³.

Druga wersja lokuje narodzenie się pomysłu w dość mglistych okolicznościach rozmowy ortodoksyjnego Żyda z ks. Tołczykiem gdzieś w Greenpoincie. Interlokutor ks. Tołczyka miał mu w niej uświadomić zalety unii i korzyści nie tylko dla posiadaczy depozytów, ale także dla założyciela³⁴.

³² M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK*, cz. III..., „Głos” 15 kwietnia 1997 roku, s. 4. „Gwiazda Polarna” jest obecnie dwutygodnikiem wydawanym w Stevens Point, WI. Założona w 1908 roku w Stevens Point, WI jest najstarszym ukazującym się pismem polonijnym w USA. Zob.: A. Paczkowski, *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojki, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 215–271.

³³ Ibidem.

³⁴ Rozmowa telefoniczna D. Piątkowskiej z Władysławem Frączkiem 9 czerwca 2015 roku.

I wreszcie trzecia wersja. Według niej pomysłodawcą Unii był ks. Tołczyk, który przyznaje, że o uniach kredytowych niewiele wiedział.

„Nabyłem więc odpowiednie materiały i zabrałem się do studio-
wania. Dowiedziałem się wielu interesujących rzeczy.[...] Na ze-
braniach Zarządu Centrum kilka razy mówiłem o potrzebie zało-
żenia Unii Kredytowej, ale tylko w luźnej formie. [...] przekony-
wanie o potrzebie założenia Unii Kredytowej rezultatów nie dawa-
dawało. [...] Musiałem zmienić taktykę”³⁵.

Domniemaną prawdziwość trzeciej wersji podważa Jerzy Woliński, jeden z ośmiu osób, których podpisy widnieją na akcie założycielskim P-SFUK. „[...] ks. Tołczyk w moim odczuciu był prawdziwym inspiratorem utworzenia Unii, choć nie wiem, czy to był pierwotnie jego pomysł. Był na pewno jednym z tych, którzy zainspirowali innych do pracy w Unii [...]”³⁶.

Z pewnością nie dowiemy się, kto był pomysłodawcą idei założenia P-SFUK i – wszakże niechętnie – pozostawiamy ten temat w sferze legendy.

³⁵ L. Tołczyk, op. cit., s. 324, 326.

³⁶ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK*, cz. III..., „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 5. Jerzy Woliński był pastorem kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego (Unification Church). Miał okazję poznać ks. Tołczyka, kiedy kilka razy dostarczał żywność zebraną przez wyznawców tego kościoła dla Klubu Seniora w Centrum Polsko-Słowiańskim. Wkrótce po podpisaniu przez niego aktu założycielskiego Unii władze kościelne wysłały go na misję poza Nowy Jork, do którego powrócił po niecałych dwóch latach i otrzymał książeczkę oszczędnościową Unii z numerem 663. Ibidem.

Z pomocą Ukraińców

Gdyby nie pomoc Ukraińca, Mariana Kotsa (1922–2011), nic nie wyszłoby z projektu utworzenia Unii. „Ten mądry człowiek i wielki patriota ukraiński był pełen słowiańskiej życzliwości. [...] Gdyby nie on [...], załamałbym się pod presją negatywnego stanowiska naszych rodaków. [...] Sam zresztą nie miałem pojęcia o tego rodzaju operacjach finansowych”³⁷ – wyznał ks. L. Tołczyk. I okazał wdzięczność Marianowi Kotsowi – „niezłomnemu”, „niestrudzonemu”, „życzliwemu” człowiekowi, jak go nazywał³⁸ – który pomógł Polakom w załatwieniu wszystkich formalności rejestracyjnych Unii, w uruchomieniu biura i pracował w niej przez dwa pierwsze lata, ucząc Polaków prowadzenia tej instytucji. Bardzo pochlebne zdanie miał o nim również inż. Jan Raczkowski, współtwórca Unii.

„Gdyby nie on, to prawdopodobnie nie poradzilibyśmy sobie z wszystkimi papierowymi sprawami oraz rejestracją unii. On już brał udział w organizacji unii ukraińskich i miał doświadczenie w tych sprawach. Człowiek ten ma ogromne zasługi w utworzeniu

³⁷ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I...*, s. 4. Także: Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 327.

³⁸ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 326–326, 332 i passim. M. Kots złożył rezygnację z pracy zarówno w Centrum, jak i w Unii z powodów zdrowotnych oraz ludzi „którzy rozbijają życie społeczne”, wyjaśnił w liście do ks. Tołczyka. Ibidem, s. 332.

polskiej unii kredytowej i nigdy nie upominał się o jakąkolwiek zapłatę”³⁹.

Wielkie uznanie dla Mariana Kotsa miał też inż. Marek M. Łuniewski, pierwszy prezes Unii.

„Bardzo pomocny był wówczas dla nas wielki przyjaciel Polonii, pan Marian Kots – Ukrainiec z zaprzyjaźnionej ukraińskiej unii kredytowej. To on wprowadzał nas w tajniki świata finansów i ruchu amerykańskich unii kredytowych, to właśnie on pomógł nam u władz federalnych złożyć wymagane dokumenty. On pomagał Komisji Pożyczkowej [...], jak określić, komu można przyznać pożyczkę, żeby była potem dobrze spłacana”⁴⁰.

W zakładaniu unii Ukraińcy wyprzedzali Polaków o około 20 lat i nabyli już sporego doświadczenia.

Analiza osadnictwa ukraińskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych prowadzi do wniosku, że polskie i ukraińskie skupiska były blisko siebie. Ta prawidłowość zachowała się do dzisiaj i jest widoczna w różnych regionach USA, także w Nowym Jorku, w East Village, czyli południowo-wschodniej części Manhattanu. Wybór tych samych obszarów osiedlania się warunkowały m. in. takie czynniki, jak: wspólna historia, łańcuchowy charakter fal emigracyjnych, bliskość kulturowa i podobieństwo statusu społecznego w społeczeństwie amerykańskim. Splot dziejów emigracji

³⁹ M. Kolb, *Wspomnienia o początkach P-SFUK, cz.III...*, s. 4.

⁴⁰ M. Żurawicz, *Nasza Unia – wtedy i dziś*, „Gwiazda Polarna”, 28 stycznia 2012 roku (Stevens Point, WI).

polskiej i ukraińskiej do Ameryki jest podobny. Pierwsza fala ukraińskiego exodusu z Galicji, Rusi Karpackiej, Bukowiny, Wołynia i wschodniej Ukrainy do USA nastąpiła w latach 1870–1914. Szacuje się, że było to około pół miliona Ukraińców. Reprezentowali oni bardzo niski stopień wykształcenia i brak przygotowania do życia w zaawansowanych warunkach ekonomicznych USA. Osiedlali się w północno-wschodnich, uprzemysłowionych regionach Stanów Zjednoczonych, w stanach: Pensylwania, Nowy Jork, New Jersey, Illinois, Ohio, Michigan, czyli tam, dokąd zmierzali również polscy imigranci. W okresie międzywojennym, kiedy wprowadzono ograniczenia imigracji (tzw. system kwotowy), do Ameryki przyjechało około 650 tys. Ukraińców. Po II wojnie światowej przybyło nie więcej niż 80 tys. głównie dipisów (*Displaced Persons*) i uchodźców politycznych z Niemiec i Austrii. Posiadali oni wyższy poziom wykształcenia i dobre kwalifikacje zawodowe. Kolejna fala Ukraińców o charakterze łączenia rodzin przyjeżdżała do USA w latach 1960–1990 głównie z Ukrainy, w owym czasie republiki radzieckiej, a także z Polski, Niemiec i Kanady. Było to prawie 38 tys. ludzi. I ostatni duży nurt emigracyjny w latach 1990–2005 spowodował napływ przeszło 240 tys. osób. Ukraińcy, podobnie jak Polacy, ciągnęli do „swoich”⁴¹. Obie te grupy cecho-

⁴¹ Na temat ukraińskiej grupy etnicznej w USA zob. szerzej: A. Fiń, *Ukraińska imigracja w Stanach Zjednoczonych. Charakterystyka ogólna*, passim, http://www.cejh.icm.edu.pl/cejsh/.../FIN_MS_4-2013-4.pdf [dostęp: 10.07.2015]; M. Roszczenko, *Ukraińcy na świecie*, „*Nad Bohum i Narwoju*”, www.nadbohum.pl [dostęp: 21.06.2015]; M. Sawa, *Ukraińska emigracja polityczna po II wojnie światowej na Zachodzie (do 1992 roku)*, www.Historia.org.pl

wała wysoka etniczna samowystarczalność nazwana przez kanadyjskiego socjologa Raymonda Bretona kompletnością instytucjonalną⁴². Oznaczało to budowanie życia grupy etnicznej wokół parafii (w przypadku Ukraińców głównie wokół kościołów: Ukraińskiego Kościoła Katolickiego, Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego), szkół parafialnych, kół teatralnych, czytelni, towarzystw bratniackich i różnorodnego biznesu rozlokowanego w pobliżu kościołów. Kompleksowość instytucjonalna gwarantowała przetrwanie i jednocześnie powolną, stopniową asymilację ze strukturami amerykańskiego społeczeństwa.

Podobieństw między polską i ukraińską grupą etniczną w Stanach Zjednoczonych jest wiele, Ukraińcy jednak znacznie wyprzedzali Polaków pod względem aktywności ubezpieczeniowej i finansowo-samopomocowej. Nowoczesny spółdzielczy ruch oszczędnościowo-kredytowy opanowali dużo wcześniej niż Polacy. Szybciej zorientowali się, jakie korzyści oferuje etnicznej społeczności wprowadzony 26 czerwca 1934 roku przez administrację Franklina D. Roosevelta *Federal Credit Union Act*. Zachęcał on do organizowania unii kredytowych, niedochodowych organizacji (*non profit*), dzięki którym każdy mający oszczędności w unii może zaciągać pożyczki na korzystniejszych warunkach niż te, które oferują banki. Ubezpieczone przez rząd federalny depozyty

[dostęp: 21.06.2015]. Na temat polskiej grupy etnicznej w USA zob. szerzej: A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, *passim*.

⁴² R. Breton, *Institutional Completeness of Ethnic Communities and the Personal Relations of Immigrants*, "The American Journal of Sociology", 1964, nr 2, s. 193–205.

unii (ubezpieczona kwota maksymalna była stopniowo zwiększana) gwarantowały – i nadal tak jest – spokojne oszczędzanie. Pierwotnie *Act* ten dotyczył wyłącznie farmerów, ale wkrótce został rozszerzony na wszystkich obywateli. Dodajmy, że nad prawidłowym działaniem wszystkich unii czuwa Narodowa Administracja Unii Kredytowych (*National Credit Union Administration*)⁴³.

Pierwsza ukraińska unia kredytowa *New York Credit Union* założona została w 1951 roku w Nowym Jorku. Cztery lata później kolejna w Hartford, CT. Ich początki były bardzo skromne. Pierwsze biuro unii w Hartford, CT mieściło się w prywatnym domu skarbnika Michała Kuzmy, który poszukując sposobu na przekonanie Ukraińców do wpisywania się na listę członków unii, wpadł na pomysł, aby składać ludziom wizyty zawsze w piątki, kiedy dostawali wypłatę. Werbował ich do unii perswazją, ale jeżeli nie decydowali się na członkostwo, co wymagało wpłacenia kwoty 5 dol., zapowiadał, że przyjdzie w następny piątek i dotrzymał słowa. Aby pozbyć się natręta, pośpiesznie wpisywali się na listę członków unii⁴⁴.

W 2014 roku w Yonkers, NY odbyła się 33 doroczna konferencja Stowarzyszenia Ukraińskich Narodowych Unii Kredytowych (*Ukrainian National Credit Union Association*), gdzie repre-

⁴³ Zob.: https://en.wikipedia.org/wiki/National_Credit_Union_Administration; https://www.ncua.gov/Legal/Documents/fcu_act.pdf [dostęp: 25.01.2016]

⁴⁴ www.usnefcu.com [dostęp: 30.06.2015], *Ukrainian Selfreliance New England Federal Credit Union 1959–2011*. W Nowym Jorku do dzisiaj istnieje założona w 1965 r. *Ukrainian National Federal Credit Union* (215 Second Avenue, New York, NY 10003), która ma około 7 tys. członków. Zob.: www.uknotfcu.org [dostęp: 20.06.2015]

zentowanych było 13 unii (na 14). Niemal każda z nich posiada kilka oddziałów. Łącznie mają 99 195 członków indywidualnych (2013 rok) i posiadają niemal 3 miliardy dol. depozytów oszczędnościowych⁴⁵. Ukraińcy zaczęli więc zakładać unie dużo wcześniej od Polaków i doszli do imponującego ich rozwoju.

I kto wie, czy Polacy bez pomocy Mariana Kotsa zdołaliby założyć swoją unię. Wątpił w to nawet ks. Tołczyk.

Inżynier Marek Marian Łuniewski pierwszym prezesem P-SFUK

Mały kąt, nie większy niż 3 na 4 metry, wydzielony przepierzeniem tekturowo-gipsowym od stołówki Centrum Polsko-Słowiańskiego, z okienkiem, ze starą maszyną do księgowania i starą kasą pancerną, szokował ubóstwem jako biuro Przemysłowej i Handlowej Federalnej Unii Kredytowej. Miał jednak swoje zalety. Stołownicy rozmawiali o nim. Widzieli pierwszych wpłacających swoje oszczędności. Nowojorski „Nowy Dziennik” dał zniżki na ogłoszenia reklamowe, a redaktor Józef Dubicki wytrwale przekonywał o dobrodziejstwach Unii na łamach gazety. Andrzej Pityński, wtedy początkujący imigrant, a dzisiaj jeden z dziesięciu najślawniejszych rzeźbiarzy w Stanach Zjednoczonych, wykonał godło Unii (potem zmienione). Wkrótce do okienka pierwszej kas-

⁴⁵ www.brama.com [dostęp: 15.06.2015], *Credit Unions and Banks in the Ukrainian Diaspora at Brama-Gateway Ukraine*.

jerki, Ireny Slewini, zaczęły ustawiać się kolejki⁴⁶. To był dobry znak.

Unia potrzebowała jednak sprawdzonych autorytetów, które budowałyby zaufanie do niej w okresie jej prowizorycznego startu, kiedy kształtowano podstawy dzisiejszej świetności tej instytucji.

Jednym z tych wpływowych autorytetów był wtedy ks. Tołczyk. W ogóle stanowisko kapłana uzyskało w polonijnej hierarchii społecznej zaszczytną rangę. Polacy zaczynali przecież swoje życie w Ameryce od erygowania parafii i budowania kościołów. Osoba duchowna była więc ich naturalnym przywódcą, liderem patriotycznym, duchowym, organizatorem życia społecznego, powiernikiem osobistych spraw, kreatorem życia kulturalnego⁴⁷. Ks. Tołczyk zawsze nosił koloratkę. Wiedział, jaka jest jej moc. Jednak po upływie kilku lat sytuacja się zmieniła i magia koloratki okazała się niewystarczająca, by uchronić ks. Tołczyka od usunięcia go z obu stworzonych przez niego organizacji⁴⁸. Na początku wszakże otwierała ona szerokie możliwości.

Drugim autorytetem był Marek Marian Łuniewski (w angielskojęzycznych tekstach nazwisko zmienione na – Luniewski), pierwszy prezes Unii (1976–1979), inżynier geolog znany dobrze w nowojorskim technicznym środowisku polonijnym. Swoim wpływem i pieniędzmi wsparł tę instytucję w jej siermiężnych po-

⁴⁶ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski, pierwszy Prezes P-SFUK*, „Głos”, 1 kwietnia 1997 roku, s. 4.

⁴⁷ D. Piątkowska, *Polskie kościoły...*, s. 32–35.

⁴⁸ B. Łaszewski, *Jeszcze o Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Nie tylko z okazji jubileuszu*, „Głos”, 1 września 1997 roku, s. 4.

czątkach. Łuniewski urodził się w Warszawie 25 kwietnia 1931 roku. Tam skończył Gimnazjum Ogólnokształcące i Liceum Pomaturalne Chemiczno-Ceramiczne ze specjalnością technologii materiałów budowlanych. Po studiach na kierunku geologii technicznej w Uniwersytecie Warszawskim uzyskał tytuł inżyniera geologii. Pracował w przemyśle ceramiki budowlanej, m. in. w Przedsiębiorstwie Górniczo-Geologicznym Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Warszawie. W latach 60. XX wieku, kiedy Libia zgłaszała zapotrzebowanie na inżynierów różnych specjalizacji do budowy dróg i miast, Łuniewski podpisał kontrakt w 1966 roku na wyjazd do Libii. Trzy lata kierował pracami ziemnymi przy budowie Barki (Al-Mardż), miasta leżącego w północno-wschodniej części Libii na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Po agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku podjął decyzję wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Miał wówczas 37 lat. Wiza uzyskana w amerykańskim konsulacie w Benghazi umożliwiła mu przyjazd do Nowego Jorku. Wkrótce otrzymał atrakcyjną ofertę pracy przy wodociągach miejskich – *Board of Water Supplay in New York City*, gdzie pracował przez 20 lat. Początkowo nadzorował głębokie prace wiertnicze, szybko jednak awansował na głównego geologa i kierował budową tunelu doprowadzającego wodę pitną z rezerwuarów wodnych w Westchester, NY do metropolii nowojorskiej⁴⁹.

⁴⁹ J. Zastocki, *Udział inżynierów w życiu Nowego Jorku i Polonii nowojorskiej*, [w:] *Polonijny Nowy Jork ...*, s. 229–251; *Polonia Technica/Marek Mirosław Łuniewski*. Opracował Janusz Zastocki, www.polonia-technica.org [dostęp:

W 1971 roku Łuniewski został członkiem i aktywnym działaczem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – Polonia Technica (PT – założone w 1941 roku). Dwukrotnie pełnił w nim funkcję prezesa zarządu (1974–1975; 1976–1977). W PT toczyła się wtedy burzliwa dyskusja na temat, jaką postawę powinno przyjąć Stowarzyszenie w relacji Kraj – Polonia. Jako organizacja zawodowa, a nie polityczna, odnosiło się ono równie krytycznie wobec rządów komunistycznych w Polsce, jak i inne związki polonijne, ale nie negowało istnienia Polski. Po „otwarciu się” Polski na Zachód, co nastąpiło po przyjściu do władzy ekipy Edwarda Gierka (1970), PT zaczęło nawiązywać kontakty z Naczelną Organizacją Techniczną w Warszawie (NOT). Kiedy NOT wystosował zaproszenie do polskich inżynierów w Ameryce na VII Kongres Techników Polskich w Warszawie w 1976 roku (przełom marca i kwietnia), PT zmuszone zostało do zajęcia oficjalnego stanowiska. Sprowadziło się ono do postanowienia, że kto chce, może pojechać na Kongres, ale jako osoba prywatna, nie reprezentująca Stowarzyszenie PT i na własny koszt. A z drugiej strony PT opowiedziało się za kontynuacją wspierania Polaków żyjących w Polsce i na obczyźnie. To wówczas prezes zarządu M. Łuniewski powiedział: „[...] zadaniem organizacji polonijnych jest przekształcenie mas imigracyjnych w ludzi światłych. Nie wolno zasklepić się

20.06.2015]; Zob. także: „*Mój kawalek Ameryki*” – *Reportaż* – *polskie radio.pl* (24.07.2002), www.polskie.radio.pl [dostęp: 5.06.2015].

w wąskich gronach (gettach), ale winniśmy mieć kontakty z krajem, gdyż 'rzeka odcięta od źródła wysycha'”⁵⁰. W 2001 roku PT nadało inż. M. Łuniewskiemu tytuł Członka Honorowego⁵¹, który jest najwyższym stopniem uznania za pracę na polu zawodowym i społecznym w tym Stowarzyszeniu.

Prestiż Łuniewskiego w PT jako członka, prezesa zarządu, jego pozycja zawodowa i wielka kultura osobista gwarantowały budowanie zaufania dla Unii. On sam napisał we wspomnieniach, że do zaangażowania się w Unii namówił go ks. Tołczyk, natomiast inż. Jan Raczkowski w swoich reminiscencjach stwierdził, że było to jego zasługą.

„Ja byłem wtedy członkiem Polonia Technika i inż. Marek Łuniewski był wtedy prezesem tej organizacji. Pojechałem do niego do domu i zacząłem go namawiać, by przyjął propozycję prezesa Unii. Zabrało mi to trochę czasu, bo twierdził, że nie wie nic o działaniu unii kredytowych, że się skompromituje i w ogóle, że nikt nie złoży tam swoich ciężko zarobionych pieniędzy. Ale w końcu ks. Tołczyk pomógł mi go przekonać i się zgodził”⁵².

Niewątpliwie ci dwaj inżynierowie znali się dobrze, obaj działali w PT. J. Raczkowski, który również odznaczony został

⁵⁰ M. Szczerbiński, *Polonia Technika. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zarys historii w latach 1941–2001*, Częstochowa-Nowy Jork 2001, s. 108.

⁵¹ *Polonia Technika/Zasługi dla PT*, www.polonia-technika.org [dostęp: 21.06.2015].

⁵² M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część III...*, s. 4. Zob. także: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s.4.

tytułem Członka Honorowego PT (2011)⁵³, miał duże zasługi w organizowaniu Unii. To on wraz z Władysławem Frączkiem zbudowali to pierwsze mizerne biuro Unii w stołówce CP-S⁵⁴. Nie można mieć wątpliwości co do starań Raczkowskiego, aby przekonać Łuniewskiego do objęcia przez niego funkcji prezesa zarządu Unii.

Inż. Łuniewski był prezesem stanowczym i wymagającym. Znał środowisko polonijne i wiedział, że zagrożeniem dla wielu organizacji jest pieniactwo niektórych członków „zawodowo niezadowolonych”, którzy krytykują wszystko i wszystkich tylko po to, żeby „zaistnieć”. Przyjął więc to stanowisko pod warunkiem, że nie będzie bezhołwia, a każda krytyka powinna być konstruktywna. To był „stan wyjątkowy” – jak go nazywał – obowiązujący w początkach Unii. „Zasada ta zdała egzamin i przynajmniej za mojej kadencji obecność policji na zebraniach członków nie była konieczna”⁵⁵.

Konieczna natomiast była zmiana lokalizacji. „Mimo całej prowizorki Unia rosła jak lawina”⁵⁶. M. Łuniewski zainteresował się kupnem budynku dla Unii przy 140 Greenpoint Avenue, który wcześniej był siedzibą *Chase Manhattan Bank*. Bank zamknął inte-

⁵³ *Polonia Technica/Zasłużeni dla PT*, op. cit.

⁵⁴ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I*, ..., s. 5. Zob. także: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s. 4; M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III...*, s. 5; Ks L. Tołczyk, op. cit., s. 329.

⁵⁵ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s.4.

⁵⁶ Ibidem.

res, a budynek popadał w ruinę, ciągle służąc włoskim związkom zawodowym. Decyzję o nabyciu tej posesji w 1979 roku za kwotę 62 tys. dolarów podjęli: inż. Łuniewski, ks. Tołczyk i Mieczysław Przybyłowski, ówczesny prezes Centrum Polsko-Słowiańskiego⁵⁷. Dokonano więc milowego kroku, który zamykał początkowy, niepewny okres Unii i otwierał szerokie perspektywy dla jej umacniania. Od 1981 roku do 2005 roku w budynku tym (po jego remoncie) mieścił się oddział P-SFUK oraz jej główna kwatera, a po wybudowaniu nowej siedziby Unii przy 100 McGuinness Boulevard, również w Greenpoincie, przeniesiono się do znacznie bardziej prestiżowego miejsca, pozostawiając w poprzednim jeden z oddziałów Unii⁵⁸.

M. Łuniewski, także wielki promotor polskiej sztuki współczesnej w Stanach Zjednoczonych i miłośnik podróży, wzbudzał szacunek i pomógł Unii okrzepnąć oraz zmienić wobec niej postawę malkontentów, którzy uważali, „[...] że to nie wyjdzie”⁵⁹. Wspierał on też Unię finansowo, opłacając (wraz z M. Przybyłow-

⁵⁷ Autorzy wspomnień podają dwie różne ceny kupionego budynku przy 140 Greenpoint Ave. w Greenpoincie: 62 tys. dol. i 120 tys. dol. Zob: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s. 4; *Nasza Unia – wtedy i dziś*, op. cit.; *Unia spadła Polakom z nieba*, op. cit.; Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 339. Prawdopodobnie rozbieżność pojawiła się dlatego, że niektórzy podali cenę budynku łącznie z jego remontem. Druga rozbieżność dotyczy adresu budynku, mianowicie: 140 Greenpoint Ave. i 138 Greenpoint Ave. W istocie adres – 140 Greenpoint Ave. dotyczy głównego budynku, a 138 Greenpoint Ave. – to adres przybudówki, została wydzierżawiona Polskiemu Instytutowi Józefa Piłsudskiego w Ameryce i od wiosny 2015 roku stała się jego siedzibą.

⁵⁸ K. Lata, *Oddział P-SFUK McGuinness Boulevard ma już 10 lat!*, „Super Express”, 2 października 2015 roku, (wersja internetowa edycji) www.se.pl

⁵⁹ *Unia spadła Polakom z nieba*, op. cit.

skim) jej pierwszą kasjerkę, I. Slewina. (Wszystkie pozostałe funkcje w Unii – członków zarządu, rady i prezesa – były społeczne).

W 1979 roku inż. Łuniewski złożył rezygnację z funkcji prezesa, motywując ją zwiększającymi się obowiązkami zawodowymi. Pomimo że przeniósł się na Florydę (1989), przyjeżdżał do Nowego Jorku i pozostał członkiem Unii. „Niebezpieczny okres niemowlęcy – jak napisał we wspomnieniach – kiedy to następuje najwięcej zgonów, mieliśmy poza sobą”⁶⁰.

Inż. Marek M. Łuniewski zmarł 7 lipca 2015 roku. Pochowany został w Warszawie⁶¹.

Unia po czterdziestu latach

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa jest notowana jako największa spośród wszystkich unii kredytowych w Stanach Zjednoczonych. Jest ona silną i stabilną instytucją finansową. W 2014 roku depozyty 81 150 członków wzrosły o ponad 43 tys. dol. i osiągnęły poziom 1 390 029 669 dol. Był to najlepszy rok fiskalny w 38-letniej historii Unii, przyniósł bowiem dochód netto 12 mln dol., a oszczędzanie w P-SFUK wybrało ponad 7 tys. jej nowych członków. Raport Małgorzaty Grodzkiej, skarbnika Rady

⁶⁰ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Píše inż. Marek Łuniewski...*, s. 4.

⁶¹ List (e-mail) inż. Janusza Romańskiego, prezesa PT, do Danuty Piątkowskiej, 30 stycznia 2016 roku.

Dyrektorów P-SFUK, informował członków o kwalifikacji tej instytucji przez Krajową Administrację Unii Kredytowych jako „dobrze skapitalizowanej”, co oznacza, że zgodnie z jej przepisami stosunek wartości netto do ogółu aktywów powinien wynosić co najmniej 7 procent, a w Unii przekroczył on 9 procent⁶². Bogdan Chmielewski, dyrektor wykonawczy Unii, stwierdził, że w 2014 roku instytucja ta udzieliła 491 pożyczek na nieruchomości rezydencyjne. Na koniec 2014 roku Unia miała prawie 900 tys. dol. w udzielonych pożyczkach⁶³.

Miarą sukcesu Unii jest zaufanie do niej i lojalność jej członków, czyli właścicieli Unii. To oni, zgodnie ze Statutem, mają prawo głosować, wybierać członków Rady Dyrektorów i korzystać z wypracowanego zysku. Tym też różni się ona od banku. Co roku Unia przeznaczająca wysokie kwoty na pomoc i rozwój organizacji polonijnych. W 2015 roku była to suma 263 843 dol., wyższa niż w 2014 roku – 227 240 dol. i zdecydowanie wyższa niż w 2013 roku – 150 883 dol.⁶⁴. Wspieranie i sponsorowanie środowiska jest ważną częścią misji Unii. Działa więc program stypendialny dla

⁶² M. Grodzki, *Raport Skarbnika*, [w:] *Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report*, s. 6. Zob. także: K. Matuszczyk, *Raport Przewodniczącego Rady Dyrektorów*, [w:] *Ibidem*, s. 4.

⁶³ B. Chmielewski, *Raport Dyrektora Wykonawczego*, [w:] *Ibidem*, s. 8. Bogdan Chmielewski jest absolwentem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Posiada dwunastoletni staż pracy w P-SFUK, gdzie pracował na wielu szczeblach, m. in. w latach 2007–2009 piastował stanowisko dyrektora wykonawczego. 9 maja 2013 roku Rada Dyrektorów ponownie powierzyła mu to stanowisko, które zajmuje do dzisiaj (luty 2016). Zob.: Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa wybiera nowego Dyrektora Wykonawczego, www.https.pl.psfu.com [dostęp: 05.01.2016]

⁶⁴ *Dotacje P-SFUK*, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 05.01.2016]

maturzystów oraz studentów. Poszerzana jest lista organizacji sponsorujących, których obecnie jest dziesięć⁶⁵. Chodzi o to, że członkowie tychże organizacji mogą zostać członkami Unii, a kilka dolarów rocznie z ich oszczędności idzie na potrzeby tych instytucji, wspieranych także dotacjami Unii. Ta „transakcja wiązana” ma na celu poszerzenie środowiska związanego z Unią i wspieranego przez nią.

Członkami Unii są w zdecydowanej większości Polacy. O nich więc Unia zabiega. W trakcie wielu uroczystości i wydarzeń polonijnych P-SFUK reklamuje swoje oferty, zachęca do otwierania kont oszczędnościowych, które obsługiwane są profesjonalnie, tak jak w amerykańskich bankach. Pozyskanie klientów nie jest jednak łatwe, kurczą się bowiem polskie skupiska w Stanach Zjednoczonych. Niemal do zera zmalała imigracja zarobkowa. Polakom nie opłaca się już wyjazd za ocean na zarobek. Złota dekada lat 1991–2000 dawno już minęła. W Greenpoincie pozostały może 3 lub 4 agencje z przeszło 20, które pomagały nowo przyjezdnym znaleźć pracę, mieszkanie i załatwiały im wiele innych spraw codziennego życia. Greenpoint powoli, aczkolwiek zauważalnie opadają yuppie, młodzi Amerykanie pracujący w Manhattanie, dokąd dojazd z Greenpointu jest bardzo dogodny, a Greenpoint jest tańszy niż Manhattan (mieszkanie, żywność). Wielu Polaków powróciło na stałe do Polski. Elżbieta Baumgartner, autorka poradnika „Sukces” i wielu książek dla Polaków o dostosowaniu się do

⁶⁵ *Organizacje sponsorujące*, www.https.pl.psfuk.com [dostęp:05.02.2016]

życia w Ameryce, przyznaje, że obecnie największą popularnością cieszą się jej poradniki, w których doradza ludziom, jak powrócić do starego kraju, nie tracąc przywilejów zdobytych w Ameryce. Ewa Juńczyk-Ziomecka, konsul generalna Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku (2010–2015), uchyla się od dokładnego szacunku liczby osób, które wyjechały do Polski, wyjaśniając, że konsulat nie kontroluje podań o mienie przesiedleńcze, ale tylko Polskie Linie Lotnicze-LOT w latach 2008–2010 sprzedały 60 tys. biletów w jedną stronę – do Polski. Biorąc pod uwagę, że Polacy korzystają z innych połączeń transatlantyckich, liczba powracających mogła być nawet sześciocyfrowa. Podobny proces zachodzi też w Chicago i innych mniejszych koncentracjach Polaków w Stanach Zjednoczonych, jak np. w stanie New Jersey⁶⁶.

Władze Unii są świadome tych zmian i dlatego w poszukiwaniu klientów otwierają nowe oddziały właśnie w New Jersey i Illinois (Chicago), ale zdarza się, że niektóre zmuszone są zamknąć ze względu na odpływ Polaków. Unia posiada szesnaście placówek w ciągle jeszcze stosunkowo dużych polskich skupiskach⁶⁷. I to również wpisuje się w jej sukces.

⁶⁶ T. Deptuła, *Pożegnanie z Greenpointem*, „Newsweek, Polska”, [wersja internetowa, 04.07.2011]. Tomasz Deptuła, wytrawny dziennikarz „Nowego Dziennika”, publikował też w wielu innych polskich pismach, jak: „Polityka”, „Gazeta Finansowa”, „Gazeta Wyborcza”, „Prawo i Gospodarka” i innych. Pełny biogram T. Deptuły zob.: W. Piątkowska-Stepaniak, op. cit., s. 442.

⁶⁷ *Informacje Ogólne*, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 01.05.2016]; E. Tar-nówka, *Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa*, „Polonia. Magazyn” [wersja internetowa, 05.02.2011].

Sprawy związane z P-SFUK często pojawiały się na łamach prasy polonijnej – obecnie dotkniętej bolesnym kryzysem – w kontekście przygotowań do corocznych wyborów w Unii, samych wyborów, walki o władzę w Radzie Dyrektorów, sporów między frakcjami Rady, wzajemnych oskarżeń, konfliktów osobistych i „polonijnych linczów”⁶⁸, czy wreszcie postawienia Rady Dyrektorów Unii w obliczu *conservatorship* – 1999 rok (wprowadzenie zarządu komisarycznego), kiedy Polakom groziło utracenie kontroli nad Unią⁶⁹. Pokonywanie tych „turbulencji”, które często wstrząsają Unią, niechętnie wszakże, ale wpisać należy również w poczet jej sukcesu.

P-SFUK powstała w okresie, który sprzyjał jej sukcesowi. Po pierwsze, był to czas wzmożonego napływu emigracji zarobkowej z Polski w latach 80. i 90. XX wieku. Po drugie, był to okres, kiedy stare parafialne organizacje samopomocowo-oszczędnościowe, które sprawdziły się w końcu XIX wieku (kiedy powstawały) i w pierwszej połowie XX wieku, i dobrze służyły społeczności polonijnym, już się wyeksploatowały. Po trzecie, to na ich miejsce weszła Unia z nowocześniejszą ofertą oszczędzania, umiejętnie dopasowywaną do zmieniających się oczekiwań

⁶⁸ Czystki w Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej, polonia.net, 3.26.2012 [dostęp: 01.07. 2015]; Zob. także: „Kurier Plus”, 20 XII 2008; „Gwiazda Polarna”, 28 II 2009.

⁶⁹ D. Morrison, *Polish And Slavic FCU Embroiled in Yet More Leadership Controversy; Will NCUA Step In?* „Credit Union Times Magazine” December 22, 2004, http://ads.cutimes.com?Realmedia/ads/click_lx.ads/www.cutimes.com/2004/12/22/polish-and-slavic-fcu-embroiled-in-yet-more-leadership-controversy-will-ncua-step-in/1265673880/Position3/default/empty.gif/716464393631614f684355414236584e?x.

klientów. Po czwarte, tylko mały procent Polaków w tamtym czasie mógł porozumieć się w języku angielskim w amerykańskich bankach, a w Unii wszystkie sprawy załatwiano w języku polskim.

Czy *prosperity* Unii utrzyma się, a jeżeli tak, to jak długo? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Zmienia się geografia „polskiej” Ameryki. Zmniejsza się jej liczebność. Wzrasta jednocześnie liczba tych Polaków, którzy wybierają usługi amerykańskich banków (w Greenpoincie jest *Citi Bank*, w którym urzędnicy znają język polski, a automaty tej sieci banku mają również ofertę wyboru kilku języków, w tym polskiego), a nie polskiej Unii. Maleje liczba Polaków zainteresowanych partycypowaniem w życiu społecznym czy kulturalnym Polonii, przynależnością do polonijnych organizacji. Polacy w Stanach Zjednoczonych amerykanizują się. „Coraz więcej Polaków przyjeżdża do Ameryki na studia. To ludzie albo zamożni, albo bardzo zdolni. Trudno ocenić skalę tego zjawiska, jest ono jednak dostrzegalne”⁷⁰. Oni nie potrzebują Unii. Oni nie potrzebują Polonii, takiej, jaką ona jest. W oparciu o pieniądze P-SFUK Polonia mogłaby mieć swoją mocną reprezentację polityczną, swoje lobby na różnych szczeblach administracji państwowej⁷¹. Nikt w Unii nie widzi takiej potrzeby ani takiej szansy.

⁷⁰ T. Deptuła, op. cit.; Zob. także: *Słowo Wstępne Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku Krzysztofa W. Kasprzyka na sesji Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconej Polonii nowojorskiej, 17 października 2009 r.*, [w:] *Polonijny Nowy Jork...*, s. 13–16; A. Śliz, M. Szczepański, *Kulturowe transgresje Polaków w Nowym Jorku. Rola Polskiej Bratniej Pomocy w życiu imigracji powojennej*, [w:] *Polonijny Nowy Jork...*, s. 33–68.

⁷¹ Marek Tomaszewski, dziennikarz „Nowego Dziennika” (2001–2006), potem „Kuriera Plus” i wydawca własnego pisma „Dzień Polski”, angażował się w te

W jej sukcesie więc zabrakło wizji nadania Polonii innego wymiaru.

Bibliografia

„Mój kawalek Ameryki” – Reportaż – *polskie radio.pl* (24.07.2002), *www.polskie radio.pl* [dostęp: 5.06.2015]

Breton R. *Institutional Completeness of Ethnic Communities and the Personal Relations of Immigrants*, “The American Journal of Sociology”, 1964, nr 2

Brożek A. *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977

Chmielewski B. *Raport Dyrektora Wykonawczego [w:] Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report Credit Unions and Banks in the Ukrainian Diaspora at Brama-Gateway Ukraine*, *www.brama.com* [dostęp: 15.06.2015]

Czystki w *Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej*, *polonia.net*, 3.26.2012 [dostęp: 01.07. 2015]

Dąbrowski A.J. *Mamy już 15 lat!*, „Głos”, 15 sierpnia 1998

Dąbrowski J. *Nasze sprawy*, „Głos”, October 1, 1997

Dotacje P-SFUK, *www.https.pl.psfuk.com* [dostęp: 05.01.2016]

sprawy nie jako dziennikarz, lecz prezes Forum Polonii. Znalazł nawet lobbyistę z dużym doświadczeniem, który mógłby poprowadzić Polonię w kierunku budowania jej mocnej reprezentacji politycznej, ale pomysł ten przedstawiony na zebraniu Rady Dyrektorów Unii w 2004 roku nie zainteresował nikogo oprócz Tomasza Bornika i Krystyny Myssury, a oni byli wówczas mniejszością w toczących się w Unii sporach. Polityczny potencjał Unii i Polonii pozostał niewykorzystany. List (e-mail) Marka Tomaszewskiego do Danuty Piątkowskiej, Jun 12, 2015.

Fiń A. *Ukraińska imigracja w Stanach Zjednoczonych. Charakterystyka ogólna*, http://www.cejh,icm.edu.pl/cejsh/.../FIN_MS_4-2013-4.pdf [dostęp: 10.07.2015]

Flis S. *Polonijne parafie w Stanach Zjednoczonych. Część druga: Orchard Lake Good News*, „Dziennik Związkowy” (Chicago), 29–31 stycznia 1991

Grodzki M. *Raport Skarbnika* [w:] *Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report*

Gross F. *Notes on the ethnic revolution an the Polish immigration in the USA*, *The Polish Review*, Bicentennial Issue, edited by: Eugene Kleban, Thaddeus V. Gromada, NY, NY 1976/3

Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie). Wszelchnonnie opisał X Waław Kruzka, Milwaukee, WI 1905. <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Greenpoint&oldid=43615649> [dostęp: 12.1.2016]

https://en.wikipedia.org/wiki/Abraham_Beame [dostęp:19.1.2016]

https://en.wikipedia.org/wiki/National_Credit_Union_Administration;

https://www.ncua.gov/Legal/Documents/fcu_act.pdf [dostęp:25.01.2016]

Informacje Ogólne, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 01.05.2016]

Jak powstawało Centrum Polsko-Słowiańskie. Przed Jubileuszem XXV-lecia, „Głos”, 1 marca 1997

Klimek B. *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I...*, „Głos” 15 marca 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III. Mówią Halina Żołnierowicz, Jan Raczkowski i Jerzy Woliński, kolejne osoby, które podpisały dokument założycielski Unii...*, „Głos” 15 kwietnia 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I. Mówi Ksiądz Longin Tolczyk*, „Głos” 15 marca 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski, pierwszy Prezes P-SFUK*, „Głos” 1 kwietnia 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część III...*, „Głos” 15 kwietnia 1997

Lata K. *Oddział P-SFUK McGuinnes Boulevard ma już 10 lat!*, „Super Express” 2 października 2015 (wersja internetowa edycji) www.se.pl

Łaszewski B. *Jeszcze o Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Nie tylko z okazji jubileuszu*, „Głos” 1 września 1997

Matuszczyk K. *Raport Przewodniczącego Rady Dyrektorów [w:] Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report*

Morrison D. *Polish And Slavic FCU Embroiled in Yet More Leadership Controversy; Will NCUA Step In?* „Credit Union Times Magazine” December 22, 2004, http://ads.cutimes.com?Realmedia/ads/click_lx.ads/www,cutimes.com/2004/12/22/polish-and-slavic-fcu-embroiled-in-yet-more-leadership-controversy-will-ncua-step-in/1265673880/Position3/default/empty.gif/716464393631614f684355414236584e?x.

Nekrolog ks. Longina Tolczyka, „Głos”, September 15, 1997

Organizacje sponsorujące, www.https.pl.psfuk.com [dostęp:05.02.2016]

Paczkowski A. *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918) [w:] Historia prasy polskiej pod red. J. Łojka, Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976

- Piątkowska D. *Droga bez powrotu. Emigracyjny szlak Tomasza Drewniaka*, Nowy Jork-Opole 2013
- Piątkowska D. *Funkcje ubezpieczeniowe, społeczno-kulturalne i oświatowe polskich towarzystw parafialnych w Nowym Jorku*, [w:] *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004
- Piątkowska D. *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Nowy Jork-Opole 2002, s. 24–27
- Piątkowska D. *Wyspa wiary. Island of Faith*, Nowy Jork 1997
- Piątkowska-Stepaniak W. „Nowy Dziennik” w Nowym Świecie, Opole 2000
- Początki Centrum i Unii we wspomnieniach ks. Emila Altmajera*, „Głos”, 15 kwietnia 1997
- Polonia Technica/Marek Mirosław Łuniewski*. Opracował Janusz Zastocki, www.polonia-technica.org [dostęp: 20.06.2015]
- Polonia Technica/Zasłużeni dla PT*, www.polonia-technica.org [dostęp: 21.06.2015]
- Redaktor Dąbrowski usunięty z „Głosu”*, „Nowy Dziennik”, 5 stycznia 1999
- Sawa M. *Ukraińska emigracja polityczna po II wojnie światowej na Zachodzie (do 1992 roku)*, www.Historia.org.pl [dostęp: 21.06.2015]
- Słowo Wstępne Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku Krzysztofa W. Kasprzyka na sesji Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconej Polonii nowojorskiej, 17 października 2009 r.* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Szczerbiński M. *Polonia Technika. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zarys historii w latach 1941–2001*, Częstochowa-Nowy Jork 2001

Śliz A. Szczepański M.S. *Kulturowe transgresje Polaków w Nowym Jorku. Rola Polskiej Bratniej Pomocy w życiu imigracji powojennej* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Tarnówka E. *Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa*, „Polonia. Magazyn” [wersja internetowa, 05.02.2011].

Ukrainian Selfreliance New England Federal Credit Union 1959–2011, www.usnefcu.com [dostęp: 30.06.2015]

Unia spadła Polakom z nieba. Rozmowa z inżynierem Markiem Łuniewskim, pierwszym prezesem Rady Dyrektorów Unii Kredytowej, „Nowy Dziennik”, 8 marca 2012

W Radzie Dyrektorów P-SFUK bez zmian, „Nowy Dziennik”, 18 maja 2015

Zastocki J. *Udział inżynierów w życiu Nowego Jorku i Polonii nowojorskiej* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Zmiany w Centrum Polsko-Słowiańskim, „Nowy Dziennik”, 10 czerwca 1981 roku

Zoszczenko M. *Ukraińcy na świecie, „Nad Bohum i Narwoju”*, www.nadbohum.pl [dostęp: 21.06.2015]

Żurawicz M. *Nasza Unia – wtedy i dziś*, „Gwiazda Polarna” 28 stycznia 2012

Streszczenie

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa (P-SFUK) powstała w 1976 roku w Nowym Jorku (Greenpoint). Założycielami Unii była grupa entuzjastów na czele z ks. Longinem Tołczykiem, którym pomógł Ukrainiec Marian Kots. Ukraińcy mieli duże doświadczenie w zakładaniu swoich unii kredytowych, które zaczęli tworzyć około 20 lat wcześniej niż Polacy. Pierwszym prezesem P-SFUK był inżynier Marek M. Łuniewski (1976–1979). Unia przeszła wzloty i była bliska upadku, ale ocalała. Obecnie jest notowana jako największa spośród wszystkich unii kredytowych w Stanach Zjednoczonych. Jest ona silną i stabilną instytucją finansową. Członkami Unii są w zdecydowanej większości Polacy. Jest ona ich sukcesem.

Słowa kluczowe: Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, Centrum Polsko-Słowiańskie, ks. Longin Tołczyk, Marek M. Łuniewski, nowojorska Polonia

Summary

Polish & Slavic Federal Credit Union (P&SFCU) was founded in 1976 in New York City (Greenpoint) by the Father Longin Tolczyk and a group of a few enthusiasts with the help of an Ukrainian Marian Kots. Ukrainians have had a lot of experience

in the establishment of their own credit unions in the United States, which they began to form about twenty years earlier than the Poles. The first president of the P&SFCU was engineer Marek M. Luniewski (1976–1979). The Union went through ups and downs. P&SFCU is currently listed as the largest of all ethnic credit unions in the United States. It is a strong and stable financial institution. Its members are in the vast majority Poles and the Union is their success.

Keywords: Polish & Slavic Federal Credit Union, Polish & Slavic Center, Fr Longin Tolczyk, Marek M. Luniewski, New York Polonia

Dr hab. Danuta Piątkowska, autorka kilku prac zwartych, m. in. *Polskie kościoły w Nowym Jorku* (Nowy Jork-Opole 2002); *Od Polskiej do Amerykańskiej Częstochowy* (Nowy Jork-Opole 2006); *Faith and Reason* (New York-Opole 2012); *Droga bez powrotu. Emigracyjny szlak Tomasza Drewniaka* (New York-Opole 2013); kilkudziesięciu artykułów naukowych i recenzji, ponad stu artykułów popularnonaukowych, kilku biogramów w *Polskim słowniku biograficznym*. Jest członkiem Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, a także członkiem Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (członkiem Rady Instytutu była w l. 2008–2016). Dwukrotna stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej. W swoich badaniach zajmuje się tematyką amerykańskiej Polonii. W 2009 r. otrzymała od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Mieszka w Nowym Jorku.

Czesław Karkowski

Nowy Jork

PIERWSZE LATA ALFREDA JURZYKOWSKIEGO W NOWYM JORKU

Alfred Jurzykowski, biznesmen i filantrop, założyciel największej polskiej fundacji, mieszkał w Nowym Jorku od 1940 r. do śmierci w 1966 r. „Mieszkał” należy rozumieć w sensie bardzo szerokim. Zachował na stałe nowojorski adres, ale w latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych przebywał przede wszystkim w Brazylii, gdzie w Sao Paulo założył i rozwijał fabrykę samochodów (głównie ciężarowych i autobusów) Mercedes Benz. Pozostawił nowojorski adres, gdyż w Ameryce kształciły się jego dwie córki Jolanda i Christine. Także w latach sześćdziesiątych przyjeżdżał coraz częściej do Nowego Jorku na leczenie, a później również z uwagi na obowiązki związane z założoną przez siebie Fundacją.

Szczegółowo dzieje tej instytucji przedstawiam w osobnej książce („Nagrody Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku”). Przypomnę tutaj tylko, iż Fundacja Alfreda Jurzykowskiego powstała w 1960 r. i w pierwszych latach działalności ograniczała się do skromnej pomocy polskiem uczonemu, wspierania polskich instytucji w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Kanadzie i Europie. Jednym z pierwszych większych przedsięwzięć był za-

kup domu na Manhattanie przy East 66 Street, w którym znalazł siedzibę Polski Instytut Naukowy.

Przygotowania do obchodów tysiąclecia chrztu Polski zaktywizowały Polonię amerykańską. Fundacja ustanowiła wtedy „nagrody millenijne”, trzyletni program przyznawania nagród wybitnym Polakom za ich osiągnięcia w nauce i sztuce. Sukces tego programu spowodował, iż w 1966 r. przekształcono go w stałą instytucję dorocznych nagród Fundacji Alfreda Jurzykowskiego. Z uwagi na rozmach programu, hojne finansowe premie i znaczenie Polonii amerykańskiej w życiu Polonii światowej, wkrótce nagrody te nabrały takiego znaczenia, że zaczęto nazywać je „polskim Noblem”. Nie tylko ze względu na prestiż, sumę pieniężną przyznaną laureatom, ale także – a może przede wszystkim – z uwagi na zasięg. Nagrody przyznawano w nauce i humanistyce, we wszystkich dziedzinach życia intelektualnego – przyznawano Polakom niezależnie od miejsca ich zamieszkania. W latach zimnej wojny, sztywnego podziału na Polskę i emigrację, Fundacja Jurzykowskiego była jedną z nielicznych, prestiżowych instytucji, która manifestacyjnie nie uznawała tego podziału. Polacy są jednym narodem niezależnie od tego, gdzie mieszkają i tworzą.

Program nagród zamknięto w 1999 r. W ciągu tych więcej niż 30 lat istnienia wyróżniono ponad 400 wybitnych Polaków w świecie – uczonych nauk przyrodniczych, humanistyki, literatów, artystów.

Alfred Jurzykowski zmarł 29 maja 1966 r. w swoim domu w Bronxville. Istnieją dwa życiorysy tego polskiego przemysłowca. Pierwszy, autorstwa Zenona Rogozińskiego, szeroko publikowany w pismach krajowych i zagranicznych – od Nowego Jorku po brazylijską Paragę. Napisany przez przyjaciela zmarłego, wkrótce po śmierci Jurzykowskiego, o czym świadczyć może elegijny ton wypowiedzi i bezpośrednie zwroty w rodzaju „żegnam cię, przyjacielu”. Tekst ten powstał w kraju. Żadnych więcej szczegółów o autorze nie udało mi się ustalić, ale był chyba przyjacielem Alfreda Jurzykowskiego sprzed wojny. Odwiedzał później w Brazylii polskiego biznesmena, a „krajowe” losy Alfreda Jurzykowskiego, starannie opracowane, świadczą o wiedzy autora na temat tego wyćinka jego działalności. Wiedzy wyraźnie lepszej od znajomości dalszych jego losów.

Drugi życiorys, anonimowego autora, opublikowany został w dzienniku „Nowy Świat” jako nekrolog w kilka dni po śmierci założyciela Fundacji. Można śmiało założyć, iż jest wiarygodny, powstał bowiem albo w kręgu rodziny Jurzykowskiego, albo został napisany, a tekst zaaprobowała rodzina – wdowa i najbliższy współpracownik Rudolf Rathaus. Na pewno podstawowe dane są wiarygodne, ale jest to biogram bardzo ogólny – zwłaszcza przemilcza „pierwszy” nowojorski okres życia Alfreda Jurzykowskiego i jego działalność w latach 1940–1950.

Drugie znaczące pismo polskie wydawane w Nowym Jorku, czyli brooklyński „Czas”, poinformowało o śmierci Jurzykowskie-

go dopiero po jakiś czasie. Było to 10 czerwca 1966 r., gdy opublikowano wiadomość o zgonie założyciela Fundacji i o jego działalności. Krótka notatka jest zbyt ogólna i mało konkretna, aby uchodzić mogła za choćby przyczynek do życiorysu. Spóźniono się z tą informacją, albowiem „Czas” był pismem związkowym, organem *Polish National Alliance of Brooklyn*, a właśnie zbliżał się termin walnego zjazdu ZNP, więc całe strony tygodnika zajmowały materiały związkowe.

W tym miejscu interesuje mnie nowojorski okres życia Jurzykowskiego. Bardzo niewiele o nim wiadomo, ponieważ archiwum rodzinne jest niedostępne. Trzeba się więc zadowolić strzępkami oficjalnych informacji.

Zenon Rogoziński pisze, iż po klęsce wrześniowej, zaraz po przyjeździe do Nowego Jorku przez Rzym, Jurzykowski założył firmę *Delicia Chocolate and Candy Manufacturing Co. Inc.* Firmę tę, jak twierdzi Rogoziński, stworzył wraz ze swym znajomym jeszcze sprzed wojny Alfredem Schenkerem.

Przedsiębiorca ten (jego nazwisko brzmiało w Polsce Shenker) miał przed wojną w Krakowie firmę *Pischinger* – jak sama nazwa wskazuje – produkującą ciasta, cukierki i czekolady. Na liście pasażerów „Batorego” z 2 kwietnia 1939 r. zadeklarował narodowość polską, a jego nazwisko zostało zapisane jako Schenker. Przybył on więc rok wcześniej i zapewne był już w Nowym Jorku nieźle zdomowiony, kiedy przyjechał tu Jurzykowski i jako człowiek czynu zaczął rozglądać się za możliwościami działania.

Alfred Schenker został prezesem *Delicia Inc.*, o czym można się dowiedzieć z nekrologu opublikowanego 14 lutego 1958 r. w „New York Timesie”, ale wysokie stanowisko w firmie objął już po szeregu transformacji przedsiębiorstwa. Według *Book of Incorporations* obejmującej biznesową działalność w *Bronx County*, firma ta zmieniła nazwę na *Delicia Inc.* 7 czerwca 1955 r. Wcześniej, od powstania, nosiła nazwę *Delicia Chocolate and Candy Manufacturing, Inc.* Naturalnie, łatwo sobie wyobrazić, iż dr Schenker (miał stopień doktora praw, który otrzymał w Krakowie) prezesował firmie jeszcze przed zmianą nazwy, ale do jej założycieli nie należał ani też nie był jej współtwórcą jak Alfred Jurzykowski. W akcie założycielskim przedsiębiorstwa, którego oryginał znalazłem w Archiwum *County Bronx*, figurują inne nazwiska: Irving Notkoff, Alexander Alexiade i Marc Gredenbergl.

O założycielach firmy *Delicia* niewiele wiadomo. Irving Notkoff urodził się w Polsce 25 października 1895 r., zmarł w Nowym Jorku 11 stycznia 1985 r. Jego nazwisko jako mieszkańca miejscowości Cortland w powiecie Westchester figuruje już w spisie powszechnym z 1940, a zatem musiał przybyć do Ameryki przynajmniej kilka lat wcześniej. Krótka wzmianka o śmierci Alexandra Alexiade ukazała się w „New York Timesie” 25 maja 1961 r., w której wspomina się, iż był on prezesem *Continental Confections, Inc.* w Waterbury na Long Island. Był więc do końca życia związany z przemysłem cukierniczym. Urodził się w 1897 r. Na temat trzeciego założyciela nie udało mi się nic ustalić.

Akt założycielski firmy *Delicia* to standardowy dokument w najogólniejszych terminach określający istotę tego biznesu jako właśnie przedsiębiorstwa produkującego wyroby czekoladowe i cukierki. Jako siedzibę firmy podano 384–386 Canal Pl. na Bronksie. W 1949 r. *Delicia* znajduje się już pod innym adresem. Mieści się przy 50 Antin Pl., także na Bronksie, a z informacji prasowej z 8 grudnia 1952 r. wynika, że *Delicia* kupiła sąsiednią działkę, na której planuje budowę nowego budynku dla rozrastającego się przedsiębiorstwa. Firma prosperowała więc całkiem dobrze, skoro w 10 lat od powstania nie tylko zmieniła lokalizację na większy, lepiej przystosowany do produkcji budynek, ale i przystąpiła do rozwijania działalności.

Jak stwierdza 3 punkt aktu założycielskiego firmy, kapitał zakładowy zawiera się w 200 akcjach o nierównej wartości. Tymczasem założyciele firmy rozdzielili między siebie 140 akcji. Pozostaje 60 akcji „bez przydziału”. Być może istnieli jeszcze udziałowcy jak np. Jurzykowski, który przyjechał do USA niedawno – w 1940 r. (niestety nie znamy miesiąca). Akt rejestracji przedsiębiorstwa *Delicia* nosi datę 2 grudnia 1940 r. – to znaczy, że utworzono je w tym samym roku, w którym Jurzykowski przybył do Nowego Jorku. Znając jego energię i zmysł organizacyjny, można sądzić, że nie czekał, tylko od razu ruszył do działania. Być może przez swego znajomego jeszcze z Polski, Alfreda Shenkera (Schenkera), który wyjechał z ojczyzny w kwietniu 1939 r., zaczął jeszcze z Rzymu czynić starania o utworzenie biznesu, który obaj

dobrze znali z Polski. Jako nowi przybysze nie mogli albo raczej nie chcieli figurować jako założyciele, więc ich lepiej usytuowani w tym świecie partnerzy (dwóch z nich miało obywatelstwo amerykańskie) wystąpili jako formalni założyciele i złożyli podpisy na stosownym dokumencie prawnym.

To oczywiście tylko domysł, którego weryfikacja będzie niezmiernie trudna, jeśli nie niemożliwa zgoła. W każdym razie, kolejny dokument, o przeniesieniu lokalizacji firmy z Bronksu na Brooklyn, pod adres 287 Graham Ave., także nie wspomina nazwiska Jurzykowskiego (ani Schenkera). Na fotografii z 1939 r. pod adresem tym figuruje *Federal Switch Board Corp.* (centrala telefoniczna), niewątpliwie później przerobiony na fabrykę słodczy. Tutaj zresztą *Delicia* nie funkcjonowała długo. Pod koniec dekady przenosi się ponownie na Bronx, już pod jej stały adres – 50 Antin Pl. Z ogłoszenia w „Brooklyn Daily Eagle” publikowanego w kilku majowych numerach 1948 r., wynika, że *Delicia* już znajduje się na Bronksie i poszukuje „girls 18–35 with hand packing experience”. W tym właśnie roku firma przeprowadziła się i zaczęła poszukiwać pracowników. Musiała jeszcze być związana z Brooklynem, skoro tutaj właśnie publikowano ogłoszenie, być może wiele osób kojarzyło ją z tym miejscem.

Następny oficjalny dokument dotyczący firmy *Delicia* – *Certificate of Consolidation* – pochodzi z kwietnia 1954 r., czyli z okresu, kiedy Jurzykowski już pełną parą rozwijał biznes samochodowy w Brazylii i z przedsiębiorstwem *Delicia* nie miał nic

wspólnego. Warto tylko odnotować, iż *Certificate of Consolidation* podpisuje Alfred Schenker z ramienia firmy *Delicia* oraz Ernestyna Schenker, żona Alfreda, z ramienia *United Distributions*. Trzeciego z uczestników tej fuzji, Morrisa Cohena, w dokumencie określa się jako sekretarza *Delicia Chocolate and Candy Manufacturing*. Ten sam Cohen znajdzie się wkrótce w zarządzie *Jurzykowski Foundation*, a potem – po śmierci Jurzykowskiego i jego żony Mileny, zostanie prezesem Fundacji. Umiera w październiku 1984 r., ale jego nazwisko do końca istnienia Fundacji figurować będzie jako prezesa Zarządu.

Alfred Jurzykowski odgrywał jednak istotną rolę w przedsiębiorstwie *Delicia*, skoro pierwszy list napisany na firmowym papierze do Polskiego Instytutu Naukowego podpisał jako przewodniczący zarządu. Jest to list z grudnia 1948 r., w którym oferuje 5,000 dol. “for a research project related to the Polish Armed Forces’ contribution to the World War effort on the side of Allied forces.”¹ Jurzykowski podpisał się jako *Chairman of the Board* (Prezes). Świadczy to o tym, że w osiem lat od założenia firmy zrobił w niej wielką karierę, skoro stał się jej faktycznym zarządcą. Jest to oczywiście możliwe, ale wcześniejszy domysł wydaje się

¹ List Alfreda Jurzykowskiego do Oskara Haleckiego, ówczesnego dyrektora Polskiego Instytutu Naukowego, datowany jest 28 grudnia 1949 r. Archiwum PIASA,teczka 17.270.

W dacie jest niewątpliwa pomyłka. Bezsprzecznie chodzi o rok 1948, skoro w późniejszej wymianie korespondencji, także z innymi osobami, mowa jest o tym właśnie liście. Poza tym, ów rzekomo „późniejszy” list Jurzykowskiego wysłany został na wcześniejszy adres Polskiego Instytutu Naukowego, czyli 39E 35 Street. Wkrótce potem, w 1949 r. PIN zmienił siedzibę na 145E 53 Street, i dalsza korespondencja przychodziła na ten właśnie adres.

bardziej prawdopodobny – iż był jednym z twórców cukierniczego przedsiębiorstwa, może nawet jednym z jego finansowych udziałowców, choć jego nazwisko nie figurowało w dokumencie założycielskim.

Chociaż list napisano na papierze firmowym, jednak projekt jest jak najbardziej prywatny. Jurzykowski pisze: „I have decided to contribute”, a nie, na przykład, że przedsiębiorstwo „chciałoby zaproponować taką to a taką sumę pieniędzy”. Oferuje on więc własne pieniądze na projekt naukowy i to sumę całkiem niemałą jak na ówczesne czasy. Jurzykowski musiał więc już być człowiekiem zamożnym. Oczywiście, miał ogromny majątek jeszcze z działalności gospodarczej w Polsce i choć Rogoziński pisze, że wszystko stracił po wybuchu wojny, jednak nie sądzę, aby ulokował wszystkie swe pieniądze w krajowym banku.

Zapewne tak było, ale zakładać możemy, że również *Delicia* prosperowała dobrze i Jurzykowski poczuł się także i finansowo pewnie w nowym świecie, skoro zdecydował się na taki gest. Darowizna ta, jak się okazuje², nie była wynikiem czysto historycznych zainteresowań fundatora, ale swoistą formą pomocy dla swego byłego dowódcy, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który klepał biedę w Kanadzie. Jednak to już inna historia...

Powyższe ustalenia to oczywiście tylko mały przyczynek do biografii Alfreda Jurzykowskiego, którego największym osiągnię-

² Piszę na ten temat szerzej w książce: *Nagrody Fundacji Jurzykowskiego w Nowym Jorku*, wyd. 2. Nowy Jork 2015

ciem było stworzenie przemysłu samochodowego w Brazylii. Ale powyższe uwagi mają o tyle znaczenie, iż bez firmy *Delicia* nie byłoby fabryki samochodów w Sao Paulo ani ogromnej fortuny jej założyciela. W okresie nowojorskim Jurzykowski zapuszczał się coraz dalej do Ameryki Środkowej i Południowej w poszukiwaniu źródeł taniego surowca – kakao i kawy – do produkcji słodczy. Aż trafił do Brazylii, gdzie natychmiast zorientował się, iż w tym ogromnym kraju są perspektywy na znacznie większy biznes niż produkcja ciasteczek i cukierków.

Bibliografia

Karkowski Cz. *Nagrody Fundacji Jurzykowskiego w Nowym Jorku*, wyd. 2, Nowy Jork 2015

Streszczenie

Zaskakująco niewiele wiemy o życiu jednego z najbogatszych polskich przedsiębiorców, Alfredzie Jurzykowskim i jednocześnie twórcy największej swego czasu fundacji polskiej oraz programu nagród zwanych „polskim Noblem”. Istnieją tylko dwa krótkie jego życiorysy, w których niemal całkowicie pomija się okres nowojorski życia biznesmena. W jednej z tych zwięzłych biografii, pióra Zenona Rogozińskiego, wspomina się jedynie, iż po klęsce wrześniowej w 1939 r. Alfred Jurzykowski przybył do Nowego Jorku, gdzie wraz ze swym znajomym jeszcze sprzed wojny, Alfredem Schenkerem, założył fabrykę wyrobów czekoladowych – *Delicia Chocolate and Candy Manufacturing Co.* Poszukiwania w nowojorskich archiwach zaprzeczają tej informacji. Na dokumencie założycielskim firmy z końca 1940 r. podpis złożyły inne osoby – także związane z Polską, także zaangażowane w przemyśle cukierniczym. Nie ma jednak ani nazwiska Jurzykowskiego, ani Schenkera. Nazwisko tego ostatniego figuruje dopiero na kolejnym oficjalnym dokumencie z 1954 r., kiedy doszło do fuzji firmy *Delicia* z innym przedsiębiorstwem.

Analiza dostępnych dokumentów skłania jednak do przypuszczenia, iż Jurzykowski faktycznie należał do założycieli tej firmy, ale jako cudzoziemiec, niedawny przybysz do miasta, wołał, aby na pierwszy plan wysunęli się ludzie z obywatelstwem amerykańskim i znani z prowadzenia działalności gospodarczej.

Domysł ten zdaje się potwierdzać list Jurzykowskiego do prezesa Polskiego Instytutu Naukowego, w którym biznesmen po raz pierwszy pojawił się jako patron kultury polskiej gotów do hojnego sfinansowania przedsięwzięcia naukowego – opracowania roli polskich sił zbrojnych na Zachodzie w dziele zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. W liście tym z grudnia 1948 r. podpisał się jako prezes zarządu, a wydaje się mało prawdopodobne, aby w ciągu ośmiu lat mógł zrobić nawet w niewielkiej firmie tak błyskawiczną karierę – z „nikogo”, do szefa fabryki o poważnych dochodach.

Ów drobny przyczynek do biografii Alfreda Jurzykowskiego jest o tyle ważny, że właśnie w poszukiwaniu coraz tańszych źródeł surowca dla przedsiębiorstwa *Delicia* – kawy i kakao wypuszczał się on coraz dalej z Nowego Jorku do Ameryki Środkowej i Południowej. Wreszcie trafił do Brazylii, gdzie szybko zorientował się, iż w tym ogromnym kraju istnieją znacznie większe możliwości rozwoju biznesu.

Słowa kluczowe: Alfred Jurzykowski, Nowy Jork, Brazylia, fundacja, imigrant

Summary

We know astonishingly little about life of Alfred Jurzykowski, one of the richest Polish businessmen, and also the founder of the largest of the Polish foundations, as well as the Alfred Jurzykowski Award program, commonly called “the Polish Nobel prize”. There are only two short bios both of them omit almost completely the New York period of life and activity of the Polish businessman. Zenon Rogoziński, author of one of those concise biographies mentions only that after the September 1939 war against Nazi Germany, Jurzykowski arrived in New York City, where he founded, together with Mr. Alfred Schenker, known to him from the pre-war Poland, a chocolate factory, “Delicia” Chocolate and Candy Manufacturing Co.

Facts, established after my research at the New York archives deny that. There are names of different persons on a letter of incorporation of December 1940. They were somehow connected with Poland, as well as engaged with the confectionary business. However, there is no name of Jurzykowski nor Schenker. Name of the latter, one may find only on the next official document from 1954 when a fusion between “Delicia” with another business took place.

Closer examination of documents available makes one to believe that Jurzykowski was in fact among the founders of that factory, but as a foreigner just recently arrived in the US he pre-

ferred that others – American citizens well known from their businesslike activity, stepped forward.

This supposition is additionally confirmed by Alfred Jurzykowski's letter to the President of the Polish Institute of Arts and Sciences with which the Polish businessman showed himself for the first time as a philanthropist and supporter of Polish culture. He declared his willingness to a generous finance of a scholarly work – a publication about the contribution of the Polish forces in Allied army to the victory in the WWII. He signed this letter of December 1948 as the President of the Board and it seems improbable that in eight years he could have made such a career even in a relatively small business as "Delicia" was: from "nobody," to the President of the company.

The paper makes only a small contribution to Alfred Jurzykowski's biography. It is important though, since it was Jurzykowski's constant search for less expensive sources of production – cocoa and coffee – that has made him go farther and farther from New York City to Central America until he got to Brasil. And it was there where he found out that in that enormous country there was an opportunity for a much larger business – automobile industry which became source of his huge fortune.

Keywords: Alfred Jurzykowski, New York, Brazil, foundation, immigrant

Czesław Karkowski, profesor w Classical and Oriental Languages Department, Hunter College i profesor w Social and Behavioral Sciences Department, Mercy College.

Studia magisterskie (literatura) – Uniwersytet Wrocławski, doktorat (filozofia) – Uniwersytet Poznański. Od 1984 r. w Nowym Jorku.

Zainteresowania: problematyka emigracji, eseistyka filozoficzno-literacka. Z ważniejszych publikacji: *Kultura i krytyka inteligencji w twórczości Brunona Schulza* (1980), *Iliada współczesna* (2013), *Iliada na nowo odczytana* (2015), *Nagrody Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku* (2013). Liczne tłumaczenia.

Wiesława Piątkowska-Stepaniak

Uniwersytet Opolski

POLSKA ROZGŁOŚNIA RADIA WOLNA EUROPA W NOWYM JORKU

Rodacy za oceanem

Nowy Jork dawał niezwykle szanse współtworzenia polonijnych instytucji, z mediami włącznie. Co charakterystyczne, spora grupa Polaków z emigracyjnej fali politycznej uznawała, że właśnie ta metropolia stanowić będzie ośrodek, który przejmie rolę Londynu. W dużym stopniu tak się stało. Emigracyjna grupa polityczna nie miała formalnej struktury (rząd emigracyjny nadal rezydował nad Tamizą) władz naczelnych, biur i pieniędzy, jednak zdobyła liczące się wpływy w amerykańskich kręgach politycznych, kulturalnych i społecznych¹.

Nowa fala emigracji, która dotarła do Nowego Jorku po II wojnie światowej, zastała tu prężnie funkcjonujące i nieźle sobie radzące polskie placówki, m.in. domy narodowe, parafie, wiele

¹ Najnowsze dane Biura Spisu Powszechnego za lata 2008–2010 wskazują, że Chicago mające status największego skupiska Polonii w USA utraciło go na rzecz Nowego Jorku, podobnie stan Illinois przestał być największym skupiskiem polskiej grupy etnicznej na rzecz stanu Nowy Jork (Chicago – 45 958 imigrantów z Polski oraz 126 346 Amerykanów polskiego pochodzenia i analogicznie Nowy Jork – 55 581 imigrantów z Polski oraz 163 269 Amerykanów polskiego pochodzenia, stan Illinois – 979 499, z tego 148 286 to imigranci, stan Nowy Jork – 999 178, z tego 86 527 to osoby urodzone w Polsce).

różnorodnych organizacji polonijnych. Stworzyli je Polacy, którzy przybyli tu „za chlebem”, czyli w okresie wielkiej emigracji ekonomicznej z Europy do Ameryki w drugiej połowie XIX w. i na początku XX wieku. Jak wyglądało zetknięcie dwóch emigracyjnych światów – starej Polonii, należącej po latach do jednej z zamożniejszych grup etnicznych w Ameryce, z powojenną grupą przybyszów, którą stanowili wykształceni ideowcy o silnym poczuciu odrębności? Jak zachowali się emigranci fali solidarnościowej, co wnieśli do emigracyjnego życia? Jak liczne to były grupy? Szczegółowe opisy dotyczące tego tematu znajdujemy w literaturze przedmiotu. Dowodzą one m.in. faktu, że każda z kolejnych grup emigracyjnych w zasadzie uznawała, że oferta programowa zastanej Polonii jest anachroniczna i nie uwzględnia ich potrzeb. Sądziła zatem, że aby lepiej i skuteczniej działać w USA, powinna stworzyć własne struktury i organizacje bardziej odpowiadające duchowi czasów oraz czekającym ją wyzwaniom.

Postawy te konfrontowały się jednak z rzeczywistością, w której dominowały twarde reguły rynku i konieczność znajomości amerykańskich realiów. Zdarzało się więc często, że choć nowi przybysze wzbogacali starą emigrację o walor intelektualny, to jednakże nie mogli się obyć bez pomocy finansowej zastanej Polonii i korzystali z jej doświadczenia. Otrzymywali tę pomoc, jednocześnie Polonia często nie chciała wprowadzać przybyszów do własnych struktur organizacyjnych. Nowi imigranci zresztą nie palili się do uczestnictwa w jej społecznych i politycznych działa-

niach. Wzajemna pomoc, ale także rywalizacja oraz istnienie ideologicznych przeciwieństw konstituowały każdą z kolejnych emigracyjnych grup.

Metropolia nowojorska również w istotny sposób kształtowała Polonię, nie tylko dlatego że świeżo przybyli napotykali tu bariery, których nie było w Europie. Samo miasto – jak mawiał Lechoń – to „osławiony wampir, Babilon i demon”, promieniował zarazem dynamizmem i energią społeczną. Metropolia inspirowała i dawała siłę do budowy domów narodowych i szkół, tworzenia polonijnych instytucji i mediów, wokół których powstawały ośrodki myśli politycznej, kulturotwórczej, czy też *pressure group*. Szczegółowo opisuję te zagadnienia w książce pt.: *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012.

Oto przykład jednej z inicjatyw polonijnych. Zjednoczenie Polsko Narodowe w Brooklynie (zał. w latach 1903–1905, w 1940 r. liczyło 16 112 członków), które zaliczano do największych polonijnych organizacji ubezpieczeniowych w północno-wschodnich stanach USA. Polskie Domy Narodowe, niekiedy nadzwyczaj okazałe, organizowały koncerty, spotkania towarzyskie, wystawy, manifestacje polityczne, wystawne bale, a także zbiórki pieniężne na cele społeczne. To klimat, w którym powstają i działają polonijne media u początków swej historii w metropolii nowojorskiej. Do czołowych tytułów prasowych należały m.in. „Nowy Świat – The Polish Morning World” założony w 1919 r.,

zamknięty 16 I 1971 r., a po jego zamknięciu utworzony na jego fundamentach w lutym 1971 r. „Nowy Dziennik – Polish Daily News”. W 1933 r. w Nowym Jorku na antenie stacji radiowej WLIB rozpoczęto nadawać Polską Godzinę Radiową (1933–1949), jej kontynuatorką był Głos Polonii (1949–1991). Słuchano go przez kilkadziesiąt lat, podobnie jak Radia Dwóch Edwardów (1945–1990)²³. Z wymienionymi choćby tylko tymi mediami łączy się ich wielka rola charytatywna i mobilizująca oraz historyczne uwarunkowania towarzyszące ich misji.

Dla przykładu rozmiary działalności Radia Dwóch Edwardów i „Nowego Świata” uzmysławiają nam skalę pomocy Polonii nowojorskiej na rzecz przybywających do USA byłych żołnierzy i dipisów. Akcja Polskiego Komitetu Imigracyjnego⁴ objęła kilkusettyśieczną rzeszę ludzi stanowiących powojenną emigrację do USA, z których większość przybywała do portu w Nowym Jorku. Zarówno „Nowy Świat”, jak i Radio Dwóch Edwardów przejęły rolę koordynatora wielu działań: zbiorów pieniędzy, podawania dat przybycia statków z uchodźcami, ogłaszania list ich pasażerów,

² Radiowe rozgłoszenie w Nowym Jorku: Polska Godzina Radiowa (1934–1949) i jej kontynuatorka Głos Polonii (1949–1991); Radio Dwóch Edwardów (1945–1990); Radio Zbliżenia (1989–2004); Radio Most (1991–2004); Nasze Radio (1994/1995–2001); Polskie Radio Nowy Jork WRKL 910 AM (1999–2011); Radio Rytm 2002–2010, zob. więcej: B. Klimek, *Polonijna radiofonia w metropolii nowojorskiej*, Warszawa 2016, praca doktorska, maszynopis.

³ Zob. B. Klimek, *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010, s. 96–97.

⁴ Szerzej zob. J. Cisek, *Polski Komitet Imigracyjny w Nowym Jorku. Polish American Immigration and Relief Committee (PKI – PAIRC) w Nowym Jorku*, New York 2003.

zachęcania społeczności nie tylko polonijnej, ale i amerykańskiej do niesienia pomocy przybywającym i do przyjmowania ich na pewien czas pod własny dach, pomocy w rozwiązywaniu spraw migracyjnych, itd. Przybywający mieli do wyboru, wejść w zastępe polonijne struktury lub tworzyć nowe. Niekiedy dochodziło do ich konwergencji.

Niech posłuży tu za przykład prężnie rozwijająca się w latach 50. działalność Syndykatu Dziennikarzy RP w Stanach Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku. Syndykat oparł się na doświadczonych dziennikarzach, którzy już jakiś czas działali w Ameryce. Przejął również w dużej części struktury Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy (International Federation of Free Journalists – IFFJ⁵). Organizacja ta rozwijała się w takim tempie, że już w połowie lat 50. uzyskała członkostwo w ONZ w ramach organizacji niepolitycznych. W połowie lat 50. grupa wolnych dziennikarzy zrzeszonych w IFFJ w USA liczyła około 200 osób, gros z nich stanowili polscy nowojorczyści. W tym czasie na antenie nie tylko nowojorskiej polskiej sekcji Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki, ale również nowojorskich stacji radiowych brzmiał donośnie „Głos wolny wolność wspomagający”. Wcześniej

⁵ Międzynarodowa Federacja Wolnych Dziennikarzy z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (IFFJ) powstała w Londynie w 1947 r. Założycielem i prezesem do 1964 r. był B. Wierzbiański. Federacja reprezentowała dużą grupę ludzi, od 1300 do 1500 dziennikarzy z 15 krajów zza żelaznej kurtyny. Nie objęła emigracyjnych Rosjan. Federacja powołała odrębne związki w Niemczech, we Francji. Po przeprowadzce z Londynu do Nowego Jorku B. Wierzbiański rozwinął jej działalność wraz z Ryszardem Mossinem i Zygmuntem Nagórskim jr. Materiały archiwalne „Nowego Dziennika”,teczka: IFFJ-Londyn. Kopie materiałów w posiadaniu autorki.

Federacja zaangażowała się również w utworzenie polskiej sekcji Radia Wolna Europa (RWE).

Stacja radiowa RWE – Głos Wolnej Polski w Monachium została uruchomiona w dniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja w 1952 r. Jednak już wcześniej Komitet Wolnej Europy powołał polską sekcję Radia Wolna Europa w Nowym Jorku. Emisja programu rozpoczęła się 4 sierpnia 1950 r. Program nowojorski był emitowany nieprzerwanie do 1 stycznia 1974 r. Zapleczem kadrowym do przygotowywania programów byli nowi imigranci. Trzeba bowiem wiedzieć, że „Nowy Jork – jak pisał Aleksander Janta-Polczyński – był wtedy miastem naznaczonym obecnością Polaków, którzy wszyscy znaleźli się tu i zjechali, zdawałoby się, że prosto z Warszawy. Literaturę reprezentował prawie cały Skamander, bo oprócz Jana Lechonia, Tuwim, Wierzyński, a także Józef Wittlin; sztuki piękne Zdzisław Czernański, Irena Lorentowiczówna; teatr, utrzymany z londyńskich dotacji, ale odbywający teraz rzadsze objazdy po ośrodkach polonijnych – Maria Modzelewska, Zofia Nakoneczna, Janina Wilczówna i Karin Tiche”⁶. Do tego grona trzeba dołączyć przedstawicieli prawie wszystkich przedwojennych partii politycznych oraz tych organizacji politycznych, które zostały powołane na emigracji, czyli od narodowców, piłsudczyków, socjalistów, ludowców poczynając, a na Polskim Ruchu Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”⁷ kończąc.

⁶ A. Janta, *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973, s. 75–76.

⁷ NiD – Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”, w skrócie NiD został utworzony w tydzień po Jałcie, 19 lutego 1945 r. w Londynie.

Rozgłośnia polska, ale nie polska instytucja

Inicjatywa powołania w Nowym Jorku 1 czerwca 1949 r. Narodowego Komitetu dla Wolnej Europy (National Committee for a Free Europe), późniejsza zmiana nazwy na Komitet Wolnej Europy (Free Europe Committee), wyszła od czynników rządowych USA. Siedziba nowej instytucji mieściła się przy 110 West 57th Street, z czasem stała się też siedzibą RWE. Obok niej stał budynek – dziś już nieistniejący – The Great Northern Hotel, w którym usadowiła się popularna wśród nowojorskich Polaków restauracja „Mazurka”. To było ciekawe miejsce spotkań, którym ton nadawał jej właściciel i jednocześnie pracownik RWE Stanisław Śmiałowski. W nowojorskiej polskiej sekcji RWE sprawował techniczny nadzór m.in. nad programem pt.: *Głos wolnych pisarzy* z udziałem m.in. Jana Lechonia, Kazimierza Wierzyńskiego, Józefa Wittlina, do którego jeszcze wrócimy.⁸

Komitet miał charakter organizacji pozarządowej, jego celem było udzielanie poparcia politycznego i ideologicznego przywódcom politycznym i intelektualistom przebywającym na emigracji w USA po zakończeniu II wojny światowej. Poparcie to inte-

Z czasem prężnie działał w Nowym Jorku. Jako ruch młodego pokolenia postawił sobie dwa zadania: stworzenie nowoczesnego kierunku polskiej myśli politycznej z ideą federalistyczną na czele oraz nowego typu stronnictwa jako instrumentu działania i szkoły wychowania obywatelskiego. Zob. więcej, J. Radomyski, *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996, s. 2 i n.

⁸ J. Lechoń nowojorski. *W setną rocznicę urodzin Poety*, teksty wybrała i oprac. B. Dorosz, Warszawa 1999, s. 11.

gralnie łączyło się z doktryną George'a Kennana „powstrzymywania komunizmu” uwzględniającą wszechstronne i szerokie działania polityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki nazwane wręcz „wojną polityczną” (*Political Warfare*) – sprzeciwiające się ekspansywnej aktywności sowieckiej.

Tym samym Komitet pragnął stworzyć państwom znajdującym się w strefie wpływów Związku Radzieckiego platformę do manifestowania swoich wolnościowych idei, która jednocześnie miała być sceną służącą propagowaniu amerykańskiej polityki. Ta ostatnia ewaluowała z czasem, uznając, że narody ujarzmione mogą być wyzwolone w drodze wewnętrznych przeobrażeń systemu komunistycznego. Pomóc w tym miały zdecydowane naciski dyplomatyczne i propagandowe wywierane przez wolne narody świata, szczególnie Stany Zjednoczone. Ta tzw. polityka wyzwolenia, której szczególnie zagorzałym propagatorem był ówczesny sekretarz stanu John Foster Dullas, konserwowała w oczywisty sposób powojenne *status quo* w Europie. Potwierdziła to konferencja w Genewie (30 kwietnia 1954 r.), na której dużo mówiono o zjednoczeniu Niemiec, o bezpieczeństwie Europy i rozbrojeniu, nie zostały jednak wyartykułowane żądania wycofania radzieckiej okupacji wojskowej i cywilnej z Polski i innych krajów tego regionu.⁹ Pamiętamy, jak wtedy mocno zareagował na ten fakt w czerwcu 1952 r. podczas Trzeciej Krajowej Konwencji w Atlantic City,

⁹ Zob. W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, op. cit., s. 361–371; M. Mazurkiewicz, *Stan wojenny w Polsce w perspektywie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, Opole 2014, maszynopis, s.134–135.

NJ. Kongres Polonii Amerykańskiej. W uchwalonej wówczas rezolucji czytamy m.in.: „Voice of America i Radio Free Europe codziennie mówią milionom słuchaczy zza żelaznej kurtyny o wyzwoleniu

z jarzma narzuconych im reżimów, a równocześnie uznają ambasadorów tych reżimów. Sprzeczność taka jest gorzkim owocem kompromisów, stosowanych po dziś dzień przy otwartych furtkach, bo wciąż jeszcze istnieje tu pokątnie wiara w możliwość pogodzenia demokracji i chrześcijaństwa z czerwonym totalitaryzmem”¹⁰.

Departament Stanu USA poprzez m.in. wyznaczanie budżetu na utrzymanie i pracę KWE i Radia Wolna Europa sprawował ogólny nadzór nad Komitetem. Przygotowywane przez niego wytyczne programowe dla rozgłośni i jej poszczególnych sekcji weryfikowane były ostatecznie przez „doradcę politycznego” (*political adviser*) działającego w Monachium. Tym samym RWE w oczywisty sposób stanowiło część polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. I choć Jan Nowak-Jeziorański pełniąc przez kilkadziesiąt lat funkcję dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, uznawał, że swoboda w kreowaniu linii programowej polskiej sekcji była duża, to jednak zdarzały się momenty, kiedy czynnik uzależnienia politycznego i finansowego dawał się mocno odczuć.

Nie wchodząc w zawiłości organizacyjne i uzależnienia polityczne RWE, należy jedynie zaznaczyć, że była to instytucja

¹⁰ Protokół Trzeciej Krajowej Konwencji Kongresu Polonii Amerykańskiej z 30–31 V i 1 VI 1952 r. w Atlantic City, New Jersey, Arch. Instytutu Józefa Piłsudskiego, NY., arch. Stefana Kopera, zespół nr 060, sygn. 62.

w swej strukturze niejednolita, stanowiąca raczej coś w rodzaju połączonego amerykańsko-europejskiego przedsiębiorstwa radiofonicznego, składającego się z kilku rozgłośni narodowych (tzw. narodów ujarzmionych) finansowanych przez Amerykanów i pozostających pod amerykańskim zarządem. Niezależność Radia przejawiała się w tym, że nie było ono – tak jak Głos Ameryki – bezpośrednim głosem polityki amerykańskiego rządu, a raczej substytutem wolnej prasy państw ujarzmionych dla Europy Wschodniej, a po 1953 r. również dla Związku Radzieckiego. Narodowe oddziały miały własne zarządy i własne procedury, i struktury, a przede wszystkim własne kadry dziennikarskie. Korzystając z dość szerokich w tej mierze ram autonomii, działalność Radia wychodziła naprzeciw oczekiwaniom wielkich powojennych narodowych grup emigracyjnych.

Polska grupa – mimo sporów wewnętrznych i dystansowania się od Radia części tzw. „nieprzejednanych” – dość szybko uzyskiwała dla swoich przedstawicieli w strukturach organizacyjnych znaczące stanowiska. Na to złożyły się skuteczne starania działaczy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (NiD) Jerzego Lerskiego i Tadeusza Pawłowicza, którzy zabiegali jako przedstawiciele Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych¹¹

¹¹ Powołanie Narodowego Komitetu na Rzecz Wolnej Europy – *National Committee for a Free Europe* (później KWE) w 1949 r. stworzyło możliwość formowania środkowoeuropejskich komitetów narodowych. Powstało pytanie, kto ma tworzyć te komitety. Nie mógł to być nieuznawany rząd emigracyjny w Londynie. Powstały zatem aż dwa nowe polskie ciała – Rada Polityczna oraz Polski Narodowy Komitet Demokratyczny. Początkowo to PNKD miał silniejszą pozy-

o przedstawicielstwo w strukturach zarządczych RWE. Już w pierwszym okresie istnienia rozgłośni posadę w biurze dyrekcji RWE pozyskał Tadeusz Pawłowicz¹², co stanowiło wówczas precedens.

Nie tylko nidowcy¹³, ale również reprezentanci innych stronnictw politycznych polskiej grupy emigracyjnej włączyli się aktywnie w tworzenie i następnie pracę nowojorskiej sekcji radia.

W sekcji pod kierownictwem Lesława Bodeńskiego związanego ze Stronnictwem Narodowym¹⁴, zaczynającej skromnie próbnymi programami, dążono do konsensusu wewnątrz samego

cję. Jego trzon stanowił PSL Stanisława Mikołajczyka. Na wsparcie Amerykanów mogła liczyć również rosnąca w siłę inna grupa stronnictw PRW NiD, PPS i SN. To one tworzyły Radę Polityczną, S. Łukasiewicz, *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” 1945–1994*, Lublin-Warszawa 2014.

¹² T. Pawłowicz pracował w biurze RWE do 1961 r., skąd przeszedł do powołanego działu KWE – *Free World Operations Division*. Dział ten miał za zadanie przeciwstawiać się komunistycznej propagandzie. W jego pracach uczestniczyli uchodźcy polityczni z Europy Środkowej i Wschodniej najlepiej zaznajomieni z praktykami komunistów. Zob. T. Pawłowicz, *Obraz pokolenia*, Kraków 1999, s. 161 i n.

¹³ NiD był ugrupowaniem młodej emigracji założonej w Londynie. W USA skupił wielu uzdolnionych i aktywnych działaczy, pisarzy, dziennikarzy, by wymienić wśród nich Bolesława Wierzbiańskiego, czołowego publicystę Polonii amerykańskiej, Piotra Wandyczę, historyka Kamila Dziewanowskiego, prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w USA – Bolesława Łaszewskiego i innych. Zob. więcej, S. Łukasiewicz, op. cit.

¹⁴ „Względnie neutralny politycznie”, bowiem przed II wojną światową był pracownikiem MSZ, na początku lat 30. attaché konsulatu RP w Strasburgu i Lyonie, od 1 VIII 1939 r. sekretarzem Ambasady RP w Londynie, a od 1941 r. kierownikiem Biura Prasowego Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku. Zob. więcej, Arch. Instytutu Józefa Piłsudskiego,teczka osobowa Lesława Bodeńskiego, 1905–1962, zespół nr 36.

zespołu redakcyjnego¹⁵. Początki rozgłośni nie były łatwe. Nieduży lokal w Empire State Building na Manhattanie, kilkusobowy zespół dziennikarski i początkowo ograniczone fundusze nie pozwalały rozwinąć szerszej działalności.

Jak wspomina ten okres Marek Świąćicki, (*nota bene* jedyny polski dziennikarz, który pracował kolejno we wszystkich redakcjach obu amerykańskich rozgłośni – Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki) „pierwsze audycje RWE były nadawane – podobnie jak przedtem Głosu Ameryki – wyłącznie z Nowego Jorku. Składały się na nie głównie dzienniki, czasem parominutowe komentarze. Na Monachium z kilkugodzinnym programem przyszła pora trochę później”¹⁶.

W 1951 r. Bodeńskiego, który został z ramienia Radia Wolna Europa obserwatorem przy Sekretariacie ONZ, zastąpił Stanisław Strzetelski. Ten moment należy przyjąć za znaczący w rozwoju polskiej sekcji RWE w Nowym Jorku. Złożyło się na to kilka czynników, ale do kluczowych zaliczyłabym przede wszystkim nowe kierownictwo, wzrost funduszy oraz pozyskanie przestronnego miejsca do pracy, bowiem biura RWE wraz z *Polish Desk* zostały przeniesione do nowoczesnego budynku przy presti-

¹⁵ Rozmowy na temat obsadzenia posady szefa polskiej sekcji RWE były prowadzone na forum Rady Politycznej. To ona miała zaproponować kandydaturę. Nidowcy forsowali kandydaturę Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który jednak nie zdobył wtedy wystarczającego poparcia pozostałych członków Rady. Brak konsensusu sprawił, że to Amerykanie przesądzili, że szefem został reprezentant narodowców, .S. Łukasiewicz, op.cit., s. 493.

¹⁶ M. Świąćicki, *40 lat w Waszyngtonie. Książka niedokończona*, Warszawa 1995, s.33.

żowej Park Avenue 110 West 57th Street na Manhattanie, co pozwoliło na poszerzenie zespołu i programowej ramówki.

Ludzie instytucji polonijnych w radiu

Sekcję objął wybitny dziennikarz o narodowych politycznych przekonaniach – Stanisław Strzetelski. W okresie dwudziestolecia międzywojennego współpracował z „Kurierem Lwowskim”. Był redaktorem m.in. „Gazety Warszawskiej”, „Rzeczpospolitej”, „ABC” i „Gońca Warszawskiego”, a w latach 1936–1939 współwydawcą i redaktorem naczelnym „Wieczoru Warszawskiego”, którego dyrektorem był jego bliski przyjaciel Bolesław J. Biega. Obaj spotkali się później na emigracji. W latach 1930–1935 z ramienia ND został posłem na Sejm II kadencji. Do USA przybył w 1941 r. Zamieszkał w Nowym Jorku i włączył się aktywnie w tworzenie jednej z najbardziej z czasem prestiżowych polskich instytucji w Nowym Jorku – Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce¹⁷. W tym samym roku został zatrudniony w Polskim

¹⁷ Polski Instytut Naukowy został założony 15 maja 1942 r. w Nowym Jorku przez grono wybitnych profesorów: Jana Kucharzewskiego, Oskara Haleckiego, Wacława Lednickiego, Bronisława Malinowskiego, Wojciecha Świątosławskiego i Rafała Taubenschlaga. W tworzenie Instytutu zaangażował się również m.in. Jan Lechoń. Instytut zainaugurował swoją działalność w Sali Biblioteki Morgana (obok biblioteki przy 36 Ulicy na Manhattanie) w ośmiopokojowym mieszkaniu, дарowanym bezpłatnie na potrzeby tej instytucji przez Herberta L. Satterlee. Nowa placówka szybko stała się forum wymiany europejskiej myśli federacyjnej i konfederacyjnej. Obok Feliksa Grossa ton debacie politycznej w tym zakresie nadawał m.in. znakomity historyk prof. Oskar Halecki, zob. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku*, op. cit., s. 216 i n.

Centrum Informacyjnym – Polish Information Center (PIC)¹⁸, obejmując na krótko stanowisko kierownika sekcji „prasa polska”, która przejęła zadania attachatów prasowych ambasady i konsulatów. Publikował m.in. w wylansowanym przez PIC tygodniku „Polish Review”, również w redagowanym przez Jana Lechońa „Tygodniowym Przeglądzie Literackim Koła Pisarzy z Polski” oraz w „Nowym Świecie”.

Ten znaczący aktywista, choć ideowo związany w okresie międzywojnia z ND, dołączył do inicjatywy przybyłych za ocean piłsudczyków, by przy udziale tzw. postępowej części starej Polonii z Maksymilianem F. Węgrzynkiem na czele powołać Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia z siedzibą w Nowym Jorku (KNAPP). Komitet powstał w 1942 r., dając podwaliny do utworzenia w 1944 r. Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Działalność Strzetelskiego w RWE zostawiła trwały ślad. Funkcję dyrektora sekcji polskiej RWE w Nowym Jorku pełnił w latach 1951–1955, po jej zakończeniu w 1957 r. został dyrektorem Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku¹⁹. Obejmując stanowisko kierownicze polskiej sekcji RWE, Strzetelski znajdował pracowników i współpracowników szczególnie wśród zawodowych dziennikarzy skupionych w nowojorskim Syndykacie.

¹⁸ I. Dąg Korga, *Polska Walczy! Działalność propagandowa rządu RP na uchodźstwie wobec społeczeństwa amerykańskiego 1939–1945*, Belchatów 2011, s. 79 i n.

¹⁹ Zob. więcej: Mieczysław Grydzewski, *Jan Lechoń. Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 2, Warszawa 2006, s. 145.

Znaleźli się w nim wtedy m.in.: Władysław Marth, Władysław Pawliszak, Klaudiusz Hrabyk, Stefan Gacki, Stefan Koper. Z czasem, tworząc lub współtworząc nowe organizacje dziennikarskie, dołączyli kolejni, m.in.: Zygmunt Nagórski jr., Bolesław Wierzbiański, Zdzisław Bau, Tadeusz Siuta, Wojciech Wasiutyński, Ryszard Mossin.

Warto w tym miejscu poświęcić R. Mossinowi nieco więcej uwagi, bowiem był jednym z nielicznych korespondentów wojennych – radiowych, który z II Korpusem przeszedł szlak bojowy. Był tym, który wraz ze sporą grupą korespondentów zagranicznych znalazł się na szczycie Monte Cassino, zaraz po zdobyciu klasztoru. On oraz Zdzisław Bau byli pierwszymi polskimi dziennikarzami w Rzymie. Z Bauem i Melchiorzem Wańkowiczem stanowili grupę pierwszych dziennikarzy, którzy wjechali wraz z Karpackim Pułkiem Ułanów do Ankony. Był jednym z pierwszych dziennikarzy w Bolonii. Po wojnie to on wraz z Bolesławem Wierzbiańskim zaangażował się w zorganizowanie Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy, Federacji, która na gruncie amerykańskim odegrała znaczącą rolę.²⁰ R. Mossin był w pewnym okresie również prezesem Syndykatu Dziennikarzy RP w Stanach Zjednoczonych. Z RWE związał się w marcu 1951 r. W 1957 r. przeniósł się do Waszyngtonu, gdzie od 1957 r. do 1987 r. pracował w polskiej sekcji Głosu Ameryki.

²⁰ O Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy, zob. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, „*Nowy Dziennik*” w *Nowym Świecie*, Opole 2000, s. 31 i n.

Współpracę z radiem rozpoczęli zatem doświadczeni dziennikarze. Jak pisał Władysław Marth – który pracował w nowojorskim oddziale RWE przez osiemnaście lat, począwszy od prób nadawania audycji w maju 1950 r. – „do wykonania zadań RWE zapraszano przede wszystkim zawodowych radiowców amerykańskich oraz przebywających na emigracji dziennikarzy i publicystów. Pierwsi mieli wnieść znajomość nowoczesnej techniki radiowej, tzw. *know-how*, a emigranci – znajomość potrzeb swych słuchaczy, ich psychiki, upodobań i przyzwyczajajeń”²¹.

Radio stanowiło platformę, gdzie obok dziennikarzy znaczący głos mieli politycy. Na antenie zderzały się różne idee i pomysły. Tu na przykład zdecydowanie artykułowano m.in. ideę federalizmu. Federaliści, początkowo skupieni wokół PIN, w 1950 r. założyli w Nowym Jorku Polish Federalist Association in the United States (Związek Polskich Federalistów w Stanach Zjednoczonych – ZPF) – organizację powiązaną ideologicznie z Polskim Ruchem Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”. Włączyli się od razu aktywnie w nurt debaty nad koncepcją pan-europejską z uwzględnieniem programu współdziałania krajów środkowo-wschodniej Europy. W debatach uczestniczyli zarówno nidowcy, socjaliści, ludowcy, jak i wszyscy ci, którzy propagując określone koncepcje federalistyczne, konstruowali geopolityczny

²¹ A. W. Marth, *Wycofanie RWE z Ameryki. Jeszcze głos w dyskusji*, „Nowy Dziennik”, 28 11 1974; również, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, op. cit., s.366.

układ sił w Europie po odzyskaniu niepodległości przez państwa znajdujące się w strefie wpływów Związku Radzieckiego.

Na antenie Radia trwały również debaty polityków określające różnorodne plany odnoszące się do przyszłego ustroju demokratycznego Polski i związane z tym ustrojem definicje niepodległości, a w tym kontekście, poszukiwania metod budowania tzw. *pressure group*, które oddziaływałyby skutecznie na amerykańskie władze. Tu ścierały się poglądy dotyczące współpracy z tzw. „starą Polonią”, tworzenia nowych organizacji polonijnych, współpracy politycznej z innymi grupami narodowymi w kontekście wspólnych organizacji, choćby takich jak Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych – Assembly of Captive European Nations – (ACEN)²². Tu toczono spór nad kształtem przyszłej Polski i jej relacji ze wschodnimi sąsiadami.

Przed mikrofonem zderzały się zatem różne myśli polityczne, a ich wyrazicielami byli wybitni przywódcy lub przedstawiciele polskich partii politycznych, zarówno ci, którzy przebywali w Ameryce, jak i ci, którzy przyjeżdżali z Londynu, m.in.: Bolesław Biega – pierwszy przewodniczący Oddziału Tymczasowej Rady Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych; Tadeusz Bielecki – prezes Stronnictwa Narodowego; Adam Ciołkosz – wy-

²² ACEN powstał w 1954 r., był organizacją mającą z założenia antykomunistyczny charakter, stanowił trybunę, z której padały słowa protestu i składano oświadczenia, domagano się podjęcia zdecydowanych kroków dla odzyskania niepodległości. Organizacja stanowiła tzw. „mały ONZ”. Zob. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, op. cit., s. 315 i n., również, F. Gadomski, *Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych. Krótki zarys*, Nowy Jork 1995, s.9 i n.

bitny działacz PPS; Feliks Gadomski – z czasem pełniący obowiązki sekretarza generalnego ACEN; Stefan Korboński – prezes Polskiej Rady Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych; Otton Pehr – działacz socjalistyczny; Adam Rudzki – aktywny członek NiD, z zaangażowaniem propagujący myśli federalistyczne; Jan Fryling – związany z obozem piłsudczyckim w NY, w latach 70. prezes IJP; Jan Wszelaki – jeden z najwybitniejszych twórców myśli federalistycznej; Oskar Halecki – współtwórca Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej (East Central European Center) na Columbia University; Feliks Gross – socjalista, przez kilkadziesiąt lat związany z PIN; czy uznany za inicjatora powołania do życia Instytutu Józefa Piłsudskiego²³, piłsudczyk, przed wojną pełniący m.in. funkcję ministra szkolnictwa w rządzie sanacyjnym – Wacław Jędrzejewicz.

²³ Instytut Józefa Piłsudskiego (IJP) został powołany 5 lipca 1943 r. Utworzony jako placówka historyczna dla dokumentowania teraźniejszości i przyszłości przetrwał do dziś. Głównymi twórcami IJP byli ministrowie II Rzeczypospolitej: Ignacy Matuszewski – polityk, dziennikarz dyplomata, minister skarbu; Henryk Floyar-Rajchman – minister przemysłu oraz Wacław Jędrzejewicz – żołnierz, polityk, minister szkolnictwa. Do grona założycieli Instytutu dołączyli przedstawiciele starej Polonii: Franciszek Januszewski, wydawca „Dziennika Polskiego” z Detroit oraz Maksymilian Węgrzynek, wydawca „Nowego Świata” z Nowego Jorku. Należał do najważniejszych instytucji propagujących ideę myśli niepodległościowej na emigracji. Ponadto był znaczącym ośrodkiem badań historycznych i ważną placówką kulturalną Polaków w Nowym Jorku. Por. więcej, Iwona Drąg Korga, *Polskie instytucje w Nowym Jorku. Historia i współczesność*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010, s.169 i n.

Głos wolnych pisarzy

W początkowej fazie działalności Radia przy mikrofonie co tydzień w niedzielę wieczorem zasiadali, tworząc dyskusyjny „okrągły stół”, intelektualisci. Audycja *Głos wolnych pisarzy* prowadzona przez Jana Lechonia należała do wybijających się zarówno ze względu na osoby w niej uczestniczące, jak i ze względu na jej intelektualny poziom. Jan Lechoń, Józef Wittlin, Kazimierz Wierzyński – już tylko te trzy nazwiska wystarczą, by uznać, że spotkania przy mikrofonie miały wyjątkowy charakter. Tadeusz Nowakowski wspominając tych wybitnych poetów, pisał m.in.: – „Lechoń, który w swoich pamiętnikach tyle miejsca poświęca współpracy z *Free Europe* [...] promieniował swym istnieniem na środowisko twórcze. Nawet na niechętnych jego poetyce”²⁴. „Kazimierz Wierzyński, geniusz bezinteresownej przyjaźni, jeden z nielicznych poetów, którzy szczerze cieszyli się z cudzych sukcesów”²⁵ I Józef Wittlin, „który o wszystkich mówił dobrze, a myślał jeszcze lepiej”²⁶.

Skamandryci pragnęli dawać słuchaczowi zza „żelaznej kurtyny” próbkę intelektualnej inspirującej myśli wolnościowej. W pierwszym wydaniu *Głosu wolnych pisarzy* Lechoń, określając założenia programu, mówił m.in.: „Zwracamy się do pisarzy, kry-

²⁴ T. Nowakowski, *Niagara nazwisk (Zamiast kieszonkowej encyklopedii)*, [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001, s.153.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 154.

tyków, badaczy literatury, do uczącej się młodzieży, wszystkich Polaków kochających książkę polską, spragnionych polskiej poezji. Będziemy mówili do was każdej niedzieli. My, to znaczy pisarze polscy, poeci, krytycy, badacze literatury i jej czytelnicy pozostali na emigracji, aby mówić światu prawdę o Polsce, domagać się wolności i aby przechować skarb wolnego polskiego słowa niepodległej poezji”²⁷.

Zaprezentowane przez Lechonia credo programowe w praktyce często zabarwione było akcentem politycznym. Chociaż pisarze krytycznie patrzyli na działania i walki stronnictw politycznych na emigracji, to uważali jednocześnie, że mają do spełnienia wielką misję. Lechoń w swoich *Dziennikach* pisał m.in.: „Walczyć z propagandą bolszewicką – to znaczy walczyć przede wszystkim z propagandą w ogóle, szerzyć myśl, nie wolę – bo takiej nie ma, ale pragnącą wolności. Wszystko inne – jest to w gruncie rzeczy zejście na ich (czyli komunistów, przyp. W. P. S.) poziom. Wszyscy mówią: <Czemóż nie walczymy ich bronią>, w tym sęk, że to może jedyna droga do zwycięstwa, ale jakiego? Do jakiejś innej bolszewii, bez terroru, ale – jak i tamta – bez wolności i bez duszy.”²⁸

Wierzyński, choć próbował dystansować się od politycznych swarów, ciasnych stereotypów, resentymentów polskich, czuł

²⁷ A. Bernat, *Jan Lechoń w radiu*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 5 III 1992 r.

²⁸ J. Lechoń, *Dziennik*, t. 2: 1 stycznia 1951 – 31 grudnia 1952, Warszawa 1992, s. 367.

jednak potrzebę sformułowania podstaw ideowych wychodźstwa politycznego, czego wyraz dawał przed mikrofonem. Pobrzmiwały w jego wypowiedzi tony już wcześniej artykułowane. „Istnienie poza krajem bez poczucia celu takiego pobytu, bez dumy, że bierze się na siebie obowiązki za innych, bez przymusu walki za kraj – jest czymś nie do przetrzymania na dalszą metę. Trzeba wyjść z instynktu oporu do jego świadomości ideowej i do aktywnej organizacji”²⁹.

Spory ideowe przy mikrofonie miały swoją niepowtarzalną specyfikę. W grudniu 1955 r. Lechoń w swoim Dzienniku zapisał m.in.: „Wittlin w czasie dzisiejszej audycji tak agresywnie dowodził, że chrześcijaństwo i Stary Testament to jedno, że pomyślałem sobie: oby tacy rasiści nie doszli do głosu, bo możemy wtedy wszyscy – jeśli nie zginąć na stosie – to cierpieć straszliwie przez *mental cruelty*”³⁰.

Do grona dyskutujących zapraszani byli m.in.: Jan Olechowski, Henryk Walicki. Z czasem dołączył bojkotowany w środowisku emigracyjnym za kontakty z Polską Aleksander Janta-Połczyński. To była szczególna sytuacja, bowiem mimo zaniku ostracyzmu środowiskowego wobec Janty, nadal co pewien czas wybuchały spory na ten temat oraz istniał podział na „niezłomnych” i zwolenników nawiązania i utrzymywania kontaktów z nie-

²⁹ P. Kądziela, *Kazimierz Wierzyński wobec emigracji*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 23 VII 1992.

³⁰ J. Lechoń, *Dziennik*, t. 3: 1 stycznia 1953 – 30 maja 1956, Warszawa 1993, s.747.

którymi środowiskami i ludźmi w Polsce. Janta należał do tej drugiej grupy. Już w 1946 r. nawiązał kontakt z wydawnictwami w Polsce, m. in. z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Przekrojem”, „Twórczością”. Wydawnictwo „Wiedza” w Warszawie wydało jego książkę pt. *Kłamałem, aby żyć*. To wywołało ostrą krytykę wobec niego sporej części emigracji. Szczególnie tych, którzy z powodów politycznych opowiadali się za całkowitą izolacją powojennej Polski. Janta jednak był tej Polski ciekaw. Wybrał się do niej w 1948 r. na trzy miesiące. Owocem podróży była książka wydana w paryskiej „Kulturze” pt. *Wracam z Polski*. Za ten świetny reportaż pokazujący obiektywny obraz powojennej Polski Janta zapłacił wysoką cenę. Bojkot towarzyski ze strony dotychczasowych przyjaciół musiał być bolesny. Jan Lechoń odmówił publicznie podania mu ręki, od Kazimierza Wierzyńskiego otrzymał ostry, potępiający list, a Mieczysław Grydzewski, red. londyńskich „Wiadomości” odmówił drukowania jego tekstów³¹.

Ostatecznie jednak Lechoń, należący do grupy „niezłomnych”, zaprosił Jantę do dyskusji okrągłostołowych, bo też bez wątpienia Janta-Połczyński należał do jednej ze znaczących postaci polskiego środowiska kulturalnego w Nowym Jorku. Za tym zaproszeniem stała też, a może przede wszystkim, znakomita sześćioletnia działalność społeczno-kulturowa Janty w Buffalo. To dzięki niej zwrócił na siebie uwagę prezesa Fundacji Kościuszkowskiej

³¹ T. Lachowicz, *Działalność Aleksandra Janty-Połczyńskiego w środowisku nowojorskim*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010, s.54–55.

w Nowym Jorku – profesora Stefana Mierzwę. Profesor zaproponował Jancie objęcie stanowiska swojego asystenta. Janta propozycję przyjął i wrócił w 1955 r. do Nowego Jorku. To był istotny moment w jego życiu. Powrócił na emigracyjne salony towarzyskie. Stąd też pojawiło się zaproszenie Janty do RWE³². Jako wytrawny znawca książek, filmów, sztuk teatralnych, koncertów dzielił się wiedzą z tego zakresu ze słuchaczami. I co warto w tym miejscu podkreślić, Janta dyskusje przed mikrofonem traktował bardzo poważnie i solidnie się do nich przygotowywał. Wpisywał się tym samym doskonale w ideowy i misyjny charakter audycji akcentujący jednocześnie wielką odpowiedzialność przed słuchaczami³³.

Jednak z czasem coraz bardziej zaczęły Jancie doskwierać biurokratyzowane struktury firmy, w której odczuwał podporządkowanie procesu programowego władzom zwierzchnim. Pisał: „czułem to, co wszyscy współpracownicy odczuwali chwilami dość dotkliwie, mianowicie jakąś formę uzależnienia, konieczność poddania się i podporządkowania wymogom i zaleceniom tych, którzy nad zespołem współpracowników sprawowali już nie rządy, ale swoistą dyktaturę dusz. Były to regulacje nie zawsze sprecyzowane, ale dostatecznie wyraźne, aby wiedzieć, że wyłamanie się jakiegokolwiek pociągnię za sobą sankcje, a sankcje znaczą w tym wypadku utratę zamówień, czyli zarobków. [...] W Nowym Jorku

³² Tamże, s.57.

³³ Tamże.

publiczną tajemnicą były rozgrywki o to, czy Monachium, czy Nowy Jork właśnie ma decydujący głos w prowadzeniu programu i polityki, wobec współpracowników także. Wygrało w cuglach Monachium, co tym bardziej utrudniało gospodarowanie talentami i wpływami na kierunek programu *deskowi*, czyli biuru nowojorskiego oddziału³⁴.

W istocie, wkrótce kierownictwo „Wolnej Europy” uznało Jantę za osobę, której nie można uważać za *security clearance*, tj. za dostatecznie pewną, bezpieczną, zdyscyplinowaną, czy też podporządkowaną, aby dalej zatrudniać ją w tej instytucji³⁵. Być może, że u podłoża decyzji władz RWE legło wcześniejsze inspirowanie przez Jantę pozostałych współpracowników, by za udział w audycjach RWE zażądać wynagrodzenia, które byłoby równoważne z wynagrodzeniem ich amerykańskich odpowiedników. Stawki polskich *free lancerów* były niewspółmiernie niższe. Bunt Janty był skuteczny, stawki za dyskusje przy tzw. „okrągłym stole” podniesiono dla wszystkich do 40 dolarów³⁶.

Nie każdy podzielał niepokój Janty, co do zagrożeń płynących ze strony monachijskiej radiostacji. Wielu uczestników dyskusji przy „okrągłym stole” włączyło się we współtworzenie literackiego programu monachijskiej rozgłośni. Nagrywane w Nowym Jorku audycje przesyłano do Monachium. Zaś współpraca Lecho-
nia z RWE trwała do końca jego życia, czyli do kwietnia 1956 r.

³⁴ A. Janta, *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973, s. 359.

³⁵ T. Lachowicz, op.cit, s. 57.

³⁶ Tamże.

W czerwcu tegoż roku popełnił w Nowym Jorku samobójstwo. Jak niektórzy mówili, zabiła go „choroba na Polskę”. Czyli wielka tęsknota za krajem. Audycja *Głos wolnych pisarzy*, którą prowadził, choć dawała mu namiastkę łączności z krajem – jak się okazało – nie była w stanie zrekompenzować jego ogromnej nostalgii za Polską. W wolnym świecie było się wolnym dopiero wtedy, gdy subiektywnie poczuło się wolnym. Ale nawet wtedy niekoniecznie było się uwolnionym od osamotnienia. Często emigranci wojenni odczuwali je jako udrękę, jako ból nawet, odrętwienie. Te właśnie odczucia znajdowały wyraz w audycjach radiowych.

Dwa zespoły pod jednym kierownictwem

Operacja „Spotlight”³⁷ podzieliła zarówno kierownictwo RWE, jak i polskie zespoły. Zmiany były nieuniknione. Dyrektorem naczelnym RWE w Nowym Jorku po Robertcie Lanie został W. J. Convery Egan, świetny znawca państw ujarzmionych Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast obie polskie sekcje zostały

³⁷ „Spotlight” (Reflektor) była to akcja balonowa, związana z ujawnieniem przez zbiegłego na Zachód podpułkownika Józefa Światły (Izaaka Fleischfarba) kulisów funkcjonowania X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w którym pełnił funkcję zastępcy dyrektora. Na podstawie jego zeznań został przygotowany przez red. RWE Zbigniewa Błażyńskiego cykl audycji pt.: *Za kulisami bezpieki i partii*. Do końca stycznia 1955 r. wyemitowano 77 audycji. Na podstawie tychże informacji powstała również 40-stronicowa broszura zatytułowana tak samo jak emitowany cykl. „Spotlight” była to akcja RWE rozpoczęta w lutym 1955 r. Polegała na wysłaniu balonów do Polski z broszurą *Za kulisami bezpieki i partii*. Dodać warto, że Strzetelski był bardzo krytyczny wobec tej akcji, mało tego, nie widział w J. Światle wartościowego informatora. Por. więcej, W. Piatkowska-Stepaniak, *Polska...*, op. cit., s. 391 i n.

w 1955 r. podporządkowane Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu, który dbając o ich autonomię, ale mając jednak niepodważalny wpływ na ich linię programową, sprawował funkcję dyrektora do 9 XI 1975 r. Trzeba dodać, że podporządkowanie obu stacji jednemu kierownictwu spowodowało, że oddział nowojorski stracił dotychczasową pozycję.

Strzetelski rezygnując w marcu 1955 r. z pracy w RWE, objął funkcję dyrektora Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku i zaangażował się we współredagowanie pisma Instytutu – „The Polish Review”³⁸. Wraz z nim z Radia odszedł jego zastępca i jednocześnie kierownik programu międzynarodowego Zygmunt Lityński.

Na miejsce Strzetelskiego na krótko przyszedł, mianowany przez Nowaka, były korespondent wojenny, pisarz, polityk i historyk Marek Świąćicki³⁹. Po jego odejściu do monachijskiego oddziału, Nowak powołał doświadczonego radiowca, byłego dyrektora Polskiego Radia w Londynie, następnie kierownika polskiego

³⁸ „The Polish Review” pismo PIN ukazujące się w j. angielskim funkcjonuje od początku istnienia Instytutu do dziś. Rozwinał je i utrzymywał na wysokim poziomie wybitny uczony Ludwik Krzyżanowski. Na łamach pisma zamieszczane były i są do dziś publikacje, które stanowią pokłosie naukowych sesji, zjazdów, konferencji. Por. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska...*, op. cit., s.216 i n.

³⁹ M. Świąćicki brał udział m.in. w desancie pod Arnhem w 1944 r., następnie wraz z R. Bauem i Z. Racięskim w zdobyciu Bolonii przez 2 Korpus. Autor m.in. książek: *Czerwone Diabły pod Arnhem, Rzym 1945*; *Za siedmioma rzekami była Bolonia*, Rzym 1945; *Ostatni rok wojny*, Glasgow 1946; *Z mikrofonem przez historię*, Warszawa 1990; *Z mikrofonem przez USA*, Warszawa 1991; *40 lat w Waszyngtonie, książka niedokończona*, Warszawa 1995, zob. więcej, M. Świąćicki, *Pięćdziesięciolecie dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001, s.221 i n.

programu radiowego w Madrycie – Karola Wagnera-Pieńkowskiego⁴⁰. Był to człowiek o ogromnej wiedzy, doskonałym radiowym głose i znajomości kilku języków. Pracował na tym stanowisku do 1974 r. Zastępcą Wagnera został wybitny dziennikarz, publicysta i zarazem polityk o narodowych przekonaniach Wojciech Wasiutyński. W nowojorskim oddziale Radia pracował do momentu jego zamknięcia, tj. 16 lat.

Wydarzenia z października 1956 r. rozpoczęły jedną z największych dyskusji nie tylko na łamach amerykańskiej i polonijnej prasy, ale również przed mikrofonami Głosu Ameryki i Radia Wolna Europa. Obie stacje – zarówno nowojorska, jak i monachij-ska – w odniesieniu do czerwcowej rewolty zachowywały rozsądek i profesjonalizm. Nie inspirowały do zbrojnych wystąpień, wręcz przeciwnie, gasiły emocje, by nie doszło do krwawych zająć jak na Węgrzech. Ale też konsekwentnie domagały się od administracji amerykańskiej, by ta przyjęła m.in. konkretne stanowisko względem pomocy ekonomicznej. Ta potężna akcja nagłaśniania spraw związanych z wydarzeniami w Poznaniu zmusiła ostatecznie amerykańskich polityków, zdeterminowanych dodatkowo trwającą wówczas kampanią wyborczą, do zredefiniowania genewskich ustaleń przynajmniej w sferze deklaratywnej.

⁴⁰ Przed przybyciem Wagnera-Pieńkowskiego do Ameryki sekcję nowojorską prowadził na krótko Jerzy Krzywicki, który został następnie też na krótko zastępcą Wagnera-Pieńkowskiego. W 1956 r. Krzywicki powrócił do pracy naukowej na uniwersytecie i przeniósł się do Bostonu. Por. więcej, M. Rudzki, *Polska Sekcja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 2000, z.133, s.185–190.

Zespół nowojorskiej sekcji okrzepł i wzmocnił się kadrowo. Na początku lat 60. pracowali w nim m.in.: Karol Wagner-Pieńkowski, Wojciech Wasiutyński, Anna Anczo, Maria Babicka, Aleksander Korczyński, Jan Librach, Andrzej W. Marth, Maria Ewa Mieroszewska (znana jako Ewa Mieroszewska), Franciszek Pusłowski, Marek Walicki, Władysław Wantuła i Janina Owoc – sekretarka. Do 1963 r. Zbigniew Wierzbicki⁴¹. Wśród tego zespołu znaleźli się ludzie nieprzeciętni. Bez wątpienia zaliczał się do nich znany przed wojną działacz Stronnictwa Narodowego i popularny publicysta Wojciech Wasiutyński. Regularnie współpracował z Radiem od momentu jego powstania. Jak wspomina go Andrzej Krzeczunowicz, wieloletni zastępca Jana Nowaka-Jeziorańskiego, „Wasiutyński [...] w radiu pisywał komentarze na różne tematy polityczne, zawsze rozsądne i dosadne”⁴². Należał do grona działaczy, którzy zainicjowali utworzenie w Nowym Jorku Instytutu Romana Dmowskiego (The Roman Dmowski Institute of America Inc.). Instytut został zarejestrowany w Departamencie Sprawiedliwości Stanu Nowy Jork 7 kwietnia 1961 r. Prezesem instytutu został W. Wasiutyński, a sekretarzem wykonawczym – Stanisław Rzetelski, który po objęciu stanowiska prezesa nowojorskiego

⁴¹ W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska...*, op. cit., s. 408.

⁴² A. Krzeczunowicz, *Wspomnienia między pokoleniami*, [w:] *Autoportret zbiorowy. Wspomnienia dziennikarzy polskich na emigracji z lat 1945–2002*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2003, s.71.

Kongresu Polonii Amerykańskiej w 1967 r. zrezygnował z pełnienia tej funkcji, a jego miejsce zajął Mieczysław Kijowski.⁴³

Instytut miał swoje niezaprzeczalne osiągnięcia na polu wydawniczym. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć m.in. czterotomowy *Wybór pism Romana Dmowskiego* opatrzony przedmową W. Wasiutyńskiego, który w całości przygotował tę publikację do druku⁴⁴.

Radio Wolna Europa w Nowym Jorku zakończyło swoją działalność 31 grudnia 1973 r. Jak podawał Marek Walicki (od 1952 r. pracownik Głosu Wolnej Polski RWE w Monachium, a od 1962 r. redaktor Rozgłośni Polskiej RWE w Nowym Jorku), w opustoszałych pomieszczeniach nowojorskiego oddziału RWE został tylko on, Karol Wagner i Władysław Wantuła. Mimo zabiegów Nowaka-Jeziorańskiego o utrzymanie oddziału w Nowym Jorku sprawa okazała się przesądzona. Co prawda staraniem wielu osób, prasy polonijnej, a nawet episkopatu amerykańskiego rozgłoszenia pozyskała fundusze jeszcze na dwa kolejne lata, nie zmieniło to jednak wcześniejszych decyzji. Może jedynie pozwoliło na przedłużenie pracy początkowo dwom dziennikarzom – Wantule i Walickiemu, a w końcowym okresie już tylko Walickiemu. Do marca 1976 r. był jedynym korespondentem nowojorskim RWE podległym bezpośrednio J. Nowakowi-Jeziorańskiemu.

⁴³ Materiały dotyczące Instytutu Romana Dmowskiego, arch. Instytutu Józefa Piłsudskiego, sygn. 4

⁴⁴ M. Judycki, *Smutny koniec pięknej historii*, „Nowy Dziennik”, 5 II 2001.

Jak sam wspominał: „Tracąc coraz bardziej nadzieję na odbudowę oddziału nowojorskiego RWE, postanowiłem w końcu wypełnić formularz wymagany od osób ubiegających się o pracę w rządzie federalnym. Ku memu zdziwieniu otrzymałem go od szefa wydziału personalnego RWE/RL w Nowym Jorku. Mal Theoharous, która przy wręczeniu szepnęła mi do ucha: *Nie chcemy, abyś został na lodzie... W Amerykańskiej Agencji Informacyjnej – w polskiej sekcji Głosu Ameryki czekają na ciebie...* Wkrótce potem zdałem 3-godzinny egzamin do tej waszyngtońskiej rozgłośni rządowej”⁴⁵.

Bezskutecznie zabiegając o utrzymanie nowojorskiego oddziału, „Nowy Dziennik” pisał: „Oddział RWE w Nowym Jorku był swego rodzaju Telestream, niezbędnym łącznikiem, poprzez który wolne słowo z Ameryki docierało do odciętych od świata odbiorców”⁴⁶. Był miejscem, gdzie przed mikrofonem spotykali się ludzie pióra, politycy, naukowcy, działacze społeczni. Ludzie idei, którzy wierzyli, że istnienie rozgłośni nigdy nie było „celem samym w sobie”⁴⁷. Sądzieli, że szerzenie wolnego słowa stanowi fundament ich głębokich patriotycznych powinności.

„Patriotyzm nie jest kategorią estetyczną – przypominał Witold Dąbrowicz, sam nieuleczalnie chory na Polskę – polityka jest siostrą daremności. Być może, ale literaci, dziennikarze, radiowcy

⁴⁵ M. Walicki, *Arena i antena. Wspomnienia 1945–1994*, [w:] *Autoportret...*, op. cit., s.119–120.

⁴⁶ *Exit „Wolnej Europy” z Ameryki*, „Nowy Dziennik”, 3 I 1974.

⁴⁷ T. Nowakowski, op. cit., s. 177.

powiększali arsenał kultury polskiej. Słowo <arsenał> wyjęte ze słownika wojskowego, jest tu na miejscu. Istotnie, były to lata walki na wielu frontach, z przeciwnikami, przyjaciółmi i – jeśli czas na to zezwalał – z własnymi myślami”⁴⁸.

Bibliografia

Bernat A. *Jan Lechoń w radiu*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 5 III 1992 r.

Cisek J. *Polski Komitet Imigracyjny w Nowym Jorku. Polish American Immigration and Relief Committee (PKI – PAIRC) w Nowym Jorku*, New York 2003

Drąg Korga I. *Polska Walczy! Działalność propagandowa rządu RP na uchodźstwie wobec społeczeństwa amerykańskiego 1939–1945*, Belchatów 2011

Drąg Korga I. *Polskie instytucje w Nowym Jorku. Historia i współczesność* [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010

Exit „Wolnej Europy” z Ameryki, „Nowy Dziennik, 3 I 1974

Gadomski F. *Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych. Krótki zarys*, Nowy Jork 1995

Janta A. *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973

Judycki M. *Smutny koniec pięknej historii*, „Nowy Dziennik”, 5 II 2001

Kądziała P. *Kazimierz Wierzyński wobec emigracji*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 23 VII 1992

⁴⁸ Tamże, s. 179.

- Klimek B. *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)* [w:] Polonijny Nowy Jork, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010
- Krzeczunowicz A. *Wspomnienia między pokoleniami* [w:] *Autoportret zbiorowy. Wspomnienia dziennikarzy polskich na emigracji z lat 1945–2002*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2000
- Lachowicz T. *Działalność Aleksandra Janty-Polczyńskiego w środowisku nowojorskim* [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010
- Lechoń J. *Dziennik*, t. 2: 1 stycznia 1951 – 31 grudnia 1952, Warszawa 1992
- Lechoń J. *Dziennik*, t. 3: 1 stycznia 1953 – 30 maja 1956, Warszawa 1993
- Lechoń nowojorski. W setną rocznicę urodzin Poety*, teksty wybrała i oprac. B. Dorosz, Warszawa 1999
- Łukaszewicz S. *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” 1945–1994*, Lublin-Warszawa 2014
- Marth A.W. *Wycofanie RWE z Ameryki. Jeszcze głos w dyskusji*, „Nowy Dziennik”, 28 11 1974
- Mazurkiewicz M. *Stan wojenny w Polsce w perspektywie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, Opole 2014 (maszynopis)
- Mieczysław Grydzewski, Jan Lechoń. Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 2, Warszawa 2006
- Nowakowski T. *Niagara nazwisk (Zamiast kieszonkowej encyklopedii)* [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001
- Pawłowicz T. *Obraz pokolenia*, Kraków 1999

Piątkowska-Stepaniak W. *„Nowy Dziennik” w Nowym Świecie*, Opole 2000

Piątkowska-Stepaniak W. *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012

Radomyski J. *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”* [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996

Rudzki M. *Polska Sekcja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 2000

Święcicki M. *40 lat w Waszyngtonie. Książka niedokończona*, Warszawa 1995

Święcicki M. *Pięćdziesięciolecie dziennikarskie* [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001

Walicki M. *Arena i antena. Wspomnienia 1945–1994* [w:] *Autoportret Autoportret zbiorowy. Wspomnienia dziennikarzy polskich na emigracji z lat 1945–2002*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2000

Streszczenie

Polska Stacja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku zaczęła swoją działalność o prawie dwa lata wcześniej niż monachijska rozgłośnia, tj. w 1950 r. Pierwszym szefem w Nowym Jorku został Lesław Bodeński. Już po roku zastąpił go Stanisław Strzetelski, który na swojego zastępcę powołał Zygmunta Lityńskiego. RWE pod ich kierownictwem – ustąpił w 1955 r. – rozwinęło znacznie działalność programową, poszerzyło zespół redakcyjny do kilkunastu stałych pracowników oraz, co istotne, pozyskało nową przestronną siedzibę przy prestiżowej Park Avenue 110 West 57th Street na Manhattanie.

Jednym z ważniejszych programów był codzienny komentarz międzynarodowy. Do wyróżniających się audycji należały też prowadzone przez Jana Lechonia tzw. dyskusje przy „okrągłym stole”, prezentujące głos wolnych pisarzy, naukowców, specjalistów. Ten literacki program o silnym zabarwieniu politycznym propagował wolność słowa i przekonań, jednak tzw. *sprawę polską* uznawał za najważniejszą.

Przed mikrofonami Radia odbywały się również debaty polityków określające różnorodne plany odnoszące się do przyszłego ustroju demokratycznego Polski i związane z tym ustrojem definicje niepodległości, a w tym kontekście, poszukiwania metod budowania tzw. *pressure group*, które oddziaływałyby skutecznie na amerykańskie władze. Tu ścierały się poglądy dotyczące współpra-

cy z tzw. „starą Polonią”, tworzenia nowych organizacji polonijnych, współpracy politycznej z innymi grupami narodowymi w kontekście wspólnych organizacji, choćby takich jak Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych (Assembly of Captive European Nations). Tu toczono spór nad kształtem przyszłej Polski i jej relacji ze wschodnimi sąsiadami.

W audycjach zderzały się zatem różne myśli polityczne, a ich wyrazicielami byli wybitni przywódcy lub przedstawiciele polskich partii politycznych, zarówno ci, którzy przybyli do Ameryki, jak i ci, którzy przyjeżdżali z Londynu.

W 1955 r. S. Strzetelski zrezygnował ze stanowiska, wraz z nim odszedł Z. Lityński. Kierownictwo obu sekcji, nowojorskiej i monachijskiej objął Jan Nowak-Jeziorański. Nowak dbając o autonomię zespołów, miał jednak zasadniczy wpływ na ich linię programową. Na stanowisko szefa nowojorskiego oddziału powołał Marka Świąckiego, który pełnił tę funkcję krótko. Następnie objął redakcję Karol Wagner-Pieńkowski.

Radio Wolna Europa w Nowym Jorku zakończyło swoją działalność w grudniu 1973 r. Jeszcze przez dwa kolejne lata oddział otrzymywał pieniądze na funkcjonowanie w radykalnie okrojonym redakcyjnym składzie. Początkowo dwóch redaktorów, a w ostatnim roku jeden, który pełnił funkcję nowojorskiego korespondenta oddziału monachijskiego.

Słowa kluczowe: Radio Wolna Europa, polska emigracja, Nowy Jork

Summary

The Polish Station of Radio Free Europe in New York had commenced its activity almost two years earlier than the Munich station, i.e. in 1950. The first director in New York was Lesław Bodeński. After just one year, he was replaced by Stanisław Strzetelski, who appointed Zygmunt Lityński as his deputy. They resigned in 1955. Under their leadership, the RFE considerably developed its programme activity, hired several new permanent employees, thus expanding the editorial team, and, what is particularly important, acquired a new spacious office at the prestigious address of Park Avenue 110 West 57th Street in Manhattan.

One of its significant programmes was a daily international commentary. Among some other distinguishing programmes there were also Jan Lechoń's discussions at the round table presenting opinions of independent writers, scholars and specialists. The literary programme with a strong political tinge propagating the freedom of speech and beliefs placed special emphasis on the Polish cause.

Politicians' debates concentrating on various plans referring to the future democratic system of Poland and definitions of independence connected with the system were also presented on the

Radio Free Europe, and in this context, attempts were made to find methods of developing so-called *pressure groups* which could effectively influence the American authorities. It was here that various ideas clashed, such as those considering cooperation with the so-called “old Polonia” [Polish community abroad], the establishment of new Polish organizations abroad, and political cooperation with other national groups within the context of joint organizations, e.g. the Assembly of Captive European Nations. It was here that disputes concerning the form of future Poland and its relations with the eastern neighbours were carried on.

Thus different political thoughts clashed in the programmes; they were presented by outstanding leaders or representatives of Polish political parties, both those who had come to America and those who had arrived from London.

In 1955 St. Strzetelski resigned from his post and Z. Lityński left together with him. Jan Nowak-Jeziorański became the director of both sections, the one in New York and that in Munich. Paying attention to the teams’ autonomy, Nowak still had a considerable influence on their programme policy. He appointed Marek Świąćicki as the New York branch director, who however held this office for a short time only. Next, Karol Wagner-Pieńkowski was appointed as the branch director.

Radio Free Europe finalized its activity in New York in December 1973. For two more years the branch received funds and functioned with a radically reduced editorial staff. At first, there

were two editors and in the final year, only one, who was the New York correspondent of the Munich branch.

Keywords: Radio Free Europe/Radio Liberty, Polish emigration, New York

Wiesława Piątkowska-Stepaniak, profesor nauk o polityce w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego. Prorektor ds. organizacji i zarządzania (od 1 września 2012 roku). Jest autorką ponad 130 publikacji, w tym 12 pozycji zwartych. Główne pola badawcze to: komunikowanie polityczne; współczesne media i ich funkcjonowanie; problemy okresu transformacji; Ukraina w nowych realiach politycznych; Polonia amerykańska, ze szczególnym uwzględnieniem mediów polonijnych, polonijnych organizacji dziennikarskich, korespondentów wojennych, Związku Polskich Federalistów w USA, Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (NiD) w USA, Instytutu Romana Dmowskiego w Stanach Zjednoczonych, ugrupowań politycznych tzw. starych partii politycznych (narodowcy, socjaliści, piłsudczycy, ludowcy), organizacji społecznych, instytutów naukowych w Ameryce. Najważniejsze publikacje: *„Nowy Dziennik” w Nowym Świecie. Pismo i jego rola ideowo-polityczna*, Opole 2000; *My emigranci, wspomnienia współczesnych Polaków z życia na obczyźnie*, red. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, Opole 2007; *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012; *Open Europe: Cultural Dialogue across Borders (Europe of the Wary: New Communication and Information Order for Reduction of Tension within the United Europe)*, red. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, Opole

2014; *Prezydencje środkowoeuropejskie i problemy Partnerstwa Wschodniego, studia i szkice*, red. Wiesława Piątkowska-Stepaniak i Janusz Sawczuk, Opole 2015.

Anitta Maksymowicz

Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra

90 LAT TRADYCJI – HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ KORPUSU POMOCNICZEGO PAŃ SWAP W AMERYCE¹

Korpus Pomocniczy Pań (KPP)² działający przy Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP) jest jedną z najstarszych polonijnych organizacji kobiecych na świecie. To działające od 1925 roku na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady stowarzyszenie ma swoje korzenie w założonym trzy lata wcześniej Komitecie Pomocy Weteranom. Twórczynią obu organizacji była pochodząca ze Szlachcina w Wielkopolsce Agnieszka Wisła. Aby poznać historię Korpusu Pomocniczego oraz wyjaśnić, komu i dlaczego organizacja miała za zadanie pomagać, należy przybliżyć pokrótce postać założycielki i cofnąć się do lat poprzedzających wybuch I wojny światowej.

Agnieszka Wisła (prawdziwe nazwisko Wizła, po osiedleniu się w Ameryce używała głównie angielsko brzmiącej formy Agnes Wisła) w 1906 roku, jako 19-latka, przybyła do USA, gdzie za-

¹ Artykuł powstał w oparciu o książkę: A. Maksymowicz, *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii*, Nowy Jork-Opole 2015.

² Korpus Pomocniczy Pań (KPP) nosi tę nazwę od 1992 roku, wcześniej organizacja nazywała się Korpus Pomocniczy (KP).

mieszkała w Chicago. Po dotarciu do Stanów Zjednoczonych zaangażowała się w działalność propolską, wstępując w 1914 roku do Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce (Polish Falcons of America), będącego odpowiednikiem działającego na ziemiach polskich od 1867 roku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jako sokolnica ukończyła tam kursy sanitarne. Jeszcze przed rozpoczęciem I wojny światowej Sokolstwo, także to amerykańskie – wyczuwając zbliżający się konflikt i upatrując w nim szansę dla odzyskania niepodległości przez Polskę – rozpoczęło przygotowania swych członków na wypadek wojny. Ta patriotyczna organizacja we wcześniejszych latach ukierunkowana była na rozwój fizyczny zgodnie z maksymą „w zdrowym ciele – zdrowy duch” i miała na celu podniesienie morale narodu po upadku powstania styczniowego. Teraz, w nowych sprzyjających okolicznościach zwróciła się ku mobilizowaniu do walki zbrojnej, rozpoczynając szkolenia wojskowe i sanitarne³. Członkinie Sokolstwa przygotowywały się do pomocy pielęgniarskiej i pomagały w rekrutacji do powołanej w czerwcu 1917 roku przez prezydenta Francji Raymonda Poincaré Armii Polskiej we Francji (zwanej później Błękitną Armią lub Armią generała Hallera), zaś zwerbowani przez nie sokoli przechodzili szkolenie w obozie w Niagara-on-the-Lake w Kanadzie przed wypłynięciem na front w Europie. Polacy z Ameryki tłumnie zgła-

³ Więcej na temat Sokolstwa: A. L. Waldo, *Sokolstwo – przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. 4, Pittsburgh 1974; idem, *The Falcon ideology of Felix L. Pietrowicz: creator of the Polish Falcons of America in 1887*, Pittsburgh 1975; D. Małecki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – droga do zwycięstwa*, Kraków 2014.

szali się do działających od 1917 roku na terenie USA komisji werbunkowych. Szacuje się, że łącznie około 22 tysięcy ochotników do Błękitnej Armii pochodziło ze Stanów Zjednoczonych⁴. Po zakończeniu I wojny światowej część z nich wróciła do USA, większość zaś udała się z Francji do Polski, gdzie w latach 1919–1921 kontynuowała walkę podczas polsko-bolszewickiej wojny o granicę wschodnią. Agnieszka Wisła brała w tych wydarzeniach udział: oprócz werbowania ochotników do Błękitnej Armii, była sanitariuszką Polskiego Białego Krzyża w czasie I wojny światowej we Francji i w Polsce w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Ostatecznie, po zakończeniu konfliktów blisko sześć tysięcy żołnierzy Błękitnej Armii pozostało na stałe w odrodzonej Polsce, natomiast reszta (około 14–15 tysięcy, w tym Wisła) do roku 1921 powróciła do swych domów w USA.

Tam stanęli w obliczu dramatycznej sytuacji. Okazało się, że powrót wiązał się z gorzkim rozczarowaniem, bowiem warunki ich życia całkowicie się odmieniły – wracający po kilku latach nieobecności żołnierze stracili kontakt z bliskimi, narzeczonymi, stracili miejsca pracy, a nawet domy. Ponadto, często chorzy bądź nieśprawni wskutek odniesionych ran, nie mogli liczyć na żadne wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. W większości nie byli obywatelami USA, nie walczyli w armii amerykańskiej, zatem nawet jako inwalidzi wojenni nie uzyskali żadnych uprawnień do

⁴ Dekret prezydenta Raymonda Poincaré z 4 czerwca 1917 o współwalczącej sile zbrojnej Armii Polskiej we Francji pod dowództwem gen. Louisa Archinarda.

otrzymywania pomocy i opieki⁵. Również odrodzone państwo polskie nie otoczyło ich opieką, uznając ich za Amerykanów.

Istniała zatem ogromna potrzeba pomocy weteranom Armii Polskiej. W pierwszych miesiącach od ich powrotu do USA, a więc w latach 1920–1921, nie działała żadna organizacja, która zajmowałaby się losem poszkodowanych weteranów. Byli żołnierze Armii Polskiej we Francji musieli po powrocie do domu szukać środków na zabezpieczenie swej egzystencji oraz na pomoc biedniejszym od siebie i mogli zdać się wyłącznie na samopomoc oraz na wsparcie amerykańskiej Polonii, dlatego zaczęli skupiać się w rozmaitych, niezależnych organizacjach rozsianych po USA. Już w maju 1921 roku na zjeździe w Cleveland (Ohio) udało się z tych rozproszonych związków powołać silną, zjednoczoną organizację pod nazwą Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP), której pierwszym prezesem został działacz Sokolstwa dr Teofil Starzyński⁶. Agnieszka Wisła od razu włączyła się w prace Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, stając się pierwszą i przez długi czas będąc jedyną kobietą przyjętą do Stowarzyszenia.

⁵ Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej [dalej: AZG SWAP], Teczka osobowa Agnieszki Wisły, Sygn. A-XXVII/vol. 17, Życiorys pracy społecznej Agnieszki Emilji Wisła podczas Iszej Wojny Światowej, po powrocie i do obecnej chwili, s. 1.

⁶ Więcej o historii i działalności SWAP m.in.: T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002, s. 130–140; idem, *Dla ojczyzny ratowania. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Ameryce*, Cleveland 2007; idem, *The Polish Army Veterans Association Of America (A Historical Outline)*, „The Polish Review”, Vol. 55, No. 4 (2010), s. 437–439.

Głównym celem SWAP było niesienie pomocy weteranom – byłym żołnierzom Armii Błękitnej, w szczególności inwalidom, bezdomnym i bezrobotnym. Przeprowadzano różnego rodzaju akcje mające za zadanie zebranie środków finansowych lub rzeczowych. Ta aktywność pozwoliła na zdobycie wielkiego sprzymierzeńca – Ignacego Jana Paderewskiego, który w 1926 roku przekazał na pomoc weteranom 10 tysięcy dolarów, co dało początek istniejącemu do dziś Funduszowi Inwalidzkemu jego imienia⁷. Fundusz zasilany jest dzięki zbiórkom pieniężnym i przekazom. Początkowo zgromadzone na nim znaczące kwoty były wystarczające, jednak z czasem – ze względu na rosnącą liczbę starzejących się, niepełnosprawnych weteranów – potrzeby rosły. Należało więc szukać kolejnych efektywnych dróg stałego uzupełniania Funduszu.

Agnieszka Wisła już w czerwcu 1922 roku, a więc w zaledwie rok po ustanowieniu SWAP, zorganizowała zebranie kobiet zaangażowanych w pomoc weteranom. Spotkanie to dało początek istnieniu Komitetu Pomocy Weteranom⁸ – organizacji, która zajęła się utworzeniem Domu dla Żołnierza Polskiego – rodzaju świetlicy, będącej „miejscem odpoczynku i rozrywki, i poniekąd przytuł-

⁷ Więcej na temat Funduszu Inwalidzkiego im. I. J. Paderewskiego w: T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 210–215.

⁸ Początkowo był to Klub, który wkrótce uzyskał nazwę Komitet Pomocy Weteranom, przekształcony z kolei w 1925 roku w Korpus Pomocniczy, por. A. Wisła, *Korpusy Pomocnicze Stow. Wet. Ar. Pol. w Chicago i okolicy*, „Pamiętnik Zjazdu V-go S.W.A.P”, 1931, s. 10.

kiem moralnym dla weteranów”⁹. Jednak mimo wysiłków i poświęcenia kobiet z KPW ich praca nie przynosiła zadowalających efektów, co było spowodowane przede wszystkim rozproszeniem i dorywczym charakterem działalności. Wstępny projekt powołania przy SWAP stabilniejszej organizacji Zarząd Główny stowarzyszenia przedstawił już jesienią 1923 roku, gdy został opracowany i rozesłany do placówek regulamin oraz okólnik zachęcający do tworzenia przy placówkach SWAP organów Korpusu Pomocniczego. Pierwsza odpowiedziała na ten apel Placówka nr 3 w Milwaukee. Powołano tam jednostkę Korpusu, który początkowo liczył 39 osób (kobiet i mężczyzn). Swoją działalność rozpoczął podczas dobroczynnej zabawy gwiazdkowej dla sympatyków i przyjaciół SWAP oraz narzeczonych i żon weteranów¹⁰. Ta grupa stała się pierwowzorem ogólnokrajowego Korpusu Pomocniczego (KP). Przez jakiś czas oddział ten pozostawał jedynym i mimo oczywistych zalet takiej organizacji samopomocowej – nie powstawały nowe¹¹. Wezwanie do samoorganizacji kobiet i mężczyzn pojawiło się ponownie w 1924 roku na łamach „Weterana”, gdzie mowa była o ogólnokrajowym Korpusie Pomocniczym. Miała to być organizacja o nie tylko społeczno-humanitarnym, lecz także oświatowym profilu. Zarząd SWAP z ówczesnym prezesem

⁹ AZG SWAP Teczka Korespondencja do Agnieszki Wisły od ZG KP 1951–1959, protokół z 19 czerwca 1922 roku z pierwszego posiedzenia Klubu (późniejszego Komitetu Pomocy Weteranom).

¹⁰ „Weteran”, sierpień 1925, s. 8.

¹¹ Ibidem.

dr. Teofilem Starzyńskim tak określał podstawowe cele organizacji:

- a) dla wzajemnej pomocy moralnej i materialnej na gruncie amerykańskim;
- b) dla podniesienia imienia polskiego w Ameryce;
- c) dla szerzenia kultury polskiej i oświaty między wychodźstwem przez odpowiednie odczyty, pogadanki i wykłady;
- d) umożliwienia studjów dla zdolnej młodzieży polskiej – której talenta giną ze szkodą dla całego świata;
- e) dla zbliżenia się Wychodźstwa ze sferami amerykańskimi, które takiego zbliżenia pragną dla dobra Stanów Zjednoczonych i Polski¹².

W odpowiedzi na ten apel, na III Walnym Zjeździe SWAP w Detroit (Michigan) w maju 1925 roku podjęto uchwałę o scaleniu rozmaitych kółek i towarzystw, w tym założonego przez Agnieszkę Wisłę Komitetu Pomocy Weteranom, w nową organizację. Powołano Korpus Pomocniczy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (KP SWAP) – ogólnokrajową organizację, z własnym zarządem i statutem oraz oddziałami przy poszczególnych placówkach SWAP¹³. Jako że Agnieszka Wisła nadal była wówczas jedyną kobietą wśród członków SWAP, właśnie ją wy-

¹² „Weteran”, luty 1924, s. 1.

¹³ AZG SWAP, Teczka Korpus Pomocniczy Agnieszka Wisła, gr. XXVII/vol. 18, Rzut oka na historyczną działalność Korpusu Pomocniczego, brak daty; „Weteran”: maj 1945; czerwiec 1945, s. 14; czerwiec 1965, s. 7.

znaczono do organizacji kobiecych oddziałów Korpusu przy poszczególnych placówkach.

Spotkanie założycielskie Korpusu Pomocniczego odbyło się pod auspicjami SWAP 11 sierpnia 1925 roku¹⁴ w Domu Związku Polek w Chicago, gdzie ukonstytuował się Korpus liczący 62 członkinie. Na przewodniczącą spotkania wybrano ówczesną wiceprezeskę Okręgu nr 1 SWAP – Agnieszkę Wisłę.



Logo Korpusu Pomocniczego

Korpus Pomocniczy został ustanowiony jako organizacja humanitarna SWAP, której głównym celem była opieka nad byłymi żołnierzami polskimi. Miał on zintegrować oddziały Polek pracujące w różnych miastach indywidualnie. Do nowej organizacji przyłączały się najpierw głównie panie, które już wcześniej działały na rzecz weteranów, np. członkinie Polskiego Białego Krzyża, Szare Samarytanki, pracowniczki biur rekrutacyjnych czy różnego

¹⁴ Protokół ze spotkania sporządzono 25 sierpnia 1925 roku.

rodzaju komitetów pomocowych¹⁵. Były to w większości jednocześnie żony weteranów¹⁶.

W pierwszym Zjeździe Walnym Korpusu Pomocniczego, który odbył się w Buffalo (New York) w 1928 roku, brały udział delegatki już 17 oddziałów, m.in.: A. Wisła i B. Wawrzyńska z Chicago i J. Rzewska z Detroit (Michigan), C. Kossakowska z Yonkers, (New York), H. Kamińska, A. Schumke, W. Zdziarska z Buffalo (New York), J. Wąsał, M. Demska¹⁷ z Cleveland (Ohio) oraz z Erie (Pensylwania), Cicero (New York), Jersey City (New Jersey), Milwaukee (Wisconsin)¹⁸.

Do najważniejszych zadań korpusianek (tak nazywano członkinie KP) należało nie tylko zbieranie pieniędzy, lecz także poszukiwanie ludzi i organizacji, w tym np. szpitali i restauracji, które mogłyby wesprzeć ich pracę:

Ogólne bezrobocie jakie po ich [weteranów – przyp. A.M.] powrocie w Stanach Zjedn. panowało, uciążało najzdrowszemu wyszukania pracy, a inni pozostawali bez kawałka chleba i bez dachu nad głową. [...] Najpierw jako Komitet Pomocy Weteranom, później jako Korpus Pomocniczy wyszukiwaliśmy pracy dla nich,

¹⁵ „Weteran”, czerwiec 1965, s. 5.

¹⁶ Zaangażowane w działalność KP kobiety często były nie tylko żonami weteranów, lecz także matkami żołnierzy. Interesującym tego przykładem jest postać sekretarki generalnej Stanisławy Gruchacz, która – jak podaje „Weteran” z maja 1945: „jest żoną weterana polskiego porucznika Leonarda Gruchacz, matką dwóch żołnierzy marynarzy Wuja Sama, córki urzędniczki Armii Am. i teściową także marynarza Stanów Zjednoczonych”.

¹⁷ W „Weteranie” nazwisko to pojawia się też w innych wersjach – Marta Dębska i Domska.

¹⁸ „Weteran”, czerwiec 1965, s. 8.

zrobiliśmy porozumienie z kilkoma restauracjami, gdzie wydawano im obiady i wogóle pożywienie na nasz koszt, do rodzin wysyłaliśmy kosze żywności, chorych umieszczaliśmy po szpitalach, a zmarłym staraliśmy się o przyzwoite pogrzeby¹⁹.

Ze względu na ciężkie, szczególnie od drugiej połowy lat 20., warunki ekonomiczne – czas recesji, potem wielkiego kryzysu i związanej z tym wysokiej stopy bezrobocia – trudności ze znalezieniem pracy miały nawet osoby zdrowe, więc wyjątkowo dotkliwie problem ten dotyczył pozostające bez żadnych zabezpieczeń społecznych osoby niezdolne do pracy, w tym inwalidów, których w gronie polskich weteranów była znaczna część. Taka sytuacja pogłębiała tylko dramatyczne położenie byłych żołnierzy – brak pracy skutkował bezdomnością. Panie z KP wykonywały swoje zadania z ogromnym poświęceniem, jednak ich efekty zależały od ofiarności Polonii, a z tą bywało różnie.

Były wypadki, że ów tułacz-żołnierz polski padał z wycieńczenia na ulicach miast amerykańskich, rozpoznano go po legitymacji wojskowej, po medalach wojskowych i krzyżach, które kiedyś dumną jego pierś zdobiły, a potem wisiały na poszarpanych łachmanach munduru. Były wypadki, że ów tułacz-żołnierz umierał w amerykańskich przytuliskach miejskich, błagając, aby ktoś ojczystym do niego przemówił językiem, ale i darmo przygasający wyteżał słuch. Tych naszych bohaterów chowano na cmentarzach miejskich obok zbrodniarzy i zwyrodnialców, a społeczeństwo polskie w Ameryce nie oblało się nawet rumieńcem wstydu, kiedy

¹⁹ „Weteran”, kwiecień 1955, s. 22.

władze miejskie zwracały się do Polaków, aby grzebali swych bohaterów i ostatnią im oddali cześć²⁰.

Społeczeństwo nasze „at large”, które z entuzjazmem wiwatowało na cześć odjeżdżających do Francji zastępów młodzieży naszej – zajęło wobec Weteranów polskich stanowisko więcej niż chłodne. Entuzjazm został zastąpiony obojętnością²¹.

Przypomnijmy, że jednym z pierwszych celów utworzonego w 1922 roku Komitetu Pomocy Weteranom było właśnie zorganizowanie Domu Żołnierza Polskiego. Wówczas chodziło raczej o rodzaj świetlicy, miejsca, gdzie weterani mieliby zapewnioną kulturalną rozrywkę, gdzie mogliby spotkać się z innymi²². Aby przeciwdziałać negatywnym zjawiskom lub przynajmniej ograniczać liczbę weteranów dotkniętych dramatycznym problemem bezdomności, w końcu 1928 roku działaczki KP przy Okręgu nr 1 w Chicago z Agnieszką Wisłą na czele, wraz z paniami z nowo powstałych Okręgów nr 14 i 15 podjęły starania o stworzenie schroniska dla weteranów. Panie pozyskały należący do Związku Narodowego Polskiego opuszczony dom przy ulicy Emma w Chicago, gdzie urządziły pierwsze schronisko dla weteranów utrzymywane dzięki pieniądзом ze zbiórek²³:

²⁰ „Weteran”, styczeń 1927, s. 5.

²¹ „Weteran”, maj 1931, s. 18.

²² AZG SWAP, Teczka Korespondencja do Agnieszki Wisły od ZG KP 1951–1959, Protokół z 19 czerwca 1922 roku z pierwszego posiedzenia Klubu (późniejszego Komitetu Pomocy Weteranom).

²³ „Weteran”, 1955 kwiecień, s. 26, por. też: T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 223–227.

Uprosiłyśmy Związek Nar. Pol., Zarząd którego oddał nam próżny dom na Emma ul. do użytku, gdzie przynajmniej kilkunastu mogło mieć dach nad głową i skromne urządzenie, aby mogli sobie ugotować jedzenie jakie im nasze Koleżanki uprosiły u rodaków. Było to jakoby pierwsze Schronisko, którem się nasze Polki zajmowały, z wielkim poświęceniem. [...] Wiele pracy i grosza poświęciłyśmy do zakupna obecnego Schroniska, kiedy to Śp. Gen. J. Haller objeżdżał tutejszą Polonię, stawałyśmy do zbierania grosza, na zakup tegoż, a potem przy umeblowaniu tegoż, a przez długi czas, pomagałyśmy do wyżywienia tych bezdomnych Wet., których znajdowało się tam początkowo 42²⁴.

W ślad za schroniskiem przy Emma Street w Chicago powstawały kolejne, m.in. otwarte wiosną 1932 roku w Utica (Michigan), w Wanda Park schronisko dla weteranów Armii Polskiej. Było ono przeznaczone dla ok. 30 inwalidów, jednak ich liczba szybko rosła, po kilku miesiącach sięgając blisko 70 osób²⁵. Schronisko to radziło sobie nadzwyczaj dobrze, o czym świadczy relacja z okresu II wojny światowej z wizyty w Wanda Park, prezentująca panujące tam niełatwe warunki:

Gdy tylko się wejdzie na ziemię Schroniska Weteranów, ogarnia człowieka wrażenie, że wstępuje się w granice jakiegoś wzorowego gospodarstwa, którego mieszkańcy w cichej pracy krzątają się dzień cały, aby wszystko utrzymać czysto i w porządku. To też po

²⁴ AZG SWAP, Teczek osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Krótka historia zapoczątkowania pracy w Korpusie Pomocniczym Stow. Wet. A.P. 50 lat temu.

²⁵ Por. T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 226.

zwiedzeniu całego inwentarza, gdy się popatrzy na konie, krowy pstrokate, kurki i perliczki, a nawet białe króliki wyglądające przez szpary swych przedziałów, wygląda to wszystko zdrowo, zadowolone i czyste. Dowodzi to, że panuje tu ręka dobrego i czynnego gospodarza. W domu mieszkalnym wrażenie się zmienia, panuje tu trochę chłód, jak na tę porę roku, lecz potwierdza to zahartowanie starego żołnierza. Dalej, daje się odczuć, że mieszkańcy ci, poza codziennym zajęciem żyją wspomnieniami dalekiej, promiennej przeszłości, a ze łzą w oku i rezygnacją ubolewają, że nie mogą brać udziału w obecnym pochodzie ku Wolności²⁶.



Korpus Pomocniczy przy Placówce nr 105 SWAP w Utica, New York, w prze-
rwie pracy przed uroczystością oddania do użytku miejscowego Domu Wetera-
na, 13 listopada 1949 roku (AZG SWAP)

²⁶ „Weteran”, listopad 1941, s. 21.

Obok utrzymania domów dla weteranów, rozmaitych schronisk i przytułków oraz odwiedzania inwalidów w szpitalach i w domach prywatnych, ważnym zadaniem Korpusu było również dostarczanie paczek żywnościowych, ubrań i węgla²⁷:

Mając bardzo oddane i energiczne członkinie w Zarządzie tegoż, potrafiłyśmy po prostu ulżyć niedoli b. Żołnierza A.P. w potrzebie. Na Gwiazdkę potrafiłyśmy zdobyć prosiaki, pół wołu, kur, chleba, ciasta i t.p. gdzie w suterenach Kol. Jaworskiej robione były kosze, zaś inne rodziny Wet. oddane były poszczególnym rodakom, którzy się całą rodziną zaopiekowali, inni jeszcze otrzymali węgiel, ubrania, buty i t.d. Weterani, którzy bez pracy i bez jakiegokolwiek oparcia rodzinnego, otrzymywali karty żywnościowe do restauracji Kol. Lenard, za które Korp. płacił minimalne ceny, do czasu aż znaleźli pracę²⁸.

Korpusianki – poza własnymi inicjatywami – angażowały się w większość z akcji o charakterze pomocowym organizowanych przez SWAP. Jednym ze sposobów sukcesywnego uzupełniania środków było przeprowadzenie przez KP w 1935 roku pierwszej akcji tzw. Dnia Bławatka²⁹. Nazwa nawiązuje do barwy mundurów żołnierzy walczących w Armii Błękitnej gen. Józefa Hallera. Podczas tej odbywającej się zwyczajowo w maju lub

²⁷ „Weteran”, kwiecień 1948, s. 22; AZG SWAP, Teczka Protokoły posiedzeń Korpusu Pomocniczego w Chicago, z lat 1935–1936, protokoły z: 11 lutego 1935, 11 maja 1936 roku.

²⁸ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Moja praca w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej z Zarządem Głównym, s. 2.

²⁹ T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 212–213.

w czerwcu dorocznej zbiórki sprzedawane są symboliczne „bławatki”³⁰. Uzyskane w ten sposób pieniądze przekazuje się na Fundusz Inwalidzki im. I. J. Paderewskiego, co jest do dziś jedną z flagowych akcji Korpusu Pomocniczego.



Dzień Bławatka w Worcester, Massachusetts, Korpusianki przypinają bławatek burmistrzowi miasta – Williamowi A. Bennettowi (AZG SWAP)

Zarówno same korpusianki, jak i członkowie SWAP zdawali sobie sprawę, iż aby zapewnić trwałość organizacji i jej płynną działalność, należy dbać o stałe poszerzanie grona pań pracujących na rzecz weteranów. Wzrastająca liczba kobiet zaangażowanych w bezinteresowną pomoc weteranom zwiększała możliwości i szanse zdobywania środków dla byłych żołnierzy. Dlatego

³⁰ „Weteran”, marzec 1938, s. 12.

zachęta do wstępowania w szeregi Korpusu Pomocniczego pojawiła się właściwie już w pierwszych latach istnienia organizacji.

[...] uchwalono urządzić trzymiesięczny kontest zdobywania nowych członków. Która z członkiń zdobędzie najwięcej nowych członków do majowego posiedzenia, otrzyma piękny upominek i będzie ogłoszona w pismach jako jedna z najdzielniejszych pracowniczek Korpusu Pomocniczego. Wszystkie członkinie proszone są do szlachetnej rywalizacji a w najgorszym razie o postaranie się o choć jedną nową członkinię lub członka wspierającego³¹.

Wspomniane wyżej konkursy na pozyskiwanie nowych członkiń miały swoje przełożenie na wysokość kwot zbieranych przez KP. Stanowiły one – jak wynika ze sprawozdań – niekiedy bardzo znaczne sumy i była to m.in. zasługa dużej liczby pań pracujących na rzecz weteranów. Zbierane pieniądze umożliwiały nie tylko wyżej wymienione cele, ale też ułatwiały np. zakup protez dla inwalidów, a to z kolei pozwalało na podjęcie przez nich pracy i na powrót do normalnego, samodzielnego życia³².

Oddziały Korpusu, aby móc rozszerzać działalność swoich członkiń, pomagały również przy szkoleniu medycznym, np. organizowały kursy sanitarne, przygotowywane wspólnie ze SWAP i Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich. Jednak mimo tych starań, jak wynika z listu A. Wisły do Konsulatu Generalnego w RP, najwi-

³¹ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, list Agnieszki Wisły do prezesek poszczególnych placówek KP z dnia 6 marca 1928 roku.

³² „Weteran”, styczeń 1927, s. 6.

doczniej zbiórki mogły wystarczyć tylko na najbardziej podstawowe potrzeby:

O finansowaniu kuracji szpitalnych, czyli zapewnieniu pełnej opieki chorym nie mogą myśleć, ponieważ każdy poszczególny wypadek pobytu weterana w szpitalu pociąga grube sumy, przewyższające możliwości zdobycia pieniędzy. A o zapewnieniu pierwszorzędnej opieki i pomocy naszym chorym nie może być mowy, biorąc pod uwagę zasoby jakimi rozporządzamy³³.

Dużą zasługą Korpusu Pomocniczego było także wsparcie, jakie panie zorganizowały dla generała Józefa Hallera. Na prośbę Zarządu Głównego SWAP członkinie KP dyskretnie, bez rozgłosu i bez podawania szczegółów, zajęły się zbiórką, mającą pomóc gen. Hallerowi, który swój majątek już wcześniej rozdał, przekazując go inwalidom, a swoją ziemię dał skautom i kooperatywie wojaskowej i właściwie nie posiadał środków do życia³⁴.

Istotnym wkładem korpusianek była również pomoc pozamaterialna – dzięki ich działaniom udało się podtrzymywać pamięć o zmarłych weteranach, a poprzez to oddawać również hołd weteranom żyjącym i propagować idee pomocy dla nich. Chodzi tu m.in. o jeden z podstawowych poziomów aktywności – poszuki-

³³ AZG SWAP, Teczka Korpus Pomocniczy Agnieszka Wisła, gr. XXVII/vol. 18, list Agnieszki Wisły do Konsulatu Generalnego RP w Chicago z 14 lipca 1938 roku w sprawie dostępności szpitali amerykańskich dla polskich weteranów.

³⁴ AZG SWAP, Teczka Generał Haller w Ameryce, list Sekr. Gen. SWAP J. Szymańskiego do J. Wąsał, Prezeski KP z Cleveland, Ohio, z 28 marca [1928?].

wanie na cmentarzach zapomnianych grobów weteranów, porządkowanie ich oraz uroczyste dekorowanie krzyży na grobach byłych żołnierzy³⁵.

O dużej determinacji i kreatywności w dążeniu do celu świadczy inna droga, którą założycielka KP obrała, by poprawić opiekę szpitalną nad polskimi weteranami. Agnieszka Wisła, pomijając urzędowe starania, zjednywała personel szpitalny dla polskich byłych żołnierzy poprzez przyjemną i lubianą powszechnie działalność kulturalną, a nawet kulinarną, co zwiększało szansę na pozyskiwanie dobroczyńców: „Urządzałyśmy koncerty i poczęstunki po Amerykańskich szpitalach, aby wyrobić naszym chłopcom opiekę, na równi z Weteranami Amerykańskimi”³⁶.

Pozyskiwanie nowych członkiń pozwalało na powoływanie kolejnych oddziałów KP. W 1928 roku działało 15 placówek KP, które skupiały łącznie ponad 500 członkiń i członków³⁷. Dzięki dużej aktywności w poszczególnych latach powstały kolejne oddziały przy następujących placówkach SWAP, m.in: Placówka nr 2 (1928), Placówka nr 10 (1928), Placówka nr 20 (1929), Placówka nr 14 (1930), Placówka nr 68 (1930)³⁸. Agnieszka Wisła, jako prezeska KP, zwoływała poszczególne oddziały KP na wspólne zebra-

³⁵ A. Wisła, Korpusy Pomocnicze Stow. Wet. Ar. Pol. W Chicago i okolicy, „Pamiętnik Zjazdu V-go S.W.A.P”, 1931, s. 10; AZG SWAP, Teczka Protokoły posiedzeń Korpusu Pomocniczego w Chicago, z lat 1935–1936, protokół z 11 maja 1936 roku.

³⁶ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Wspomnienia na 45cio lecie powstania Korpusu Pomocniczego przy S.W.A.P.

³⁷ T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 180–181.

³⁸ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Moja praca w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej z Zarządem Głównym, s. 3.

nia, jak również strukturalnie je przeorganizowywała – np. w 1931 roku powstał okręg Korpusu Pomocniczego, który składał się z istniejących już 9 korpusów³⁹. Do roku 1931 powstało 41 oddziałów KP⁴⁰. W 1955 roku Korpus liczył 4990 członkiń, w trzy lata później, w rekordowym pod względem członkostwa roku 1958, do organizacji należało 5079 kobiet i był to bardzo dobry okres, wówczas bowiem liczba pań była niemal taka sama jak weteranów w SWAP (5092)⁴¹. W 1965 roku organizacja liczyła 102 placówki (w USA i Kanadzie) z 4620 członkiniami⁴². Ponieważ placówek wciąż przybywało, warto w tym miejscu wyjaśnić dość zawiły klucz, według którego do 1946 roku numerowano powstające placówki Korpusu Pomocniczego. Początkowo otrzymywały one swoje numery według kolejności powstawania i bez związku z numerem placówki SWAP, przy której powstawały. W ten sposób, poczynając od Placówki nr 1 w Milwaukee (gdzie idea KP się narodziła), każda otrzymywała kolejny numer, co miało skutek taki, iż np. przy Placówce nr 111 SWAP w New Britain działała Placówka nr 40 KP, a z kolei przy Placówce nr 119 SWAP w Hartford funkcjonowała Placówka nr 62 KP. W związku z tym, że wprowadzało to sporo nieporozumień i zamieszania, na jednym ze

³⁹ Ibidem, s. 1.

⁴⁰ „Weteran”, czerwiec 1965, s. 8.

⁴¹ W 1946 roku Korpus Pomocniczy przy SWAP liczył nieco mniej członkiń, bo 4614, jakkolwiek kobiet pracujących na rzecz weteranów było więcej niż ich samych (3904), por. Strona Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, Korpus Pomocniczy Pań, <http://www.pava-swap.org/kpp.htm> [dostęp: 14 kwietnia 2013].

⁴² „Weteran”, czerwiec 1965, s. 10.

wspólnych posiedzeń zarządów SWAP i KP w 1931 roku ówczesna prezeska KP, Zofia Kosobucka, zaproponowała, aby działające przy poszczególnych placówkach SWAP placówki Korpusu miały te same numery⁴³. Po Walnym Zjeździe SWAP w New Britain w 1946 roku ujednoliconą została numeracja placówek SWAP i wspomagających je placówek KP – od tego momentu np. przy Placówce nr 1 SWAP w Buffalo działała placówka KP również z numerem 1⁴⁴.

Lata II wojny światowej były kolejnym heroicznym rozdziałem w historii Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i współpracującego z nim Korpusu Pomocniczego. Już w lipcu 1939 roku, a więc krótko przed wybuchem wojny, KP na łamach „Weterana” gorąco zachęcał do zjednoczenia sił wszelkich organizacji polonijnych, do dokonywania wpłat na konto Polskiego Czerwonego Krzyża oraz do zbiorów na Fundusz Obrony Narodowej:

[...] wiedząc, że w razie wybuchu wojny transport będzie uciążliwy, jeśli nie wykluczony, postanowiliśmy NATYCHMIAST przystąpić do zbiórki pieniędzy, NATYCHMIAST kupić za większe sumy lekarstw potrzebnych i NATYCHMIAST przesłać je do Polski, do Czerwonego Krzyża od całego Wychodźstwa. [...] Musimy działać SZYBKO, SPRAWNIE, KARNIE – PO POLSKU⁴⁵.

⁴³ „Weteran”, lipiec 1931, s. 15.

⁴⁴ Strona Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, Korpus Pomocniczy Pań, <http://www.pava-swap.org/kpp.htm> [dostęp: 22 października 2012].

⁴⁵ „Weteran”, lipiec 1939, s. 12, 24. Por. też: „Weteran”, czerwiec 1939, s. 12.

Działania Korpusu Pomocniczego podczas II wojny światowej zbliżone były do tych, jakie kobiety podejmowały w czasie poprzedniej wojny. Obejmowały one zatem – oprócz opieki nad żołnierzami i ich rodzinami – także współpracę z organizacjami czerwonokrzyskimi (ACK i PCK), zbieranie darów na paczki dla jeńców oraz dla ludności cywilnej w Polsce⁴⁶. Poza pomocą materialną doceniano też potrzebę wsparcia moralnego i duchowego, dlatego podobnie jak podczas I wojny światowej, tak również w czasie trwania II wojny, kobiety organizowały zespoły dziewcząt, które korespondowały z żołnierzami polskimi na froncie⁴⁷. W sierpniu 1941 roku Teofila Ćwik – prezeska Okręgu nr 1 zwołała zjazd placówek KP działających w tym okręgu. W swoim wezwaniu określiła główne zadania, jakie podczas wojny stanęły przed korpusiankami:

[...] będziemy radzić nie tylko nad dobrem naszych Weteranów-Inwalidów i ich rodzin, ale i nad obowiązkiem narodowym, bo nasza Ojczyzna Polska na nowo w strasznej niewoli; odwieczni wrogowie, barbarzyńcy krzyżacy, zniszczyli naszą wolność, jak dawniej w jasyr, tak teraz jednych mordują – drugich w kajdanach biczem zmuszają do najbardziej ciężkich prac. Koleżanki, na naszych barkach spoczywa bardzo ważne zadanie i podwójny obowiązek, a mianowicie – niesienie pomocy naszym nieszczęśliwym inwalidom oraz zbieranie Funduszy, pakowanie i wysyłanie

⁴⁶ „Weteran”, maj 1945, s. 1; sierpień 1946, s. 17.

⁴⁷ „Weteran”, styczeń 1981, s. 23.

paczek dla jeńców polskich w obozach koncentracyjnych oraz praca dla żołnierzy w Kanadzie⁴⁸.

Podobnie jak w latach międzywojennych, również w czasie II wojny światowej KP współpracował z lekarzami i ze szpitalami. Chodziło przede wszystkim o to, aby zabezpieczyć pomoc medyczną na jak najkorzystniejszych warunkach weteranom Błękitnej Armii i inwalidom II wojny. KP nawiązał więc kontakt m.in. z klinikami amerykańskimi, ze Szpitalem Polskich Sióstr Nazaretanek w Chicago oraz ze Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich⁴⁹.

Jeszcze przed zakończeniem wojny Agnieszka Wisła wzywała Polaków działających w KP i w SWAP do wzmożonego wysiłku, jaki będzie potrzebny po zakończeniu działań wojennych w Polsce, gdzie znów weterani, inwalidzi będą wymagali specjalnego wsparcia:

Po skończonej wojnie [...] bardzo wielu Żołnierzy Polskich z obecnej wojny potrzebować będzie naszej pomocy. Poznawszy Wasze poświęcenie i chęć ulżenia potrzebującym, jestem pewną, że wyteżycie wszystkie siły i nie pożałujecie grosza, aby temu obecnie walczącemu żołnierzowi Armii Polskiej, który przez blisko sześć lat znosił nieokreślone katusze moralne i materialne, aby tylko Sztandar Polski nieść wysoko w oczach świata, aby z wdzięcznością za jego poświęcenia, aby przyjąć im z jak najwydatniejszą pomocą⁵⁰.

⁴⁸ „Weteran”, sierpień 1941, s. 20.

⁴⁹ „Weteran”, grudzień 1943, s. 26.

⁵⁰ „Weteran”, maj 1945, s. 1.

Polscy żołnierze po zakończeniu II wojny światowej znaleźli się jednak w zupełnie zmienionej rzeczywistości i choć faktycznie nie potrzebowali pomocy, to ze względów ideologicznych stosunki między Krajem a Polonią zostały zerwane, co przyniosło szkodę wielu tysiącom polskich żołnierzy żyjących po obu stronach Atlantyku⁵¹. I choć działalność SWAP i KP nadal zmierzała do wspierania weteranów wojny, także tych w Polsce, jednak komunistyczny aparat rządowy nie pozwalał na aktywność w ojczyźnie. Natomiast w Ameryce panie kontynuowały po wojnie swoją działalność, realizując podobne zadania. Świadczy o tym jubileuszowa refleksja pierwszej sekretarki KP – Józefy Rzewskiej z okazji 40-lecia istnienia Korpusu Pomocniczego. Przybliżyła ona działania podejmowane przez panie zrzeszone w organizacji:

Przyjęłyśmy dobrowolnie na swe barki obowiązek odwiedzania chorych w szpitalach, o których wiedziałyśmy, zanosząc im papierosy, pomarańcze lub inne sezonowe owoce, przyrządy do golenia, a przede wszystkim niosłyśmy tę pomoc moralną, świadomość, że ktoś o nich pamięta, że nie są osieroceni i zapomniani, że mają kogoś kto się nimi zajmie gdy wyjdą ze szpitala. Zaczęłyśmy szukać naszych po szpitalach i znalazłyśmy ich bardzo, bardzo wielu, którzy prawie od powrotu tam leżeli i nikt o nich nie wiedział. Wówczas zaczęłyśmy wraz z weteranami myśleć o schroniskach i o dalszej pomocy dla nich. Zaczęłyśmy wyszukiwać grobów naszych zmarłych żołnierzy i znaczyć je, dając począ-

⁵¹ Więcej na ten temat w: T. Lachowicz, „*Amerykańscy*” weterani w Polsce w latach 1939–1984, [w:] *Historia – Kultura – Muzeum*, red. A. Maksymowicz, Zielona Góra 2012, s. 171–191.

tek uroczystości Wieńczenia Grobów, dekorując je chorągiewkami, utrzymując w poszanowaniu. Pomagałyśmy w wyszukiwaniu pracy dla bezrobotnych. Bieda nieraz aż piszcziała, ale nikt o nic nie prosił i trzeba było bardzo oględnie udzielać pomocy, aby kogo nie obrazić. Nasi zacni lekarze i dentyści bardzo przychylnie odnosili się do chorych, dając porady, badania i opiekę za darmo, ale za lekarstwa trzeba było płacić. Na te cele urządałyśmy przeróżne zabawy, pikniki, co tylko się dało, aby zdobyć trochę grosza na niezbędne wydatki i do dziś nasze Panie tę pracę prowadzą i opiekują się schroniskami⁵².

Inną formą pozyskiwania funduszy były coroczne Wystawy Prac Kobięcych⁵³, do udziału w których Zarząd KP bardzo gorąco panie zachęcał. Wykonane przez członkinie wypieki oraz serwetki, kołnierzyki, ozdoby i inne robótki ręczne po prezentacji były sprzedawane, a dochód z tej sprzedaży także zasilał Fundusz Inwalidzki⁵⁴.

⁵² „Weteran”, czerwiec 1965, s. 6.

⁵³ „Weteran”, grudzień 1951, s. 3; grudzień 1952, s. 17; luty 1955, s. 1.

⁵⁴ „Weteran”, maj 1957, s. 28.



Reprezentacja KP przy stoisku na Międzynarodowej Wystawie Prac Kobietych w Nowym Jorku, 1952 (AZG SWAP)

O formach i przede wszystkim o rozmiarze pomocy, jaką członkiniom Korpusu Pomocniczego udawało się uzyskać, a potem na cele weterańskie przekazać, wiele mówią sprawozdania z działalności KP. Jednym z nich, prezentującym skalę wsparcia, jest raport z działalności w latach 1952–1955 przedstawiony podczas Walnego Zjazdu KP w 1955 roku, z którego wynika, iż na Fundusz Inwalidzki Korpus przeznaczył w tym czasie ponad 8300 dol., na zapomogi dla chorych weteranów – prawie 25 tys. dol., na schroniska i domy weteranów – ponad 28 tys. dol., na wydatki związane z pogrzebami weteranów – ponad 9500 dol., zbliżoną kwotę zaś

przekazano na cele humanitarne innym organizacjom (m.in. Radzie Polonii Amerykańskiej czy Kongresowi Polonii Amerykańskiej). Ponadto niespełna 600 dolarów wydano na prenumeratę „Weterana”, a ponad 800 dol. na druk „Historji Czynu Zbrojnego Wychoźstwa”. Ze sprawozdania wynika, że panie, podobnie jak samo SWAP, nie zapominały także o weteranach spoza Stanów Zjednoczonych, blisko 5000 dol. przekazano bowiem dla inwalidów w Polsce⁵⁵ (nie była to pomoc jednorazowa, gdyż Korpus Pomocniczy przez długie lata dofinansowywał weteranów w kraju). Łączna zebrana w ciągu tylko trzech lat suma przekroczyła niebagatelną kwotę 80 000 dolarów. Wsparcie to było bardzo doceniane, o czym pisał w „Weteranie” Wojciech Albrycht:

Wielką ofiarność wykazują członkinie Korpusu Pomocniczego. Trzeba mieć dużo cierpliwości i wytrwałości, aby się w tej pracy nie zniechęcić. Jakżby byłby los tych starych weteranów w Polsce, gdyby nie pomoc koleżeńską Stowarzyszenia Weteranów? I dlatego weterani czują do członkiń Korpusu głęboką wdzięczność⁵⁶.

Utworzony w 1925 roku Korpus Pomocniczy – od 1992 roku pod oficjalną nazwą Korpus Pomocniczy Pań przy SWAP – istnieje nieprzerwanie do dzisiaj i w 2015 roku obchodził jubileusz 90-lecia działalności. W jego pracach przez ten długi okres uczestniczyło tysiące Polek, które poświęcały swój czas, a często także fundusze na rzecz organizacji. Po Agnieszce Wiśle – założycielce

⁵⁵ „Weteran”, sierpień 1955, s. 26–27.

⁵⁶ „Weteran”, grudzień 1963, s. 45.

i pierwszej prezesce KP (1925–1931) oraz wieloletniej prezesce honorowej – kolejnymi prezeskami Korpusu były: Zofia E. Kosobucka (1931–1934), Irena Michalska (1934–1940), Teresa Rak (1940–1961), Helena Kiczek (1961–1970), Maria Jaroszewicz (1970–1976), Maria Majka (1976–1982), Julia Zawacka (1982–1988) i Maria Zub-Zdanowicz (1988–1991)⁵⁷. Od 1991 roku funkcję naczelnej prezeski pełni Helena Knapczyk. W ciągu 90-letniej działalności organizacji w zależności od warunków i potrzeb zmieniały się jej cele i funkcje. W latach międzywojennych i w okresie II wojny światowej podstawowe zadania KP związane były z opieką nad weteranami, w tym w szczególności nad bezdomnymi i bezrobotnymi oraz samotnymi i inwalidami. II wojna światowa sprawiła, iż do USA przybyli kolejni weterani, którzy obecnie tworzą środowisko SWAP. Towarzyszą im i nadal ich wspierają kolejne pokolenia członkiń Korpusu Pomocniczego Pań. W roku 2015 KPP liczył 275 członkiń zrzeszonych w czterech Okręgach SWAP: Okręg I KPP (stany Illinois i Indiana), Okręg IV KPP (stan Connecticut), Okręg VI KPP (stan Michigan), Okręg IX KPP (stan Ohio). Panie działają przy następujących placówkach SWAP: nr 2 w Chicago (Illinois), nr 7 w Detroit (Michigan), nr 24 w Bridgeport (Connecticut), nr 37 w South Boston (Massachusetts), nr 40 w Hammond (Indiana), nr 74 w Toledo (Ohio), nr 78 w Detroit (Michigan), nr 90 w Chicago (Illinois), nr 94 SWAP

⁵⁷ Zestawienie przygotowane przez archiwistę SWAP dr. Teofila Lachowicza. Por. też: „Weteran”, czerwiec 1971, s. 88; maj 1995, s. 7.

w Milwaukee (Wisconsin), nr 95 w Wyandotte (Michigan), nr 110 w Torrington (Connecticut), nr 111 w New Britain (Connecticut), nr 114 w Toronto (Ontario, Kanada), nr 119 w Hartford (Connecticut), nr 152 w Cleveland (Ohio), nr 203 w Cleveland (Ohio), nr 209 w Port Chester (New York)⁵⁸. Siedziba Zarządu Głównego KPP mieści się w Nowym Jorku, wspólnie z zarządem swej bratniej organizacji – Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Współcześnie rola pań zrzeszonych w KPP jest nieco odmienna, choć część działalności – jak zdobywanie funduszy, odwiezanie i opieka nad chorymi weteranami i korpusiankami czy opieka nad grobami weteranów – wciąż należy do obowiązków. Ważnym elementem pracy KPP jest pomoc organizacyjna podczas zebrań i zjazdów SWAP oraz przygotowywanie uroczystości z okazji rozmaitych świąt, m.in. spotkań opłatkowych czy wielkanocnych. Równie istotny dla podtrzymania pamięci o zaangażowaniu kilku pokoleń Polaków z Ameryki dla niepodległego i suwerennego bytu Polski jest udział Korpusu w uroczystościach patriotycznych w USA i w Polsce takich jak: Dzień Weterana, Parada Pułaskiego, Święto Żołnierza czy Światowy Dzień Kombatanta w Warszawie. Nieoceniony jest także wkład kobiet z Korpusu Pomocniczego w działalność edukacyjną, które angażują się w różnego rodzaju akcje edukacyjne i popularyzatorskie, organizując spotkania oraz wykłady dla uczniów i studentów. Korpusianki zdają

⁵⁸ Zestawienie przygotowane przez archiwistę SWAP dr. Teofila Lachowicza.

sobie sprawę, iż tylko przekazując młodszym pokoleniom pamięć o historii, mogą kultywować i zachować etos polskich ochotników i weteranów, a także tysięcy kobiet z KP, które ich wspierały. KPP jest organizacją czynną, aktywną, nadal niezwykle potrzebną i użyteczną. Te cechy stanowią o tym, iż idea zapoczątkowana przez Agnieszkę Wisłę – jej dziedzictwo w postaci Korpusu Pomocniczego Pań – wciąż trwa.



Panie z KPP podczas Parady Pułaskiego w Nowym Jorku, 2014 (fot. T. Lachowicz)

Bibliografia

Źródła niepublikowane:

Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej [dalej: AZG SWAP], Teczka Generał Haller w Ameryce.

AZG SWAP, Teczka Korespondencja do Agnieszki Wisły od ZG. KP 1951–1959.

AZG SWAP, Teczka Korpus Pomocniczy Agnieszka Wisła, gr. XXVII/vol. 18.

AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, Sygn. A-XXVII/vol. 17.

AZG SWAP, Teczka Protokoły posiedzeń Korpusu Pomocniczego w Chicago, z lat 1935–1936.

Opracowania:

Historia – Kultura – Muzeum. Maksymowicz A. (red.), Zielona Góra 2012, s. 171–191.

Lachowicz T., *Dla ojczyzny ratowania. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Ameryce*, Cleveland 2007.

Lachowicz T., *The Polish Army Veterans Association Of America (A Historical Outline)*, „*The Polish Review*”, Vol. 55, No. 4 (2010), s. 437–439.

Lachowicz T., *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.

Maksymowicz A., *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii*, Nowy Jork-Opole 2015.

Małecki D., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – droga do zwycięstwa*, Kraków 2014.

Waldo A. L., *The Falcon ideology of Felix L. Pietrowicz: creator of the Polish Falcons of America in 1887*, Pittsburgh 1975.

Waldo A. L., *Sokolstwo – przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. 4, Pittsburgh 1974.

Czasopisma:

„Weteran”, 1924–1995.

„Pamiętnik Zjazdu V-go S.W.A.P”, 1931.

Strony internetowe:

Korpus Pomocniczy Pań, <http://www.pava-swap.org/kpp.htm>
[dostęp: 14 marca 2016].

Ilustracje:

Logo Korpusu Pomocniczego.

Korpus Pomocniczy przy Placówce nr 105 SWAP w Utica, New York, w przerwie pracy przed uroczystością oddania do użytku miejscowego Domu Weterana, 13 listopada 1949 roku (AZG SWAP).

Reprezentacja KP przy stoisku na Międzynarodowej Wystawie Prac Kobiety w Nowym Jorku, 1952 (AZG SWAP).

Dzień Bławatka w Worcester, Massachusetts, Korpusianki przypinają bławatek burmistrzowi miasta – Williamowi A. Bennettowi (AZG SWAP).

Panie z KPP podczas Parady Pułaskiego w Nowym Jorku, 2014 (fot. T. Lachowicz)

Streszczenie

W latach 1795–1918 Polska znajdowała się pod zaborami, podzielona między trzy mocarstwa – Prusy (później Cesarstwo Niemieckie), Rosję i Austrię – i nie istniała na politycznych mapach. Wybuch I wojny światowej obudził wśród Polaków, także tych w USA i Kanadzie, nadzieję na odrodzenie się państwa polskiego. Podczas I wojny światowej ponad 20 000 ochotników polskiego pochodzenia wyruszyło z Ameryki Północnej do Europy, aby walczyć w Armii Polskiej we Francji („Błękitnej Armii”) oraz w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921). Po odzyskaniu przez Polskę państwowości, ponad 14 000 żołnierzy wróciło do Ameryki. Większość z nich stanęła w obliczu dramatycznej sytuacji – ranni, niepełnosprawni, bezdomni lub bez pracy nie otrzymywali żadnej pomocy od państwa, ponieważ (zgodnie z prawem) nie byli weteranami amerykańskimi i w związku z tym nie mieli prawa do opieki zdrowotnej. Polska, uznając ich za Amerykanów, również się nimi nie zaopiekowała. Całą odpowiedzialność za pomoc weteranom wzięły zatem na siebie liczne polskie organizacje w USA. Niektóre z nich – jak Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP, Polish Army Veterans Association, PAVA) – powstały właśnie w celu pomocy weteranom. SWAP utworzony został w 1921 roku w Cleveland, z wieloma placówkami w całym kraju, jako głównie męska organizacja samopomocowa. Cztery lata później, powołano jego siostrzaną, jedną z najbardziej znaczących

organizacji – Korpus Pomocniczy SWAP (PAVA Ladies' Auxiliary Corps).

Artykuł poświęcony jest działalności założonego i kierowanego przez Agnieszkę Wisłę Korpusu Pomocniczego. Organizacja koncentrowała się na pracy charytatywnej i humanitarnej na rzecz weteranów, a do głównych jej zadań należało m.in.: dbanie o niepełnosprawnych i chorych weteranów; organizowanie pomocy dla bezdomnych i bezrobotnych poprzez tworzenie i utrzymanie schronisk i domów opieki; odwiedzanie chorych weteranów w szpitalach i domach opieki; zbiórki pieniędzy w ramach bali charytatywnych lub wystaw robótek ręcznych; organizowanie różnego rodzaju imprez rozrywkowych w celu zdobycia środków na działalność Korpusu; uczestnictwo w pogrzebach i opieka nad grobami polskich weteranów; pomoc w organizacji i udział w imprezach patriotycznych (jak parady, wykłady i odczyty, organizacja wycieczek patriotycznych do Polski); organizowanie „Dnia Bławatka” (bławatek jest symbolem Błękitnej Armii), podczas którego prowadzone są kwesty na rzecz polskich weteranów nie tylko wśród Polonii, ale także wśród Amerykanów innego pochodzenia.

W pewnym okresie (głównie w latach 40. i 50.) Korpus Pomocniczy liczył kilka tysięcy członkiń, np.: w 1946 roku było 4614 członkiń, a w 1958 aż 5079 członkiń. Obecnie organizacja skupia około 250 pań. Korpus Pomocniczy jest do dziś dnia jedną z najstarszych, największych i najbardziej aktywnych polskich organizacji kobiecych w Ameryce. Przez ponad 90 lat korpusianki

wsparli tysiące polskich weteranów i ich rodzin, zarówno w formie materialnej, jak i duchowej. Historia Korpusu Pomocniczego oraz Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce jest upamiętniona w Muzeum Tradycji i Oręża Polskiego w Nowym Jorku.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, II wojna światowa, Korpus Pomocniczy Pań, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce; Błękitna Armia, działalność pomocowa, organizacje pomocowe, historia kobiet, sanitariuszki, weterani, Polonia amerykańska, Polski Biały Krzyż, Sokolstwo w Ameryce, Polska, Francja, Stany Zjednoczone, Kanada

Summary

1795–1918 Poland was partitioned by three invaders – Prussia (later German Empire), Russia and Austria and didn't exist on political maps. The outbreak of the World War I woke hope for the rebirth of the Polish state among Poles, including those in the U.S.A. and Canada. During WWI over 20,000 volunteers of Polish origin went from North America to Europe to fight in the Polish Army in France (“Blue Army”) and in Polish-Bolshevik war (1919–1921).

After Poland regained its statehood, over 14,000 soldiers returned to America. Most of them faced a dramatic situation – wounded, disabled, homeless and without their jobs, they didn't

receive any help from the state, because (according to law) they weren't the U.S. veterans and therefore had no right to federal health care. Poland, considering them Americans, didn't support them either.

Consequently, the entire responsibility for helping the veterans took numerous Polish organizations in the USA. Some of them – like the Polish Army Veterans Association (PAVA, or in Polish Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, SWAP) – were founded just in this respect: to help the veterans. PAVA was established in 1921 in Cleveland, with many branches all around the country. It was a men's organization whose main function was self-aid. Four years later, the PAVA Ladies' Auxiliary Corps (Korpus Pomocniczy Pań SWAP), one of the most significant organizations, was created.

The article presents the Corps' activity, under Agnieszka Wiśła. The organization has been focused on humanitarian and charity work and has distinguished itself enormously in this endeavor. Their tasks have been among others: caring for the disabled and the sick veterans; organizing help for the homeless and unemployed veterans – i.e. the establishing and maintaining the shelters and nursing homes; visiting the sick veterans in hospitals and nursing homes; raising money by organizing charity balls or exhibitions of their needlework; arranging various entertainment events in order to acquire funds for The Corps' activities; participating in funerals and caring for the graves of Polish veterans; assisting in or-

ganization and taking part in patriotic events (like veterans' parades, lectures and readings, organizing patriotic trips to Poland); organizing the "Cornflower Days" (Cornflower symbolizes the Blue Army), i.e. – raising funds not only among the *Polonia* but also among Americans of other origins.

At some point of time (mainly in the 40. and in the 50.) there were few thousand members of the Corps working in America, for instance: in 1946 there were 4614 members, and in 1958 as many as 5079 members. Today Auxiliary Corps has about 250 members. Until today the Auxiliary Corps is one of the oldest, strongest and most dynamic Polish women's organizations in America. They have supported thousands of Polish veterans and their families with material as well as moral help for over 90 years now. Their history as well as history of the PAVA is commemorated at the Polish Military Heritage Museum in New York.

Keywords: First World War, Second World War, PAVA Ladies' Auxiliary Corps, Polish Army Veterans Association, Blue Army, aid, aid organizations, history of women, nurses, veterans, American Polonia, Polish White Cross, Sokol movement in America, Poland, France, USA, Canada

Anitta Maksymowicz, doktor nauk humanistycznych, kustosz dyplomowany w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. W kręgu jej zainteresowań znajduje się problematyka XIX- i XX-wiecznej polskiej i niemieckiej emigracji zamorskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Australii i USA. Autorka książek, m.in.: *Emigracja z pogranicza Brandenburgii, Śląska i Wielkopolski do Australii Południowej w latach 1838–1914* (Zielona Góra 2011), *Prussian Past – Polish Present. Reflections on a South Australian Migration Story* (Adelaide 2014) oraz *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii* (Nowy Jork-Opole 2015). Jest członkiem działającego przy Uniwersytecie w Wittenberdze (Niemcy) europejsko-amerykańskiego zespołu badawczego *Intercontinental Cross-Currents*.

Anna Śliz

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna

Bielsko-Biała

Marek S. Szczepański

Uniwersytet Śląski w Katowicach

POLSCE I POLAKOM

IDEA KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ¹

Kaszubi w Kraju Klonowego Liścia

W połowie XIX wieku grupa polskich Kaszubów, w poszukiwaniu lepszych warunków życia, udała się na kontynent północnoamerykański i osiadła na terytorium dzisiejszej Kanady w prowincji Ontario. Była to grupa 57 osób. Pomimo swojej skromnej liczebności dała początek polskiej społeczności etnicznej w Kraju Klonowego Liścia. Równocześnie od samego początku tworzyła struktury instytucjonalno-organizacyjne, które u początków oparte na życiu religijnym i kościelnym z czasem zyskiwały również świecki charakter. Powstawały przede wszystkim z myślą niesienia pomocy Polakom zamieszkałym w Kanadzie. Z upływem lat i w oparciu o zmianę sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, Ka-

¹ W tekście wykorzystano fragmenty książki: A. Śliz, *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2009, s. 241–423

nadzie i w świecie zyskiwały kolejne ważne cele działania. Jednym z nich była szeroko płynąca pomoc Polsce i Polakom, która miała dwa zasadnicze wymiary: ideologiczny i materialny. Sens ideologiczny to przede wszystkim głośno wyrażany sprzeciw wobec polskiej, politycznej rzeczywistości powojennej. Wymiar materialny to konkretna pomoc Rodakom pozostającym w granicach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W nurt tak dychotomicznie wygenerowanych celów działania wpisała się idea Kongresu Polonii Kanadyjskiej, której uzupełnieniem była działalność na rzecz Polaków i polskiej kultury w Kanadzie.

Kongres Polonii Kanadyjskiej powstał na Zjeździe Polonii Kanadyjskiej, który odbył się w Toronto w dniach 2–4 września 1944 roku. Organizacja inkorporowana w marcu 1948 roku w jednej z pierwszych deklaracji zawartych w statucie głosiła: *Zebrani delegaci Polonii kanadyjskiej na Zjeździe w Toronto, Ontario, w dniu 2,3 i 4 września 1944 roku, świadomi swych obowiązków względem Ojczyzny Kanady, a także kraju swych braci i przodków – Polski, ślubując uroczyście lojalną służbę Kanadzie, pomni także na związek serc i krwi łączących nas z Macierzą Polską, postanawiają dla lepszego wykonywania swych obywatelskich obowiązków względem Kanady, lepszego obrony imienia polskiego i niesienia bardziej zorganizowanej pomocy braciom Pola-*

kom, powołać do życia stały organ współpracy Polonii kanadyjskiej (Kongres Polonii Kanadyjskiej – AŚ, MSS)².

Zjazd Polonii w Toronto trwał trzy dni. W tym czasie opracowano i zaaprobowano program oraz regulamin działalności Kongresu. W rezultacie dysput programowych przyjęto, że Kongres w najwyższym stopniu będzie reprezentował polską grupę w Kanadzie, a jego strategia działania będzie obejmowała trzy poziomy: 1. pracę na rzecz rozwoju Kanady, jej znaczenia w świecie oraz wypracowania sprawiedliwych struktur społecznych, 2. pomoc Polakom w kraju, pomoc imigrantom i akcji reunifikacji rodzin, 3. pracę na rzecz Polonii celem zachowania wiary, mowy, zwyczajów narodowych i całości dziedzictwa kultury polskiej³. Faktycznie jednak, u podłoża powołania do życia Kongresu Polonii Kanadyjskiej legły dwie zasadnicze idee: 1. wewnętrzne skupienie i skonsolidowanie Polonii, aby był to ważny głos w sprawach Polski, 2. stworzenie reprezentacji, która miałaby prawo mówienia w imieniu całego wychodźstwa polskiego. Prawdą jest, że Kongres powstał jako naczelna organizacja Polaków mieszkających w Kanadzie, jak również wyszedł naprzeciw władzom kanadyjskim, które przedkładały jednego partnera w dyskusji nad wielu.

Kongres podejmował działania w rozmaitych sferach. Problematyka prezentowanego artykułu skupiona została przede

² T. Brzeziński, *Oblicze Polonii Kanadyjskiej*. „Związkowiec” [Toronto] 1972 z 4 IV (archiwum Kongresu Polonii Kanadyjskiej – dalej: KPK)

³ *Słowo wstępne*, „Kongres Polonii Kanadyjskiej 1984–1986” [Toronto] 1986 (archiwum KPK).

wszystkim na działalności Kongresu wobec Polski i Polaków, która odpowiadała na zmieniającą się sytuację społeczno-polityczną Polski. Były to działania zarówno jednorazowe i spektakularne, jak i mające znamiona ciągłości. Przykładem takiej działalności jest nieustająca walka z wciąż pojawiającymi się w prasie kanadyjskiej (i nie tylko) stwierdzeniami, iż niemieckie obozy koncentracyjne w okupowanej Polsce to: *Polish death camps*, *Polish extermination camps* lub *Concentration camps in Poland*.

Tekst, który przedstawiamy, poświęcony został społecznemu funkcjonowaniu Polonii w Kanadzie. Instytucjonalnym układem odniesienia uczyniliśmy Kongres Polonii Kanadyjskiej. W artykule podkreślono rolę konkretnych działaczy, mechanizmy ich funkcjonowania, procedury i sposoby realizacji misji Kongresu. Szczególnie dowartościowano działalność Polonusów kanadyjskich na rzecz uczestnictwa Rzeczypospolitej w strukturach NATO i Unii Europejskiej.

Powojenna Polska na forum międzynarodowym

Najważniejszą ideą Kongresu Polonii Kanadyjskiej u początków działalności był silny głos sprzeciwu wobec polskiej rzeczywistości powojennej. Dawali temu wielokrotnie wyraz członkowie organizacji w licznych rezolucjach i odezwach. Przykładem jest rezolucja przyjęta na III Walnym Zjeździe Kongresu, który odbył się w Montrealu w dniach 4–6 września 1948 roku. Rezolu-

cja była skierowana przeciwko rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a szczególnie wobec przyjętym ustaleniom wschodnich granic Polski. Równocześnie opowiadała się za przyjęciem nakreślonej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Rezolucja głosiła: [...] *Prosimy Rząd nasz w Ottawie o baczenie na to, by na wszelkich obradach międzynarodowych, w których brać będą udział, a które dotyczyć będą bezpośrednio spraw polskich – uwzględniano zawsze fakt narzucenia Polsce obecnego regime'u i nie popierano decyzji nieprzychylnych narodowi polskiemu [...]*⁴ a równocześnie [...] *Uważamy, że obecne granice Polski na Odrze i Nysie powinny być uznane przez Wolne Narody za ostateczne i sprawiedliwe, biorąc pod uwagę zarówno fakty historyczne, jak i krzywdy wyrządzone przez Naród Niemiecki Narodowi i Państwu Polskiemu [...]*⁵. Sprawa polskich granic (sprzeciwianie się ustalonej granicy wschodniej, a równocześnie popieranie granicy zachodniej) pojawiała się wielokrotnie w szerokim spektrum działalności politycznej Kongresu. W dniu 17 września 1959 roku powołana przez Zarząd Główny Kongresu komisja do spraw uznania przez państwa zachodnie polskich granic na zachodzie wręczyła premierowi Kanady Johnowi G. Diefenbakerowi i ministrowi spraw zagranicznych Howardowi Greenowi specjalnie opracowane memorandum

⁴ „Związkowiec”, 12 września 1948, [Toronto] 1948 z 12 września (archiwum KPK).

⁵ Ibidem.

w tej sprawie⁶. Na zjeździe Kongresu w listopadzie 1959 delegaci przyjęli kolejną rezolucję w sprawie Ziem Zachodnich Polski: [...] *Szczególną uwagę poświęciliśmy w tegorocznej naszej manifestacji polskim Ziemiom Zachodnim, odzyskanym przez Polskę po ostatniej wojnie światowej. Pragniemy zapewnić naród polski w kraju, że żaden z odpowiedzialnych czynników nie kwestionuje prawa Polski do tych ziem. Niektórzy, jak prezydent Francji oświadczyli to już publicznie, inni albo pójdą z czasem za tym przykładem, albo uczy- nią to milcząco. Dlatego uważamy za najistotniejsze aby ludność polska zamieszkująca te ziemie z całym przekonaniem i wiarą za- gospodarowała je i ugruntowała nierozzerwalną ich łączność kulta- ralną i gospodarczą z całością narodu*⁷. W maju 1960 Kongres Polonii Kanadyjskiej po raz kolejny przyjął rezolucję, w której ape- lowano do zachodnich mocarstw o uznanie granicy Polski na Odrze i Nysie. Rezolucję tę wysłano do prezydenta Stanów Zjednoczo- nych Ameryki Dwighta Davida Einsenhowera i premiera Kanady Johna G. Diefenbakera⁸. Działalność Kongresu była bardzo rozle- gła. Sprawy Polski pozostawały zawsze ważne, ale Kongres powstał jako wewnętrzna organizacja Polaków w Kanadzie i naj- silniej koncentrował swoją uwagę na sprawach ważnych dla Kana- dyjczyków polskiego pochodzenia. Był to fakt niezmiernie istotny

⁶ Cyt. za L. Pastusiak, *Kraje bliskie a jednak odległe. Polska-Kanada 1945–1961*. Wydawnictwo Adam Marszałek. Toruń 2002, s. 352.

⁷ Cyt. za ibidem, s. 352.

⁸ Ibidem, s. 352.

w sytuacji, kiedy Kanada wkraczała w okres konstytuowania się jej wielokulturowości (lata 60. i 70. XX wieku).

Liderami Kongresu zostali żołnierze i uchodźcy, którzy dostali się na teren Kanady w wyniku politycznej sytuacji, jaka zaistniała w Polsce po zakończeniu II wojny światowej⁹. W powojennej dekadzie utworzyła się w Kanadzie polska grupa emigracji politycznej, którą tworzyli między innymi: 1. byli funkcjonariusze placówek dyplomatycznych i konsularnych w Kanadzie, 2. inteligencja, która opuściła Polskę w latach wojennych, 3. chłopci i robotnicy polscy sprowadzani masowo od 1946 roku do Kanady z obozów DP¹⁰ w Europie Zachodniej. Działalność polityczna emigracji polskiej była odczuwalna szczególnie w Montrealu, Toronto i Ottawie¹¹. Periodyzacja polskiego wychodźstwa do Kanady przełożyła się na wysoki stopień wewnętrznego zróżnicowania Polonii kanadyjskiej. Zróżnicowanie to przekładało się na nierzadkie konflikty wśród społeczności polskiej w Kraju Klonowego Liścia. Pojawiające się zamieszanie polityczne w szeregach Polonii zmusi-

⁹ A. Reczyńska, *The origin and the beginnings of Canadian Polish Congress*. W: *Half a Century of Canadian Polish Congress*. Eds. E. Sołtys, R. Kogler. Canadian-Polish Research Institute. Toronto 2004, s. 11.

¹⁰ *Dipisi* (ang. displaced persons, DP) – określenie stosowane przez Aliantów wobec osób, które w wyniku wojny znalazły się poza granicami swojego państwa i chciały albo wrócić do kraju, albo znaleźć nową ojczyznę, lecz bez pomocy uczynić tego nie mogły. Po drugiej wojnie światowej były to osoby wywiezione na roboty przymusowe na terytorium hitlerowskich Niemiec głównie z Europy Wschodniej oraz osoby uwolnione z obozów koncentracyjnych. Osoby te umieszczano w specjalnych obozach (ok. 7 milionów takich osób), zob. A. Lembeck, *Wyzwoleni, ale nie wolni*. Świat Książki, Warszawa 2007.

¹¹ L. Pastusiak, op.cit., s. 91.

ło parokrotnie władze Kongresu do potwierdzania linii ideologicznej, którą się kierował. Ideologia ta towarzyszyła bowiem pracy Kongresu od chwili powstania aż do momentu obalenia w Polsce ustroju realnego socjalizmu. Naczelna ścieżka ideologiczna organizacji sprowadzała się do kolejnych deklaracji: [...] *1. Kongres Polonii Kanadyjskiej jest zrzeszeniem organizacji polonijnych działających na zasadach demokracji. Kongres istnieć i działać może jedynie w państwie o ustroju demokratycznym takim jak Kanada, 2. uznając demokrację za najwyższą formę systemu społeczno-politycznego, Kongres Polonii Kanadyjskiej stoi zdecydowanie po jej stronie i przeciwstawia się wszelkim na nią zakusom w Kanadzie i na świecie, 3. jako obywatele Kanady uważamy za swój obowiązek przeciwdziałać wszelkim ideom sprzecznym z zasadami demokracji, na których swój ustrój Kanada opiera, 4. w imię tych zasad, w obliczu stałej ofensywy komunizmu na Kanadę i na Polonię kanadyjską, Kongres uważa za niedopuszczalne utrzymywanie przez organizacje zrzeszone w Kongresie oraz członków indywidualnych tych organizacji kontaktów z władzami narzuconego Polsce systemu komunistycznego lub jego przedstawicielami za granicą, poza okolicznościami wyjątkowymi, a mianowicie sprawami rodzinnymi i pomocy bliskim w kraju oraz – pewnymi – turystycznymi i handlowymi, 5. utrzymanie z krajem łączności w dziedzinie tradycji narodowych, współpracy naukowej, kulturalnej oraz wzajemnego współzawodnictwa sportowego, przyczyniania się do zacieśniania więzi pomiędzy Polonią a Narodem Polskim. Równocześnie, orga-*

nizacje działające wbrew wyżej wymienionym zasadom nie mogą należeć do Kongresu, podobnie jak osoby nie przestrzegające uchwały nie mogą przynależeć do organizacji zrzeszonych w Kongresie. Jeśli zasady te zostaną naruszone przez członka jakiejś organizacji zrzeszonej w Kongresie, to sprawę powinna wyjaśnić pierwotna organizacja do której należy dany członek w przeciwnym razie sprawą tą zajmuje się odpowiedni Okręg Kongresu, a dopiero na końcu (jeśli sprawa nie zostanie wyjaśniona) Zarząd Główny¹².

Uściśleniem powyższej ścieżki ideologicznej było konkretne nazywanie form kontaktów z reżimem komunistycznym w Polsce, które podlegały reakcji ze strony władz Kongresu. Były to:

1. przyjmowanie darów pieniężnych lub w naturze,
2. udział w organizacjach i samym Kongresie osób popierających reżim komunistyczny w Polsce lub od niego uzależnionych,
3. przyjmowanie przedstawicieli tego reżimu przez organizacje i ich indywidualnych członków oraz uczestniczenie działaczy organizacyjnych w imprezach z udziałem przedstawicieli reżimu,
4. udzielenie lub wynajem lokali czy gruntów organizacjom komunistycznym lub innym agendum współpracującym z nimi,
5. osoby bezpośrednio zatrudnione przez instytucje lub firmy zależne od PRL nie mogły być członkami władz Kongresu ani organizacji kongresowych,
6. w sprawach dotyczących sprowadzania i przyjmowania zespołów artystycznych, sportowych oraz delegacji naukowych z kraju

¹² Protokół z Walnego Zjazdu Kongresu, Winnipeg 1970, s. 40–41 (archiwum KPK).

lub ewentualnego wyjazdu podobnych do kraju, organizacje kongresowe winny porozmawiać z Zarządem Głównym Kongresu¹³. Powyższe dyrektywy stały się zarzewiem konfliktu między innymi Kongresu ze Związkiem Polaków w Kanadzie. Sytuacja ta wpłynęła w ostatecznym rozrachunku na złagodzenie stanowiska Kongresu wobec komunistycznej rzeczywistości Polski: [...] *Kongres Polonii Kanadyjskiej uważa za dopuszczalne utrzymanie przez organizacje zrzeszone w Kongresie oraz członków indywidualnych tych organizacji kontaktów z władzami narzuconego Polsce systemu komunistycznego lub jego przedstawicielami za granicą, z wyjątkiem tych kontaktów, które mogłyby być wykorzystane w celach propagandowych i politycznych przez władze komunistyczne*¹⁴. Konflikt pokazał tak naprawdę, co w życiu Polaków będących na emigracji jest najważniejsze. Jest to zachowanie wszystkiego tego, co nosi znamiona polskości. Język i kulturowe dziedzictwo Polski nie mają znamion komunistycznych ani żadnych innych, ale są dorobkiem wielu pokoleń Polaków, którzy dziedzictwo to współtworzyli i walczyli o jego zachowanie. Tego nie wolno zniszczyć, nawet jeśli otaczająca Polaków rzeczywistość jest daleka od pożądaney. I to właśnie wówczas ciężar obowiązku zachowania wszystkiego co cenne spoczywa w rękach tych, którzy znaleźli się w odmiennych strukturach życia codziennego. Władze Kongresu to rozumiały i dzięki temu naczelna organizacja Polaków w Kanadzie

¹³ Ibidem, s. 42.

¹⁴ Ibidem, s. 60.

mogła pełnić rolę soczewki skupiającej Polaków w wielokulturowej i wieloetnicznej Kanadzie. Kongres stał się również z czasem miejscem manifestacji tradycji, kultury i języka polskiego. Wpierw jednak musiał skierować swoje działania w stronę Polaków, których wojenna zawierucha wygnała z Polski, a powojenna rzeczywistość nie pozwoliła do niej wrócić. Rolą działaczy kongresowych i Polonii było wprowadzenie tych Polaków w demokratyczne struktury państwa kanadyjskiego.

W obronie polskich dipisów

Polonia kanadyjska żywo interesowała się losami uchodźców polskich przebywających na terytorium wielu europejskich państw. Dnia 24 września 1945 roku prezes montrealskiej organizacji *Polish Canadian Youth Congress* zwrócił się do Gubernatora Generalnego Kanady z prośbą o interwencję u rządu brytyjskiego w sprawie wyroków śmierci na dipisów polskich w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W miejscowości Paderborn dipisi w wyniku drobnego incydentu spowodowali śmierć kilku Niemców. Brytyjskie władze okupacyjne postawiły Polaków przed sądem wojennym, uznając 39 winnych spowodowania zająć. Czterech z nich zostało skazanych na karę śmierci. W rezultacie interwencji brytyjski komendant wojskowy zmienił wyrok śmierci na kary więzienia¹⁵.

¹⁵ Zob. L. Pastusiak, op.cit. s. 100.

Sprawa emigracji do Kanady obywateli polskich przebywających w Europie Zachodniej, a przede wszystkim w Niemczech, wywołała pewne tarcia między Polską i Kanadą w pierwszych powojennych latach. Władze polskie były poirytowane faktem, że Polacy odmawiali powrotu do kraju, a Kanada, ofiarując im możliwość osiedlania się na swoim terytorium, utrudniała proces ich rejestracji. Jedenastego sierpnia 1945 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kanady w porozumieniu z Ministerstwem do Spraw Imigracji wyraziło zgodę na osiedlenie się w Kanadzie byłych pracowników służby dyplomatycznej rządu RP w Londynie. Równocześnie Wielka Brytania, na terytorium której znajdowało się wielu obywateli polskich, nalegała, aby Kanada przyjęła część Polaków, którzy odmówili powrotu do Polski. Również organizacje polonijne w Kanadzie przypominały rządowi kanadyjskiemu, że Polacy zawsze byli lojalnymi obywatelami Kanady. Walczyli przeciwko państwowi osi faszystowskiej. Z takim między innymi wnioskiem wystąpił 27 lipca 1947 roku Kongres Polonii Kanadyjskiej¹⁶. Wiele tego rodzaju interwencji zakończyło się pozytywnie i Polonia z radością witała kolejnych polskich żołnierzy przybywających na kanadyjską ziemię. Krytykowała równocześnie warunki kontraktu, które traktowały Polaków wyłącznie jako siłę roboczą dla kanadyjskiego rolnictwa (farmerstwa). Najsilniej krytykowano następujące decyzje: [...] 1. przyjęcia warunkowo 4000 żołnierzy nieżonatych, 2. przyjęci muszą wyrazić zgodę na pracę w rolnictwie, 3. minister-

¹⁶ Ibidem, s. 101.

stwo pracy we współpracy z innymi organami, w tym policji federalnej RMCP dokona selekcji tych ludzi we Włoszech i Wielkiej Brytanii, 4. służby zatrudnienia rozlokują sprowadzonych żołnierzy na farmach kanadyjskich, 5. każdy żołnierz zobowiąże się pisemnie do przepracowania dwóch lat na farmie, 6. warunki pracy i płacy powinny być zgodne z tymi, jakie istnieją w danym rejonie, 7. rząd angielski pokryje koszty transportu żołnierzy do Kanady, rząd kanadyjski przyjmie na siebie natomiast koszty rozprowadzania tych ludzi po farmach kanadyjskich, 8. każdy kto spełni wszystkie te warunki kontraktu przez dwa lata otrzyma prawo stałego pobytu w Kanadzie. Osoby, które warunków kontraktu nie spełnią będą deportowane do Anglii¹⁷. Można odnieść wrażenie, jakoby Polacy byli specyficzną grupą „niewolników”, którym Kanada pomoże, ale tylko w sytuacji wypełnienia przez nich ścisłych wymogów rządu kanadyjskiego. Sytuacja ta była wysoce niesprawiedliwa i przykra dla Polaków, którym utrudniano kontakty z innymi Polakami, oferując im trudne warunki pracy i płacy. Pomimo ciężkiej sytuacji wielu Polaków przystało na oferowaną im propozycję i do dzisiaj pozostają lojalnymi obywatelami Kanady.

W roku 1955 Kongres zwrócił się do szefa dyplomacji kanadyjskiej Lestera Bowlisa Pearsona z prośbą o podniesienie na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) i na innych forach międzynarodowych sprawy aresztowania i przetrzymywania w więzieniach radzieckich 16 działaczy polskiego podziemia, pod-

¹⁷ Ibidem, s. 102.

stępnie aresztowanych w Polsce wiosną 1945 roku. Kongres prosił, aby Kanada domagała się zwolnienia ich z więzień radzieckich. W połowie 1958 roku powstała w Toronto organizacja Związek Ziem Wschodnich RP, którego celem było stworzenie na terenie Kanady ośrodka specjalnie oddanego sprawie Ziem Wschodnich. Związek wyznaczył sobie dwa zasadnicze cele: 1. przypominanie na ziemi kanadyjskiej o tragedii ziem polskich, 2. informowanie społeczeństwa kanadyjskiego o nieprzedawnionych prawach Polski do Ziem Wschodnich¹⁸. Archiwalne dokumenty organizacji potwierdzają ważkość działania Kongresu w tych sprawach. Świadczy to również, że naczelną organizacją Polaków w Kanadzie interesowała się losom wszystkich Polaków, którzy z różnych powodów chcieli bądź musieli opuścić granice Polski. Trzeba równocześnie pamiętać, że Polonia kanadyjska nigdy nie zapomniała o Rodakach, którzy w ojczyźnie zostali.

Od momentu powstania Kongresu Polonii Kanadyjskiej występował w roli przedstawiciela Polski i Polaków w kontaktach z władzami Kanady. W świadomości Polonii Kongres pozostawał przywódczą organizacją wszystkich Polaków, którzy nie uznawali rządów komunistycznych w Polsce. W taki też sposób był odbierany przez władze kanadyjskie. Stąd częste spotkania i rozmowy przedstawicieli rządu kanadyjskiego i Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Tymczasem Kongres podejmował działania mające na celu

¹⁸ Sprawozdanie z działalności Związku Ziem Wschodnich w okresie 1958–1962, Toronto.

zdobycie zaufania wśród Polaków mieszkających w Kanadzie, gdyż wyłącznie w atmosferze wzajemnego zaufania można realizować wyznaczone cele. Piotr Sztompka pisze: *Najbardziej złożone systemy zaufania pojawiają się, gdy dochodzi do współpracy. „Znaczenie zaufania wynika bezpośrednio z natury ludzi jako istot społecznych, które potrafią zaspokajać większość swoich potrzeb wyłącznie dzięki skoordynowanym i opartym na współpracy działaniom”. Ludzie najczęściej działają w obecności innych i w połączeniu z działaniami wielu innych osób. Do współpracy dochodzi wtedy, gdy działając wspólnie, zmierzą razem ku jakiemuś celowi, którego nie da się osiągnąć samodzielnie*¹⁹.

Manifestem integracji Polonii kanadyjskiej było poparcie dla sił antykomunistycznych w Polsce poprzez wyrażaną solidarność z protestującymi robotnikami w Poznaniu w czerwcu 1956 roku. Kongres Polonii Kanadyjskiej zorganizował wówczas w Toronto i Montrealu wiece poparcia dla robotników i msze żałobne za ofiary wypadków poznańskich. Ponadto Kongres wystosował do rządu kanadyjskiego petycję z żądaniem interweniowania u rządu polskiego w związku z aresztowaniami w Poznaniu²⁰. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że nie tylko Kongres, ale cała Polonia kanadyjska zareagowała na zmiany w Polsce w październiku 1956 roku poprzez wzmoczoną akcję charytatywną na rzecz Polaków w kraju.

¹⁹ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2007, s. 138.

²⁰ L. Pastusiak, op. cit., s. 233

Zmiany, jakie nastąpiły w Polsce po roku 1956, zostały przyjęte z dużym optymizmem wśród Polonii kanadyjskiej. Inny pogląd w tej kwestii mieli jedynie przedstawiciele skrajnej lewicy – negowali odejście od idei socjalizmu, i skrajnej prawicy – którzy zaistniałe zmiany uważali za marginalne. Sytuacja pogłębiła także różnicę ideologiczną pomiędzy Poselstwem a Kongresem. Liczni przedstawiciele Polonii wykazywali w tym czasie rozmaitą postawę wobec sytuacji w Polsce, a jej najczęstszym przejawem były wizyty w Starym Kraju. Sytuacja polityczna w Polsce po roku 1956 ociepliła nieco stosunki między Polonią a krajem, ale równocześnie duży niepokój wzbudzały wiadomości o relacjach władz kościelnych i państwowych w Polsce. Był to strach przed prześladowaniami Kościoła, a Kongres bardzo mocno przeciwstawiał się tym groźbom, prosząc między innymi o pomoc premiera Kanady Johna George’a Diefenbakera. Lata 40. i 50. XX wieku to etap, kiedy Kongres wchodzi w szeroką działalność polonijną. Są to lata ważne, lata szczególne i lata, które wyznaczyły zróżnicowane ścieżki pracy Kongresu do roku 1989.

Kongres Polonii Kanadyjskiej współpracował między innymi z Kongresem Polonii Amerykańskiej, który pod własnym przywództwem zorganizował w dniach 23–24 maja 1970 roku konferencję dotyczącą spraw Polski. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Po wielogodzinnej dyskusji stwierdzono, że kiedy powstawały Kongresy Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej (1944), to głównym ich celem była walka

o niepodległość Polski. Po 25 latach istnienia głównym zadaniem Kongresów winno stać się utrzymanie polskości wśród Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej, ale nie można tego osiągnąć bez kontaktu ze Starym Krajem. Był to ważny zwrot w dotychczasowym kierunku pracy obu Kongresów. Dostrzeżono zmianę otaczającej rzeczywistości oraz potrzeby Polaków mieszkających w Ameryce Północnej. Trzeba jednak pamiętać, że organizacje polonijne Ameryki Północnej nie udzielały moralnego poparcia dla komunistycznego rządu Polski, ale wychodziły naprzeciw potrzebom Polaków dążących do zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego na obczyźnie²¹. Opracowana w ramach konferencji rezolucja uświadomiła, iż niemożliwe jest zupełne odcięcie się od kontaktów z Polską, ale to nie stoi w sprzeczności z brakiem akceptacji dla polskiej rzeczywistości politycznej. Wraz z rezolucją, ideologicznym formom działalności Kongresu zaczęły coraz wyraźniej towarzyszyć formy działalności o charakterze społeczno-kulturowym. Najważniejszą z nich była działalność na polu krzewienia polskości w Kanadzie. Aby jednak ta działalność była skuteczna, do Kongresu winna przyłączyć się cała Polonia, tylko wówczas w pełni dostrzeżony zostanie wkład Polonii w budowę i życie społeczeństwa kanadyjskiego²². Sama działalność ideologiczna nie była bowiem zgodna z naczelną zasadą Kongresu, według której miał on służyć

²¹ Sprawozdanie z konferencji zorganizowanej przez Kongres Polonii Amerykańskiej w celu omówienia polskich problemów, która odbyła się w Shoreham Hotel w Waszyngtonie DC, 23–24 maja 1970, s. 12 (archiwum KPK).

²² Protokół z XXII Walnego Zjazdu Kongresu, Thunder Bay 1972, s. 15 (archiwum KPK).

Polonii kanadyjskiej i Kanadzie. Zachowane w archiwum dokumenty Kongresu świadczą jednak, że pierwsze dwie dekady pracy Kongresu kierowały się wyłącznie linią polityczną, odsuwając w cień potrzeby Polaków zamieszkałych w Kraju Klonowego Liścia.

W obliczu globalnych zmian, które zaczęły zyskiwać na sile w latach 70. i 80. XX wieku, również Kongres winien stać się aktywny w poszukiwaniu odpowiedzi na nowe wyzwania. W Kanadzie dominowało zagadnienie jedności kraju w obliczu wzrastającego separatyzmu quebeckiego, jak również problem polityki wielokulturowości i kolejnych aktów imigracyjnych, reformy sieci usług społecznych, szkolnictwa i służby zdrowia. W Polsce ważnym problemem stały się polskie mniejszości etniczne z terenu Związku Radzieckiego, które potrzebowały pomocy materialnej i politycznego wsparcia ze strony organów zarówno rządowych, jak i organizacyjnych. W związku z tym powołano Centralną Komisję Łączności z Rodakami w Polsce i poza jej granicami przy współpracy z Fundacją Charytatywną Kongresu Polonii Kanadyjskiej. W kwestii samej Polonii kanadyjskiej skierowano wysiłki w stronę rozbudowy struktur organizacyjnych mogących łączyć całą społeczność polonijną w Kanadzie. W obliczu polityki wielokulturowej Kanady wysiłku wymagała troska o ważne miejsce Polonii w różnicowanym kulturowo kraju oraz o przekazywanie młodemu pokoleniu Polonii wartości i pamięci dorobku tysiącletniej historii Narodu Polskiego i jego wkładu w ogólnoludzki rozwój

kultury, nauki, sztuki i aby ten dorobek znalazł poczesne miejsce w barwnej mozaice etnicznej społeczeństwa Kanady²³.

Kongres Polonii Kanadyjskiej powstał ponad 70 lat temu jako akt integracji Polaków zamieszkujących społeczną przestrzeń Kanady. Powstał przede wszystkim z myślą o Polakach, których wybór bądź przymus skierował na kanadyjską ziemię. Pierwsze dekady pracy Kongresu zdają się gubić to wyzwanie, skupiając swoją uwagę niemal wyłącznie na wyznaczaniu ideologicznej i politycznej linii działalności nie tylko Kongresu, ale całej kanadyjskiej Polonii. Lata 70. XX wieku przynoszą znaczącą zmianę linii działania Kongresu podyktowaną przede wszystkim przyjęciem przez rząd Kanady założeń polityki wielokulturowej, która rzuciła wyzwanie grupom etnicznym w ich dążeniu do zachowania własnej kultury narodowej. Podjęcie tego wyzwania stało się koniecznością, gdyż alternatywą było zepchnięcie na peryferie kulturowej, społecznej i politycznej struktury kanadyjskiej rzeczywistości. Lata 70. ubiegłego stulecia i kolejne stały się testem dla organizacyjnej siły Kongresu w kwestii wykorzystania szans dla zachowania polskiej kultury, a przede wszystkim języka, jakie stwarza wielokulturowe społeczeństwo i wieloetniczne państwo. W tym kontekście ważną kwestią staje się struktura Kongresu, która w stopniu znaczącym sprzyjała bądź nie integracji Polaków.

²³ Pismo do członków Zarządu Głównego Kongresu, 2 grudnia 1994, Toronto (archiwum KPK).

Siła integracji to siła wspólnego działania na rzecz pożądanego i należnego miejsca Polaków w kanadyjskiej strukturze społecznej.

Kongres dla polskich „solidarnościowców”

Od chwili ukonstytuowania się Kongresu Polonii Kanadyjskiej do roku 1989 jego działalność w sprawach Polski opierała się na dwóch filarach: działalności politycznej i pomocy charytatywnej dla Polaków pozostających w kraju. Ukierunkowanie działalności organizacji na sprawy Polski, chociaż przez wielu działaczy traktowane marginalnie, stanowiło znaczącą część jej działalności, która sprowadzała się przede wszystkim do deklarowanego sprzeciwu wobec rządów komunistycznych. Postawę tę wyrażano w formie uchwał i rezolucji ideowych, którym przyświecała idea odzyskania przez Naród Polski wolności duchowej, politycznej i społecznej. Szczególną troską obdarzono Polaków na Wschodzie, którzy często pozostawali tam w zapomnieniu. Protestowano przeciwko przymusowemu przebywaniu na terytorium Związku Radzieckiego ogromnej liczby Polaków wywiezionych z kraju siłą i przeciwko brakowi pozytywnych działań władz Polski Ludowej w kierunku ich powrotu. Polityczną drogę wyznaczył sobie Kongres, przyjmując następującą treść uchwały: *1. organizacja kongresowa nie może współdziałać w żadnej sprawie z organizacją komunistyczną lub współpracującą z reżimem komunistycznym w Polsce, 2. do władz organizacji kongresowej nie mogą wchodzić komuniści,*

*ani osoby popierające reżim komunistyczny, 3. organizacja kongresowa nie może przyjmować u siebie przedstawicieli reżimu, ani uczestniczyć w przyjęciach z udziałem tych przedstawicieli, 4. organizacja kongresowa nie może udzielać ani wydzierżawiać lokalu, gruntu itp. organizacjom komunistycznym ani współpracującym z reżimem komunistycznym*²⁴. Uchwała ta wyrażała ideową linię działania Kongresu, która wielokrotnie była ponawiana. Przekraczanie ideowych ram wiązało się z interwencją ze strony działaczy organizacji, a sankcją było wykluczenie z szeregów organizacji kongresowych. Szczególnie bliska Polonii była wolność Kościoła katolickiego w Polsce, gdyż każde ograniczenie jego działalności oznaczało ograniczenia w kształtowaniu Polaków w duchu religijnym i wolnościowym.

Ale praca Kongresu na rzecz Polski i Polaków w kraju sprowadzała się nie tylko do kwestii politycznych. Po zakończeniu drugiej wojny światowej Polonia podjęła trud pomocy materialnej, finansowej i duchowej dla Rodaków w ojczyźnie. Siła tej pomocy słabła wraz ze wzrostem napięć zimnowojennych i pogarszających się oficjalnych stosunków między Polską a Kanadą. Pomoc nigdy jednak nie zamarła, tym bardziej, że jej beneficjentami byli zwykli ludzie.

W 1944 roku został utworzony *United Polish Relief Fund* skupiający ludzi o szerokim spektrum poglądów politycznych za-

²⁴ Uchwała VXIII Walnego Zjazdu Kongresu, Montreal 1964, s. 36 (archiwum KPK).

równy księży, jak i komunistów. Fundusz zajmował się przede wszystkim gromadzeniem pieniędzy na pomoc dla Polaków. Istniał do roku 1948. Krótki czas istnienia Funduszu związany był z jego złą organizacją, jak również promocją. Sam Kongres nie manifestował lojalności wobec Funduszu, co całą Polonię stawiało w złym świetle. Dodatkowo sprawą zainteresowany był rząd kanadyjski. Fundusz nie przynosił spodziewanych dochodów i został rozwiązany. Organizacja, zgodnie ze swoim statutem, nie zajmowała się wewnętrzną polityką polską, ale służyła sprawie polskiej zgodnie z ideologią Kongresu²⁵, który ostro reagował na każdy przejaw kontaktu swoich członków z władzami Polski Ludowej.

Lata 80. minionego stulecia ujawniły kolejny ważny obszar pracy Kongresu. To problem imigracji uchodźców z Polski. Zarząd Główny powołał wówczas Centralną Komisję Imigracyjną Kongresu, której wyznaczono konkretny zakres działalności: *1. ustalenie programu i koordynacja pracy imigracyjnej w Kanadzie, 2. przekazywanie informacji i dyrektyw do Okręgów i organizacji kongresowych, 3. otrzymywanie raportów z Okręgów i organizacji, roczne sprawozdania z danymi statystycznymi oraz dokumentacja o osobach sponsorowanych przez osoby prywatne, względnie organizacje, 4. rekomendacja osób sponsorowanych do ministerstwa imigracji, 5. organizowanie w razie potrzeby organizacji opieki nad imigrantami przy udziale parafii, 6. przygotowywanie broszur in-*

²⁵ Uchwała VII Walnego Zjazdu Kongresu, Brantford, ON 1955 (archiwum KPK).

*dywidualnego imigranta celem przekazania jej Okręgom, organizacjom oraz Ministerstwu Imigracji, 7. składanie sprawozdania Zarządowi Głównemu*²⁶. Wskazane dyrektywy odnosiły się przede wszystkim do polskiej emigracji „solidarnościowej”. Kongres w sprawie polskich imigrantów prowadził liczne rozmowy z władzami kanadyjskimi, a przede wszystkim z kierownictwem Departamentu Zatrudnienia i Imigracji Kanady. Władze Kanady okazały się rygorystyczne w przestrzeganiu przepisów imigracyjnych, co skutkowało czasowym zawieszeniem akcji sponsorowania Polaków, którzy chcieli bądź musieli przyjechać do Kanady. Zawieszenie było rezultatem braku dokumentacji, którą winien przedłożyć Kongres. Kwestia polskich uchodźców w Kanadzie była na tyle ważna, że Kongres nawiązał w tej sprawie współpracę między innymi z polskim Kościołem w Kanadzie. Polskie parafie były bowiem ważną instytucją pomagającą emigracji „solidarnościowej”²⁷. Pomocą Kongresu objęci byli także Polacy, którzy przejściowo przebywali w krajach Europy Zachodniej, a ich końcowym etapem emigracji była Kanada. Polityka imigracyjna Kanady opierała się wówczas na kwotach i była mocno skomplikowana. Towarzyszyły jej rozmaite umowy podpisane przez Kongres i Ministerstwo Zatrudnienia i Imigracji, które określały liczbę imigrantów oraz formy ich sponsorowania. Wykonanie założeń umowy było

²⁶ *Centralna Komisja Imigracyjna KPK. „Canadian Polish Congress 1986–1988”* [Toronto] 1989, s. 59 (archiwum KPK).

²⁷ „Canadian Polish Congress 1988–1990”. [Toronto] 1991, s. 21 (archiwum KPK).

uzależnione od możliwości finansowych Kongresu²⁸. Kolejna umowa z rządem federalnym dotyczyła sponsorowania podań o wizy imigracyjne złożone poza Kanadą przez uchodźców oraz przez niektóre osoby wyznaczone. Do dnia 31 sierpnia 1990 roku prawie każdy obywatel Polski znajdujący się poza Polską był osobą wyznaczoną i podlegał tej umowie. Od dnia 31 sierpnia 1990 roku można było sponsorować już tylko tych Polaków, którzy mogli udowodnić, że są uchodźcami i mają uzasadnioną obawę prześladowania ich w Polsce. Z powodu zmian politycznych w naszym kraju liczba osób spełniających powyższe warunki malała²⁹.

Pomoc Polonii dla Rodaków w przedostaniu się do Kanady była ważna z kilku względów. Najważniejszym była ochrona przed represjami politycznymi w Polsce, ale nie mniej ważne znaczenie dla Polonii miało przybycie Polaków. Podtrzymywany był ciągły „przypływ” Polaków, którzy przywozili ze sobą nieskażoną kulturę polską. Sieć interakcji, jaka wywijała się między „starą” a „nową” imigracją, umacniała poczucie polskości. Stawała się ważnym czynnikiem podtrzymywania języka i tradycji polskiej w wielokulturowej Kanadzie. To tym ważniejsze, że wieloetniczny kraj kanadyjski nie stawiał żadnych barier w manifestacji etnicznej kultury. Polacy to rozumieli i chętnie wybierali Kanadę jako przybraną ojczyznę. Gwarantowała ona bowiem zarówno dobre warun-

²⁸ „Canadian Polish Congress 1986–1988”. [Toronto] 1989, s. 38, 63 (archiwum KPK).

²⁹ Sprawozdanie Komitetu Pomocy Uchodźcom za rok 1992, Okręg Kongresu Manitoba (archiwum KPK).

ki materialne życia, jak i dobrowolność uczestnictwa w sferze symbolicznej. Kanada nigdy nie przyjęła żadnej ideologii asymilacyjnej, co dla imigrantów było niezmiernie istotne w ich dążeniu do pozostawania w ramach własnej kultury narodowej.

W drodze ku wolności

Kongres wspierał Polaków wybierających emigracyjną drogę, ale wspierał również Rodaków pozostających w kraju. Przykładem jest wsparcie dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Czynił to zarówno w granicach Polski, jak i na ziemi kanadyjskiej. W maju 1987 roku w *City Hall* w Toronto odbyła się Konferencja Północno-Amerykańskich Grup Pro-Solidarnościowych, które utworzyły Konfederację Organizacji w jednym celu – udzielenia pomocy „Solidarności” w Polsce³⁰. Polacy mieszkający w Kanadzie nie mogli bezpośrednio uczestniczyć w pracach Związku, ale pamiętali o jego zasługach w walce na rzecz wolnej Polski. Łączono się z działaczami „Solidarności” nie tylko poprzez pomoc materialną, ale i wsparcie duchowe. Z okazji 10. rocznicy porozumień sierpniowych zorganizowano między innymi w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kitchener wystawę „W drodze ku wolności”. Wystawa poprzez licznie zgromadzone fotografie pokazywała walkę Polaków z dyk-

³⁰ Conference of Solidarity Support Organizations in North America, 7 maja 1987, Toronto (archiwum KPK).

taturą komunistyczną. Ta walka to przede wszystkim „wolne słowa” czy „dobra niepodległość”, gdyby użyć słów zaczerpniętych z myśli Mohandasa Karamchanda Gandhiego³¹. Zgromadzone fotografie i rozmaite eksponaty pokazywały niezależność podziemnych struktur prześladowanych przez władze Rzeczypospolitej Ludowej. Wystawie towarzyszyło przesłanie: [...] *Chcemy z jednej strony uzmysłwić jak wiele komuniści mieli do ukrycia, a z drugiej ogrom pracy, który był potrzebny aby przeciwdziałać i przełamać monopol komunistów w zakresie informacji i środków masowego przekazu [...] Prezentowany zbiór to wyłącznie oryginalne materiały wydawane przez polskie podziemie, a wśród nich wiele tytułów i numerów czasopism, książek, znaczków poczty podziemnej, zdjęcia z różnych regionów Polski [...]*³². Działalność polityczna polskich opozycjonistów była ważną wartością dla Polonii i stąd wielu z nich odwiedzało Kanadę, aby spotkać się z tymi, którzy kraj opuścili. Byli to między innymi: Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew, Wacław Ziemiński, Andrzej Gwiazda. Członkowie Kongresu utrzymywali również ciągły kontakt z członkami Rządu RP na Uchodźstwie.

Działalność Kongresu, w której priorytetem były sprawy Polski, obejmowała trzy dające się wyróżnić etapy. Pierwszy etap to okres działalności, w której dominuje postawa sprzeciwu wobec

³¹ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 146.

³² Treść zaproszenia na wystawę „Wolne Słowa”, 28 sierpnia 1990, Kitchener, ON (archiwum KPK).

narzuconego Polsce systemu komunistycznego. Drugi okres to działalność ruchu „Solidarność”, co dla Polonii oznaczało przede wszystkim organizowanie pomocy materialnej dla Polaków w kraju. W sensie ideologicznym była to walka o Prawa Człowieka, manifestacja jedności z ruchem społecznym „Solidarność”, a także obrona więźniów politycznych internowanych w okresie stanu wojennego. W tym czasie starano się wypełniać powinność wobec Polski poprzez: 1. wpływanie na parlament Kanady, aby przekazywał na szczeblu rządowym żądania i opinie Polonii do władz polskich, 2. pomoc ekonomiczną i naukową dla Polaków, 3. pomoc uchodźcom z kraju, 4. wymianę poglądów z przyjeżdżającymi na kontynent amerykański działaczami społecznymi i politycznymi, 5. współpracę z Radą Koordynacyjną Polonii Świata oraz kontakty z rządem polskim na uchodźstwie, Studium Spraw Polskich w Ameryce Północnej i innymi instytucjami oraz organizacjami kanadyjskimi i polonijnymi³³. Powyższe działania Kongresu były silnym elementem integracji społecznej Polonii i Polaków w kraju. Na przełomie kwietnia i maja 1988 roku Kongres wydał komunikat prasowy numer 13/88 przedstawiający pogarszającą się sytuację ekonomiczną w Polsce i reakcję na ten stan rzeczy polskiego społeczeństwa, czyli narastającą falę strajków i protestów. Równocześnie poruszono sprawę więźniów politycznych, łamania Praw Człowieka. W komunikacie numer 15/88 odniesiono się do

³³ „Canadian Polish Congress 1986–1988” [Toronto] 1989, s. 35 (archiwum KPK).

praw robotniczych: [...] *Spółeczeństwo (polskie – AŚ, MSS) słuszenie stawia jako warunek poparcia dla reformy zmiany nie tylko ekonomiczne ale także polityczne. Zmiany, które pozwolą społeczeństwu na skuteczną kontrolę nieodpowiedzialnych poczynañ władzy. Jak dowiodła historia za skutki tych poczynañ płaci społeczeństwo. Bo jak cynicznie stwierdził przedstawiciel tej władzy: Rząd zawsze się wyżywi [...] Jako Kanadyjczycy polskiego pochodzenia, pragniemy zapewnić społeczeństwo polskie, że ma w nas gorących orędowników jego podstawowych i niezbywalnych praw, które władza brutalnie i systematycznie gwałci. Nie ustaniemy w naszych staraniach dopóki Naród Polski nie będzie się cieszył takimi samymi prawami jakimi my cieszymy się w Kanadzie*³⁴. Jasno trzeba stwierdzić, że były to ważne słowa, ale którym często nie towarzyszyły żadne konkretne działania. Relacje Polonii z Polakami w kraju zmieniły się radykalnie wraz z końcem komunizmu. Jest to trzeci okres dominacji spraw Polski w działalności Kongresu, który datuje się od roku 1990, kiedy Polska odzyskała suwerenność i stała się krajem swobód obywatelskich.

Przedem wszystkim suwerenna Polska

Suwerenność Polski pozostawała nieustającą troską Kongresu, którego członkowie z inicjatywy Kongresu Polonii Amerykańskiej wzięli udział w demonstracji zorganizowanej przeciwko

³⁴ Ibidem, s. 36–37 (archiwum KPK).

wizycie generała Wojciecha Jaruzelskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku (Nowy Jork, 26 września 1985). Manifestacja została poprzedzona konferencją naukową w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku pod przewodnictwem redaktora nowojorskiego „Nowego Dziennika” Bolesława Wierzbiańskiego. Cele spotkania to między innymi: 1. zaprotestowanie przeciwko politycznym prześladowaniom w Polsce, 2. zaapelowanie o zwolnienie więźniów politycznych i zaprzestanie przez reżim aktów prześladowań i represji, 3. wszczęcie reform ekonomicznych zapewniających uzdrowienie życia ekonomicznego w Polsce, 4. potępienie aktów gwałcenia podstawowych praw ludzkich, ze szczególnym odniesieniem do artystów, dziennikarzy i aktorów, 5. zademonstrowanie poparcia dla „Solidarności”³⁵. To kolejny głośny wyraz jedności Polaków rozrzuconych po wszystkich kontynentach. Wypadki, jakie toczyły się w Polsce w latach 80. ubiegłego stulecia, były ważne nie tylko dla Polaków, ale dla całej społeczności międzynarodowej. Stąd i prasa kanadyjska żywo informowała swoje wielokulturowe społeczeństwo o kolejnych wypadkach w Polsce, a powaga sytuacji upoważniała przedstawicieli Kongresu do interwencji u władz kanadyjskich, gdy okoliczności tego wymagały. Przykładem jest zwrócenie się Kongresu do rządu federalnego – *Minister of State Multiculturalism* – z prośbą o pozwolenie wjazdu do Kanady szerokiej rzeszy emigrantów poli-

³⁵ *Komunikat specjalny*. „Canadian Polish Congress 1984–1986” [Toronto] 1987, s. D.14 (archiwum KPK).

tycznych z Polski i okazanie im na ziemi kanadyjskiej daleko idącej pomocy³⁶. W tym okresie Polonia kanadyjska kilkakrotnie kierowała listy do narodu polskiego z zapewnieniem jej ścisłej łączności z Polakami w kraju. Jeden taki list powstał w obliczu tragedii ks. Jerzego Popiełuszki – połączono się w żałobie z narodem polskim po śmierci katolickiego kapłana. Polonia udowadniała swoją łączność z Rodakami w rozmaity sposób. Przykładem jest wystąpienie radiowe prezesa Kongresu skierowane do Rodaków w kraju z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1986 Roku, kiedy padły między innymi słowa: [...] *Święta Bożego Narodzenia są świętami Rodziny – wielkiej Rodziny Narodu Polskiego, którego razem z Polonią Świata jesteśmy częścią*³⁷. To ważne słowa dla wszystkich Polaków. Dowodzą one siły całego Polskiego Narodu bez względu na to, w której części świata przebywają jego przedstawiciele. To słowa szczególnej wagi dla Polaków w Kanadzie, gdzie silny głos uświadamia istnienie społeczności polonijnej w wielokulturowym społeczeństwie. Głos ten jest konieczny dla jedności Polonii, ale równocześnie niesie ze sobą niebezpieczeństwo renesansu niektórych form antagonizmów, jakie występują w kontaktach różnych grup etnicznych, a których źródła wywodzą się z trudnej historii państwa polskiego. Wystarczy wspomnieć wiele nieporozumień, jakie polskiej grupie etnicznej w Kanadzie

³⁶ *Komunikat specjalny Kongresu z 28 stycznia 1985 roku*. „Canadian Polish Congress 1984–1986” [Toronto] 1987, s. B19 (archiwum KPK).

³⁷ Wystąpienie radiowe prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej Jana Kaszuby, Toronto, grudzień 1985.

towarzyszyły w kontaktach z grupą żydowską, niemiecką czy ukraińską. Silna jedność to także gęsta sieć kontaktów pomiędzy Polakami na całym świecie. To konieczność stworzenia nowych struktur, które Michel Maffesoli nazywa nowoplemiennością, dowartościowując przede wszystkim czynnik emocjonalny³⁸.

Polacy mieszkający w Kanadzie muszą być świadomi specyfiki kanadyjskiego, wielokulturowego społeczeństwa, które wymaga pamięci etnicznego pochodzenia. W przeciwnym razie skazują siebie na peryferie społecznej egzystencji. Wspólnota nabiera tutaj dodatkowego znaczenia, ponieważ bez niej człowiek zatracą swój prymordializm, a wraz z nim narodową tożsamość. Ważnym elementem jej wzmacniania jest nieustanna pamięć i kontakt z krajem macierzystym i Rodakami tam pozostającymi.

Rozmaitość polonijnej pomocy była zadziwiająca. Po katastrofie atomowej w Czarnobylu Komitet Pomocy Polsce Kongresu Polonii Kanadyjskiej nawiązał kontakt z *Canadian Dairy Commission* w sprawie zakupu mleka w proszku dla dzieci oraz z przedstawicielami *Canadian International Development Agency* w Ottawie w sprawie uzyskania funduszy na pomoc przede wszystkim żywnościową. Po interwencji Kongresu fundacja *Canadian Food for Children* wysłała do Komisji Charytatywnej w Polsce 20 ton

³⁸ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach postnowoczesnych*. Tłum. M. Bucholc. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

żywności przeznaczonej dla dzieci³⁹. Kolejnym przykładem jest rok 1995, kiedy Kongres zwrócił się do całej Polonii o wsparcie budowy oddziału onkologii dziecięcej szpitala w Gdańsku. Pomoc była uczczeniem pamięci Obronców Poczty Gdańskiej i Robotników Solidarności. W zamian oddział nazwano imieniem „Polonii Kanadyjskiej”⁴⁰. Równocześnie i w sposób ciągły przypominano władzom kanadyjskim o Polakach, pozostających na terytorium Związku Radzieckiego. Przedstawione wybiórczo przykłady działalności Kongresu uświadamiają, jak dużą troską otaczała Polonia Polskę i Polaków. To bardzo ważne z punktu widzenia wzmacniania sieci relacji pomiędzy wszystkimi Polakami. Zapewnia to ciągły kontakt z tym, co polskie i pozwala na kultywowanie polskiej kultury na obczyźnie, co w warunkach wielokulturowego społeczeństwa kanadyjskiego jest szczególnie istotne.

Polsce i Polakom w początkach przywróconej suwerenności

Dla Polaków, którzy wybrali Kanadę jako drugą ojczyznę, ważne były również współczesne problemy Polski. Jedną z ważniejszych spraw było polskie zadłużenie względem Kanady. Kongres kilkakrotnie podejmował próby rozmowy z ministerstwem finansów w Ottawie w sprawie zmniejszenia zadłużenia i możliwości zaciągnięcia dalszych kredytów. Sprawa była trudna ze względu

³⁹ Komunikat w sprawie pomocy Polsce, 15 maja 1986, Toronto (archiwum KPK).

⁴⁰ Treść apelu do Polonii, 13 marca 1995, Toronto (archiwum KPK).

na wysokość zadłużenia. W roku 1991 przedstawiciele Polonii kolejny raz podjęli rozmowy z władzami federalnymi Kanady w sprawie redukcji polskiego zadłużenia. Wyzwanie spoczęło w rękach jedynego senatora polskiego pochodzenia w kanadyjskim parlamencie Stanleya Haidasza. Senator zwrócił się w tej sprawie do prezesa Kongresu: [...] *Zwracam się do Pana Panie Prezesie z uprzejmą prośbą o poparcie moich starań i propozycji w sprawie niezwykle ważnej dla Polski, w sprawie umorzenia polskiego długu [...] Musimy wywierać silną moralną presję na przedstawicieli rządu, to nasz moralny i patriotyczny obowiązek [...] Proszę o apel do członków Pańskiej organizacji, aby rozpoczęli natychmiastowe działania interwencyjne, czas nagli. Obrady Klubu Paryskiego w sprawie umorzenia długu rozpoczynają się za kilka dni*⁴¹. List do ministra finansów Kanady w tej sprawie wystosowany przez senatora Haidasza został opublikowany w prasie polonijnej, a kartki poparcia zostały przekazane polskim kościołom, sklepom i organizacjom polskim w Kanadzie [...] *Rodacy zbierzmy nasze wysiłki, pomóżmy Polsce, bo to nasz moralny i patriotyczny obowiązek*⁴². Inicjatorzy tych działań byli świadomi, że wyłącznie wspólne działanie wszystkich Polaków może przynieść pożądany efekt. Polonia musi przemówić jednym głosem, każde inne rozwiązanie nie będzie skuteczne. Zmiana społeczno-polityczna w Polsce radykalnie zmodyfikowała charakter relacji między Polską a Polonią.

⁴¹ S. Haidasz, P.C., M.D. *The Senate of Canada*, 1 marca 1991, Ottawa.

⁴² *Apel do Rodaków i organizacji polskich w Kanadzie w sprawie umorzenia długu polskiego*. W: S. Haidasz *The Senate of Canada*...

Po wyborach parlamentarnych w Polsce 4 czerwca 1989 roku władze Kongresu Polonii Kanadyjskiej rozpoczęły oficjalne kontakty i spotkania z przedstawicielami rządu w Polsce. Wyrazem tych zmian było spotkanie Zarządu Kongresu z Lechem Wałęsą i Bronisławem Geremkiem, którzy przebywali w Kanadzie w listopadzie 1989 roku na zaproszenie Kanadyjskiego Kongresu Pracy. Na spotkaniu podjęto problem pomocy ekonomicznej dla Polski oraz konieczność zacieśnienia kontaktów między Polonią kanadyjską a Polską. W marcu 1990 roku wizytę w Kanadzie złożył premier Tadeusz Mazowiecki. Komisja Charytatywna Kongresu Polonii Kanadyjskiej złożyła na Jego ręce czek na kwotę \$40000 z przeznaczeniem na chore dzieci, sierocińce, szpitale oraz pomoc osobom starszym. Od czerwca do sierpnia 1990 roku przebywała w Polsce połączona delegacja Kongresu Polonii Kanadyjskiej i Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata⁴³. Zaproszenie wystosował premier Tadeusz Mazowiecki i marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski⁴⁴. Ważny dla Polski rok 1989 ogłoszony

⁴³ Polonia Wolnego Świata – w dniach 7–9 listopada 1975 roku z inicjatywy Kongresów Polonii Kanadyjskiej i Amerykańskiej zwołana została w Waszyngtonie konferencja reprezentantów zorganizowanej Polonii pod nazwą *Polonia 75*. W konferencji uczestniczyło 56 delegatów z 11 krajów (Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Francja, Kanada, Niemcy Zachodnie, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Wielka Brytania i Włochy). Wówczas zlecono Kongresowi Polonii Kanadyjskiej zorganizowanie w roku 1978 *Światowego Zjazdu Polonii* pod nazwą *Polonia 78 – Polonia Jutra*. Ten pierwszy *Zjazd Polonii Wolnego Świata* odbył się w Toronto w dniach 25–28 maja 1978 roku i zgromadził 175 delegatów reprezentujących 18 krajów; Sprawozdanie Rady Polonii Wolnego Świata, 1986–1988, Toronto.

⁴⁴ „Canadian Polish Congress 1988–1990” [Toronto] 1991, s. 41–43 (archiwum KPK).

został Rokiem Polskim nie tylko w Kanadzie, ale we wszystkich krajach Polonii Świata⁴⁵.

Okres transformacji ustrojowej w Polsce przyniósł zmiany w sferze kontaktów między Polską a Polonią kanadyjską. Kongres po 1989 roku nawiązał ponownie pozytywne relacje z władzami Rzeczypospolitej, chociaż miały one przede wszystkim charakter ekonomiczny. Uwiarygodnieniem tego było zaproszenie prezesa Kongresu do udziału w spotkaniu z przedstawicielami ministerstwa przekształceń własnościowych RP, które odbyło się w Konsulacie Generalnym Polski w Toronto. Spotkanie było okazją do nawiązania bardziej ścisłych kontaktów z osobami odpowiedzialnymi za zmiany systemowe w polskiej gospodarce⁴⁶. Było to o tyle ważne, że Polacy powinni zabiegać o inwestorów kanadyjskich, gdyż była to istotna droga budowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w społeczeństwie kanadyjskim tym bardziej, że władze Kanady koncentrowały część swojej uwagi na pomocy polskim przedsiębiorstwom. Kongres był miejscem koncentracji informacji na temat inwestycji w Polsce i współpracy gospodarczej. Współpracował z przedstawicielami dyplomatycznymi RP w Kanadzie w prowadzeniu seminariów i udzielaniu informacji. Posiadał także możliwości wpływania na rządowe i społeczne organa władzy w Kanadzie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski uznawało tę ważną rolę Kongresu i społeczności polonijnej w Kanadzie

⁴⁵ Ibidem, s. 43–44 (archiwum KPK).

⁴⁶ Pismo *Polish Trade Commission*, 14 maja 1992, Toronto (archiwum KPK).

w służeniu narodowi polskiemu. W związku z dominacją kwestii ekonomicznych w kontaktach z Polską Komitet Technologiczny Współpracy z Polską ukierunkował swoje działania na współpracę z polskimi uczelniami technicznymi. Ponadto kanadyjscy specjaliści prowadzili konsultacje w szeregu polskich przedsiębiorstw, jak również kanadyjskich firm, które zamierzały zorganizować swoje filie w Polsce. Przesyłano do Polski książki specjalistyczne i sprzęt elektroniczny, jak również świadczone pomoc finansową. Wielu kanadyjskich konsultantów odwiedzało Polskę⁴⁷.

Współpraca ekonomiczna to jedna strona medalu, ale współpraca Kongresu z władzami Polski była o wiele bardziej rozbudowana. Przedstawiciele Kongresu uczestniczyli w spotkaniach z licznie przybywającymi do Kanady przedstawicielami rządu RP, między innymi Jackiem Czaputowiczem, dyrektorem Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Spotkanie poświęcone było prezentacji głównych kierunków polityki zagranicznej Polski oraz działalności konsularnej MSZ i placówek polskich⁴⁸. Spotkania z przedstawicielami władz kanadyjskich i polskich dotyczyły wielu kwestii. Ważniejsze z nich to: sprawa zniesienia wiz wjazdowych dla Polaków⁴⁹, przekłamania historyczne dotyczące Polski, apele o poparcie dla Polski w jej sta-

⁴⁷ Sprawozdanie z działalności Komitetu Technologicznej Współpracy z Polską, luty 1990 – wrzesień 1994, Toronto (archiwum KPK).

⁴⁸ Zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Toronto, 15 października 1991, Toronto (archiwum KPK).

⁴⁹ Wizy wjazdowe dla Polaków zostały zniesione przez rząd Kanady 1 marca 2008 roku.

raniach o przystąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) i Unii Europejskiej (UE). W dniu 26 maja 1996 roku Kongres gościł ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych RP Dariusza Rosatiego. Tematem spotkania były sprawy związane z przyjęciem Polski do NATO i UE, stosunki polsko-żydowskie, reprywatyzacja, podpisanie konkordatu, poziom edukacji w Polsce połączony z kwestią uznania polskich dyplomów w Kanadzie oraz zniesienie wiz dla Polaków odwiedzających Kanadę⁵⁰.

Większość działaczy kongresowych nie przekroczyła nigdy granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stąd wybitnie ważną była oficjalna wizyta w Polsce w czerwcu 1991 delegacji Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Wielu jej uczestników było w Polsce pierwszy raz od chwili zakończenia drugiej wojny światowej⁵¹. Delegacji towarzyszyło kilka celów: 1. nawiązanie bezpośrednich kontaktów na szczeblu ministrów, pracowników służby państwowej oraz stowarzyszeń społecznych w perspektywie korzystniejszej współpracy, 2. przedstawienie Kongresu, jego osobowości prawnej w kanadyjskiej rzeczywistości: kim jest Polonia kanadyjska, jaką pełni rolę w społeczeństwie kanadyjskim i jaki jest jej stosunek do narodu polskiego, oraz prezentacja zasad współpracy na różnych szczeblach władz kanadyjskich. Realizując te zamierzenia, działacze kongresowi spotkali się z członkami prezydium Wspólnoty Polskiej. Oficjalne spotkania odbyły się w Ambasadzie Kanady,

⁵⁰ "Canadian Polish Congress 1994–1996" [Toronto] 1997 (archiwum KPK).

⁵¹ Pismo Kongresu do Ministry of the Attorney General, 16 maja 1991, Toronto (archiwum KPK).

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (minister Krzysztof Skubiszewski), Ministerstwie Sprawiedliwości (minister Wiesław Chrzanowski), w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej (minister Władysław Sidorowicz), Ministerstwie Finansów (minister Leszek Balcerowicz). Dnia 26 czerwca z okazji przypadającego *Canada Day* w *Canadian Embassy* w Warszawie odbyło się spotkanie z marszałkiem Senatu i równocześnie prezesem Wspólnoty Polskiej⁵² prof. Andrzejem Stelmachowskim⁵³. Organizacja Polonii kanadyjskiej była ceniona również przez przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce. To docenienie troski, z jaką Polonia otaczała Kościół nie tylko w Polsce, ale wszędzie tam, gdzie mieszkali Polacy. Rola Kościoła katolickiego wśród Polaków rozrzuconych po wszystkich kontynentach pozostawała w ich świadomości. To wiara utrzymywała Polaków w jedności, a pierwszym wysiłkiem na obcej ziemi była budowa kościoła czy chociażby przydrożnej kapliczki, która stanowiła namiastkę pozostawionej ziemi rodzinnej. Również dzisiaj Polacy i kolejne ich pokolenia na emigracji postrzegają kościół jako najbardziej polskie miejsce i głęboko to kultywują. Nie tylko dbają o stare kościoły, ale budują nowe. Zaznaczmy przy tym, że parafie polonijne nigdy nie były organizacjami kongresowymi, ale ściśle z nim współpracowały. Kongres

⁵² Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, organizacja pozarządowa, której celem jest umacnianie więzi z Polakami w kraju i zamieszkałymi za granicą RP. Została powołana w lutym 1990 roku z inicjatywy marszałka Senatu RP Andrzeja Stelmachowskiego. „Wspólnota Polska” ma oddziały w kilkunastu większych miastach Polski.

⁵³ Sprawozdanie z wizyty Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Polsce w dniach 23 czerwca – 3 lipca 1991 (archiwum KPK).

uczestniczył w wielu uroczystościach związanych z polskim Kościołem.

Polska w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej

Polskie kościoły w Kanadzie to sfera symboliki. Ważniejszym problemem dla Polski, Polaków i Polonii w okresie pierwszych lat suwerenności była zmiana pozycji i wizerunku naszego kraju na forum międzynarodowym. Istotna pozycja Polski na arenie światowej to ważny czynnik wzmacniający poczucie integracji wśród Polaków. To również ważny głos w trosce o godne i zasłużone miejsce w strukturach wieloetnicznego kanadyjskiego organizmu państwowego. Początkiem zmian wizerunku Polski na arenie światowej były starania o przyjęcie do struktur *North Atlantic Treaty Organization, NATO*. W staraniach tych bardzo ważną rolę odegrała Polonia przede wszystkim amerykańska i kanadyjska, które stworzyły w swoich szeregach rodzaj lobby działającego na rzecz członkostwa Polski w NATO. Jednym z pierwszych przedsięwzięć było zorganizowanie przez Związek Narodowy Polski w Oshawa (organizacja jest aktywnym członkiem Kongresu) bankietu dochodowego inaugurującego akcję pomocy Polonii kanadyjskiej dla Polski pod hasłem „W drodze Polski do NATO”. Akcja wspierała finansowo polskie Ministerstwo Obrony Narodowej w dążeniu do realizowania wymogów, jakie postawiono przed

Polską jako kandydatem do NATO⁵⁴. Równocześnie Kongres współorganizował konferencję *Perspectives in NATO Enlargement*, w czasie której odbyła się sesja na temat światowego bezpieczeństwa z udziałem przedstawicieli świata polityki i nauki. W konferencji uczestniczyli reprezentanci państw, które wraz z Polską zabiegały o przyjęcie w ramy struktur Paktu Północnoatlantyckiego. Ważnym problemem było, aby przyjęcie do NATO Polski, Czech i Węgier nie zamknęło drzwi Paktu, i aby rozszerzenie nie osłabiło jego zdolności obronnych. Ponadto, obecny na konferencji przedstawiciel NATO z Brukseli podkreślił ofiarny udział Polaków w misji pokojowej w Bośni i Kosowie⁵⁵. To ważne w procesie tworzenia dobrego i wiarygodnego wizerunku Polski na międzynarodowym polu.

W chwili pojawienia się realnej perspektywy przystąpienia Polski do NATO Kongres Polonii Kanadyjskiej zwrócił się do rządu Kanady z apelem o poparcie dla polskich starań. Kongres zawsze bowiem zabiegał o pomoc dla Polski na arenie międzynarodowej. Argumentem przemawiającym za poparciem przez Kanadę polskiego członkostwa w NATO był fakt, iż przystąpienie Polski do Paktu Północnoatlantyckiego wzmocni pokój i stabilizację nie tylko w Europie. Rozszerzenie NATO nie zwiększy zapewne zagrożenia ze strony Rosji, która takiemu rozszerzeniu mocno

⁵⁴ List do Kongresu Polonii Kanadyjskiej od ZNP w Kanadzie Gmina 7, 6 marca 1994, Oshawa (archiwum KPK).

⁵⁵ *Nowi członkowie w NATO*. „Głos Polski” [Toronto] 2001 z 23–24 X (archiwum KPK)

się sprzeciwiała. Przystąpienie nowych państw do Sojuszu Atlantyckiego byłoby aktem potwierdzającym, że kraje Europy Wschodniej nie są już pod kontrolą rosyjską, ale stanowią suwerenne narody⁵⁶. Premier Kanady z dużym zaangażowaniem podszedł do treści tego apelu. Poparcie państw członkowskich NATO dla Polski było ważne, ale ważniejsza była w tej kwestii jednomyślność Polaków. Stąd apel ambasadora RP w Ottawie Tadeusza Diema o jak najszybsze włączenie się wszystkich organizacji polonijnych w proces tworzenia siły nacisku. Włączenie się Kongresu w orbitę tych działań było tym istotniejsze, że rząd kanadyjski uznawał Kongres Polonii Kanadyjskiej za organizację parasolową, reprezentującą zorganizowaną Polonię. Sama Polonia działała na rzecz Polski z pozycji obywateli kanadyjskich, lojalnych przede wszystkim wobec Kanady. Stąd też akcja Kongresu w sprawie wejścia Polski do NATO zakończyła się tym, że Kanada jako pierwsza ratyfikowała członkostwo Polski w tej organizacji⁵⁷. Generalne przekonanie wśród przedstawicieli rządów wielu krajów sprowadzało się do tezy, że Polska winna znaleźć się w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Sami Polacy uważali, iż [...] *Jest to dług, jaki państwa zachodnie winne są nam za Jaltę. A ponadto ćwierć miliona polskich żołnierzy walczyło za Zachodzie i przelewało krew za nie tylko „naszą” ale i „waszą” wolność [...] Kanada*

⁵⁶ List okólny nr 3/1995; The Risks of Extending NATO, 2 czerwca 1995, Toronto (archiwum KPK).

⁵⁷ Fragment przemówienia prezes Kongresu Elżbiety Rogackiej w Senacie RP, 30 kwietnia 2002, Warszawa (archiwum KPK).

jest bardzo przychylna naszemu krajowi i popiera polski wniosek przystąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego⁵⁸. Uchwalono zatem rezolucję do premiera Kanady Jeana Chretien'a z prośbą o poparcie polskiej sprawy poprzez wstawiennictwo u prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki – Billa Clintona⁵⁹. W treści tej samej rezolucji wyrażono również wdzięczność za poparcie stanowiska Polski przez premiera J. Chretien'a, która to postawa została urzeczywistniona między innymi przyjęciem Polski do *Partnership for Peace*⁶⁰.

Dnia 11 marca 1999 roku odbyło się specjalne spotkanie *cocktail party* w związku z przystąpieniem Polski do NATO w dniu 12 marca 1999 roku. Zaproszeni zostali: Zarząd Główny Kongresu, prezesi centralnych organizacji, prezesi grup etnicznych, ambasador RP Bogdan Grzeloński, Konsul Generalny RP Wojciech Tyciński, politycy kanadyjscy, wybrani dziennikarze, media polonijne, kanadyjskie i etniczne. Następnie przedstawiciele Kongresu uczestniczyli w przyjęciu zorganizowanym przez Konsulat Węgierski. Było to radosne celebrowanie przyjęcia Polski i Węgier do NATO⁶¹.

⁵⁸ S. Stolarczyk, *Spotkanie Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Parasol NATO za Jaltę*. „Związkowiec” [Toronto] 1995 z 1 XII (archiwum KPK).

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Protokół Walnego Zjazdu Kongresu, 8–10 października 1994 Thunder Bay; List okólny nr 3/1995; *The Risks of Extending NATO*, 2 czerwca 1995 (archiwum KPK).

⁶¹ Sprawozdanie prezesa Zarządu Głównego Kongresu za okres 12 kwietnia – 10 maja 1999, Toronto (archiwum KPK).

Przyjęcie Polski do NATO odnotowano także w kanadyjskiej *House of Commons*, kiedy oświadczenie wygłosiła minister Sarmite Bulte, MP: *Mr. Speaker, on Friday, March 12 the Polish Foreign minister will deliver the ratification of Poland's accession to NATO to Secretary of the State Madeleine Albright in Washington. This event marks one of the first steps in a truly historic process. Our government was the first among allied nations to recognize the importance of the Polish people's desire to gain NATO membership. The government has heard the call of the Polish-Canadian community and has fully endorsed the principles behind NATO enlargement. This demonstration of support can only increase stability in the region and strengthen the emerging democracies. Poland's Accession into NATO symbolizes the progress it has made in past years in transforming its society. This accession also proves that Poland has now reclaimed its rightful place in the western world. I would also take this opportunity to salute Dr. Andrzej Garlicki, the former president of the Canadian Polish Congress, Mr. Luvien Konrad, the current president, as well as countless others who, for over half a century, have worked to attain a goal that will come to fruition within a matter of days*⁶². Słowa powyższe wyrażają szacunek i wagę Polski w międzynarodowej polityce. Równocześnie słowa stanowiły ważny punkt odniesienia dla kanadyjskiej Polonii, która winna uczynić z nich istotny ele-

⁶² Sprawozdanie Starszego Wiceprezesa Zarządu Głównego Kongresu w Ottawie za okres 8 marca – 12 kwietnia 1999, Ottawa (archiwum KPK).

ment integracji w dążeniu do koniecznego potwierdzenia swojej obecności w kanadyjskiej przestrzeni. Tego wymaga kanadyjska ideologia multikulturalizmu. W przeciwnym razie Polacy staną się jedynie tłem dla wielu grup etnicznych, które szanse zaistnienia w Kanadzie wykorzystują z większą determinacją. Podstawowym problemem Polaków mieszkających w Kanadzie były liczne nieporozumienia i konflikty, które burzyły integrację i jedynomyślność. Tym samym potwierdzały negatywne elementy stereotypu Polaka, jaki ukształtował się w świadomości Kanadyjczyków. Wraz z takimi cechami przypisywanymi Polakom jak nadmierna religijność, brak wykształcenia, zacofanie pojawia się kłótniowość, który to element w powyższym kontekście wydaje się być najważniejszy. Nie pozostając wyłącznie w czarnych obrazach, trzeba nadmienić, że Polacy postrzegani byli również jako pracowici, o zinternalizowanym poczuciu patriotyzmu⁶³. W 1993 roku doszło do wyraźnego nieporozumienia pomiędzy Konsulem RP Andrzejem Brzozowskim a Polonią, której zarzucił na łamach „Związkowca” zbyt ni patriotyzm i brak zrozumienia dla faktu, że Polska jest już wolnym krajem i oczekuje konkretnych działań ze strony Polonii, a nie kolejnych wyrazów poparcia. W odpowiedzi Okręg Kongresu w Toronto wyjaśnił, że to właśnie dzięki temu patriotyzmowi podtrzymane zostały polskie tradycje w Kanadzie, organizacje polonijne dbały o polski język, kulturę, prawdę historyczną i wspierały walkę

⁶³ A. Kapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*. Biblioteka Polonijna 2, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.

o suwerenność Polski. Wiele inicjatyw tylko dlatego że było popieranych przez organizacje polonijne, mogło zostać urzeczywistnionych. Były to między innymi: pomnik ofiar Katynia, zorganizowanie Katedry Historii i Kultury Polski na Uniwersytecie w Toronto, przekazywanie lekarstw, książek i żywności dla Polaków w kraju, jak również popieranie w całej rozciągłości walki o niepodległość Państwa Polskiego oraz wstawiennictwo w rządzie Kanady i na forum międzynarodowym w sprawach Polski⁶⁴. Całość tej sytuacji ukazuje co najmniej trzy kwestie. Po pierwsze zasługi Polonii w pracy na rzecz szeroko rozumianego interesu Polski, po drugie elementy niezgody w obrębie całości życia polonijnego w Kanadzie i wreszcie po trzecie, należy przeformułować główne cele działalności organizacji polonijnych w kierunku sfery kulturalno-społecznej. Nie znaczy to, aby zapomnieć o patriotyzmie, ale zmienić aksjologiczną hierarchię.

Kongres, o czym już wspomiano, dużą troską otaczał Polaków mieszkających na terytorium byłego Związku Radzieckiego. Potwierdza to obszerna korespondencja związana z problemami Polaków mieszkających za wschodnią granicą, a także dotycząca stosunków Polski z krajami Europy Wschodniej. W dokumentach tych odnaleźć można skrótowne opisy rozmów prezydentów Lecha Wałęsy i George'a Busha. Kongres, jako formalny organ reprezentujący Polaków w Kanadzie, zajmował się bowiem w dużym

⁶⁴ Pismo Zarządu Głównego Kongresu – Okręg Toronto do redaktora „Związkowca”, 9 grudnia 1993, Toronto (archiwum KPK).

stopniu sprawami związanymi z polityką zagraniczną Polski. W roku 1992 przedstawiciele Kongresu wypowiedzieli się między innymi na temat polityki Związku Radzieckiego wobec Polaków i ziem polskich. W specjalnej odezwie napisano [...] *Stanowisko Kongresu Polonii Kanadyjskiej w sprawie zachowania przekłętej pamięci Związku Radzieckiego wobec ludności polskiej na Ziemiach Utraconych było i pozostanie zawsze takie samo – zachowanie to potępiamy w najostrzejszych słowach, jakimi dysponuje mowa ludzka i nie przeoczymy żadnej okazji, by o nim światu przypomnieć. Dowodem naszej pamięci są książki o Polish Holocaust wysyłane przez Kongres do dziesiątków bibliotek po całej Kanadzie i Pomnik Katyński na Sunnyside. Bylibyśmy zdumieni gdyby ktokolwiek mógł mieć wątpliwości co do naszej postawy [...]*⁶⁵. Były to bardzo ostre słowa, które w dużej mierze nie sprzyjały pozytywnym relacjom Polski i Rosji.

Znaczna część apeli i deklaracji wysuwanych przez przedstawicieli Polonii nigdy nie została wprowadzona w życie. Pozostawała w sferze pewnej symboliki.

Polska transformacja ustrojowa uświadomiła wielu Polakom, że pomimo spektakularnego postępu, rzeczywistość nadal nie odzwierciedla dążeń i aspiracji wielu grup społeczeństwa polskiego, co było zauważalne w szerokich kręgach Polonii. Lata 90. ubiegłego stulecia to jednak nie tylko przemiany w Polsce, ale również głębokie przeobrażenia w samej Polonii. Dwie przyczyny

⁶⁵ Treść pisma Kongresu, 28 maja 1992, Toronto (archiwum KPK).

tej sytuacji to czas naturalnego odchodzenia starszych i zasłużonych działaczy polonijnych oraz poszukiwanie nowych form istnienia wspólnoty narodowej⁶⁶ i tożsamości zgodnej z oczekiwaniami polskich imigrantów z lat 80. i 90. XX wieku. Zmienione realia polityczne i ekonomiczne zarówno w Polsce, jak i Kanadzie nie pozbawiły Kongresu funkcji reprezentowania Polonii w odniesieniu do władz federalnych i prowincjonalnych Kanady, do organizacji reprezentujących poszczególne grupy etniczne oraz rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Chodziło o dobre relacje z wymienionymi podmiotami, aby stały się one fundamentem pozytywnego wizerunku Polski i Polaków na arenie międzynarodowej. Wówczas droga prowadząca do silnej pozycji Polaków w Kanadzie będzie prostsza. Kongres kontynuował również swoją misję pośrednika pomiędzy rządem RP a Polonią. W liście, jaki wystosował do wicemarszałka Sejmu RP, zawarte zostały słowa apelu w sprawie „o obywatelstwie polskim”, które wprowadzono w życie w oparciu o ustawę sejmową z dnia 15 lutego 1962 roku wraz ze zmianami z dnia 24 lipca 1998 roku (Dz.U. Nr 106, poz. 668). Ustawa ta narzucała Kanadyjczykom polskiego pochodzenia i ich potomkom obowiązek posiadania polskiego paszportu w przypadku podróży do Polski. Ustawa ta nie pozwalała Polakom posiadającym obywatelstwo kanadyjskie na wjazd na terytorium Polski na podstawie paszportu kanadyjskiego. Było to szczególnie przykre

⁶⁶ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Tłum. M. Łukasiewicz. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

w obliczu faktu, że Polonia kanadyjska wspierała walkę z komunizmem, materialnie wspomagała odbudowę kraju i organizowała wśród demokracji zachodnich polityczne lobby na rzecz przystąpienia Polski do NATO. Kwestia paszportów i wiz dla obywateli kanadyjskich polskiego pochodzenia, którzy chcieli odwiedzić swój kraj rodzinny, znalazła odzwierciedlenie w czasie II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy w Krakowie, który odbył się w 2001 roku. Przygotowane na tę okoliczność pismo było następującej treści: *Osobom uznanym według obowiązującego prawa polskiego za Polaków, w wypadku przyjęcia przez nich obywatelstwa kraju stałego osiedlenia, przyznane będzie prawo posługiwania się dokumentami tego kraju celem legitymowania się, a szczególnie przy wjazdach do i wyjazdach z Polski.* Na takie propozycje władze RP mówiły początkowo NIE⁶⁷, ale Polska zmieniła stanowisko i zniosła obowiązek posiadania polskiego paszportu przez obywateli kanadyjskich polskiego pochodzenia 1 maja 2004 roku.

Działalność Kongresu Polonii Kanadyjskiej była zróżnicowana. Ważne prace wykonała organizacja na rzecz Polski i Polaków. Był to silny głos sprzeciwu wobec polskiej rzeczywistości ukonstytuowanej po II wojnie światowej, jak i w chwili kiedy nasz kraj pozbył się jarzma komunizmu. Priorytetem stała się wówczas

⁶⁷ Fragment przemówienia wygłoszony w imieniu Polonii na II Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy, Kraków 2001 (archiwum KPK).

silna pozycja Polski na arenie światowej. To ważne przede wszystkim dla kanadyjskiej Polonii, która żyjąc w wielokulturowym społeczeństwie, winna dbać o dobry wizerunek Polski, gdyż to stanowi fundament znaczącej i ważnej pozycji w strukturach wieloetnicznego kraju. Polakom taka pozycja się należy. Kanada poprzez politykę wielokulturowości stwarza szanse. Aby je wykorzystać, konieczna jest praca na wielu polach, w tym na polu troski o dobry wizerunek kraju pochodzenia.

Literatura:

- Kapiszewski A., *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*. Biblioteka Polonijna 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978
- Krzysztofek K., Szczepański M.S., *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Katowice 2005
- Lembeck A., *Wyzwoleni, ale nie wolni*. Warszawa 2007
- Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Tłum. M. Bucholc. Warszawa 2008
- Pastusiak L., *Kraje bliskie a jednak odległe. Polska-Kanada 1945–1961*. Toruń 2002
- Reczyńska A., *The origin and the beginnings of Canadian Polish Congress*. W: *Half a Century of Canadian Polish Congress*. Eds. E. Sołtys, R. Kogler. Toronto 2004
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków 2007

Śliz A., *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*. Opole 2009

Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa 2008

Materiały źródłowe i prasowe*:

Brzeziński T., *Oblicze Polonii Kanadyjskiej*, „Związkowiec” [Toronto] 1972 z 4 IV

Słowo wstępne, „Kongres Polonii Kanadyjskiej 1984–1986” [Toronto] 1986

„Związkowiec”, 12 września 1948, [Toronto] 1948 z 12 września

Protokół z Walnego Zjazdu Kongresu, Winnipeg 1970

Sprawozdanie z działalności Związku Ziemi Wschodnich w okresie 1958–1962, Toronto

Protokół z XXII Walnego Zjazdu Kongresu, Thunder Bay 1972

Pismo do członków Zarządu Głównego Kongresu, 2 grudnia 1994, Toronto

Uchwała VXIII Walnego Zjazdu Kongresu, Montreal 1964

Uchwała VII Walnego Zjazdu Kongresu, Brantford, ON 1955

*Wszystkie dokumenty pochodzą z archiwum Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto

Centralna Komisja Imigracyjna KPK. „Canadian Polish Congress 1986–1988” [Toronto] 1989

„Canadian Polish Congress 1988–1990”. [Toronto] 1991

„Canadian Polish Congress 1986–1988”. [Toronto] 1989

Sprawozdanie Komitetu Pomocy Uchodźcom za rok 1992, Okręg Kongresu Manitoba

Conference of Solidarity Support Organizations in North America, 7 maja 1987, Toronto

Komunikat specjalny. „Canadian Polish Congress 1984–1986” [Toronto] 1987

Komunikat specjalny Kongresu z 28 stycznia 1985 roku. „Canadian Polish Congress 1984–1986” [Toronto] 1987

Komunikat w sprawie pomocy Polsce, 15 maja 1986, Toronto

Treść apelu do Polonii, 13 marca 1995, Toronto

„Canadian Polish Congress 1988–1990” [Toronto] 1991

Pismo Polish Trade Commission, 14 maja 1992, Toronto

Sprawozdanie z działalności Komitetu Technologicznej Współpracy z Polską, luty 1990 – wrzesień 1994, Toronto

Zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Toronto, 15 października 1991, Toronto

“Canadian Polish Congress 1994–1996” [Toronto] 1997

Pismo Kongresu do Ministry of the Attorney General, 16 maja 1991, Toronto

List do Kongresu Polonii Kanadyjskiej od ZNP w Kanadzie Gmina 7, 6 marca 1994, Oshawa

Nowi członkowie w NATO, „Głos Polski” [Toronto] 2001
z 23–24 X

List okólny nr 3/1995; *The Risks of Extending NATO*, 2 czerwca
1995, Toronto

Sprawozdanie Starszego Wiceprezesa Zarządu Głównego Kongre-
su w Ottawie za okres 8 marca – 12 kwietnia 1999, Ottawa

Pismo Zarządu Głównego Kongresu-Okręg Toronto do redaktora
„Związkowca”, 9 grudnia 1993, Toronto

Treść pisma Kongresu, 28 maja 1992, Toronto

Streszczenie

Kongres Polonii Kanadyjskiej powstał w roku 1944 i przyjął trzy zasadnicze cele działalności: 1. integracja Polaków mieszkających w Kanadzie i dbanie o kulturę narodową; 2. walka o suwerenność Polski po II wojnie światowej; 3. praca na rzecz nowej ojczyzny Kanady. Zadania te były realizowane od początku istnienia Kongresu, ale zmieniał się ich priorytet. W okresie 1944–1989 dominowały polityczne cele działania, spośród których na plan pierwszy wysuwało się odzyskanie przez Polskę suwerenności. Po 1989 roku zasadniczy cel został zmodyfikowany i polityczna orientacja w działalności Kongresu powoli przemieniała się w orientację kulturalno-edukacyjną, czyli integrację Polaków mieszkających w Kanadzie w oparciu o kulturę narodową. Działania te wiązały się z uświadomieniem i dążeniem do zajęcia przez Polaków dobrego miejsca w wielokulturowym społeczeństwie Kanady. Przez cały okres działalności Kongres był aktywny także na rzecz dobra Kanady, zabiegał o właściwe relacje z władzami i przedstawicielami grup etnicznych, które żyją na terytorium Kanady.

Słowa kluczowe: Kongres Polonii Kanadyjskiej, Kanada, społeczeństwo wielokulturowe

Summary

The Congress of Canadians of Polish Origin was founded in 1944 and accepted the following three goals of their activity: 1. integration of Poles in Canada aimed at cultivating the national culture; 2. fight for Poland's sovereignty after World War 2; 3. actions for the good and unity of Canada as a foster mother country. These tasks were realized from the very moment of establishing the Congress, although the priorities changed. In the first period (1944–1989) there dominated a political current, whose delineating element was the concern about Poland's regaining sovereignty. The year 1989 saw a very clear modification of the goals pursued by the Congress: the politics-oriented direction was slowly disappearing to make room for the cultural-educational current, where the priority was integration of Canadian of Polish origin on the ground of the common culture. This was accompanied by the awareness of the concern about the vital place which Poland was entitled to occupy in the multicultural Canadian society. Throughout the whole period of its activity the Congress showed a great concern over the prosperity and good of Canada, at the same time taking care of proper relations with the Canadian authorities and representatives of ethnic groups inhabiting the territory of Canada.

Keywords: The Congress of Canadians of Polish Origin, Canada, multicultural society

Anna Śliz, socjolog, profesor nadzwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Opolskiego. Główne pola naukowego zainteresowania to socjologia teoretyczna, socjologia konfliktów społecznych i etnicznych, socjologia grup etnicznych, zmiana i rozwój społeczny, zjawisko wielokulturowości we współczesnym świecie. Jest autorką i współautorką blisko 200 prac naukowych. Członek Korpusu Ekspertów Narodowego Centrum Nauki, Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Instytutu im. J. Piłsudskiego w Nowym Jorku. Ostatnie publikacje: *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej* (2009); *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?* (redaktor naukowy wraz z Markiem S. Szczepańskim, 2011)

Marek S. Szczepański, socjolog, profesor zwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Opolskiego. Główne pola naukowego zainteresowania to socjologia teoretyczna, socjologia regionu i społeczności lokalnych, miasta i przestrzeni, zmiany i rozwoju społecznego oraz socjologia konfliktów społecznych i etnicznych. Jest autorem bądź współautorem ponad 300 prac naukowych. Członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, Komitetu Socjologii PAN oraz Korpusu Ekspertów Narodowego Centrum Nauki. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Ostatnie publikacje: *Współczesne teorie społeczne. W kręgu ujęć paradygmatycznych* (redaktor naukowy wraz z Anną

Śliz, 2014), *Dostojny uniwersytet?* (redaktor naukowy wraz z Anną Śliz, 2014)

VARIA

Aneta Wojtusiak

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna

Bielsko-Biała

POSZUKIWANIA KIERUNKÓW ROZWOJU WSPÓŁCZESNEJ POMOCY SPOŁECZNEJ Z WYKORZYSTANIEM ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ

Słowo wstępne

Porozumienie Ramowe o pomocy Wspólnot Europejskich dla Polski (podpisane w 1990 roku) oraz *Układ Europejski* (zawarty w 1991 roku, wszedł w życie 1 lutego 1994 roku) to podstawowe dokumenty nakreślające ramy prawne pomocy ze strony Unii Europejskiej dla Polski. Celem działań pomocowych było z jednej strony wsparcie reform ekonomicznych, z drugiej natomiast złagodzenie społecznych i ekonomicznych kosztów transformacji systemowej i zmian strukturalnych¹.

Jednym ze sposobów wsparcia krajów kandydujących do wejścia we wspólnotę Unii Europejskiej była pomoc przyjmująca

¹ *Nowa Orientacja PHARE. Dotychczasowe rozwiązania organizacyjne i instytucjonalne w zakresie programowania i implementacji programu PHARE w Polsce*, s. 1. <http://europa.edu.pl/portal/index/strony?mainSP=articles&mainSRV=europa&method=955331247&page=attachement&aid=354&latch=0> [dostęp: 14.01.2016].

formę rozmaitych programów, w ramach których przekazywano środki finansowe z budżetu Unii Europejskiej na realizację projektów społecznych i infrastrukturalnych. Taką inicjatywą był program bezzwrotnej pomocy PHARE (*Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies*), powstały na mocy Rozporządzenia Rady EWG z 1989 roku². Początkowo działania ukierunkowane były tylko na Polskę oraz Węgry, jednak stopniowo do grupy beneficjentów PHARE (lata 2000–2006) włączano także inne państwa ubiegające się o członkostwo w UE. Celem programu był rozwój zasobów ludzkich oraz struktur krajowych i regionalnych odpowiedzialnych za zatrudnienie. Koncentrowano się na wsparciu: rozwoju przedsiębiorczości, wzrostu możliwości zatrudnienia oraz równości szans mężczyzn i kobiet na rynku pracy³.

Pomiędzy rokiem 2004 a 2006 wsparcie pochodzące z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej dla rozwoju zasobów ludzkich realizowane było m.in. w ramach: Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) oraz Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL). Ostatni z wymienionych programów (współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny) przyjął za cel budowę otwartego, opartego na

² Rozporządzenie Rady (EWG) Nr 3906/89 z dnia 18 grudnia 1989 roku w sprawie pomocy gospodarczej dla Republiki Węgierskiej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:31989R3906> [dostęp: 14.01.2016].

³ *Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013*, s. 101. <http://www.kapitalludzki.gov.pl/dokumenty/dokumenty-programowe/program-kapital-ludzki/> [dostęp: 14.01.2016].

wiedzy społeczeństwa poprzez zapewnienie warunków do rozwoju zasobów ludzkich w drodze kształcenia, szkolenia i pracy⁴.

Po akcesji Polski w struktury Unii Europejskiej wsparcie realizowano m.in. za pośrednictwem *Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki* (POKL). Stanowił on odpowiedź na wyzwania i zadania, jakie odnowiona Strategia Lizbońska postawiła przed państwami członkowskimi (zwiększenie atrakcyjności Europy jako miejsca do lokowania inwestycji i podejmowania pracy, rozwijanie wiedzy i innowacji oraz tworzenie większej liczby trwałych miejsc pracy). Nazwa „Kapitał Ludzki” odnosiła się do zasobu wiedzy, umiejętności oraz potencjału zawartego z jednej strony w każdym człowieku, z drugiej natomiast w społeczeństwie jako całości. Potencjał ten to zdolność do pracy, adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości tworzenia nowych rozwiązań – a zatem rozwój w wymiarze indywidualnym i społecznym. W latach 2007–2013 całość interwencji *Europejskiego Funduszu Społecznego* w Polsce obejmował właśnie *Program Operacyjny Kapitał Ludzki*. POKL wpisywał się w cel główny *Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia 2007–2013*, poprzez działania w obszarze szeroko rozumianej poprawy jakości kapitału ludzkiego i zwiększenie spójności społecznej⁵.

Na łamach niniejszego artykułu przedstawiono inicjatywy podejmowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

⁴ Ibidem, s. 104–105.

⁵ Ibidem, s. 5; 112.

w Bielsku-Białej w latach 2004–2015. Wykorzystując szanse, jakie dawały programy dla kandydatów oraz członków UE, MOPS realizował bowiem rozmaite interesujące i wielokrotnie nagradzane projekty konkursowe oraz systemowe. Wychodziły one naprzeciw faktycznym potrzebom środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym. Działania te umożliwiały wdrażanie aktywnej polityki społecznej, poprzez przesunięcie akcentów z programów socjalnych (zabezpieczających finansowo) na programy uwzględniające aktywną partycypację, inkluzję osób potrzebujących oraz ich otoczenia w różne formy świadczonej im pomocy. Projekty ukierunkowane były m.in. na: wsparcie psychologiczne, podniesienie kwalifikacji (szkolenia aktywizujące i zawodowe), pracę socjalną i działania środowiskowe, badania pełne problemów społecznych, budowanie międzyinstytucjonalnego współdziałania.

Przeciw bezradności – lokalny system wsparcia aktywizacji zawodowej środowisk szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym w Bielsku-Białej

Komponent regionalny PHARE 2002 Spójność Społeczno-Gospodarcza Rozwój Zasobów Ludzkich (lata 2004–2005) obejmował 13 województw, a projekty ukierunkowane były na aktywizację osób bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem (szkolenia, poradnictwo, pośrednictwo) oraz wsparcie osób rozpoczynających działalność gospodarczą (skorzystało ponad 32 tys. osób). Uru-

chomione zostały także fundusze dotacji: 1) Aktywizacja zawodowa młodzieży; 2) Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu; 3) Modernizacja oferty edukacyjnej szkół zawodowych; 4) Dotacje szkoleniowe⁶.

Pierwszym projektem realizowanym przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach PHARE 2002 był: „Przeciw bezradności – lokalny system wsparcia aktywizacji zawodowej środowisk szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym w Bielsku-Białej”. W urzeczywistnieniu założeń omawianego projektu uczestniczył także Powiatowy Urząd Pracy w Bielsku-Białej i Stowarzyszenie Bielskie Centrum Przedsiębiorczości. Rolę jednostki kontraktującej oraz nadzorującej pełniła Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Działania podejmowano w okresie od grudnia 2004 roku do listopada 2005 roku, budżet: 231 241 zł⁷. Warto wspomnieć, iż prezentowany projekt był komplementarny względem twardego projektu inwestycyjnego realizowanego w mieście pod nazwą: „Nowa starówka – nowe szanse”, polegającego na rewitalizacji technicznej i wizualnej bielskiej starówki⁸. W 2006 roku projekt „Przeciw bezradności [...]” zdobył zespołową nagrodę specjalną Ministra Pracy i Polityki Społecznej za opraco-

⁶ Ibidem, s. 102–103.

⁷ Załącznik do Uchwały Nr LIX/1860/2006 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 13 czerwca 2006 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2005 roku.

⁸ Załącznik do Uchwały Nr XXXI/964/2004 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 6 lipca 2004 roku w sprawie przyjęcia Programu Rewitalizacji Bielskiej Starówki.a

wanie i skuteczną realizację tego przedsięwzięcia. Celem omawianego projektu było zwiększenie zatrudnienia i szans na znalezienie pracy wśród grup szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym (w tym: długotrwale bezrobotnych, bezdomnych, uzależnionych od alkoholu po programie leczenia odwykowego i postpenitentów). Grupę docelową stanowili mieszkańcy Bielska-Białej, ze szczególnym uwzględnieniem centrum miasta i starówki. Uczestników objęto wsparciem psychologicznym w celu zredukowania stresu spowodowanego długotrwałym bezrobociem, zmiany postawy z bierno-rozszczeniowej na aktywną oraz rozwoju samodzielności i przejęcia odpowiedzialności za swoją sytuację ekonomiczną. Beneficjenci brali udział w indywidualnych rozmowach wspierająco-doradczych, grupach wsparcia, podnieśli swoje kwalifikacje i nabyli nowe umiejętności, dzięki różnego rodzaju szkoleniom aktywizującym i zawodowym. Wsparciem objęto ogółem 252 osoby⁹.

Aktywność popłaca – wsparcie i aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym

Na Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich składały się w Polsce dwa priorytety. Pierwszy zdefiniowany został jako aktywna polityka rynku pracy oraz integracji zawodowej i społecznej. Wzmacniano potencjał instytucjonalnej ob-

⁹ Załącznik do Uchwały Nr LIX/1860/2006 [...].

sługi klientów służb zatrudnienia, pomocy społecznej i rynku pracy. Modernizowano także instrumenty umożliwiające poprawę sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy, w tym w szczególności osób: długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, pochodzących z grup szczególnego ryzyka, a także kobiet i młodzieży. Drugi priorytet dotyczył rozwoju społeczeństwa opartego na wiedzy. Cele podejmowanych działań to: rozszerzanie dostępu do edukacji i poprawa jej poziomu, a także włączanie w proces edukacji technologii informacyjnych i komunikacyjnych, promocja edukacji w zakresie przedsiębiorczości oraz elastycznych form pracy. Priorytet zakładał także poprawę jakości pracy administracji publicznej (szkolenia) i rozwój kadr nowoczesnej gospodarki i administracji. Wsparciem SPO RZL objęto łącznie w całej Polsce ponad 872 tys. osób¹⁰.

Wykorzystując narzędzia, jakimi dysponował Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich, bielsko-bialski MOPS rozpoczął w styczniu 2007 roku realizację projektu pn. "Aktywność popłaca – wsparcie i aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym" (Priorytet I Aktywna polityka rynku pracy oraz integracji zawodowej i społecznej, Działanie 1.5 Promocja aktywnej polityki społecznej poprzez wsparcie grup szczególnego ryzyka). Budżet przedsięwzięcia obejmował 462 415 zł, (w tym dotacja z EFS w wysokości 369 932 zł)¹¹.

¹⁰ *Program Operacyjny Kapitał* [...], s. 106.

¹¹ Uchwała Nr II/17/2006 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 5 grudnia 2006 roku zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu

W ramach projektu z różnorodnych form wsparcia skorzystało ogółem 60 osób, w tym: 16 osób długotrwale bezrobotnych, 19 osób długotrwale korzystających z pomocy społecznej, 3 osoby uzależnione od alkoholu poddające się leczeniu oraz 16 osób młodych. Koncentrowano się w głównej mierze na podniesieniu poziomu wiedzy o osobistych predyspozycjach zawodowych oraz motywacji do aktywnego udziału w procesie nabywania nowych kwalifikacji, zwiększających szanse na wejście w rynek pracy. Efektem wsparcia psychologicznego był wzrost samooceny i poczucia własnej wartości oraz aspiracji zawodowych u uczestników projektu, zwiększyła się również ich odporność na stres i motywacja do aktywnego poszukiwania pracy. Beneficjenci nabyli praktyczne umiejętności w zakresie: sporządzania dokumentów aplikacyjnych, autoprezentacji podczas rozmowy kwalifikacyjnej, skutecznego poruszania się po rynku pracy, obsługi komputera i korzystania z Internetu¹².

o nazwie „Aktywność popłaca – wsparcie i aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

¹² Załącznik do Uchwały Nr X/181/2007 [...]; Załącznik do Uchwały Nr XXVI/675/2008 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 3 czerwca 2008 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2007 roku; Załącznik do Uchwały Nr XLII/987/2009 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 12 maja 2009 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2008 roku.

Bielsko-Biała łączy ludzi

W 2007 roku Samorząd Miasta Bielska-Białej został finalistą ogólnopolskiego konkursu „Samorządowy Lider Zarządzania 2007 – usługi społeczne. Kultura – Pomoc społeczna – Oświata”, organizowanego przez Związek Miast Polskich, za realizację projektów: „Przeciw bezradności – lokalny system wsparcia aktywizacji zawodowej środowisk szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym w Bielsku-Białej” oraz „Aktywność popłaca – wsparcie i aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”¹³.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki wdrażany był w Polsce po jej wstąpieniu do Unii Europejskiej. Celami strategicznymi POKL były: 1) podniesienie poziomu aktywności zawodowej oraz zdolności do zatrudnienia osób bezrobotnych i biernych zawodowo; 2) zmniejszenie obszarów wykluczenia społecznego; 3) poprawa zdolności adaptacyjnych pracowników i przedsiębiorstw do zmian zachodzących w gospodarce; 4) upowszechnienie edukacji społeczeństwa na każdym etapie kształcenia przy równoczesnym zwiększeniu jakości usług edukacyjnych i ich silniejszym powiązaniu z potrzebami gospodarki opartej na wiedzy; 5) zwiększenie potencjału administracji publicznej w zakresie opracowywania polityk

¹³ Załącznik do Uchwały Nr XXVI/675/2008 [...].

i świadczenia usług wysokiej jakości oraz wzmocnienie mechanizmów partnerstwa; 6) wzrost spójności terytorialnej¹⁴.

Na POKL składało się dziewięć priorytetów, realizowanych na poziomie centralnym i regionalnym. Ośrodki pomocy społecznej korzystały w głównej mierze z możliwości, jakie otwierał przed nimi Priorytet VII – Promocja integracji społecznej, zorientowany na: rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji poprzez wsparcie dla istniejących podmiotów integracji społecznej; przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i wsparcie ekonomii społecznej poprzez realizację projektów na rzecz integracji społeczno-zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz wykluczonych społecznie¹⁵.

W ramach POKL, Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej, MOPS w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Ludowy Klub Sportowy „Zapora” Wapienica realizował w latach 2008–2015 projekt systemowy pn. „Bielsko-Biała łączy ludzi”. Działania współfinansowano z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Grupę docelową stanowiły osoby bezrobotne poszukujące pracy lub niepozostające w zatrudnieniu, w wieku aktywności zawodowej i korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Aktywna

¹⁴ *Program Operacyjny Kapitał [...]*, s. 116.

¹⁵ *Ibidem*, s. 5–6; 157.

integracja odbywała się przy wykorzystaniu instrumentów: aktywizacji zawodowej, aktywizacji edukacyjnej oraz aktywizacji społecznej. Na rzecz uczestników projektu realizowano pracę socjalną (w tym: zawierano kontrakty socjalne) oraz podejmowano działania o charakterze środowiskowym. Integralnym elementem projektu były powstające kolejno Programy Aktywności Lokalnej (PAL) dla osiedli: Wapienica (od 2008 roku), Śródmieście Bielsko (od 2009 roku) i Grunwaldzkiego (od 2011 roku). Programy Aktywności Lokalnej zorientowane były na poprawę sytuacji społeczności lokalnej poszczególnych osiedli poprzez jej aktywizowanie i rozwiązywanie problemów ze szczególnym uwzględnieniem środowisk osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Wśród celów znalazły się także: 1) identyfikacja lokalnych problemów i potrzeb; 2) stworzenie warunków do powstawania lokalnych inicjatyw i ich funkcjonowania na rzecz społeczności lokalnej; 3) zwiększenie dostępu do informacji na temat praw i obowiązków mieszkańców oraz sposobów rozwiązywania ważnych problemów życiowych; 4) wsparcie postaw obywatelskich, poprzez promocję działań prospołecznych, dostęp do informacji, kultury i wiedzy; 5) poprawa jakości życia, poprzez zaspokajanie potrzeb życiowych i wykorzystywanie potencjału zasobów ludzkich i społecznych; 6) wzrost kompetencji społecznych mieszkańców osiedla; 7) zdobywanie i tworzenie nowych zasobów w obrębie społeczności lokalnej poprzez pozyskiwanie nowych zewnętrznych i wewnętrznych źródeł finansowania; 8) powstanie nowych form pracy ze środowi-

skiem lokalnym, poprzez stworzenie grup zadaniowych i samopomocowych¹⁶.

Na terenie osiedli, gdzie wdrażano PAL, działały Punkty Poradnictwa Obywatelskiego (udzielano tam bezpłatnych porad prawnych i socjalnych). Z budżetu projektu finansowano również redakcję kwartalnika „Nasza Wapienica”, który zastąpiono w 2012 roku periodykiem „Czas na Osiedla” (pierwszym w mieście przygotowanym z myślą o mieszkańcach tych trzech dzielnic). Na łamach tych wydawnictw propagowano lokalne informacje oraz popularyzowano wiedzę o lokalnym dziedzictwie kulturowym¹⁷. Organizowano zajęcia sportowe, taneczne oraz teatralne dla dzieci i młodzieży, imprezy integracyjne, edukacyjne i kulturalne (np. Dzień Wapienicy, Uliczna Parada Teatralna, festyn rodzinny na

¹⁶ Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XXVI/674/2008 z dnia 3 czerwca 2008 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla Dzielnicy Wapienica w Bielsku-Białej; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XLI/957/2009 z dnia 29 kwietnia 2009 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Wapienica w Bielsku-Białej; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XLI/956/2009 z dnia 29 kwietnia 2009 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Śródmieście Bielsko w Bielsku-Białej; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VII/126/2011 z dnia 17 maja 2011 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Grunwaldzkiego w Bielsku-Białej; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 z dnia 24 marca 2015 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2014 roku.

¹⁷ Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XIX/471/2012 z dnia 29 maja 2012 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2011 roku; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XXIX/715/2013 z dnia 26 marca 2013 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2012 roku.

Grunwaldzkim). Na osiedlach: Wapienica, Śródmieście Bielsko i Grunwaldzkie odbywały się spotkania koalicjantów, w których uczestniczyli przedstawiciele społeczności lokalnej, Policji, Straży Miejskiej i instytucji oświatowych, a także kulturalnych działających na danym terenie. Pracownicy realizujący PAL prezentowali sprawozdania z bieżących działań, ustalano również zadania i plany wspólnych przedsięwzięć dotyczących integracji społecznej. Za realizację Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Wapienica w Bielsku-Białej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej został wyróżniony w 2009 roku listem gratulacyjnym Ministra Pracy i Polityki Społecznej za wybitne, nowatorskie rozwiązania w zakresie pomocy społecznej¹⁸.

Jak pokazuje tabela, w latach 2008–2015 ze wsparcia w ramach poszczególnych edycji projektu systemowego „Bielsko-Biała łączy ludzi” skorzystało łącznie 896 osób. Zgodnie z obowiązującymi wymogami wszyscy uczestnicy byli klientami MOPS. Oczywistym jest, iż nie sposób policzyć mieszkańców miasta, włączających się w działania środowiskowe, które dostępne były dla każdej chętnej do udziału osoby. W ramach projektu od 2009 roku pracował również doradca ds. osób niepełnosprawnych. Zapewniał on bezpłatne wsparcie w dostępie do informacji dotyczących wszystkich sfer życia osób niepełnosprawnych, a także pomagał

¹⁸ Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 [...]; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr LV/1283/2010 z dnia 11 maja 2010 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2009 roku.

w korzystaniu z ofert organizacji, instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych. W ciągu sześciu lat z porad w formie indywidualnych konsultacji stacjonarnych, rozmów telefonicznych, korespondencji e-mailowej oraz w miejscu zamieszkania interesanta skorzystało blisko 6,5 tys. osób. Innym wymiarem pracy doradcy było prowadzenie spotkań informacyjno-edukacyjnych, nawiązywanie oraz rozwijanie współpracy z Zakładami Pracy Chronionej oraz podmiotami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych¹⁹.

Tab. 1. Liczba uczestników oraz budżet projektu: „Bielsko-Biała łączy ludzi” w latach 2008–2015.

l.p	Rok	Liczba uczestników	Budżet
1.	2008	276	1 583 454,12
2.	2009	89	1 175 634,00
3.	2010	67	1 085 116,00
4.	2011	82	1 079 855,08
5.	2012	87	1 021 904,94
6.	2013	87	1 021 904,94
7.	2014	120	1 340 346,00
8.	2015	88	729 036,00
9.	Razem:	896	9 037 251,08

Źródło: opracowanie własne

¹⁹ Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 [...].

Interaktywna mapa problemów społecznych Bielska-Białej

Poza projektami zorientowanymi na reintegrację społeczną i zawodową osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, MOPS pozyskał również w trybie konkursowym środki na realizację projektu badawczego pod nazwą „Interaktywna mapa problemów społecznych Bielska-Białej” (Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.2 Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej, Poddziałanie 7.2.1 Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym POKL)²⁰. Projekt ukierunkowany był na zwiększenie efektywności polityki społecznej w Bielsku-Białej poprzez utworzenie punktowych map problemów społecznych poszczególnych trzydziestu jednostek pomocniczych miasta (osiedli). Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 384 200,81 zł. Harmonogram realizacji projektu zakładał działania w okresie od lutego 2011 do lipca 2012 roku. Poza inwentaryzacją oraz diagnozą zjawisk i problemów społecznych występujących w poszczególnych osiedlach omawiany projekt: 1) zapewnił różnym podmiotom życia społecznego oraz mieszkańcom dwumiasta dostęp do zintegrowanych informacji wspomagających planowanie lokalnych strategii, programów i projektów rozwiązywania problemów społecznych;

²⁰ Uchwała Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr LII/1203/2010 z dnia 26 stycznia 2010 roku w sprawie zmiany Uchwały Nr XLVII/1106/2009 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 22 września 2009 roku w sprawie wyrażenia zgody na realizację przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej projektu pn. „Interaktywna mapa problemów społecznych Bielska-Białej”.

2) ułatwił ewaluację skuteczności rozwiązań stosowanych w obszarze lokalnej polityki społecznej. Projekt zakładał przeprowadzenie badań na dwóch płaszczyznach. Pierwszą było poznanie świadomości i opinii mieszkańców Bielska-Białej na temat sytuacji społecznej oraz podstawowych aspektów życia miejskiego. Przeprowadzano zatem wywiady bezpośrednie na próbie ok. 2000 gospodarstw domowych, a jakościowe uzupełnienie stanowiły wywiady z ekspertami-informatorami społecznymi. Druga płaszczyzna badań obejmowała inwentaryzację i diagnozę problemów społecznych na podstawie dokumentacji wybranych instytucji obsługujących mieszkańców miasta. Analizie poddano wszystkie przypadki odnotowane w 2010 roku w kartotekach/archiwach następujących instytucji obsługujących mieszkańców Bielska-Białej: Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej; Powiatowego Urzędu Pracy; Ośrodka Leczenia Uzależnień – Podbeskidzie – Miejskiego Ośrodka Terapii Uzależnień; Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej – Poradni Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia; Ośrodka Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym; Sądu Rejonowego. Łącznie badania objęły 22 150 przypadków. Pozyskane informacje dot. zmiennych społeczno-demograficznych osób dotkniętych różnymi problemami społecznymi naniesione zostały pod postacią punktów na mapy ulicowe miasta, ilustrując tym samym dystrybucję przestrzenną poszczególnych problemów społecznych. Powstały więc mapy ściennie ukazujące osoby: korzystające ze świadczeń pomocy społecznej (i członków ich rodzin),

niepełnosprawne, uzależnione, bezrobotne oraz dorosłe i nieletnie skazane prawomocnym wyrokiem sądu za wykroczenia czy też popełnienie czynów przestępczych. Wśród produktów powstałych w toku realizacji projektu „Interaktywna mapa problemów społecznych Bielska-Białej” wymienić można m.in. 2 500 egzemplarzy recenzowanej publikacji książkowej pt. „Bielsko-Biała. Zjawiska i problemy społeczne 2010: fakty i opinie”²¹ (przedstawiającej wyniki prowadzonych badań); prezentację multimedialną „Atlas problemów społecznych Bielska-Białej”; film pt. „Zjawiska społeczne w Bielsku-Białej”. W 2012 roku odbyło się także seminarium informacyjne celem prezentacji projektu oraz jego rezultatów²².

Budowanie kultury współdziałania instytucji z obszaru zatrudnienia i integracji społecznej poprzez wspólne tworzenie map problemów i zasobów środowiska lokalnego na przykładzie miasta Bielska-Białej

Potencjał Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej do realizacji przedsięwzięć partnerskich oraz gotowość do podejmowania innowacyjnych działań stały się widoczne podczas wdrażania kolejnego projektu konkursowego pod

²¹ *Bielsko-Biała. Zjawiska i problemy społeczne 2010: fakty i opinie*, K. Czekaj (red.) Bielsko-Biała 2012.

²² Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XXIX/715/2013 [...].

nazwą „Budowanie kultury współdziałania instytucji z obszaru zatrudnienia i integracji społecznej poprzez wspólne tworzenie map problemów i zasobów środowiska lokalnego na przykładzie miasta Bielska-Białej” (Priorytet I Zatrudnienie i integracja społeczna, Działanie 1.4 Projekty innowacyjne, POKL). Projektodawcą i liderem partnerstwa był MOPS, natomiast obowiązki partnerów przyjęli na siebie Powiatowy Urząd Pracy i Wyższa Szkoła Administracji. Czas realizacji objął lata 2011–2015, a całkowita wartość podejmowanych działań wyniosła 739 090 zł²³. Celem ogólnym projektu było zwiększenie zakresu i poprawa jakości mechanizmów współpracy pracowników instytucji publicznych i niepublicznych działających w obszarze pomocy i integracji społecznej oraz rynku pracy poprzez wypracowanie systemowego modelu współpracy podczas prowadzonych wspólnie lokalnych diagnoz społecznych²⁴.

Powstały i przetestowany model współpracy, przygotowany został z myślą o pracownikach publicznych i niepublicznych instytucji rynku pracy, pomocy i integracji społecznej oraz NGO działających w tych obszarach. Pierwszym etapem realizacji projektu była organizacja warsztatów dla przedstawicieli poszczególnych ww. typów instytucji i organizacji w zakresie: 1) zakładania zespo-

²³ Uchwała Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr LXIII/1445/2010 z dnia 9 listopada 2010 roku w sprawie wyrażenia zgody na realizację przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej projektu pn. „Budowanie kultury współdziałania instytucji z obszaru zatrudnienia i integracji społecznej poprzez wspólne tworzenie map problemów i zasobów środowiska lokalnego na przykładzie miasta Bielska-Białej”.

²⁴ Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 [...].

łów zadaniowych skoncentrowanych na diagnozowaniu problemów społecznych; 2) założeń modelu współpracy instytucji z obszaru pomocy społecznej i rynku pracy w trakcie diagnozy problemów społecznych i zasobów środowiska lokalnego. Efektem tych spotkań było zawiązanie międzysektorowego zespołu ds. diagnozy problemów społecznych. Podczas prac zespołu – wykorzystując program komputerowy opracowany specjalnie na potrzeby realizacji projektu – utworzono elektroniczną mapę problemów społecznych i zasobów miasta Bielska-Białej. Wypracowany model został poddany konsultacjom społecznym podczas debat zorganizowanych w dwunastu wybranych osiedlach. W trakcie spotkań prezentowano również poszczególnym społecznościom wyniki analiz, dotyczących problemów społecznych i zasobów tkwiących w ich środowiskach lokalnych. Wydano recenzowaną publikację książkową pt. „Podręcznik wdrażania modelu współpracy instytucji z obszaru pomocy i integracji społecznej oraz rynku pracy. Problemy i zasoby społeczne – Diagnoza – Mapa interaktywna – Strategie działania”²⁵. Elementem podręcznika był również program szkoleniowy dla kandydatów na członków zespołów ds. diagnoz, w którym zawarto metody dydaktyczne przygotowujące do pracy w tych grupach zadaniowych. W grudniu 2014 roku zorganizowa-

²⁵ M. Szyszka, A. Wojtusiak, M. Polak, A. Kulas, A. Wąsiński, A. Zasada-Chorab, *Podręcznik wdrażania modelu współpracy instytucji z obszaru pomocy i integracji społecznej oraz rynku pracy. Problemy i zasoby społeczne – Diagnoza – Mapa interaktywna – Strategie działania*, Bielsko-Biała 2014.

no konferencję inaugurującą ogólnopolskie upowszechnianie produktów projektu²⁶.

Kierunek Zmiana! Program aktywności społeczno-zawodowej mieszkańców Osiedla Socjalnego – przy ul. Sobieskiego w Bielsku-Białej

Ostatnim przedsięwzięciem realizowanym w okresie programowania 2007–2013²⁷ przez bielsko-bialski Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej był projekt „Kierunek Zmiana! Program aktywności społeczno-zawodowej mieszkańców Osiedla Socjalnego – przy ul. Sobieskiego w Bielsku-Białej” (Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.2 Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej, Poddziałanie 7.2.1 Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, POKL). Wartość projektu w okresie jego realizacji, czyli od czerwca 2014 do czerwca 2015 roku, to 340 505,84 zł²⁸.

Bezpośrednimi beneficjentami było 50 osób (30 kobiet i 20 mężczyzn) zamieszkujących tzw. osiedle socjalne usytuowane na

²⁶ Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 [...].

²⁷ Zgodnie z wytycznymi dla realizacji POKL faktyczny czas trwania tego okresu programowania obejmował lata 2007–2015.

²⁸ Uchwała Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XLIV/1061/2014 z dnia 26 sierpnia 2014 roku w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/973/2014 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 29 kwietnia 2014 roku w sprawie wyrażenia zgody na realizację przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej projektu pn. „Kierunek-Zmiana! Program aktywności społeczno-zawodowej mieszkańców Osiedla Socjalnego – przy ul. Sobieskiego w Bielsku-Białej”.

terenie jednej z dzielnic dwumiasta – Wapienicy. Poprzez udział w projekcie uczestnicy zagrożeni wykluczeniem społecznym zwiększali szanse efektywnego funkcjonowania zawodowego i społecznej integracji. Podejmowane były działania zmierzające do złagodzenia barier o charakterze finansowym, geograficzno-czasowym oraz psychologiczno-motywacyjnym, z którymi muszą zmierzyć się w swoim codziennym życiu osoby mieszkające na osiedlu socjalnym. Prowadzono diagnozę potencjału zawodowego i społecznego oraz przygotowywano indywidualne plany działania dla każdego uczestnika. Zapewniano wszystkim poradnictwo psychologiczne w formie indywidualnej i grupowej, organizowano kursy zawodowe. Co ciekawe, pięciu beneficjentów odbyło staże u pracodawców, natomiast osiem osób brało udział w programie „Szybki start”, czyli zostało przeszkolonych pod kątem konkretnych wymagań pracodawcy na danym stanowisku pracy, zyskując tym samym uprawdopodobnienie zatrudnienia²⁹.

²⁹ *Sprawozdanie Nr ON.II.0008.2.2015.BS Prezydenta Miasta Bielsko-Biała z dnia 11 sierpnia 2015 roku z realizacji uchwał Rady Miejskiej w Bielsku-Białej za I półrocze 2015 roku (według stanu na dzień 30 czerwca 2015 roku)* <http://bip.um.bielsko.pl/?id=14#Z2V0Q29udGVudCgXNTY3NDcp> [dostęp: 14.01.2016]; Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 [...].

Refleksje zamykające

Lata dwudzieste ubiegłego wieku to czas, w którym weszła w życie *Ustawa o opiece społecznej*³⁰. Jej zadaniem było m.in. ujednolicenie zasad udzielania pomocy osobom potrzebującym oraz wyrównanie dysproporcji infrastruktury socjalnej (pomiędzy terenami trzech byłych zaborów). Przedmiotowa ustawa przygotowana została jako akt prawny o charakterze ramowym, natomiast jej dopełnienie miały stanowić dalsze szczegółowe regulacje legislacyjne (np. rozporządzenia dotyczące: zwalczania żebractwa i włóczęgostwa; opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej czy w sprawie stowarzyszeń o celach opieki społecznej)³¹. Opieka społeczna rozumiana była jako zaspokajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzaniu się ww. stanu³².

³⁰ Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej (Dz. U. z 1923 roku Nr 92, poz. 726).

³¹ M. Brenk, *Minęło 90 lat od uchwalenia Ustawy o opiece społecznej w Polsce*, „Praca Socjalna” 2014 nr 1, s. 115, 120; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 roku o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. z 1927 roku Nr 92, poz. 823); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej (Dz. U. z 1928 roku Nr 29, poz. 267); Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1924 roku w sprawie stowarzyszeń o celach opieki społecznej (Dz. U. z 1924 roku Nr 70 poz. 682).

³² Art. 1–2. Ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece [...].

Pojęcie „opieka społeczna” zostało zastąpione w 1990 roku znacznie szerszym terminem „pomoc społeczna”. Wedle obowiązującej aktualnie ustawy jest to instytucja polityki społecznej państwa, mająca na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Za organizację pomocy społecznej odpowiadają organy administracji rządowej i samorządowej, współpracując w tym zakresie, na zasadzie partnerstwa, z organizacjami społecznymi i pozarządowymi, Kościołem Katolickim, innymi kościołami, związkami wyznaniowymi oraz osobami fizycznymi i prawnymi. Pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka³³. Zgodnie z zapisami *Ustawy o pomocy społecznej*, do zadań własnych gminy należy m.in. opracowanie i realizacja gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup podwyższonego ryzyka, jak również podejmowanie innych zadań z zakresu pomocy społecznej wynikających z rozeznaczonych potrzeb gminy, w tym tworzenie i realizacja programów osłonowych³⁴. W świetle dotychczasowych rozważań, współcześnie poj-

³³ Vide: Art. 2–4, 7, 36. Ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz. U. z 2015 poz. 163).

³⁴ Art. 17. Ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy [...].

mowana pomoc społeczna jawi się więc nie tylko jako system wypłacania świadczeń, ale działalność wymagająca również podejścia strategicznego, opartego na rzetelnej diagnozie – podejmowane działania muszą bowiem odpowiadać faktycznym potrzebom środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Unia Europejska – jak trafnie konstatuje Włodzimierz Anioł – jako specyficzny system polityczny, jest z jednej strony organizacją międzynarodową czy instrumentem państw członkowskich, z drugiej zaś nową jakościowo strukturą, przekraczającą ich suwerenność i rekonstruuje ją na szczeblu ponadnarodowym. Zdaniem wspomnianego autora, europeizacja krajowej polityki społecznej ma charakter wielowątkowy, obejmujący transformację w rozmaitych sferach: systemu prawa, instytucji, strategii, procedur formułowania polityki i zarządzania, stylu i zachowań elit rządzących, przekonań i wyobrażeń społecznych³⁵.

W zasadzie, o jakościowym zwrocie w podejściu do polityki społecznej w kraju należy mówić właśnie w kontekście akcesji Polski do Unii Europejskiej. Ta swoista europeizacja rozpoczęła się od adaptacji istniejących rozwiązań legislacyjnych do wymogów UE, co skutkowało koniecznością przyjęcia europejskich standardów socjalnych i systemów zabezpieczenia społecznego stosowanych w państwach Wspólnoty Europejskiej. Europeizacja rozwiązań – wpływająca na zwiększenie dynamiki działań w obszarze

³⁵ W. Anioł, *Europejska polityka społeczna – podejście teoretyczne*, „Polityka Społeczna” 2010 nr 2, s. 2–3.

polityki społecznej – polegała m.in. na zmianie paradygmatu. Model pasywny ewoluował w stronę aktywizującej polityki i pomocy społecznej, widoczny stał się również rozwój rozwiązań typu *flexicurity* czy *workfare state* oraz stopniowe wdrażanie elementów polityki równościowej³⁶.

Jednym z narzędzi wykorzystywanych w procesie przemiany oraz rozwoju polityki i pomocy społecznej były fundusze strukturalne (przed i poakcesyjne), które wspierając wzrost gospodarczy i tworzenie nowych miejsc pracy, wzmacniają konkurencyjność regionów. Co prawda wytyczne strategiczne powstają na poziomie europejskim, jednakże konkretne fundusze są prawie w całości administrowane na poziomie krajowym i regionalnym w każdym państwie członkowskim, zapewniając tym samym wiele możliwości finansowania dla podmiotów lokalnych i regionalnych³⁷.

Jak pokazuje przykład Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej, realizacja projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej otwiera drogę dla wdrażania aktywnej polityki społecznej. Wykorzystanie funduszy strukturalnych wpłynęło na reorganizację wewnętrzną systemu pomocy społecznej, oznaczającą wdrażanie rozwiązań w większym niż dotychczas stopniu łączących politykę pomocy społecznej z polityką rynku

³⁶ M. Grewiński, *Transformacja polityki społecznej w Polsce na tle europeizacji rozwiązań socjalnych*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2012 nr 19, s. 34.

³⁷ *Zatrudnienie i sprawy społeczne* <http://bookshop.europa.eu/pl/zatrudnienie-i-sprawy-spo-eczne-pbNA0614042/?CatalogCategoryID=sciep2OwkgkAAAE.xjhtLxJz> [dostęp: 14.01.2016].

pracy. Co więcej, MOPS wykorzystał szansę i rozwinął obszar działań aktywizacyjnych, zwiększając inkluzję osób potrzebujących oraz ich otoczenia w różne formy świadczonej im pomocy. Klienci zaczęli brać większą odpowiedzialność za rozwiązywanie swoich życiowych problemów³⁸. Projekty – poprzez swoją wielowymiarowość – z jednej strony zapewniały uczestnikom podniesienie kwalifikacji (szkolenia aktywizujące i zawodowe), z drugiej natomiast wsparcie psychologiczne i reintegrację społeczną. Ponadto, realizacja programów aktywności lokalnej doprowadziła do: konsolidacji pracowników placówek oświatowych i pomocowych działających na obszarach objętych PAL; powstała sieć komunikacji społecznej między instytucjami w mieście; nastąpił wzrost samoświadomości mieszkańców osiedla socjalnego i zwiększenie ich aktywności w działaniach podejmowanych na rzecz integracji społeczności lokalnej³⁹. Można zatem powiedzieć, iż rozpoczęto proces wdrażania idei lokalności, rozumianej jako współdziałanie na rzecz integracji społecznej przy rozwiązywaniu problemów oraz upodmiotowienie klientów pomocy społecznej, polegające na ich partycypacji w działaniach umożliwiających zaistnienie korzystnej

³⁸ Vide: M. Grewiński, *Wielosektorowa polityka społeczna. O przeobrażeniach państwa opiekuńczego*, Warszawa 2009, s. 266.

³⁹ A. Wojtusiak, *Realizacja Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Wapienica przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej*, (w:) *Dobre praktyki w projektach realizowanych przez instytucje pomocy i integracji społecznej województwa śląskiego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego*, ROPS w Katowicach (oprac.), Katowice 2010, s. 22–23.

zmiany⁴⁰. W podejmowanych działaniach przełamywano bariery o charakterze prawnym, organizacyjnym i mentalnym, pojawiające się na płaszczyźnie współpracy międzyinstytucjonalnej oraz międzysektorowej, wypracowując modelowe rozwiązania w obszarze kooperacji podmiotów pomocy, integracji społecznej i rynku pracy.

BIBLIOGRAFIA

Anioł W., *Europejska polityka społeczna – podejście teoretyczne*, „Polityka Społeczna” 2010 nr 2.

Bielsko-Biała. *Zjawiska i problemy społeczne 2010: fakty i opinie*, K. Czekał (red.) Bielsko-Biała 2012.

Brenk M., *Minęło 90 lat od uchwalenia Ustawy o opiece społecznej w Polsce*, „Praca Socjalna” 2014 nr 1.

Grewiński M., *Wielosektorowa polityka społeczna. O przeobrażeniach państwa opiekuńczego*, Warszawa 2009.

Grewiński M., *Transformacja polityki społecznej w Polsce na tle europeizacji rozwiązań socjalnych*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2012 nr 19.

Mikulski J., *Metodyka pracy socjalnej – działania profilaktyczne*, (w:) *Praca socjalna w środowisku lokalnym*. M. Bąkiewicz, M. Grewiński (red.), Warszawa 2009.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1924 roku w sprawie

⁴⁰ J. Mikulski: *Metodyka pracy socjalnej – działania profilaktyczne*, (w:) *Praca socjalna w środowisku lokalnym*, M. Bąkiewicz, M. Grewiński (red.), Warszawa 2009, s. 11.

stowarzyszeń o celach opieki społecznej (Dz. U. z 1924 roku Nr 70 poz. 682).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 roku o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. z 1927 roku Nr 92, poz. 823).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej (Dz. U. z 1928 roku Nr 29, poz. 267).

Szyszka M., Wojtusiak A., Polak M., Kulas A., Wąsiński A., Zasada-Chorab A., *Podręcznik wdrażania modelu współpracy instytucji z obszaru pomocy i integracji społecznej oraz rynku pracy. Problemy i zasoby społeczne – Diagnoza – Mapa interaktywna – Strategie działania*, Bielsko-Biała 2014.

Uchwała Nr II/17/2006 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 5 grudnia 2006 roku zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu o nazwie „Aktywność popłaca – wsparcie i aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uchwała Nr LII/1203/2010 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 26 stycznia 2010 roku w sprawie zmiany Uchwały Nr XLVII/1106/2009 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 22 września 2009 roku w sprawie wyrażenia zgody na realizację przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej projektu pn. „Interaktywna mapa problemów społecznych Bielska-Białej”.

Uchwała Nr LXIII/1445/2010 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 9 listopada 2010 roku w sprawie wyrażenia zgody na realizację przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej projektu pn. „Budowanie kultury współdziałania instytucji z obszaru zatrudnienia i integracji społecznej poprzez wspólne tworzenie map problemów i zasobów środowiska lokalnego na przykładzie miasta Bielska-Białej”.

Uchwała Nr XLIV/1061/2014 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 26 sierpnia 2014 roku w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/973/2014 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 29 kwietnia 2014 roku w sprawie wyrażenia zgody na realizację przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej projektu pn. „Kierunek-Zmiana! Program aktywności społeczno-zawodowej mieszkańców Osiedla Socjalnego – przy ul. Sobieskiego w Bielsku-Białej”.

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej (Dz. U. z 1923 roku Nr 92, poz. 726).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz. U. z 2015 poz. 163).

Wojtusiak A., *Realizacja Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Wapienica przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej*, (w:) *Dobre praktyki w projektach realizowanych przez instytucje pomocy i integracji społecznej województwa śląskiego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfi-*

nansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, ROPS w Katowicach (oprac.), Katowice 2010.

Załącznik do Uchwały Nr LIX/1860/2006 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 13 czerwca 2006 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2005 roku.

Załącznik do Uchwały Nr XXXI/964/2004 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 6 lipca 2004 roku w sprawie przyjęcia Programu Rewitalizacji Bielskiej Starówki.

Załącznik do Uchwały Nr X/181/2007 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 5 czerwca 2007 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2006 roku.

Załącznik do Uchwały Nr XXVI/675/2008 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 3 czerwca 2008 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2007 roku.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XXVI/674/2008 z dnia 3 czerwca 2008 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla Dzielnicy Wapienica w Bielsku-Białej.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XLI/956/2009 z dnia 29 kwietnia 2009 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Śródmieście Bielsko w Bielsku-Białej.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XLI/957/2009 z dnia 29 kwietnia 2009 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Wapienica w Bielsku-Białej;

Załącznik do Uchwały Nr XLII/987/2009 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 12 maja 2009 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2008 roku.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr LV/1283/2010 z dnia 11 maja 2010 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2009 roku.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VII/126/2011 z dnia 17 maja 2011 roku w sprawie ustalenia Programu Aktywności Lokalnej dla osiedla Grunwaldzkiego w Bielsku-Białej.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XIX/471/2012 z dnia 29 maja 2012 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2011 roku.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr XXIX/715/2013 z dnia 26 marca 2013 roku w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2012 roku.

Załącznik do Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Nr VI/70/2015 z dnia 24 marca 2015 roku sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej w 2014 roku.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Nowa Orientacja PHARE. Dotychczasowe rozwiązania organizacyjne i instytucjonalne w zakresie programowania i implementacji programu PHARE w Polsce <http://europa.edu.pl/portal/index/strony?mainSP=articles&mainSRV=europa&methid=955331247&page=attachement&aid=354&latch=0> [dostęp: 14.01.2016].

Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013 <http://www.kapitalludzki.gov.pl/dokumenty/dokumenty-programowe/program-kapital-ludzki/> [dostęp: 14.01.2016].

Rozporządzenie Rady (EWG) Nr 3906/89 z dnia 18 grudnia 1989 roku w sprawie pomocy gospodarczej dla Republiki Węgierskiej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:31989R3906> [dostęp: 14.01.2016].

Sprawozdanie Nr ON.II.0008.2.2015.BS Prezydenta Miasta Bielsko-Biała z dnia 11 sierpnia 2015 roku z realizacji uchwał Rady Miejskiej w Bielsku-Białej za I półrocze 2015 roku (według stanu na dzień 30 czerwca 2015 roku) <http://bip.um.bielsko.pl/?id=14#Z2V0Q29udGVudCgxNTY3NDcp> [dostęp: 14.01.2016].

Zatrudnienie i sprawy społeczne <http://bookshop.europa.eu/pl/zatrudnienie-i-sprawy-spo-eczne-pbNA0614042/?CatalogCategoryID=sciep2OwkgkAAAE.xjhtLxJz> [dostęp: 14.01.2016].

TABELE

Tabela 1. Liczba uczestników oraz budżet projektu:
„Bielsko-Biała łączy ludzi” w latach 2008–2015.

Streszczenie

Pomiędzy rokiem 2004 a 2006 wsparcie pochodzące z funduszy strukturalnych UE dla rozwoju zasobów ludzkich realizowane było m.in. w ramach: Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) oraz Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL). Po akcesji Polski w struktury Unii Europejskiej wsparcie przyjęło postać m.in. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (POKL). Stanowił on odpowiedź na wyzwania, jakie odnowiona Strategia Lizbońska postawiła przed państwami członkowskimi. Nazwa „Kapitał Ludzki” odnosiła się do zasobu wiedzy, umiejętności oraz potencjału zawartego z jednej strony w każdym człowieku, z drugiej natomiast w społeczeństwie, jako całości. Potencjał ten to zdolność do pracy i adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości tworzenia nowych rozwiązań – a zatem rozwój w wymiarze indywidualnym i społecznym. Instytucje pomocy i integracji społecznej – wykorzystując szanse, jakie dawały programy dla kandydatów oraz członków UE – realizowały projekty konkursowe oraz systemowe. Działania te umożliwiały wdrażanie aktywnej polityki społecznej poprzez przesunięcie akcentów z programów socjalnych (zabezpieczających finansowo) na programy uwzględniające aktywną partycypację, inkluzję osób potrzebujących oraz ich otoczenia w różne formy świadczonej im pomocy.

W artykule przedstawiono projekty realizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej współfinansowane ze środków Unii Europejskiej:

1. „Przeciw bezradności – lokalny system wsparcia aktywizacji zawodowej środowisk szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym w Bielsku-Białej” (252 uczestników) – wsparcie psychologiczne, podniesienie kwalifikacji (szkolenia aktywizujące i zawodowe). Działania komplementarne dla projektu inwestycyjnego: „Nowa starówka – nowe szanse” (rewitalizacja techniczna i wizualna bielskiej starówki).
2. „Aktywność popłaca – wsparcie i aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym” (60 uczestników oraz 103 pracowników MOPS) – wsparcie psychologiczne, podniesienie kwalifikacji (szkolenia aktywizujące i zawodowe).
3. „Bielsko-Biała łączy ludzi” (896 uczestników) – aktywna integracja (aktywizacja zawodowa, edukacyjna, społeczna), praca socjalna i działania środowiskowe. Integralnym elementem były Programy Aktywności Lokalnej dla osiedli: Wapienica, Śródmieście Bielsko i Grunwaldzkiego. Działały trzy Punkty Poradnictwa Obywatelskiego, wydawano kwartalniki „Nasza Wapienica” oraz „Czas na Osiedla”, zapewniano bezpłatne poradnictwo prawne, organizowano imprezy kulturalne, integracyjne i sportowe.
4. „Interaktywna mapa problemów społecznych Bielska-Białej” – projekt badawczy obejmujący: a) badanie świadomości i opinii

mieszkańców Bielska-Białej na temat sytuacji społecznej oraz podstawowych aspektów życia miejskiego (2 000 gospodarstw domowych); b) badania pełne problemów społecznych na podstawie dokumentacji instytucji obsługujących mieszkańców miasta (22 150 osób); wydano recenzowaną publikację prezentującą wyniki badań.

5. „Budowanie kultury współdziałania instytucji z obszaru zatrudnienia i integracji społecznej poprzez wspólne tworzenie map problemów i zasobów środowiska lokalnego na przykładzie miasta Bielska-Białej” – wypracowano model współpracy instytucji; utworzono program komputerowy do analizy danych i ich prezentacji pod postacią map punktowych; powstał międzysektorowy zespół ds. diagnozy problemów społecznych; opracowano program szkoleniowy dla kandydatów na członków zespołów ds. diagnoz; wydano recenzowany podręcznik wdrażania wypracowanego modelu współpracy.
6. „Kierunek Zmiana! Program aktywności społeczno-zawodowej mieszkańców Osiedla Socjalnego – przy ul. Sobieskiego w Bielsku-Białej” (50 uczestników) – diagnoza potencjału zawodowego i społecznego, poradnictwo psychologiczne, kursy zawodowe, staże u pracodawców, program „Szybki start” (przeszkolenie kandydata na pracownika do wymagań pracodawcy na danym stanowisku).

Słowa kluczowe: Program Operacyjny Kapitał Ludzki, POKL, Europejski Fundusz Społeczny, EFS, projekty systemowe, projekty konkursowe, Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013, Unia Europejska, pomoc przedakcesyjna, pomoc społeczna, aktywna polityka społeczna

Summary

Between 2004 and 2006, the financial support from the Structural Funds of the European Union for the development of human resources was provided within the scope of, inter alia, EQUAL Community Initiative, the Integrated Operational Programme for Regional Development, and the Sectoral Operational Programme for the Development of Human Resources. After the accession of Poland to the structures of the European Union, the support transformed into Human Capital Operational Programme (HCOP), among other things. It constituted a response to the challenges posed to the member states by the renewed Lisbon Strategy. The phrase “human capital” referred to knowledge resources, skills, and potential present both in every individual and in the society as a whole. This potential is the capability to work, to adapt to changes in one’s environment, as well as the ability to create new solutions – hence, the development on both personal and social level. Taking advantage of the opportunities provided by the programmes for the candidates and members of the EU, the institutions for

support and social integration carried out some systemic and competition projects. Such steps allowed for the implementation of active social policy by means of a shift from social welfare programmes (making provisions for financial security) to programmes that take into account the active participation as well as inclusion of the needy and their environment in multifarious forms of assistance provided.

In this article, the following projects launched by the Municipal Social Welfare Centre in Bielsko-Biała and co-financed by the European Union were presented:

1. “Against helplessness – the local system supporting labour market re-entry for the communities particularly prone to social exclusion in Bielsko-Biała” (252 participants) – psychological aid, acquiring qualification (development and vocational courses). Complementary activities for the investment project: “The new old town – new opportunities” (technical and visual revitalisation of the old town of Bielsko).
2. “Activity pays – support and labour market re-entry plan for people prone to social exclusion” (60 participants and 103 workers of the Municipal Social Welfare Centre) – psychological aid, obtaining qualification (development and vocational courses).
3. “Bielsko-Biała connects people” (896 participants) – active integration (vocational, educational, and social re-entry programmes), social work, and environmental activities. Its inte-

gral part was the Programme of Local Activity for the following housing estates: Wapienica, Śródmieście Bielsko, and Grunwaldzkie. There were three operating Points of Civic Advisory Services, the quarterlies “Nasza Wapienica” and “Czas na osiedla” were issued, free legal guidance was offered, and cultural, integrative, and sports events were organised.

4. “The interactive map of social problems of Bielsko-Biała” – the research project comprising: a) a survey on the citizens’ awareness of and opinions on social situation and fundamental aspects of urban life (2 000 households); b) an extensive research into social problems on the basis of documentation from the institutions serving the inhabitants of Bielsko-Biała (22 150 people); a reviewed publication presenting the results of the research was issued.
5. “Creating a culture of inter-institutional cooperation in the employment area and social integration through the collaborative creation of dot maps and local environmental resources maps exemplified by Bielsko-Biała” – a model of inter-institutional cooperation was developed; a computer program for data analysis and their presentation by means of dot maps was designed; the inter-sectoral Team for diagnosis of social problems was created; a training programme for candidates applying for diagnostic teams membership was implemented; a reviewed manual for the implementation of the developed cooperation model was issued.

6. “Direction: Change! Social and vocational activity programme of the dwellers of social housing – Sobieskiego Street in Bielsko-Biała (50 participants) – identification of vocational and social potential, psychological aid, vocational courses, placements at different workplaces, “Fast start” programme (candidate training for a worker or an employee suitable for the position and job requirements).

Keywords: Operational Programme Human Capital, OPHC, European Social Fund, ESF, systemic projects, competition projects, National Strategic Reference Framework 2007–2013, European Union, pre-accession assistance, social welfare, active social policy

Aneta Wojtusiak, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego, absolwentka studiów doktoranckich (UŚ), magister pedagogiki resocjalizacyjnej (UJ). Od 2009 roku współzarządza Działem ds. Programów, Projektów Unijnych, Badań i Strategii w MOPS w Bielsku-Białej. Prowadzi organizację szeroko rozumianych analiz i badań społecznych, koordynuje Ocenę zasobów pomocy społecznej. Członek zespołu przygotowującego Strategię Rozwiązywania Problemów Społecznych Bielska-Białej na lata 2009–2013 oraz 2014–2020. Posiada wieloletnie doświadczenie we wdrażaniu projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. Autorka publikacji dotyczących: tożsamości, społeczności lokalnych, polityki społecznej i pracy socjalnej oraz problemów społecznych. Współautorka pierwszego w Polsce podręcznika wdrażania modelu współpracy instytucji z obszaru pomocy i integracji społecznej oraz rynku pracy.

Volha Yakimenka

Uniwersytet Opolski

RELIGIJNO-MORALNA SYTUACJA POLSKICH RODZIN NA BIAŁORUSI

Wstęp

Współczesna religijno-moralna mentalność polskich rodzin na Białorusi kształtowała się w ciągu stuleci i jest bardzo ściśle związana z dziejami chrześcijaństwa na tych ziemiach¹. Prześladowanie Kościoła i zwalczanie wiary katolickiej² oraz tradycyjna kultura ludowa³ i reżim ateistyczny⁴ wywarły mocny wpływ na współczesny stan życia religijno-moralnego Polaków na Białorusi⁵. Dodatkowo w dzisiejszych czasach doszło zgubne oddziaływanie na rodziny chrześcijańskie ideologii laickiej, hedonistycznego oraz konsumpcjonistycznego podejścia do życia⁶.

¹ Zob. В. Чаропка, *Імя ў летапісе*, Мінск 2003, *passim*; В. Чаропка, *Уладары Вялікага княства*, Мінск 2002, *passim*.

² Zob. L. Paluszkievicz-Horubała (red.), *Nasze Kościoły. Diecezja Mińska*, t. 1, cz. 2, Warszawa 2001, *passim*.

³ Zob. В. Бандарчык, Г. Курыловіч, *Беларусы. Сям'я*, t. 5, Мінск 2001, *passim*.

⁴ Zob. A. Żłutka, *Drogowskazy Wielkiej Drogi, Próba krótkiego podsumowania historii Kościoła Katolickiego na Białorusi*, „Nasza Wiara” 2001, nr 1(14).

⁵ Por. O stanie Diecezji Pińskiej w Białorusi. Relacja pięcioletnia 2002–2008 (Ad Limina 2008), Pińsk 2009, *Archiwum Diecezjalne*, s. 6.

⁶ Zob. Епископ Антоний Демьянко, *Душпаствытвo сeмeй в Бeлapycи мiнскiй кoстёл святых Симeонa и Елeны*, 18 сeнтябpя 2009 г., <http://catholic.by/2/home/news/belarus/61-other/8485-----html> [dostęp: 17.04.2016].

Zarys historycznych uwarunkowań rodzinnego życia religijnego

Dzieje chrześcijaństwa na ziemiach współczesnej Białorusi zaczęły się na przełomie IX–X wieku⁷. Od początku zarysowały się dwa jego ukierunkowania: zachodnie – łacińskie i wschodnie – bizantyjskie⁸. Po formalnym rozłamie Kościoła na Wschodni i Zachodni obcość między chrześcijanami zaczęła wzrastać⁹. Na przełomie XI–XII wieku część ziem współczesnej Białorusi książę ruski Włodzimierz Wielki podporządkował państwu kijowskiemu i wprowadził tu chrześcijaństwo według obrządku bizantyjskiego. Przyjęcie w 1386 roku chrztu przez Księcia Wielkiego Księstwa Litewskiego Jagiełłę, do którego należała większa część tych terenów, powstrzymało szerzenie się tu prawosławia. W rezultacie zawarcia unii z Polską na ziemiach współczesnej Białorusi wprowadzono chrześcijaństwo obrządku rzymskiego i katolicyzm stał się wyznaniem uprzywilejowanym¹⁰.

Następne stulecie cechował ilościowy i jakościowy rozwój Kościoła katolickiego. Na początku XVI wieku do mocarstwa zaczął przenikać protestantyzm i w ciągu kilkudziesięciu lat silnie

⁷ Zob. В. Чаропка, *Імя ў летапісе*, dz. cyt., s. 7–18; A. Żłutka, *Drogowskazy Wielkiej Drogi*, art. cyt.

⁸ Ten stan zróżnicowania wiaro-wyznaniowego Białorusinów trwa po dziś i w dużej mierze jest przyczyną wielu złożonych sytuacji małżeńsko-rodzinnych.

⁹ Zob. Рэлігія і царква на Беларусі, *Энцыклапедычны даведнік*, Мінск 2001, s. 237, 346–347.

¹⁰ Por. A. Grzywaczewska, *Kultura wsi poleskiej na przełomie XIX i XX wieku*, http://historia.urszulina.net/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=65 [dostęp: 17.04.2016].

umocnił swe pozycje. Po Unii Lubelskiej i Brzeskiej duża część prawosławnych na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego włączyła się do Kościoła unickiego. W wyniku tego do 80% ludności zostało unitami, a jeszcze około 15% – katolikami. W 1773 roku Katarzyna II bez zgody Stolicy Apostolskiej powołała do istnienia Diecezję Białoruską. 10 lat później zostało utworzone Arcybiskupstwo Mohylewskie, któremu byli podporządkowani katolicy całego Imperium Rosyjskiego¹¹.

Po rozbiórze Polski ziemie współczesnej Białorusi weszły w skład prawosławnej Rosji, która wprowadziła ograniczenia w działalności Kościoła katolickiego. Zabierano kościoły i przeznaczano je na cerkwie. Przy oporze ze strony ludności, usuwano księży katolickich, wprowadzając na ich miejsce prawosławnych popów. Mieszkańców tych terenów rusyfikowano i zmuszano do przechodzenia na prawosławie. Dla katolików nastał długotrwały czas nacjonalnego i religijnego ucisku¹². Tak wspominano te czasy: „Próbowano wówczas wprowadzić modlitewniki katolickie pisane cyrylicą. Krzyż przydrożny, który był zmurszały ze starości, mój teść ze swoim sąsiadem w nocy, nielegalnie, zamienili na nowy. Inaczej byłoby to niemożliwe. Nie można było pracować w święta kościelne prawosławne, za to groziła wysoka grzywna”¹³.

¹¹ Por. A. Żłutka, *Drogowskazy Wielkiej Drogi*, art. cyt.

¹² Szerzej А. Ганчар, Римско-католический костел в Беларуси (1864–1905 гг.), Гродно 2008, *passim*.

¹³ Wspomnienia z ziemi brzeskiej — Bronisława Predenia, <https://tadeuszczerwik.wordpress.com/2011/07/26/wspomnienia-z-ziemi-brzeskiej-bronislaw-predenia/> [dostęp: 17.04.2016].

Jednocześnie na tych zgłiszczach zauważalna była dziwna wytrwałość wiernych wyznania katolickiego. Rok 1905¹⁴ nieco polepszył położenie Kościoła, lud się zbudził, „kraj pokrył się nowymi świątyniami, a uroczyste nabożeństwa i procesje świadczyły o głębokiej wierze narodu”¹⁵.

Po I wojnie światowej chrześcijanie w utworzonej sowieckiej Białorusi doświadczali ciężkich prześladowań ze strony reżimu ateistycznego. Prawie całkowicie była sparaliżowana działalność Kościoła¹⁶, wielu duchownych skazano na represje lub fizycznie zniszczono. Jadwiga Radzina w książce na temat walki z religią oraz prześladowania księży katolickich na terenach dawnego ZSRR pisała następująco: „Najbardziej »pilnowani« byli duszpasterze akademicy. Kto dowodził istnienia Boga, nieśmiertelności duszy, boskości Chrystusa, nierozzerwalności małżeństwa, własności prywatnej itd., był uważany za kontrrewolucjonistę i za wroga państwa. Wszystkie niemal wybitniejsze osobistości z duchowieństwa musiały zginąć”¹⁷.

Została zamknięta większość kościołów. Nie wolno było posiadać ikon, uczestniczyć w publicznej modlitwie. Zabraniano dzieciom chodzić na katechizację, prześladowano dorosłych, usiłu-

¹⁴ Ukaz tolerancyjny cara Rosji z 1905 roku na krótko poprawił sytuację Kościoła lokalnego. Na mocy danego dokumentu unicy wraz z rodzinami przechodzili do wiary rzymsko-katolickiej.

¹⁵ L. Paluszkievicz-Horubała, *Nasze Kościoły. Diecezja Mińska*, dz. cyt., s. 121.

¹⁶ Zob. E. Borowski, *Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000, passim.

¹⁷ J. Radzina, Ks. Jan Wasilewski (1885–1948). *Życie kapłana z Łotwy*, Lublin-Jelgava 2012, s. 23.

jących wypełniać praktyki religijne. Była prowadzona walka ideologiczna poprzez propagandę ateistyczną; uczestniczyły w tym organizacje młodzieżowe oraz prasa. Władze przyjęły długofalowy plan działań przeciwko religii i wierze katolickiej¹⁸.

Nowy rozdział w życiu Kościoła „polskiego”¹⁹ rozpoczął się po wejściu wojsk radzieckich i przyłączeniu wschodnich kresów Polski do ZSRR. Mieszkańcy tych terenów byli poddani deportacji w głąb Rosji i ateizacji; księży wywożono do łagrów; świątynie zamieniano na obiekty użyteczności publicznej, zamykano lub burzono²⁰.

Chociaż katolicyzm prześladowano i niszczone przez długi czas, ale zawsze były grupy wiernych, którzy bronili swej wiary i świątyń. Jeden z uczestników zbierania podpisów na podaniu do władz o otwarciu kościoła wezwany do urzędu do spraw Religijnych Kultów zwrócił na to uwagę, mówiąc: „Ruscy mają cerkiew, Żydzi zbierają się na modlitwę w domach prywatnych, my, katolicy, również mamy prawo modlić się”²¹. Składały się te grupy z reguły z osób w starszym wieku, szczególnie potomków Pola-

¹⁸ Por. J. Makarczyk, *Rozwój Kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi w okresie postkomunistycznym*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2012, nr 37, s. 155.

¹⁹ W byłym ZSRR Kościół katolicki określano jako polski. Historycznie Polacy byli głównie katolikami rzymskimi i dlatego na terenie Rosji geografia parafii katolickich pokrywa się z geografą przymusowego wysiedlenia Polaków, chociaż sporo było tam Niemców. Stąd dziś 80% katolików na Białorusi to Polacy.

²⁰ Por. J. Makarczyk, *Rozwój Kościoła rzymskokatolickiego*, art. cyt. Zob. Э. Я п м у с и к, Католический костел в Белоруссии в годы второй мировой войны (1939–1945), Гродно 2002, passim.

²¹ R. Dzwonkowski, *Katolicy na Białorusi wschodniej — walka o swobody religijne (1945–1991)*, <http://kresy24.pl/50527/katolicy-na-bialorusi-wschodniej-walka-o-swobody-religijne-1945-1991-2/> [dostęp: 17.04.2016].

ków, którzy w dzieciństwie lub w młodości otrzymali dobrą formację religijną. Reprezentowali oni jednak większe społeczności wiernych. Mimo braku księży katolicy zbierali się na modlitwy. Po 1956 roku księża powrócili z obozów, jednak duszpasterstwo było nadal utrudniane. Roman Dzwonkowski tak opisuje te czasy: „W pozbawionym inicjatywy i zastraszonej społeczności sowieckim katolicy i Polacy na wspomnianych terenach byli, jak się zdaje jedyną, obok baptystów, grupą ludności niedającą się zastraszyć i wykazującą się, przez kilkadziesiąt lat, energicznymi inicjatywami w sprawach religijnych. Dotyczyły one należnych ludziom praw do społecznego wyznawania wiary”²².

Rozpad Związku Radzieckiego i utworzenie niepodległego państwa białoruskiego sprawiło, że Kościół lokalny uzyskał wolność religijną. Po wznowieniu przez Stolicę Apostolską struktury kościelnej na Białorusi rozpoczął się długi proces odrodzenia wiary katolickiej na tych terenach²³. Proklamowano ustawę o równych prawach obywatelskich dla mniejszości etnicznych, weszło w życie prawo regulujące: rozdział Kościoła od państwa, wolność wyznania, włączenie Karty Praw Rodziny do dokumentów państwowych o rodzinie²⁴.

²² Por. R. Dzwonkowski, *Katolicy na Białorusi wschodniej*, art. cyt.

²³ Por. A. Hlebowicz, *Kościół w niewoli. Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Ukrainie po II wojnie światowej*, Warszawa 1991, s. 46.

²⁴ Por. A. Żłutka, *Drogowskazy Wielkiej Drogi*, art. cyt.

Specyfika tradycyjnej religijności małżeńsko-rodzinnej

Historyczne dzieje chrześcijaństwa na Białorusi warunkowały religijność jej mieszkańców w ciągu stuleci. Przedstawiony powyżej zarys historyczny pokazał, że na terytorium współczesnej Białorusi od wieków tworzyła się bardzo zróżnicowana struktura wyznaniowa. Mieszkali na tych ziemiach przede wszystkim prawosławni, katolicy, protestanci. Najczęściej był wyraźny podział na ludność polską, czyli katolików, i ruską, czyli prawosławnych²⁵. Religijność mieszkańców tych terenów jest uznawana za „klasyczny przykład ludowej kultury religijnej, w której łączone były elementy chrześcijaństwa z tradycyjnym systemem wierzeń i norm moralnych, opartych na mistycznej solidarności między człowiekiem i światem natury. Nie można natomiast [...] uznać jej za świadome i dojrzałe chrześcijaństwo”²⁶.

Przekazywane przez pokolenia tradycje religijne wraz ze złożonymi dziejami chrześcijaństwa na terenach współczesnej Białorusi, oraz jej ogólny rozwój polityczno-gospodarczy, kształtowały specyficzne typy rodziny. Zależało to od przynależności nacjonalnej, wyznawanej wiary, poziomu religijności, miejsca zamieszkania, od stopnia zamożności²⁷.

²⁵ Por. *Wspomnienia z ziemi brzeskiej*, art. cyt.

²⁶ A. Grzywaczewska, *Kultura wsi poleskiej*, art. cyt.

²⁷ Por. Tamże.

Stosunki wyznaniowe

Na przełomie XIX–XX wieku największą część mieszkańców na ziemiach współczesnej Białorusi stanowili prawosławni, najczęściej z dawnych unitów, głównie rodziny chłopskie. Podobnie jak i w czasach misji ewangelizacyjnej św. Andrzeja Boboli na tych terenach byli to ludzie „zaniedbani duchowo”, którzy „często zapominali o przykazaniach Bożych. Upowszechniały się zatem »dzikie« małżeństwa, kwitły zabobony, szerzyło się pijaństwo»²⁸.

Do mniejszości katolickiej należały głównie rodziny polskiej szlachty. Religijność opartą na głębokiej wierze w tym środowisku przekazywano z pokolenia na pokolenie. Rodziny katolickie odznaczały się mocnymi tradycjami i więziami międzypokoleniowymi. Kobiety były „chronicielkami” tradycji rodzinnych i religijnych. „Wierzyć, pracować i kochać – to był ich etos, przekazywany dzieciom z pokolenia na pokolenie. Rodziny były liczne, małżeństwa trwałe, więzi rodzinne mocne. Nie było nadużywania alkoholu»²⁹.

W środowisku prawosławnym odczuwało się niechęć do katolików. Było to wynikiem propagandy ateistycznej prawie zawsze bezskutecznej w stosunku do rodzin katolickich, które nie przestawały przychodzić do kościoła. Kościół katolicki w tych czasach był ostoją duchową dla mieszkańców tych ziem. Oto jedno ze wspomnień: „Wszystkich księży naszej parafii Podwyższenia

²⁸ Por. Św. Andrzej Bobola, <http://www.zaufaj.com/prawo-kanoniczne/604-bobola.html> [dostęp: 10.05.2016].

²⁹ A. Jaroszewicz, *Juszkiewiczze*, „Echa Polesia” 2012, nr 3 (35).

Krzyża Świętego [...] zapamiętałam jako gorliwych duszpasterzy i patriotów”, którzy „wnieśli bardzo wielki wkład w kształtowanie postaw religijnych i narodowych społeczności polskiej w tym czasie. Msze święte kończyły się pieśnią: »My chcemy Boga«, która w ówczesnych okolicznościach nabierała szczególnego wyrazu»³⁰.

Jednak niski poziom oświaty i analfabetyzm ludności chłopskiej, która stanowiła zdecydowaną większość mieszkańców tych terenów, sprawiły, że wśród prostych ludzi trudno było dostrzec różnice między chrześcijańskimi wyznaniem. Oprócz tego, ponad 250-letnie istnienie Kościoła unickiego na tych ziemiach sprzyjało wzajemnemu przenikaniu się prawosławia i katolicyzmu. W rodzinach obchodzono święta w bardzo podobny sposób. Zawierane związki mieszane powodowały, że niektóre święta religijne obchodzono razem³¹.

Wierzenia ludowe, życie sakramentalne, obrzędy i zwyczaje

Na przełomie XIX–XX wieku na ziemiach współczesnej Białorusi w rodzinach chrześcijańskich rozpowszechniona była wiara w Boga „Hospoda” – Stworzyciela świata i Jezusa Chrystusa, którzy w dawnych czasach w postaci staruszków chodzili po ziemi i ingerowali w sprawy ludzkie. Później „Hospoda” przeniósł się w inny świat i nawiązywał kontakt z ziemianami za pośrednictwem aniołów. W legendach przekazano, że „Hospoda” był wobec ludz-

³⁰ Por. *Wspomnienia z ziemi brzeskiej*, art. cyt.

³¹ Por. A. Grzywaczewska, *Kultura duchowa Polesia*, „Echa Polesia” 2012, nr 3 (35).

kości Bogiem, który karał człowieka z konieczności; „zsyłał na ludzi wiele łask: urodzaj na polu, dobrą pogodę, zdrowie członkom rodziny i zwierzętom w gospodarstwie, jak i choroby i klęski żywiołowe jako karę lub ostrzeżenie dla grzeszników”³².

Mieszkańcy tych ziem wierzyli w nieśmiertelność duszy, która kierowała ludzkim postępowaniem. Jeżeli życie człowieka było godziwym, to czekał na niego raj pełen wygód, przeciwnie – piekło. Specyficzne było pojmowanie grzechu. Obmów i pijaństwa trzeba było wystrzegać się tylko ze względu na karę. Kradzież traktowano nie zawsze jako równie złą. Emma Jeleńska, urodzona na tych terenach polska powieściopisarka, opisuje to następująco: „Ukraść pieniądze, wyciągnąć ze stodoły trochę żyta, dobierać się do zamkniętej komory to prawdziwa kradzież. Ale porwać kawałek żelaza albo sznura [...] schwycić przechodząc trochę owoców, posłać dziecko, aby narwało ukradkiem grochu na pańskim poletku, wreszcie wyciąć w lesie parę drzew, to są wszystko czynności wcale za złe nie poczytywane”³³.

W religijności mieszkańców tych ziem było miejsce na traktowanie krzyża i obrazów jako przedmiotów kultu. Krzyż drewniany z wizerunkiem Ukrzyżowanego stawiano na początku i na końcu wsi, na skrzyżowaniach dróg. Krzyże umieszczano na grobach zmarłych. W wigilię Trzech Króli kredą rysowano po trzy krzyżyki na drzwiach. Wierzono, że krzyż i święcona woda są naj-

³² Por. Tamże.

³³ Por. Tamże.

skuteczniejszą bronią przeciwko złu. Otaczano głęboką czcią obrazy Boga Ojca, Chrystusa i Matki Bożej. Wizerunki świętych najczęściej służyły dla ozdoby ścian. Obrazy święciło się, dlatego w domu po ich zawieszeniu „z czci i szacunku do nich nie można było gwizdać ani nosić czapki”³⁴.

Ważną rolę pełniły święta, które wyznaczały rytm życia. Rok rozpoczynało Boże Narodzenie poprzedzane Adwentem. W pierwszy dzień Świąt odświętnie ubrana ludność szła do świątyni, z której każdy starał się powrócić do domu jako pierwszy, bo to obiecywało bogaty przyszły rok. Wigilia Nowego Roku była bardzo podobna do Wigilii Bożego Narodzenia. Okres świąteczny trwał do święta Trzech Króli, czyli „Kreszczenie”, łączył się z wróżbami i kolędami. W to święto uroczyście święciło się wodę w rzekach i studniach. Później ją wykorzystywano dla obmycia noworodka, pokropienia cielątka, żeby nie były podatne na uroki. Od święta Trzech Króli do Środy Popielcowej trwał czas karnawałowy – czas zabaw, wróżb, odwiedzania znajomych. Od Środy Popielcowej był przestrzegany post, zaczynały się prace w polu. W niedzielę Wielkanocną po nabożeństwie, na którym ksiądz święcił pokarmy, gromadzono się do suto zastawionych stołów. Tego dnia każdy wypoczywał w domu z rodziną; w poniedziałek rozpoczynały się zabawy. Następnym wielkim świętem była Noc Świętojańska, w którą, według wierzeń, wzmacniała się moc czarownic. Gospodynie pilnowały, aby nie wyniesiono z domu jakie-

³⁴ Por. Tamże.

gokolwiek przedmiotu, który mógłby być później wykorzystany przez wiedźmę. O północy w lesie miał zakwitać kwiat paproci; „ten, komu udałoby się go zerwać, posiadał wszystkie skarby świata”³⁵.

Sakrament chrztu był obowiązkowym u większości mieszkańców tych terenów. Ten obrzęd był przesiąknięty wierzeniami zaczerpniętymi z pogańskich tradycji. Dziecko chrzczono jak najszybciej w cerkwi lub kościele. Później sporządzano ucztę. Moment urodzenia dziecka utrzymywano w tajemnicy, żeby zapobiec cierpieniom matki, która „odcierpieć musi bóle za wszystkie wiedzące o tem w tym czasie dusze”³⁶.

Małżeństwa zawierano najczęściej w młodym wieku. Bardzo ceniona była czystość przedmałżeńska dziewczyny. Między mówinami a ślubem przerwa trwała około tygodnia. Ślub odbywał się w niedziele lub dni świąteczne w okresie od Bożego Narodzenia do Wielkiego Postu. Wesele mogło być kilka dni później, a przed tym „młodzi małżonkowie mieszkali osobno i nie stanowili jeszcze rodziny”³⁷.

Gdy umierał na tych ziemiach człowiek, przy jego pogrzebie było dużo pogańskich zwyczajów³⁸. Podczas wynoszenia trumny z domu, stukano nią we wszystkie kąty w izbie, co miało stanowić coś w rodzaju pożegnania zmarłego z domem. Na usypanej

³⁵ Por. Tamże, s. 20–21.

³⁶ Por. Tamże, s. 22.

³⁷ Por. Tamże.

³⁸ Opisane pogańskie zwyczaje związane z pogrzebem człowieka przetrwały do dzisiejszych czasów.

z ziemi mogile stawiano krzyże. Z wiarą w życie pozagrobowe wiązał się obowiązek zapewnienia opieki zmarłej osobie także po śmierci. Dlatego nad grobami nieraz stawiano konstrukcje przypominające małe stare domki poleskie. Inną formą takiej troski o losy duszy bliskiej osoby były obchody Diedów (dwa razy w roku – wiosną i jesienią). Bliscy zmarłych szli na cmentarz z jedzeniem i wódką i urządali ucztę, podczas której wspominali zmarłych. Resztki jedzenia zostawiano na grobie, gdyż wierzono, że duszom to jest potrzebne³⁹.

Mieszkańcy tych terenów byli przekonani o istnieniu diabła, którego nazywano czort. Według ich wierzeń diabeł najczęściej przebywał na skrzyżowaniach dróg, skąd go przepędzano poprzez stawianie krzyży i kapliczek. Wielkie znaczenie miały czary oraz zajmujący się nimi czarownicy, wróżbici i znachorzy. Wyróżniano wśród nich dobrych, którzy w przekonaniu ludzi mogli leczyć, oddalać nieszczęścia, i złych⁴⁰. „Znachorką, zwaną „lepietuchą” najczęściej była stara kobieta. Niektóre z nich specjalizowały się w konkretnej dziedzinie i można było spotkać „znajuszczych” od mleka, od paraliżu, od padaczki i od wielu innych chorób, ale także od odwracania burzy, od uroków. [...] Aby ochronić zwierzęta przed działaniem złych czarownic, obsiewano okolice obory pokrzywą i makiem, wierząc, że zanim nadejdzie ranek, czarownica, żeby nie stracić mocy, musiała pozbierać wszystkie ziarnka maku,

³⁹ Por. Tamże, s. 23–24.

⁴⁰ Por. Tamże, s. 24–25.

parząc o pokrzywę ręce. Dzięki temu nie mogła wyrządzić szkód”⁴¹ – opisuje wierzenia ludowe, korzystając z licznych źródeł, Agata Grzywaczewska, znawca rodzinnych tradycji i kultury tych terenów.

Typy małżeństw i rodzin

W epoce feudalnej wśród rodzin były bardzo mocne tradycje „sielskiej abszczyzny”. Rozwój kapitalizmu stopniowo zmniejszał wagę abszczyzny. Radykalnych zmian w rodzinach dokonała Rewolucja Październikowa, później – II wojna światowa. Industrializacja powodowała wzrost migracji całych rodzin do dużych miast, przyływ specjalistów różnych narodowości w granicach powstałego Związku Radzieckiego; to sprzyjało powstaniu małżeństw mieszanych narodowościowo i religijnie⁴².

Duchowe życie i poziom religijności rodzin na ziemiach współczesnej Białorusi można zobaczyć, między innymi poddając analizie podstawowe wskaźniki ich form i typów: skład ilościowy, liczba par ślubnych i pokoleń, liczebność dzieci, pokrewieństwo. Źródła historyczne pokazują tylko ogólnie, że w XVI–XVIII w. istniały rodziny jak nuklearne, tak i wielopokoleniowe. Wśród małych rodzin, już poczynając od XIX wieku, spotykały się niepełne rodziny, najczęściej były to samotne matki, które rodziły nieślubne dzieci. To w opinii ludzi uważane było za wielką hańbę i grzech. Później tym dzieciom było bardzo ciężko w życiu, najczęściej nie

⁴¹ Tamże, s. 25.

⁴² Пор. В. Бандарчык, Г. Курыловіч, Беларусы. Сям’я, dz. cyt., s. 10–13.

mogły one ożenić się lub wyjść za mąż i tworzyły niepełne rodziny. Wiele było też małżeństw bezdzietnych. Dość znaczną grupę tworzyli samotni ludzie, najczęściej starsi mieszkańcy wsi. Rodziny na tych terenach w połowie XIX wieku były stosunkowo liczne, około ośmiu osób, chociaż spotykało się 16 i więcej osobowe⁴³.

Struktura rodziny zmieniła się pod koniec XIX wieku w stronę przetwarzania się wielopokoleniowych rodzin w nuklearne. Przyczynami podziału były zarówno rozwój przemysłowy i związane z tym wyjazdy zarobkowe, jak i wewnątrzrodzinne nieporozumienia, najczęściej między kobietami. Młodzi po ślubie w większości przypadków nie chcieli żyć z rodzicami i wyprowadzali się od nich, żeby być niezależnymi finansowo i socjalnie⁴⁴.

Podziały rodzin skutkowały zmniejszeniem się liczebności dzieci. Na początku XX wieku najczęściej w mieście w rodzinie było jedno–dwoje dzieci, a na wsi około trzech–czterech. Mała liczba dzieci w dużym stopniu była wynikiem ich umieralności, a nie ich nierodzeniem. W niektórych rodzinach przychodziło na świat 19 dzieci, a pozostawało przy życiu troje–czworo. O liczbie dzieci, niestety, często decydował poziom materialny rodziny, edukacja kobiet i ich zaangażowanie w życie społeczno-gospodarcze. Zmniejszenie przyrostu naturalnego współcześnie jest skutkiem sztucznego przerywania ciąży. Liczba aborcji z roku na rok rosła, a wskaźnik urodzeń spadał. Główne przyczyny tych uczynków,

⁴³ Por. Tamże, s.14–19.

⁴⁴ Por. Tamże. s. 20–21.

podawane przez kobiety, były następujące: problem mieszkaniowy, trudności materialne, zwykła niechęć posiadania dzieci, lęk o pracę⁴⁵.

Niektóre aspekty życia małżeńsko-rodzinnego mieszkańców tych ziem ukształtowane w ciągu historii naświetlają też białoruskie przysłowia. O biednym mężczyźnie, który chce założyć rodzinę, mówiło się: „Ożeniłbym się, lecz gdzie żona spać będzie?”, „Jak biednemu się żenić, tak i dzień krótki”. Następny problem dotyczył dużej liczby dzieci: „Dał Bóg dzieci, ale nie ma gdzie ich podziąć”. Przy tym trzeba zaznaczyć, że w tradycyjnej rodzinie białoruskiej dzieci uważano za szczęście, a niepłodność za karę Bożą: „Dom bez dzieci – mogiła, a z dziećmi jak na jarmarku”⁴⁶.

Forma rodziny wyznaczała typ stosunków między jej członkami. Tradycyjnie z dawnych czasów na czele rodziny stał starszy mężczyzna i odpowiadał za organizację bytu rodzinnego, moralny klimat, stosunki społeczno-gromadzkie. Gospodarz niósł materialną i moralną odpowiedzialność za całą rodzinę, zarządzał gospodarstwem i decydował o losie innych członków. To miejsce, które zajmował, wiązało się nie tylko z prawami, lecz z obowiązkami głowy rodziny. Taki porządkny ze wszech miar gospodarz cieszył się szacunkiem ze strony całej rodziny. Mężczyzna w rodzinie był nie tylko gospodarzem i pracownikiem, lecz jednocze-

⁴⁵ Por. Tamże, s. 22–25.

⁴⁶ Por. T. Kanash, *Bieda i bogactwo w świetle białoruskich i polskich przysłów*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 1, s. 222–226.

śnie zatroskanym i kochającym mężem, przy którym kobieta czuła się bezpiecznie⁴⁷.

Przykładem zachowań wobec małżonki był ojciec, który bardzo rzadko wtrącał się w sprawy rodzinne syna. Wśród kobiet w rodzinie główną rolę pełniła teściowa, która dyktowała prace szwagierkom. Nieporozumienia pomiędzy małżonkami w większości wypadków dotyczyły kwestii gospodarczych. Konfliktowe sytuacje pojawiały się wtedy, gdy były łamane więzy małżeńskie, chociaż takie przypadki zdarzały się rzadko. Zdrady żony kończyły się pobiciem przez męża, piętnowaniem społecznym i skruchą w kościele. W rodzinach szlacheckich stosunki były inne i inne zadania męża i żony⁴⁸.

W latach 20. XX wieku instytucja małżeństwa i rodziny uległa zmianom. Mężczyzna już nie miał w rodzinie takiej władzy jak wcześniej. Kobiety zaczęły się uczyć i już nie były we wszystkim uległe mężom i jego rodzicom. Praca u mężczyzn zmniejszała się, a u kobiet się zwiększała. Żeby odciążyć kobietę, zostały zorganizowane żłóbki dla dzieci. Po II wojnie światowej, w wyniku podporządkowania kraju systemowi komunistycznemu, w życiu rodziny na szerszą skalę wystąpiły zjawiska: pracy zawodowej kobiet, nagminnego oddawania dzieci do państwowych instytucji wychowawczych, migracji ludności ze wsi do miast, braku mieszkań dla młodych małżeństw, rozkładu rodziny wielopokole-

⁴⁷ Пор. В. Бандарчык, Г. Курыловіч, Беларусы. Сям'я, dz. cyt., s. 10–13.

⁴⁸ Пор. Тамże, s. 31–32.

niowej, niemal całkowitej zależności ekonomicznej od pracodawcy państwowego. Naciski komunistyczne, zmierzające między innymi do degradacji biologicznej i duchowej rodziny, nie osiągnęły zamierzonych skutków, chociaż przyczyniły się do osłabienia jej odporności duchowej, szczególnie w dziedzinie wierności chrześcijańskim zasadom moralnym⁴⁹.

Zdolność współczesnych rodzin chrześcijańskich do wzbogacania życia społecznego

Największy negatywny wpływ na współczesne oblicze duchowe i religijne polskich rodzin na ziemiach współczesnej Białorusi wywarły dziesięciolecia reżimu komunistycznego. Propaganda „bezbożnicza” ogołociła kilka pokoleń ludzi z wiary w Boga, w konsekwencji czego powstała pustka duchowa, utrata norm moralności i religijności. Całe pokolenia mieszkańców na tych terenach były wychowywane przez władze na zasadach zastraszenia człowieka, niszczenia życia duchowego w osobie i całym społeczeństwie. Obecnie te negatywne tendencje „bezbożnictwa” pozostawiły swój ślad w społeczeństwie, nawet w wielu osobach, przyznających się do chrześcijaństwa, do wiary katolickiej. Następstwem takiego ateistycznego wychowania jest brak w ludziach dojrzałej odpowiedzialności za więzi małżeńsko-rodzinne, szacun-

⁴⁹ Por. Tamże.

ku do życia, brak troski o należyte wychowanie dzieci, kształtowanie wartości w młodym pokoleniu⁵⁰.

Postawy wobec wiary i religijności

Wiara, która stanowi fundament i niezbędny element życia religijnego rodzin chrześcijańskich, zewnętrznie wyraża się poprzez deklarację przynależności wyznaniowej oraz praktyki sakramentalne i modlitewne. Okres prześladowań i propagandy antyreligijnej głęboko zateizował znaczną część społeczeństwa, wytworzył pustkę duchową w duszach ludzkich⁵¹. Jednocześnie w okresie od 1988 do 2014 roku, według badań socjologicznych, liczba osób na Białorusi, które wyraziły wiarę w Boga wzrosła z 15%⁵² do 65%⁵³, czyli o 4,3 razy. Wyniki badań przeprowadzonych przez Narodowe Centrum Informacji i Analiz pokazują (dalej – NCIA), że najwięcej do wiary przyznało się mieszkańców województw brzeskiego i grodzieńskiego (po 74%)⁵⁴, które przed II wojną światową należały do Polski i współcześnie graniczą z tym krajem.

Badania NCIA wykazały, że zdecydowana większość społeczeństwa (94,5%) zalicza siebie do różnych wyznań: prawosławia

⁵⁰ Por. P. Bielewicz, *Sprawozdanie Duszpasterstwa Rodzin, Archiwum Rady ds. rodziny przy Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi*.

⁵¹ Por. *O stanie Diecezji Pińskiej*, dok. cyt., s. 40.

⁵² Por. Л. Земляков, *Государство и церковь сквозь призму закона, „Беларуская думка” 1999, nr 5, s. 24.*

⁵³ Por. Республика Беларусь в зеркале социологии (2014 г.), *Сборник материалов социологических исследований за 2014 год, Минск 2015, s. 100.*

⁵⁴ Por. Республика Беларусь в зеркале социологии (2010–2014 гг.), dok. cyt., *passim*.

– 84% respondentów, katolicyzmu – 8,5%⁵⁵, innych – 2%. 5,5% Białorusinów nie uważa się za wyznawców żadnej religii⁵⁶. Podobne rezultaty zostały uzyskane w wyniku monitoringu przeprowadzonego w 2013 roku przez Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Białorusi⁵⁷. Narodowe Centrum Informacji i Analiz podaje, że w latach 2010–2014 z wiarą prawosławną utożsamiali się w większości mieszkańcy województw mińskiego, mohylewskiego, homelskiego i brzeskiego (90–92%), z wiarą katolicką – ludność Grodzieńszczyzny (30–36%)⁵⁸.

Cechą charakterystyczną religijnej i wyznaniowej samoidentyfikacji mieszkańców Białorusi jest to, że o wiele mniej ludzi uważa siebie za wierzących, niż przynależących do wyznań religijnych⁵⁹. Do niższego stopnia samoidentyfikacji religijnej niż wyznaniowej przyczyniło się przerwanie tradycji religijnych, brak podstawowej wiedzy o praktykach związanych z religijnym kultem, charakterystycznych dla mieszkańców przestrzeni postradzieckiej. Zostało to również potwierdzone religijnym (kultowym) zachowaniem respondentów. Większość ludności Białorusi (68% w 2014 roku) akceptuje ogólnie przyjętą tradycję świętowania niektórych świąt religijnych. Podzielają przekonania swego wyznania,

⁵⁵ Natomiast oficjalne statystyki Kościoła katolickiego na Białorusi podają liczbę katolików około 1,4 mln wiernych (czyli 15% społeczeństwa białoruskiego). Zob. Рыма-каталіцкі Касцёл у Беларусі: статыстычныя даныя на 1 сакавіка 2009 г., <http://www.catholic.by/2/belarus/dioceses.html> [dostęp: 31.04.2016].

⁵⁶ Пор. Республика Беларусь в зеркале социологии (2014 г.), dok. cyt.

⁵⁷ Zob. А. Шерис, Вера, стабилизирующая общество, „Беларуская думка” 2014, nr 7, s. 38.

⁵⁸ Пор. Республика Беларусь в зеркале социологии (2010–2014 гг.), dok. cyt.

⁵⁹ Szerzej Вера, стабилизирующая общество, art. cyt.

ale nie biorą udziału w obrzędach i sakramentach – 12% respondentów, częściowo prowadzą życie sakramentalne oraz kultowe – 13%, a regularnie uczestniczy w nabożeństwach, odprawianiu obowiązkowych obrzędów i sakramentów – 7% Białorusinów. Wśród mieszkańców Białorusi najbardziej realizuje swoje przekonania religijne ludność województwa grodzieńskiego (około 17%)⁶⁰, czyli osoby pochodzenia polskiego.

Jednocześnie te parametry, dotyczące poziomu religijności Białorusinów, podawane przez Narodowe Centrum Informacji i Analiz, nieco różnią się od wyników badań, przeprowadzonych przez Instytut Gallupa w 2009 roku. Według tego ostatniego, Białoruś spośród 114 krajów zajmuje 10 miejsce jako kraj o najmniejszym stopniu wpływu religii na życie codzienne (dla 34% Białorusinów miała ona znaczenie, a dla 56% – nie)⁶¹.

Z analiz socjologicznych wynika, że niski poziom aktywności religijnej może być bezpośrednio związany z przeważającą liczbą prawosławnych, ponieważ katolicy (w większości pochodzenia polskiego) są wyraźnie bardziej aktywni religijnie. Twierdzące odpowiedzi na pytania, charakteryzujące formy realizacji przekonań religijnych przez prawosławnych i katolików, według państwowych urzędów są następujące:

⁶⁰ Por. Республика Беларусь в зеркале социологии (2010–2014 гг.), dok. cyt.

⁶¹ S. Crabtree, *Religiosity Highest in World's Poorest Nations*, <http://www.gallup.com/poll/142727/religiosity-highest-world-poorest-nations.aspx> [dostęp: 14.03.2016].

- „regularnie uczestniczę w nabożeństwach” – 3% prawosławnych i 12% katolików;
- „uczestniczę we wszystkich religijnych obrzędach i sakramentach” – odpowiednio 3% i 6%;
- „uczestniczę w niektórych religijnych obrzędach i sakramentach” – 10% i 14%;
- „tradycyjnie obchodzę niektóre święta religijne” – 71,5% i 57,5%;
- „podzielam przekonania swego wyznania, lecz osobiście nie uczestniczę w obrzędach i sakramentach” – 12% prawosławnych i 11% katolików⁶².

Prawosławni, reprezentowani większością nominalną, wykazują znacznie słabsze więzi ze wspólnotami religijnymi niż katolicy czy protestanci. Wskazują na to badania przeprowadzone w 2007 roku dotyczące społecznych i kulturalnych wartości. Wiara stanowiła wartość dla 21,1% prawosławnych, 38,1% katolików i 79,6% protestantów⁶³.

Aktywność religijna (wyrażona jako częstotliwość uczęszczania do świątyni wyznaniowej) też znacznie różni się u przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich. Niezależny Instytut Badań Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych podaje, że raz

⁶² Por. Республика Беларусь в зеркале социологии (2014 г.), dok. cyt.

⁶³ Por. Н. Кацук, К методологии эмпирического исследования социокультурных стратегий верующих различных конфессий, „Социология” 2008, nr 3, s. 118.

w miesiącu i częściej odwiedzają swoją świątynię wyznaniową: protestanci – 90,9%, katolicy – 55% i prawosławni – 22%⁶⁴.

Na obecnym etapie rozwoju społeczeństwa zwiększa się liczba osób, które świadomie wybierają własną przynależność religijną. Jednocześnie utrzymuje się silna tradycja przekazywania podstawowych wartości religijnych przez rodziny w życiu poszczególnych osób i społeczeństwa jako całości. Wyniki badań Narodowego Centrum Informacji i Analiz w latach 2010–2014 wskazują na zależność postaw religijnych respondentów od wychowania rodzinnego. Częściej wierzą w Boga ci respondenci, których rodzice są (byli) również wierzącymi, niż ci, których rodzice są (byli) niewierzący (około 80% i 20%)⁶⁵.

Dane badań socjologicznych oraz monitoringów statystycznych podają, że najbardziej intensywny wzrost religijności zaobserwowano na Białorusi od 1988 do 1996 roku. Od 1996 do 2005 roku tempo wzrostu wszystkich wspólnot religijnych znacząco się zmniejszyło, a od 2006 roku stopniowo się powiększa⁶⁶. Religijność ludności a liczba wspólnot religijnych różnią się w planie regionalnym, co jest związane z historycznie nierównomiernym rozwojem zachodnich i wschodnich regionów Białorusi w pierwszej połowie XX wieku. Ogólnie rzecz biorąc, można zauważyć wyraź-

⁶⁴ Пор. Религиозность и мораль белорусов, Исследование НИСЭПИ 2010, <http://www.iiseps.org/analitica/143> [dostęp: 14.03.2016].

⁶⁵ Пор. Республика Беларусь в зеркале социологии (2010–2014 гг.), док. cyt.

⁶⁶ Пор. Справка об этноконфессиональной ситуации в Республике Беларусь и сотрудничестве с соотечественниками за рубежом в 2013 году, <http://forb.by/node/406> [dostęp: 14.03.2016].

ne profile wyznaniowe województw: grodzieńskiego (prawosławno-katolicki) i brzeskiego (prawosławno-protestancki)⁶⁷.

Kościół katolicki na Białorusi jest wyznaniem mniejszościowym i działa w środowisku wielowyznaniowym, przy dominacji prawosławia. Jednocześnie od czasu uzyskania względnej wolności religijnej liczba osób ochrzczonych w wierze katolickiej stale wzrasta⁶⁸. W rodzinach chrześcijańskich dzieci najczęściej są chrzczone w krótkim czasie po urodzeniu, a rodzice oraz chrzestni mają obowiązek uczestniczenia w obowiązkowych katechezach przedchrzcielnych i często wykazują szczere zainteresowanie nauczaniem Kościoła katolickiego dotyczącym kwestii małżeńsko-rodzinnych⁶⁹.

We wspólnotach rodzinnych, nawiązując do tradycji przodków, bardzo często korzysta się z sakramentaliów (zwłaszcza z okazji świąt, w których są przewidziane poświęcenia) oraz form pobożności ludowej. W rodzinach katolickich praktykuje się: Anioł Pański, Różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie, Gorzkie żale, Drogę krzyżową, Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, Pierwsze Piątki Miesiąca, Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, Pierwsze Soboty Miesiąca⁷⁰.

⁶⁷ Пор. Узровень рэлігійнасці ў Беларусі па рэгіёнах: інфаграфіка Крыніца.INFO, <http://krynica.info/be/2014/07/09/uzroven-rehligijjnasci-d1-9e-belarusi-pa-rehgijonakh-infagrafika-krynica-info/> [dostęp: 14.03.2016].

⁶⁸ Пор. *Universalis Ecclesiae Annus Census*, dok. cyt.

⁶⁹ Пор. *O stanie Diecezji Pińskiej*, dok. cyt., s. 11–12.

⁷⁰ Пор. Тамże, s. 10–11.

Jednocześnie w większości rodzin bez mocnych tradycji chrześcijańskich (przeważnie mieszanych wyznaniowo), jak stwierdzają duszpasterze, często zaniedbuje się modlitewny kontakt z Bogiem. W wielu domach miejsce modlitwy zajmuje oglądanie telewizora, gry komputerowe oraz wirtualny kontakt w sieciach społecznych. Jeden z duszpasterzy z okazji obchodzonego na Białorusi Roku Modlitwy zauważa: „Człowiek bardzo często mówi, że nie ma czasu, aby się pomodlić, bo są różne obowiązki i zadania, które na tyle go pochłaniają, że na wszystko inne brakuje sił i chwili, w tym i na modlitwę [...] a rodzina ma pamiętać, że jest rodziną nie tylko podczas uroczystości rodzinnych, albo również podczas śniadania, czy obiadu, także w sprawach wiary i na modlitwie”⁷¹.

Biskup Antoni Dziemianko naucza wiernych: „Bóg przychodzi do tych, którzy Go przyjmują z wiarą. [...] Przewodnikami dla nas na drogach wiary byli i są: rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, sąsiedzi i koledzy w pracy, wszyscy ci, którzy nas zachęcali i zachęcają słowem i przykładem do wiary mocnej, ufnej, żarliwej i bezgranicznej. Bóg obdarza człowieka łaską wiary wtedy, kiedy on otwiera dla Niego swe serce i wyciąga do Niego swe modlitewne dłonie. [...] To czas spotkania z Nim w świątyni [...] poprzez sakramenty święte, zwłaszcza w sakramencie pokuty, Eucharystii, w codziennej modlitwie, w każdej rodzinie [...], w każdym czło-

⁷¹ Por. 2014 – Rokiem Modlitwy w Kościele na Białorusi, <http://catholic.by/2/pl/news/home/belarus/34-belarus/102227-rok-modlitwy.html> [dostęp: 15.05.2016].

wieku”⁷². Problem praktykowania wiary i jej przekazywania w rodzinach zamieszkujących tereny współczesnej Białorusi jest bardzo aktualny. Po entuzjazmie lat 90. minionego stulecia w ludziach pojawiło się zmęczenie i lęk przed obliczem złożonych wyzwań współczesności⁷³.

Moralność małżeńsko-rodzinna

Instytucja małżeństwa i rodziny na Białorusi za czasów panowania reżimu ateistycznego została bardzo zniszczona; większość związków małżeńskich jest niesakramentalnych i z nich ponad połowa rozpada się⁷⁴. Problem jest w tym, uważa Biskup Antoni Dziemianko, Przewodniczący Rady do Spraw Rodziny przy Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi, że większość ludzi nie uważa małżeństwa za związek nierozzerwalny, który ma trwać przez całe życie, i dlatego coraz rzadziej mężczyzna i kobieta chcą zawierać przymierze sakramentalne, a wybierają inne formy życia wspólnego. Młodzi coraz bardziej naśladują zachodni model życia konsumpcyjnego. Chociaż są jeszcze młode pary małżeńskie, które biorą ślub w kościele, ponieważ tradycyjny model rodziny został przekazany im przez rodziców i dziadków. Cechą charakterystycz-

⁷² Życzenia Księdza Biskupa Antoniego Dziemianko dla wiernych Diecezji pińskiej na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy 2013 Rok, <http://catholic.by/2/pl/news/home/belarus/34-belarus/102163-christmas.html> [dostęp: 18.05.2016].

⁷³ Por. List pasterski Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi na Rok Wiary, <http://catholic.by/2/pl/news/home/belarus/34-belarus/102125-god-wiery.html> [dostęp: 18.05.2016].

⁷⁴ Пор. Епископ Антоний Демьянко, Душпастварство сямей, dok. cyt.

на́ życia rodzinnego na terenie Białorusi są dziś małżeństwa mieszane⁷⁵.

W społeczeństwie białoruskim rośnie tolerancja opinii publicznej wobec nietradycyjnych form rodziny (dotyczy to przede wszystkim współżycia mężczyzny i kobiety). Jednak większość kobiet i mężczyzn w praktyce (ponad 50%) oraz w ocenach (90%) preferuje tradycyjną formę zarejestrowanego małżeństwa (co najmniej w urzędzie stanu cywilnego)⁷⁶.

W rankingu krajów pod względem rozwodów sporządzonym przez ONZ w 2011 roku Białoruś zajęła drugie miejsce na świecie (wskaźnik rozwodów wynosi 4,1 na tysiąc mieszkańców lub 68%) po Rosji, w której odnotowano 4,7 rozwodów na tysiąc mieszkańców. Wśród regionów, najwyższą liczbę rozwodów zarejestrowano w Mińsku – 4,5 na tysiąc mieszkańców, najniższą – w województwach brzeskim i grodzieńskim – 2,3 i 2,4 na tysiąc mieszkańców (w których mieszka najwięcej Polaków). To zjawisko specjaliści tłumaczą jako wynik tradycji kulturowych i religijnych⁷⁷.

⁷⁵ Пор. Біскуп Антоні Дзям’янка на святкаванні залатога юбілею сужэнства ў Дзераўной: «Моцныя сем’і – каштоўнасць не толькі для Касцёла, але і для грамадства», <http://catholic.by/2/home/news/belarus/pinsk/125505-dzeraunaja.html> [dostęp: 25.05.2016].

⁷⁶ Пор. И. Андреева, Е. Прилепко, Социокультурные процессы в современной белорусской семье, http://elib.bsu.by/bitstream/123456789/115311/1/sotsiologicheskaya_nauka_i_obrazovanie_p.36-37.pdf [dostęp: 08.03.2016].

⁷⁷ Пор. Е. Антипова, Тенденции разводимости населения Республики Беларусь, Демоскоп Weekly, 2015, nr 649–650, <http://demoscope.ru/weekly/2015/0649/analit02.php> [dostęp: 25.05.2016].

W statystykach światowych, między innymi Williama Roberta Johnstona, Białoruś, podobnie jak w przypadku rozwodów, ma jeden z najwyższych w świecie poziomów aborcji⁷⁸. Według oficjalnych danych Ministerstwa Zdrowia Republiki Białorusi w ciągu 20 lat suwerennej historii tego kraju (w latach 1990–2010) liczba aborcji stanowiła około 2,7 miliona istnień ludzkich⁷⁹. Próby na poziomie prawnym, aby ograniczyć aborcję, podejmują na Białorusi przedstawiciele związków wyznaniowych. Ale o całkowitym zakazie aborcji mowy na razie nie ma. Najczęściej analitycy i badacze zjawiska aborcji na Białorusi potwierdzają wysoki jej poziom⁸⁰, który w większości tłumaczy się skutkami epoki minionego systemu komunistycznego⁸¹.

⁷⁸ Szerzej R. Johnston, *Abortion statistics and other data*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/#> [dostęp: 29.03.2016]; Summary of Reported Abortions Worldwide, through August 2015, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/wrjp3314.html> [dostęp: 29.03.2016]; Percentage of Pregnancies Aborted by Country, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/wrjp335pd.html> [dostęp: 29.03.2016]; Historical abortion statistics, Belarus, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/ab-belarus.html> [dostęp: 29.03.2016]; Belarus: abortions and live births by oblast, 2003–2010, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/belarus/ab-belarusr.html>, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/belarus/ab-belarusr2.html> [dostęp: 29.03.2016].

⁷⁹ Рог. Здравоохранение в Республике Беларусь, Официальный статистический сборник за 2012 г., Минск 2013, s. 224–227; «Тема дня»: Аборты, http://ont.by/news/our_news/0081624?page=6554 [dostęp: 29.03.2016]; Статистика Министерства Здравоохранения Республики Беларусь, <http://rebenok.by/inf/state/702-statistika-ministerstva-zdravookhraneniya-respubliki-belarus.html> [dostęp: 29.03.2016].

⁸⁰ Dane ogólnokrajowego badania socjologicznego (przeprowadzonego w 2003 roku przez biuro socjologiczne „Badania socjologiczne i ekologiczne”) wykazały, że 31% respondentów planuje powiększenie się rodziny poprzez rodzenie dzieci, 53% — nie planuje, 16% — nie wiedzą. Z tego wynika, według badaczy,

Nie patrząc na istnienie tych negatywnych zjawisk i problemów, zauważa się jednak w środowisku ludzi wierzących wzrost samoświadomości chrześcijańskiej, szczere pragnienie praktykowania przykazań Bożych i kościelnych, korzystania z katechizacji i sakramentów świętych⁸². Dodać trzeba, że ludzie na tych terenach w większości byli wychowywani bez Boga, bez wartości ludzkich, chrześcijańskich; byli przez wiele dziesiątków lat „odczłowieczani”. Dlatego Biskup Antoni Dziemianko, Przewodniczący Rady do Spraw Rodziny przy Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi, niestrudzenie nawołuje wspólnoty rodzinne do pogłębiania życia duchowego i religijnego oraz do apostołskiego zapału, mówiąc: „Jesteście praktykującymi katolikami, często modlicie się i chodzicie do kościoła, ale wielu z Was niewiele rozmawia na temat wiary z rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami i kolegami”⁸³.

aktualność problemu przerwania niechcianej ciąży. Większość badanych — 72% — uważa, że odpowiedzialność za przerwanie niechcianej ciąży leży na obojgu partnerach, 9% respondentów — składa tę winę na kobietę, a 19% — na mężczyznę. Por. E. Борковская, Н. Курилович, Планирование семьи, половое воспитание и проблема аборта в зеркале общественного мнения, s. 131–156 в: Демографическая ситуация и репродуктивные права в Беларуси, Минск 2002.

⁸¹ Zob. P. Borowska, *Abortion In Belarus*, <http://belarusdigest.com/story/abortion-belarus-14722> [dostęp: 29.03.2016].

⁸² Por. *O stanie Diecezji Pińskiej*, dok. cyt., s. 6.

⁸³ Por. Z okazji rozpoczęcia Roku Wiary bp Antoni Dziemianko gościł w Homlu, <http://catholic.by/2/pl/news/home/belarus/34-belarus/102142-2012-10-16-20-26-39.html>, aktualizowane 15.10.2012, [dostęp: 25.05.2015].

Zakończenie

Stale zmieniający się świat nastawiony jest na negowanie tradycyjnego modelu życia małżeńsko-rodzinnego. Jednak w każdym społeczeństwie, w danym etapie jego rozwoju historycznego są wartości, które pozwalają na utrzymanie porządku społecznego, uregulowanie stosunków społecznych. Na pewno nie mogą one być akceptowane przez wszystkich członków społeczeństwa, ale dlatego że są one przyjmowane przez większość, mogą uchodzić za wytyczne normatywnych wartości. Oznacza to, że fundamentalnie ważnym jest budowanie oraz strzeżenie tożsamości małżeńsko-rodzinnej w oparciu o tradycję oraz kulturę. Dziś istnieje realne zagrożenie dla tradycyjnie akceptowanych przez polskie rodziny na Białorusi wartości moralnych⁸⁴. Proponowane, a wręcz narzucane przez współczesny świat nowe wartości, które nie są historycznie i kulturowo tradycyjne dla słowiańskiego charakteru mieszkańców Białorusi, powinny być poddawane krytycznej analizie. Historycznie uformowana wielowyznaniowość jest cechą Białorusi również z powodu sytuacji geopolitycznej kraju. Białoruscy socjologowie w ciągu ostatnich lat odrodzenia życia duchowo-religijnego

⁸⁴ Пор. Е. Григорович, А. Климович, Проблема идентичности в условиях социокультурных альтернатив, ред. Я. Яскевич, сборник научных трудов кафедр социально-гуманитарных наук «Системная трансформация общества: инновации и традиции», Брест 2015, s. 23–27.

w kraju, zauważyli, że różne wyznania religijne mogą zaspokoić potrzeby wielowyznaniowego społeczeństwa białoruskiego⁸⁵.

Niektórzy socjologowie stwierdzają, że w obecnych trudnych warunkach konieczne jest, aby wiele osób udało się do świątyni⁸⁶, żeby zachować swoją nacjonalną tożsamość, kulturę narodową, tradycję i wartości moralno-duchowe. Wydaje się, że tylko zachowując wiarę – duchowy fundament narodu, podstawę tożsamości narodowej – Polacy będą w stanie wytrzymać i przetrwać w trudnym czasie łamania stereotypów, ideologicznego i informacyjnego nacisku. Sondaże opinii publicznej wskazują na to, że w społeczeństwie białoruskim dzisiaj jest dość wysoki poziom oczekiwań w odniesieniu do religii, przede wszystkim jako siły integrującej społeczeństwo oraz jako nośnika moralności publicznej⁸⁷.

⁸⁵ Пор. Проблема идентичности в условиях социокультурных альтернатив, art. cyt., s. 23–27.

⁸⁶ Пор. И. Котляров, Что помогает выжить в сложные моменты: социологический анализ, w: материалы VII Международной научной конференции, Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы, ред. В. Кириенко, Гомель 2011, s. 11–13.

⁸⁷ Пор. В. Кириенко Социальное самочувствие населения как следствие и фактор модернизации менталитета, w: материалы VII Междунар. науч. конф., Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы, ред. В. Кириенко, Гомель 2011, s. 21–28.

Bibliografia:

Źródła polskojęzyczne:

Bielewicz P., *Sprawozdanie Duszpasterstwa Rodzin*, Archiwum Rady ds. rodziny przy Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi, 6 s.

Borowski E., *Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000, 211 s.

Grzywaczewska A., *Kultura duchowa Polesia*, „Echa Polesia” 2012, nr 3 (35).

Grzywaczewska A., *Kultura wsi poleskiej na przełomie XIX i XX wieku*, http://historia.urszulina.net/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=65 [dostęp: 14.03.2016].

Jaroszewicz A., *Juszkiewiczze*, „Echa Polesia” 2012, nr 3 (35).

Makarczyk J., *Rozwój Kocioła rzymskokatolickiego na Białorusi w okresie postkomunistycznym*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2012, nr 37.

Radzina J., Ks. Jan Wasilewski (1885–1948). *Życie kapłana z Łotwy*, Lublin-Jelgava 2012, 242 s.

Św. Andrzej Bobola, <http://www.zaufaj.com/prawo-kanoniczne/604-bobola.html> [dostęp: 31.03.2016].

Wspomnienia z ziemi brzeskiej – Bronisława Predenia, <https://tadeuszczerwik.wordpress.com/2011/07/26/wspomnienia-z-ziemi-brzeskiej-bronislawa-predenia/> [dostęp: 15.03.2016].

Żłutka A., *Drogowskazy Wielkiej Drogi*, „Nasza Wiara” 2001, nr 1(14).

Źródła rosyjskojęzyczne:

Андреева И., Прилепко Е., Социокультурные процессы в современной белорусской семье, http://elib.bsu.by/bitstream/123456789/115311/1/sotsiologicheskaya_nauka_i_obrazovanie_p.36-37.pdf [dostęp: 08.03.2016].

Антипова Е., Тенденции рождаемости населения Республики Беларусь, Демоскоп Weekly, 2015, № 649–650, <http://demoscope.ru/weekly/2015/0649/analit02.php> [dostęp: 25.05.2016].

Борковская Е., Курилович Н., Планирование семьи, половое воспитание и проблема аборта в зеркале общественного мнения, в: Демографическая ситуация и репродуктивные права в Беларуси, Минск 2002, 176 с.

Ганчар А., Римско-католический костел в Беларуси (1864–1905 гг.), Гродно 2008, 276 с.

Григорович Е., Климович А., Проблема идентичности в условиях социокультурных альтернатив, ред. Я. Яскевич, Сборник научных трудов кафедр социально-гуманитарных наук „Системная трансформация общества: инновации и традиции”, Брест 2015, 133 с.

Здравоохранение в Республике Беларусь, Официальный статистический сборник за 2012 г., Минск 2013, 284 с.

Земляков Л., Государство и церковь сквозь призму закона, „Беларуская думка” 1999, № 5.

Кацук Н., К методологии эмпирического исследования социокультурных стратегий верующих различных конфессий, „Социология” 2008, № 3.

Кириенко В., Социальное самочувствие населения как следствие и фактор модернизации менталиета, в: материалы VII Международной научной конференции, Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы, ред. В. Кириенко, Гомель 2011, 240 с.

Котляров И., Что помогает выжить в сложные моменты: социологический анализ, в: материалы VII Международной научной конференции, Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы, ред. В. Кириенко, Гомель 2011, 240 с.

Религиозность и мораль белорусов, Исследование НИСЭПИ, 2010, <http://www.iiseps.org/analitica/143> [dostęp: 14.03.2016].

Республика Беларусь в зеркале социологии (2010–2014 гг.), Сборники материалов социологических исследований за 2010–2014 годы, Минск 2011–2015.

Республика Беларусь в зеркале социологии (2014 г.), Сборник материалов социологических исследований за 2014 год, Минск 2015, 124 с.

Справка об этноконфессиональной ситуации в Республике Беларусь и сотрудничестве с соотечественниками за рубежом в 2013 году, <http://forb.by/node/406> [dostęp: 14.03.2016].

Статистика Министерства Здравоохранения Республики Беларусь, <http://rebenok.by/inf/state/702-statistika-ministerstva-zdravookhraneniya-respubliki-belarus.html> [dostęp: 29.03.2016].

Тема дня: Аборты, http://ont.by/news/our_news/0081624?page=6554 [dostęp: 29.03.2016].

Шерис А., Вера, стабилизирующая общество, „Беларуская думка” 2014, № 7.

Źródła białoruskojęzyczne:

Бандарчык В., Курыловіч Г., Беларусы. Сям’я, т. 5, Мінск 2001, 375 с.

Біскуп Антоні Дзям’янка на святкаванні залатога юбілею сужэнства ў Дзераўной: «Моцныя сем’і – каштоўнасць не толькі для Касцёла, але і для грамадства», <http://catholic.by/2/home/news/belarus/pinsk/125505-dzeraunaja.html> [dostęp: 20.03.2016].

Рэлігія і царква на Беларусі, Энцыклапедычны даведнік, Мінск 2001, 368 с.

Рыма-каталіцкі Касцёл у Беларусі: статыстычныя даныя на 1 сакавіка 2009 г., <http://www.catholic.by/2/belarus/dioceses.html> [dostęp: 31.04.2016].

Узровень рэлігійнасці ў Беларусі па рэгіёнах: інфаграфіка Крыніца.INFO, <http://krynica.info/be/2014/07/09/uzroven-rehligijjnasci-d1-9e-belarusi-pa-rehgijonakh-infagrafika-krynica-info/> [dostęp: 14.03.2016].

Чаропка В., Імя ў летапісе, Мінск 2003, 559 с.

Чаропка В., Уладары Вялікага княства, Мінск 2002, 638 с.

Źródła angielskojęzyczne:

Borowska P., *Abortion In Belarus*, <http://belarusdigest.com/story/abortion-belarus-14722> [dostęp: 29.03.2016].

Crabtree S., *Religiosity Highest in World's Poorest Nations*, <http://www.gallup.com/poll/142727/religiosity-highest-world-poorest-nations.aspx> [dostęp: 14.03.2016].

Johnston R., *Abortion statistics and other data*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/#> [dostęp: 29.03.2016].

Johnston R., *Belarus: abortions and live births by oblast, 2003–2010*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/belarus/ab-belarusr.html>, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/belarus/ab-belarusr2.html> [dostęp: 29.03.2016].

Johnston R., *Historical abortion statistics Belarus*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/ab-belarus.html> [dostęp: 29.03.2016].

Johnston R., *Percentage of Pregnancies Aborted by Country*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/wrjp335pd.html> [dostęp: 29.03.2016].

Summary of Reported Abortions Worldwide, through August 2015, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/wrjp3314.html> [dostęp: 29.03.2016].

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi analizę religijno-moralnej sytuacji polskich rodzin na Białorusi od początków chrześcijaństwa na tych ziemiach. Została ona przeprowadzona w oparciu o katolicki model małżeńsko-rodzinny, uwzględniając religijno-historyczne uwarunkowania życia rodzinnego Polaków na terytorium współczesnej Białorusi. W refleksjach dotyczących podjętych zagadnień omówiono trudne dzieje Kościoła katolickiego oraz tradycje kulturowo-religijne polskich rodzin ściśle związane z Kościołem. Przedstawiono ich współczesny poziom religijno-moralny.

Słowa kluczowe: religijno-moralna sytuacja, polskie rodziny na Białorusi, historyczne dzieje chrześcijaństwa, reżim komunistyczny, tradycyjna religijność małżeńsko-rodzinna, tradycje ludowe

Summary

This article is an analysis of the religious and moral situation of Polish families in Belarus since the beginning of Christianity in these lands. It was carried out based on the Catholic model of marriage and family, taking into account the religious and historical conditions of family life of Poles on the territory of modern Belarus. The reflections made on the issues discussed difficult history of the Catholic Church and the traditions of cultural and religious

Polish families closely associated with the Church. These reflections presented their contemporary religious and moral level.

Keywords: religious and moral situation, Polish families in Belarus, historical story of Christianity, communist regime, traditional religious marriage and family, folk traditions

Volha Yakimenka (Olga Jakimienko), studentka studiów doktorskich „Nauki o rodzinie” na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Pracuje w Kurii Diecezjalnej, Diecezjalnym Duszpasterstwie Rodzin i Diecezjalnym Wydawnictwie w Diecezji Pińskiej w Pińsku na Białorusi. Od kilku już lat przygotowuje do druku:

- Agendę Biblijną z Ewangelią na każdy dzień w języku białoruskim;
- cotygodniową gazetę parafialną Parafii Katedralnej w Pińsku „Dobrze, że jesteś”,
- we współpracy z diecezjalnym duszpasterzem rodzin opracowała i wydała drukiem modlitewnik dla Diecezji Pińskiej w języku białoruskim i polskim;
- przygotowała materiał do książki w języku białoruskim „Не бойцеся любові!” (Myśli św. Jana Pawła II o rodzinie).